

ISSN 1897-7685

ROCZNIK
MUZEUM PAPIERNICTWA

tom VI

Duszniki-Zdrój 2012

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Piotr Pregiel (redaktor naukowy)
Rainer Sachs
Gottfried Schweizer
Maciej Szymczyk (redaktor naczelny)

Projekt okładki
Artur Goliński

Korekta tekstów
Aneta Wołczańska

Recenzent
Prof. dr hab. Elżbieta Kościak

ISSN 1897-7685

© Copyright by Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju

Wydanie tomu dofinansowali:
Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A.
PMP GROUP
Gmina Duszniki-Zdrój

Wydawca
Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju
ul. Kłodzka 42, 57-340 Duszniki-Zdrój
www.muzeumpapiernictwa.pl

Skład i druk
Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński, Nowa Ruda

Na okładce
s. 1 – widok duszniczkiej papierni od strony północno-zachodniej
s. 4 – przerys filigranu papierni duszniczkiej z 1809 r.

Książka wydrukowana na papierze offsetowym 80 g/m² Speed-E 80,
wyprodukowanym przez International Paper-Kwidzyn S.A.
strony kolorowe na papierze powlekanym 150 g/m² Proxima Gloss

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
-------------	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY – DZIEJE PAPIERNICTWA

Teresa Windyka, <i>Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju – ikonografia</i>	9
Jan Bałchan, <i>Młyn papierniczy w Środzie Śląskiej 1804–1851</i>	21
Leszek J. Sibila, <i>Wybrane oprawy książkowe, projekty opraw książkowych, dyplomów i tek adresowych krakowskiego mistrza introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1892–1912. Ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa</i>	31

ARTYKUŁY I ROZPRAWY – DZIEJE DUSZNIK-ZDROJU

Krzysztof R. Mazurski, <i>Duszniki-Zdrój w opisach turystyczno-krajoznawczych lat 1945–1977</i>	61
Rafał Eysymontt, <i>Duszniki i Łądek, miasta na dwóch krańcach ziemi kłodzkiej – porównanie</i>	81
Krzysztof Dackiewicz, <i>Architektura miejskiej części Dusznik-Zdroju</i>	99

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

<i>Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 września 2011 r. w sprawie uznania za pomnik historii „Duszniki Zdrój – młyn papierniczy” wraz z uzasadnieniem (oprac. Maciej Szymczyk)</i>	125
--	-----

RELACJE I WSPOMNIENIA

Maciej Szymczyk, <i>Wspomnienie o Franciszku Pigule</i>	135
---	-----

RECENZJE

Piotr Łukasiewicz, <i>Malarstwo niemieckie od klasycyzmu do symbolizmu. Katalog zbiorów. Muzeum Narodowe Wrocław, Wrocław 2012, ss. 306, z licznymi, przeważnie kolorowymi ilustracjami (Rainer Sachs)</i>	139
Gisela Reschke, <i>Das Werkstattbuch einer Buntpapiererin</i> , Murnau 2007, ss. 112 (Natalia Bukartyk)	145

KRONIKA MUZEUM PAPIERNICTWA

Maciej Szymczyk, <i>Kronika 2011 roku</i>	149
Regina Mierzewska, <i>Wykaz pracowników Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju zatrudnionych w 2011 roku</i>	189

Wstęp

W 2012 roku „Rocznik Muzeum Papiernictwa” znalazł się na liście czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Świadczy to o uznaniu wysokiego poziomu naukowego periodyku wydawanego w Dusznikach-Zdroju. To powód do satysfakcji dla zespołu redakcyjnego i autorów artykułów publikowanych w naszym czasopiśmie, ale przede wszystkim gwarancja dla Czytelników, że na łamach pisma można znaleźć opracowania mające wysoką wartość merytoryczną i naukową.

Najnowszy tom, podobnie jak dotychczasowe, pełen jest interesujących opracowań. W związku z tym, że do Redakcji zostały nadesłane zarówno artykuły na temat dziejów papiernictwa, jak też dotyczące Dusznik-Zdroju, od szóstego numeru „Rocznika...” w miejsce działu *Artykuły i rozprawy* tworzymy dwa nowe: *Artykuły i rozprawy – dzieje papiernictwa* i *Artykuły i rozprawy – dzieje Dusznik-Zdroju*. Ponadto na tom składają się trzy dalsze części: *Relacje i wspomnienia*, *Recenzje* oraz *Kronika Muzeum Papiernictwa*.

W dziale *Artykuły i rozprawy – dzieje papiernictwa* zamieszczamy trzy artykuły. Dwa spośród nich przygotowali pracownicy Muzeum Papiernictwa. Teresa Windyka – w związku z przypadającym w 2012 roku jubileuszem 450 lat powstania pierwszego znanego nam dokumentu, w którym widniał zapis o dusznickim młynie papierniczym – przygotowała wystawę prezentującą ikonografię papierni oraz opracowała artykuł *Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju – ikonografia*. Z kolei Jan Bałchan zaprezentował artykuł przybliżający dzieje innego dolnośląskiego młyna papierniczego, funkcjonującego w XIX wieku w Środzie Śląskiej. Kolejne opracowanie zamieszczone w pierwszym dziale nadesłał Leszek J. Sibila – pracownik Muzeum Historii Miasta Krakowa. Artykuł ten przedstawia znajdujące się w zbiorach krakowskiego muzeum przykłady opraw książkowych, projektów opraw, dyplomów i tek adresowych Roberta Jahody z lat 1892–1912.

Dział prezentujący dzieje Dusznik-Zdroju rozpoczyna artykuł prof. Krzysztofa R. Mazurskiego, omawiający opisy miasteczka przekazywane w informatorach turystycznych ukazujących się w pierwszych trzech dekadach po drugiej wojnie światowej. Z kolei tekst prof. Rafała Eysymonta porównuje dwa kurorty – Duszniki i Łądek pod kątem założeń urbanistycznych. Doktor Krzysztof Dackiewicz w swoim artykule szczegółowo omawia architekturę miejskiej części Dusznik-Zdroju. Obydwa opracowania są niezwykle cenne, gdyż dotychczas część miejska cieszyła się mniejszym zainteresowaniem historyków architektury niż część zdrojowa.

W dziale *Materiały źródłowe* publikujemy tekst *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej* w sprawie nadania dusznickiej papierni statusu pomnika historii.

W części dotyczącej wspomnień zamieszczamy krótki biogram zmarłego w 2012 roku Franciszka Piguły – papiernika, z którym Muzeum Papiernictwa utrzymywało

bliskie kontakty. Wielokrotnie korzystaliśmy z jego wiedzy przy opracowywaniu licznych materiałów historycznych.

Tom szósty zawiera dwie recenzje publikacji. Pierwsza z nich, autorstwa Rainera Sachsa, poświęcona jest wydanemu w bieżącym roku przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu katalogowi zbiorów niemieckiego malarstwa ze zbiorów tegoż muzeum. Druga recenzja, autorstwa Natalii Bukartk, omawia wydaną przed pięcioma laty w Niemczech książkę przedstawiającą warsztat pracy Giseli Reschke, pasjonującej się odtwarzaniem historycznych technik barwienia papieru.

Tradycyjnie tom kończy *Kronika 2011 roku*, który obfitował w niezwykle ważne wydarzenia (nasze Muzeum organizowało Dolnośląską Inaugurację Polskiej Prezydencji, a Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał dusznickiemu młynowi papierniczemu status pomnika historii), dzięki którym Muzeum Papiernictwa zaczyna odgrywać poważniejszą rolę na Dolnym Śląsku, a papiernia, w której instytucja ma swą siedzibę, zaliczana jest do grupy pięćdziesięciu obiektów najważniejszych dla kultury narodowej.

Składam serdeczne podziękowania wszystkim Autorom, którzy zechcieli opracować artykuły do szóstego tomu „Rocznika Muzeum Papiernictwa”. Dziękuję członkom komitetu redakcyjnego: prof. Gottfriedowi Schweizerowi i Rainerowi Sachsovi. Dziękuję drowi Piotrowi Pregielowi, redaktorowi naukowemu pisma, za owocną współpracę z autorami tekstów zamieszczonych w szóstym tomie. Wydrukowane opracowania recenzowała specjalistka w zakresie historii gospodarczej prof. Elżbieta Kościk, za co składam jej serdeczne podziękowania.

Obecny tom pisma Muzeum Papiernictwa został wydany dzięki wsparciu finansowemu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A., Firmy PMPoland S.A. z Jeleniej Góry oraz Gminy Duszniki-Zdrój. Donatorom serdecznie dziękujemy za pomoc, bez której trudno byłoby wydać „Rocznik...” na odpowiednim poziomie.

dr hab. Maciej Szymczyk
Dyrektor Muzeum Papiernictwa

ARTYKUŁY
I ROZPRAWY
– DZIEJE PAPIERNICTWA

Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju – ikonografia

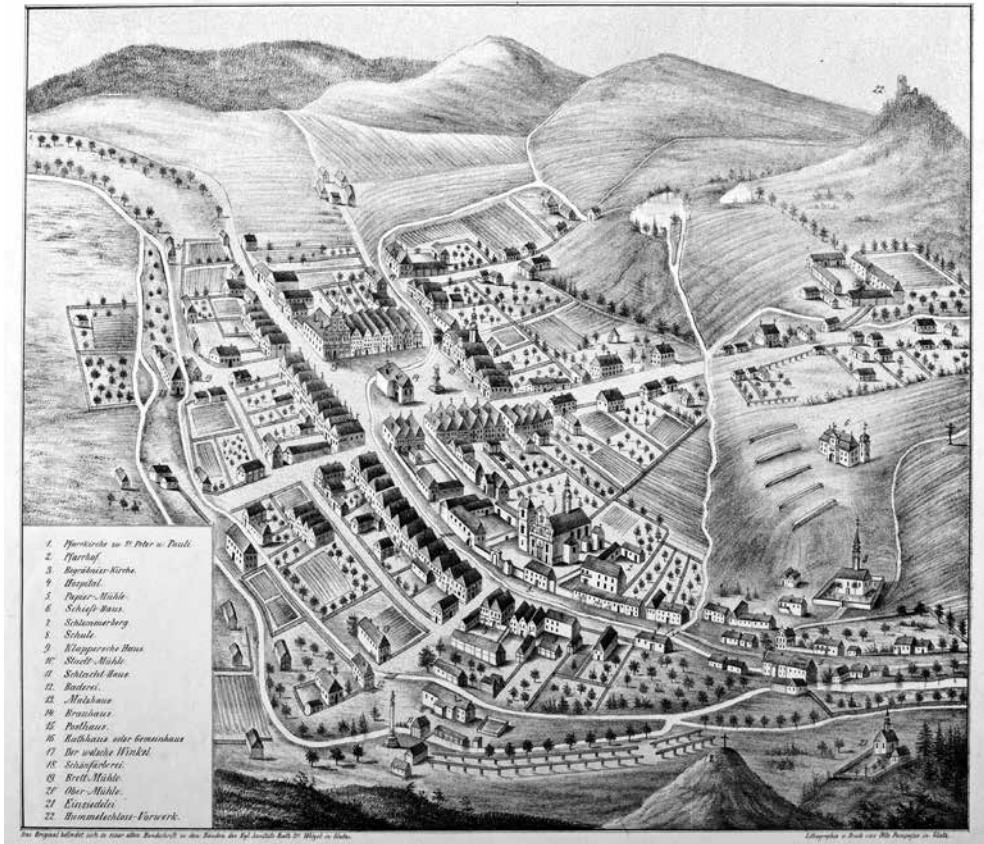
W tym roku Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju obchodzi niezwykle jubileusz. Dnia 24 sierpnia br. minęło 450 lat od ukazania się pierwszej znanej wzmianki na temat miejscowej papierni, od 1968 roku będącej siedzibą duszniczego Muzeum. Z tej okazji w zabytkowym młynie papierniczym przygotowano wystawę poświęconą jego ikonografii, na którą złożyły się dzieła grafiki, malarstwa, fotografii, snycerstwa i medalierstwa, pochodzące głównie ze zbiorów Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, ale też z Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku i ze zbiorów prywatnych. Dzieła pokazano chronologicznie, uwzględniając podział na poszczególne dziedziny sztuk plastycznych. Podkreślono w ten sposób dokumentacyjną i artystyczną funkcję prezentowanych prac. Dokumentacja wizualna młyna pozwala prześledzić zmiany architektoniczne dotyczące jego budynku, zachodzące w ciągu wieków w przeobrażającej się przestrzeni urbanistycznej. Jednocześnie jest artystycznym przekazem twórców minionych epok i związanych z nimi stylów oraz tendencji w sztukach plastycznych.

Szesnastowieczna papiernia dusznicka została zniszczona przez powódź w 1601 roku, dlatego też materialnych śladów po niej pozostało niewiele. Są to przede wszystkim nieliczne papiery ręcznie czerpane znakowane filigranem papierni, datowane na około 1591 rok¹. Z tego też względu zebrany materiał ikonograficzny dotyczy zachowanego do dziś siedemnastowiecznego budynku młyna papierniczego.

Tę niecodzienną podróż w czasie rozpoczyna na wystawie pochodząca z XIX wieku litografia Otto F. Pompejusa, wykonana według rysunku Friedricha B. Wernera. Przedstawia ona Duszniki w 1737 roku (*Reinerz aus der Vogelschau 1737*)², a widoczna na grafice papiernia jest jej najstarszym znanym wyobrażeniem plastycznym.

¹ Filigran zajmuje środek półarkusza, przedstawia postać św. Piotra *en face* w kole o średnicy 30–40 mm. Zob. Ch.M. Briquet, *Les filigranes*, Leipzig 1923, fil. nr 7615; F. Hössle, *Alte Papiermühlen der Provinz Schlesien*, „Der Papier-Fabrikant” 1935, z. 33, s. 280; E.J. Labarre, *The Nostitz Papers*, „Monumenta Chartae Papyraceae”, Hilversum 1956, t. 5, s. 64; K. Maleczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 165. Identyczny filigran znajduje się w zbiorach Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju [dalej: MPD], sygn. MD 543 AH.

² Litografia z albumu F. A. Pompejus, *Album der Grafschaft Glatz, oder Abbildungen der Städte, Kirchen, Klöster, Schlösser und Burgen derselben, vor mehr als 150 Jahren*. Glatz 1862. Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku, sygn. MZK-KOW-166/19.

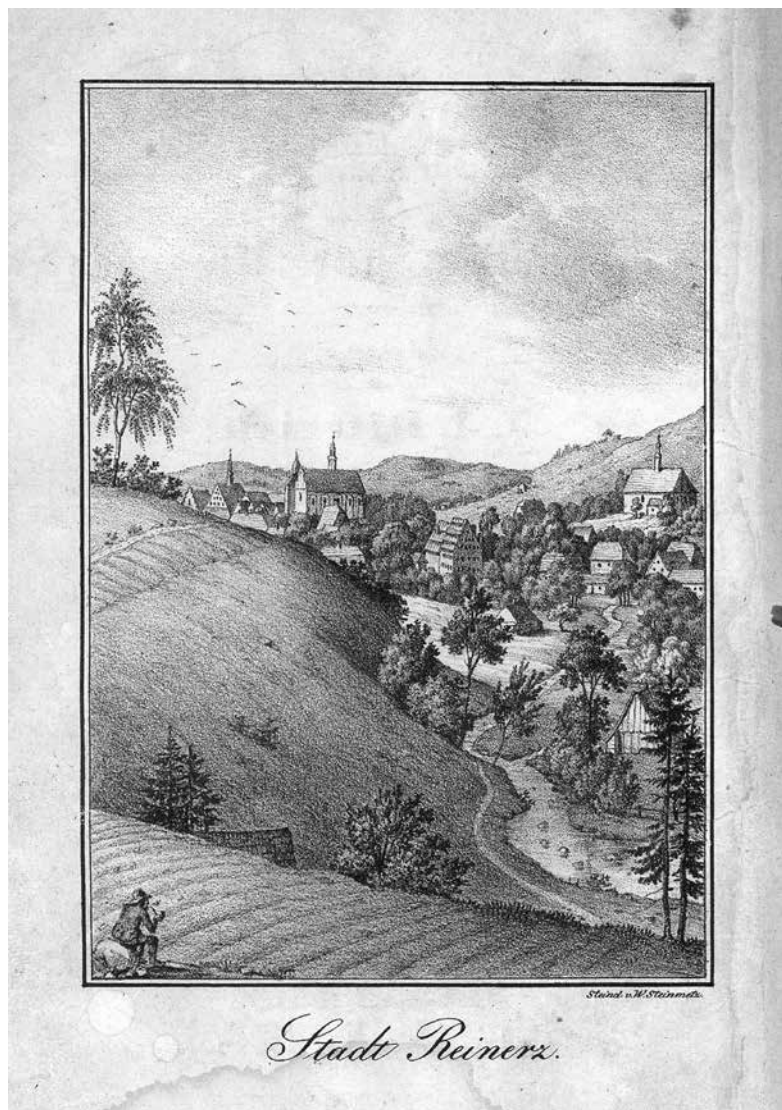


Fot. 1. F.A. Pompejus, Reinerz aus der Vogelschau 1737, litografia 1862, Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku, sygn. MZK-KOW-166/19

Litografia – jako jedna z technik powielanych, rozpowszechniona pod koniec XVIII wieku – w następnym stuleciu była bardzo często używana w drukarstwie do ilustrowania czasopism i książek. Obok wcześniej stosowanych miedziorytu i akwaforoty – litografia przeznaczona była dla szerokiego kręgu odbiorców, a w następstwie rozwijającego się ruchu turystycznego także dla osób poszukujących pamiątek turystycznych.

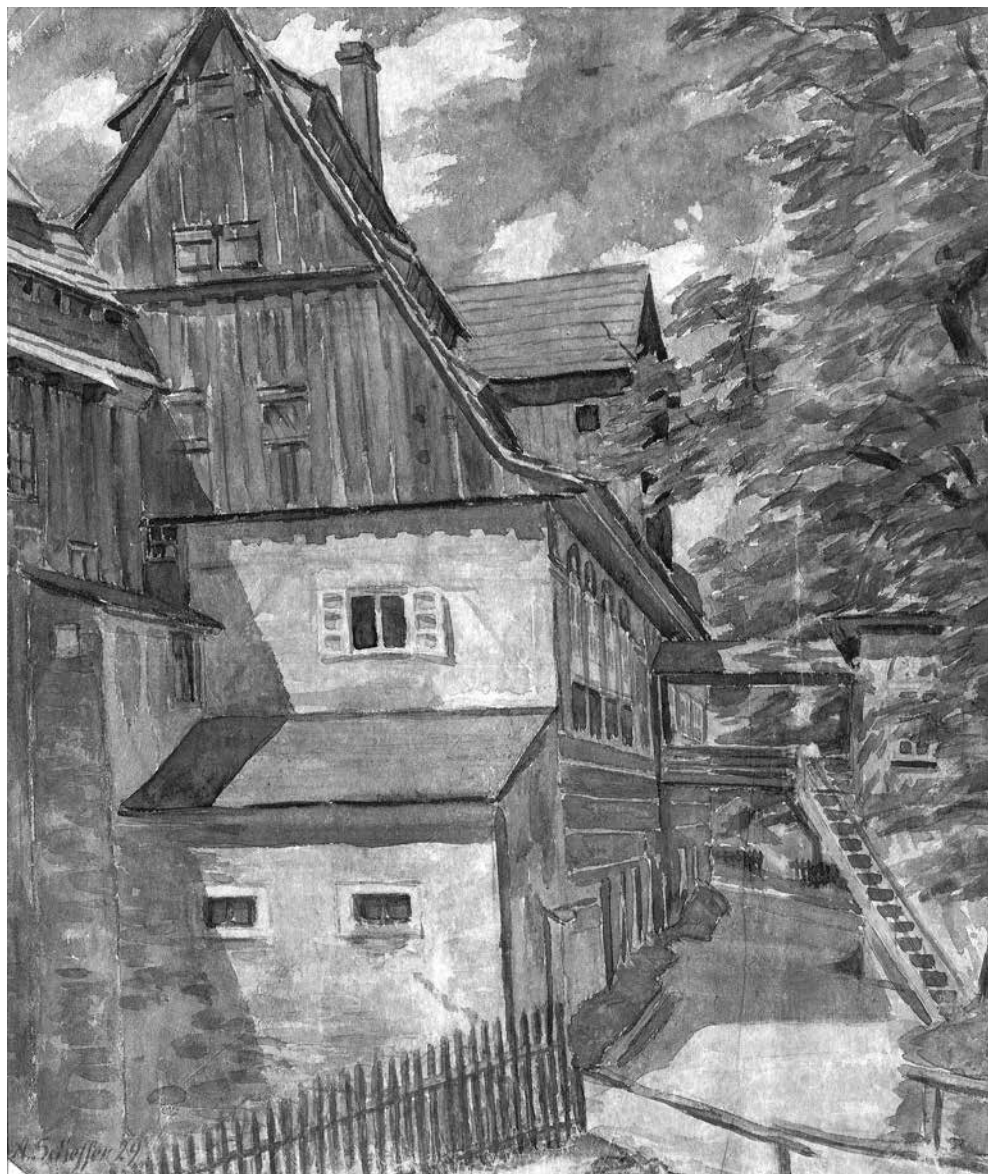
Widoki papierni znajdziemy więc w dziewiętnastowiecznych grafikach Friedricha Gottloba Endlera i W. Steinmetza, reprodukowanych nierzadko w ówczesnych publikacjach³.

³ J.J. Dittrich, Reinerz, seine heilquellen und Umgegend, Breslau 1838, Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku, sygn. 3882; Der Breslauer Erzähler, Breslau 1807. Ekspozowana na wystawie litografia W. Steinmetza pochodzi ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu, sygn. VII-607.



Fot. 2. W. Steinmetz, *Stadt Reinerz*, 1838, litografia, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, sygn. MNWr. VII-607

W latach 20. i 30. minionego stulecia młyn papierniczy stał się przedmiotem zainteresowania malarzy pejzażystów związanych ze środowiskiem skupionym wokół wrocławskiej Akademii Sztuki i Rzemiosła Artystycznego. Zainteresowanie artystów śląskich malowniczą architekturą młyna zaowocowało serią nastrojowych prac malarskich i graficznych Otto Müllera-Hartau, A. Schöffera czy Kurta Langer.



Fot. 3. A. Schöffler; Papiernia dusznicka, 1929, akwarela, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, sygn. MD 358 A



Fot. 4. O. Müller-Hartau, *Papiernia dusznicka*, 1931, olej/tektura, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, sygn. MD 322 A

W tym czasie rękodzielnicza produkcja papieru w Dusznikach traciła na znaczeniu, rosła natomiast zabytkowa wartość dusznickiej papierni. Rozważano nawet urządzenie w niej regionalnego muzeum rzemiosła. Widoki zabytkowego młyna pojawiały się coraz częściej na pocztówkach⁴, a także na pieniądzach zastępczych, których emisje służyły również celom propagandowym i reklamowym. Emitowane w 1921 roku przez urząd miasta Duszniki zastępcze pieniądze w formie papierowych bonów, ozdobionych grafiką Antona Junga, drukowało znane głogowskie wydawnictwo Flemminga i Wiskotta (*Flemming-Wiskott A.-G. Glogau*)⁵. Z lat 30. ubiegłego wieku pochodzi też cykl fotografii papierni, wykonanych częściowo z negatywów szklanych.

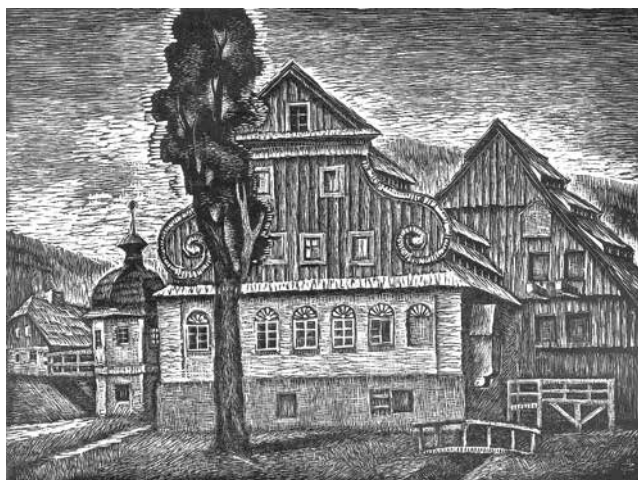
⁴ Najwcześniejsze znane pocztówki, datowane na pierwszą dekadę XX wieku, przedstawiają młyn papierniczy i są reprodukcjami dzieł malarskich np. Paula Austa. Za najstarsze kartki uważane są między innymi pocztówki ilustrujące najwyższy szczyt Karkonoszy – Śnieżkę, datowane na 1873 rok.

⁵ Carl Flemming (1806–1878) w 1834 roku założył w Głogowie oficynę wydawniczą, w 1919 roku połączoną w spółkę z wrocławską firmą Wiskottów, których przodkowie byli producentami papieru. Zob. D. Błaszczuk, R. Sachs, *Słownik papierników śląskich do 1945 roku*, cz. 4: S–Z, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2010, t. 4, s. 199. W latach 20. XX wieku głogowska firma była jedną z większych na Śląsku; drukowała głównie wydawnictwa kartograficzne, ale też banknoty, wysokiej jakości reprodukcje dzieł sztuki czy karty do gry. W 1931 roku wydawnictwo przeszło drogą licytacji na własność przedsiębiorcy Georga Westermana. Zob. L. Biały, *Z dziejów ruchu wydawniczego w Głogowie od początku XIX w. do 1939 r.*, „Roczniki Biblioteczne” 1988, nr 1, s. 17–27.



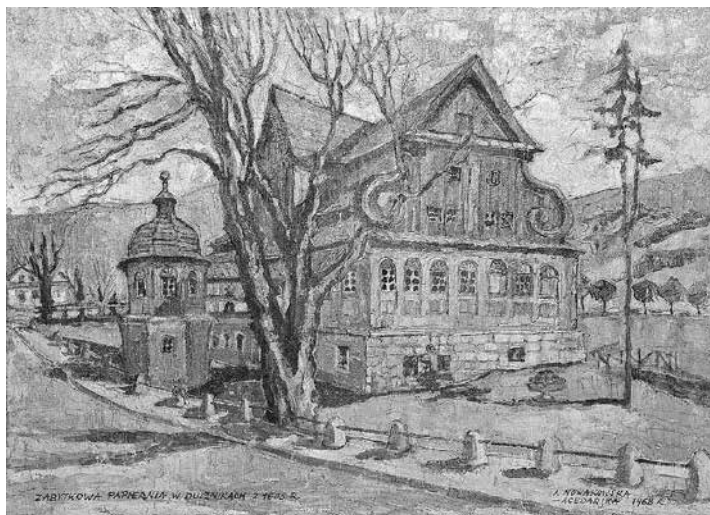
Fot. 5. Pieniądz zastępczy 1921, Wyd. Flemming-Wiskott Glogau, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, sygn. MD 926/12 AH

Ikonografia papierni z okresu powojennego obfituje przede wszystkim w dzieła malarskie i graficzne artystów bądź związanych z początkami dusznickiego Muzeum Papiernictwa, bądź też z nim współpracujących w następnych latach. Zygmunt Acedański był jednym z autorów wystroju plastycznego Muzeum i pierwszej ekspozycji muzealnej⁶. Natomiast Artur Goliński obecnie prowadzi pracownię grafiki w dusznickiej placówce.



Fot. 6. Z. Acedański, Młyn papierniczy w Dusznikach Zdroju, 1968, linoryt, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, sygn. MD 246 A

⁶ Umowa-zlecenie z dnia 10.06.1970, Archiwum MPD,teczka „Wystawy stałe”, DO-601.



Fot. 7. I. Nowakowska-Acedańska, Zabytkowa piarnia w Dusznikach z 1605 r., 1968, olej/plótno, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, sygn. MD 240 A



Fot. 8. A. Goliński, Papiernia, 2009, intaglio, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, sygn. MD 10 A mp



Fot. 9. W. Kolbusz, *Papiernia w Dusznikach Zdroju*, 2012, akwarela, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, sygn. MD 368/1 A

Z dziejów młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju

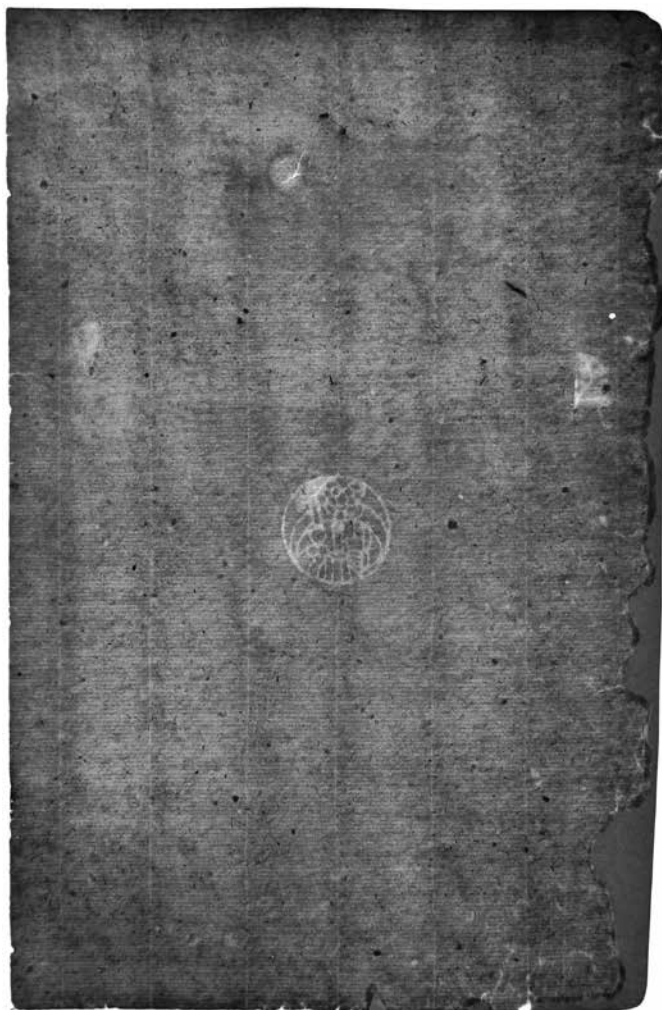
Tradycje papiernicze w Dusznikach-Zdroju sięgają XVI wieku. Dokładny czas powstania dusznickiej papierni i nazwisko jej budowniczego nie są jednak znane. Część badaczy, powołując się na zapisy w księgach miejskich Dusznik z połowy XVI wieku, podaje trzy daty związane z początkiem papierni: 1560, 1561 i 1562 rok⁷. Niestety, nie cytują oni treści wspomnianych archiwaliów. Jedynie Wilhelm Hohaus w publikacji z 1886 roku przytacza fragment dokumentu zawierającego informację o sprzedaży w 1562 roku części młyna papiernikowi o nazwisku Nicol Kretschmer. Pisze

⁷ W. Tomaszewska, *Historia zabytkowej papierni w Dusznikach*, „Przegląd Papierniczy” 15 (1959), z. 11, s. 358; eadem, *Z dziejów zabytkowej papierni w Dusznikach*, „Przegląd Papierniczy” 22 (1964), z. 12, s. 407–408. F. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 9, Brieg 1789, s. 213, pisze najwcześniej o pierwszej papierni dusznickiej, istniejącej przed 1562 rokiem. Autor nie cytuje jednak źródła tej informacji. Dzieło Zimmermanna przetłumaczył i opracował P. Pregiel, *Duszniki przez Zimmermanna opisane*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2010, t. 4, s. 81–104.

on, iż „w dniu św. Bartłomieja 1562 roku przed szanowną radą miejską stanął Ambrosius Tepper, znany papiernik, i zeznał, że prawnie i uczciwie sprzedaje Nicolowi Kretschmerowi swoją część młyna papierniczego”⁸.

Ta informacja pozwala przypuszczać, że dusznicki młyn papierniczy był wówczas własnością kilku osób, a pierwotnie być może należał do miasta, gdyż najwcześniejsze znane filigrany, którymi znakowano papiery wyrabiane w Dusznikach, wyobrażają herb Dusznik, przedstawiający patrona kościoła parafialnego – św. Piotra – z atrybutami: kluczem i księgą.

Dokładny czas ukształtowania się herbu Dusznik nie jest znany. Najstarsza pieczęć miasta z herbem Dusznik pochodzi z końca XVI wieku, a najwcześniejszy jej odcisk widnieje na dokumencie z 1602 roku⁹.



Fot. 10. Filigran dusznicki, ok. 1591, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, sygn. MD 543/2 AH

⁸ W. Hohaus, *Die Papierfabrikation in der Grafschaft Glatz*, „Glazer Vierteljahrschrift für Geschichte und Heimatkunde der Grafschaft Glatz” 1886, s. 222. Autor powołuje się na niezachowany dokument z akt dusznickiego ratusza. Dokument cytuje in extenso: „Vor einen ehrsamem und festen Rat ist kommen und gestanden Ambrosius Tepper, Papierer, bekannte und sagte aus, daß er recht und redlich verkauft Nicol Kretschmern seinen Teil an der Papiermühle”.

⁹ M. Haisig, *Herby miast Ziemi Kłodzkiej*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” 1992, z. 4, s. 29; H. Saurma, *Wappenbuch der Schlesien Städte und Städtel*, Berlin 1870, s. 270.



Fot. 11. Pieczęć Dusznik-Zdroju, XVII w.

Zwyczaj znakowania papierów filigranami z herbem miejskim był powszechnie stosowany w szesnastowiecznych papierniach śląskich należących do miasta bądź położonych na gruntach, których właścicielem było miasto.

Pierwsza, szesnastowieczna papiernia dusznicka uległa zniszczeniu podczas powodzi w 1601 roku. Obecny budynek młyna papierniczego pochodzi z 1605 bądź 1606 roku. Datowanie zachowanej budowli przyjęto na podstawie drukowanych źródeł, opracowań oraz inskrypcji wyrytej na kamiennej belce nadproża wejścia w przyziemiu północnej elewacji budynku głównego papierni: „G.K.1605”, niżej: „A.O.H.1802”. Niestety, nie zachowała się chorągiewka na kuli wieńczącej kopułowy dach pawilonu wejściowego. Inicjały i data na chorągiewce: „G.K.1606” sugerowały zakończenie budowy papierni w 1606 roku¹⁰.

Odbudowę i rozbudowę papierni zawdzięczamy Gregorowi Kretschmerowi, synowi Nicola. Jego potomkowie zarządzali młynem papierniczym aż do 1706 roku,

¹⁰ J.G. Knie, *Alphabetisch-Statistisch-Topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Königl. Preuß. Provinz Schlesien*, Berlin 1831, s. 1005; J.J. Dittrich, *Reinerz, seine heilquellen und Umgegend* [3], s. 132; R. Becker, *Die Begräbniskirche zum heiligen Kreuz in Reinerz*, Breslau 1925, s. 14–32; W. Tomaszewska, *Historia zabytkowej papierni...* [7], s. 358; *eadem*, *Z dziejów zabytkowej papierni...* [7], s. 168.

przyczyniając się do jego rozwoju i sławy¹¹. Papiernię duszniczką zaliczano w XVII wieku do najwyżej cenionych na Śląsku. Potwierdzeniem wyjątkowej roli Kretschmerów w historii duszniczego młyna były liczne wyróżnienia i przywileje, którymi ich obdarzano. W 1607 roku cesarz Rudolf II nadał im szlachectwo¹², a Christian Wilhelm Kretschmer, piastujący jednocześnie urząd burmistrza Dusznik, otrzymał w 1685 roku przywilej dostarczania papierów do wszystkich urzędów Wrocławia.

Dobrą sławę papierni podtrzymywali także kolejni właściciele i papiernicy z rodziny Antona Hellera, kierujący młynem do 1822 roku. Anton Heller w 1709 roku znacznie powiększył papiernię, zakupując i przystosowując sąsiednie zabudowania tartaku do wstępnej produkcji papieru. Ten drugi młyn, zwany dolnym, czynny był jeszcze w 1825 roku¹³. Hellerowie znacznie unowocześnili produkcję papieru, wprowadzając w 1719 roku koło nasiębierne, około 1737 roku holender, służący do mielenia szmat na masę papierniczą, w 1753 roku urządzenie do cięcia szmat i gładzenia papieru¹⁴. Usprawnienie procesu wytwarzania papieru wpłynęło na wzrost produkcji i jakość wyrabianego papieru, który w tym czasie „nie ustępował jakością oraz ceną dobrym holenderskim i francuskim wyrobom”¹⁵.

Na początku XIX wieku produkcja papiernicza na Śląsku zaczęła podupadać. W 1822 roku ostatni papiernik związany z rodziną Hellerów – Jan Leo Königer – sprzedał młyn drogą licytacji mistrzowi młynarskiemu z Ząbkowic Josefowi Wiehrowi¹⁶.

W latach 30. XIX wieku rozpoczęto na Śląsku maszynową produkcję papieru, która zdominowała mało rentowny, rękodzielniczy wyrób. Ręczną produkcję papieru przerwano w Dusznikach przypuszczalnie w 1905 roku¹⁷. W tym samym roku Carl Wiehr zainstalował w papierni cylindryczną maszynę firmy Füllner do wyrobu papieru i tektury, co wiązało się ze znaczną przebudową hali produkcyjnej. Mimo starań właścicieli papierni nie odzyskała dawnego znaczenia. W 1937 roku unieruchomiono produkcję papieru, a w maju 1939 roku papiernia jako cenny obiekt użytkowy przeszła na własność państwa. Obecnie w budynku siedemnastowiecznego młyna papierniczego mieści się Muzeum Papiernictwa, które powstało w 1968 roku.

¹¹ D. Błaszczyk, R. Sachs, *Słownik papierników śląskich do 1945 roku*, cz. 2: H–L, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2008, t. 2, s. 155.

¹² M. Chmielewska, *Arms dokument of the Duszniki papermakers, brothers Gregor and Georg Kretschmer; dated 13th August 1607* [w:] *IPH Congress Book*, vol. 15, Duszniki-Zdrój 2004, s. 89–93.

¹³ K. Maleczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego* [1], s. 73, 147.

¹⁴ W. Hohaus, *Die Papierfabrikation...* [8], s. 224–225; D. Błaszczyk, R. Sachs, *Słownik papierników śląskich...* [11], s. 119.

¹⁵ W. Hohaus, *Die Papierfabrikation...* [8], s. 225.

¹⁶ D. Błaszczyk, R. Sachs, *Słownik papierników śląskich...* [11], s. 145.

¹⁷ F. Hössle, *Altshlesische Papiermühlen*, „Der Papierfabrikant” 1913, zeszyt specjalny, s. 40; K. Maleczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego* [1], s. 41, podaje, że w 1939 roku ręcznie czerpano w Dusznikach papier do celów bibliofilskich.

The Duszniki Zdrój Museum of Papermaking. Iconography

Summary

The tradition of papermaking in Duszniki-Zdrój reaches back to the 16th century, although the precise date when the paper mill there was established is unknown. However, exactly four hundred and fifty-years have passed since it was first mentioned in writing. To mark the occasion, the Duszniki-Zdrój Museum of Papermaking, which has been housed in the historical paper mill since 1968, has created an exhibition devoted to the building's iconography. Prints, paintings, photographs, woodcuts and engraved medals went on show, grouped in line with the field of visual art they represented and displayed chronologically within each grouping.

The collection of visual documentation relates to the surviving, 17th century building, since the original mill was ravaged by a flood in 1601 and the only material traces that remain of it are a few sheets of hand-made paper bearing its watermark and hailing from around 1591.

The works presented at the exhibition were created between 1862 and 2012 and, in the main, come from the holdings of the Duszniki Zdrój Museum of Papermaking, the National Museum in Krakow, the Kłodzko Lands Museum in Kłodzko and private collections.

Translation Caryl Swift

Papiermuseum in Bad Reinerz – Ikonographie

Zusammenfassung

Die Tradition der Papierherstellung in Bad Reinerz reicht bis ins 16. Jahrhundert, obwohl das genaue Datum der Errichtung der Reinerzer Papierfabrik nicht bekannt ist. Die erste bekannte Erwähnung der Papiermühle ist 450 Jahre alt. Aus diesem Anlass bereitete das Papiermuseum in Bad Reinerz, das sich seit dem Jahre 1968 in einer historischen Papiermühle befindet, eine Ausstellung zu seiner Ikonographie vor. Die Grafiken, Bilder, Fotografien, Holzschnitzereien und Medaillen wurden chronologisch, unter Berücksichtigung der einzelnen Bereiche der bildenden Kunst, aufgestellt.

Die gesammelte visuelle Dokumentation bezieht sich auf das Gebäude der Papiermühle aus dem 17. Jahrhundert, weil die erste Reinerzer Papiermühle im Jahre 1601 bei einer Flut zerstört wurde und die einzige greifbare Spur der früheren Aktivitäten sind die wenigen Bögen des Büttenpapiers mit einem Filigran aus dem Jahre 1591.

Die auf der Aufstellung präsentierten Werke sind in den Jahren 1862–2012 entstanden und stammen hauptsächlich aus den Sammlungen des Papiermuseums in Bad Reinerz und des Nationalmuseums in Breslau, des Museums des Glatzer Landes in Glatz und aus privaten Sammlungen.

Übersetzt von Sylvia Steinweber

Młyn papierniczy w Środzie Śląskiej 1804–1851

Papiernia w Środzie Śląskiej (niem. Neumarkt) funkcjonująca w latach 1804–1851 nie odegrała znaczącej roli w dziejach rękodziela papierniczego na Śląsku ani z racji wielkości zabudowań gospodarczych, w których się mieściła, ani z racji ilości i jakości wyrabianego tam papieru. Jednak to właśnie na jej przykładzie najlepiej uda się historykowi zobrazować rozwój śląskiego papiernictwa na przełomie XVIII i XIX wieku oraz ukazać dokonujące się w nim wówczas zmiany związane z zastosowaniem nowych surowców do wyrobu papieru.

Jedyną, jak dotąd, próbę przedstawienia losów średzkiej papierni podjął niemiecki badacz Ferdinand Hössle, który w latach 1935–1936 na łamach czasopisma „Der Papier-Fabrikant” opublikował krótkie monografie 40 śląskich młynów papierniczych pod wspólnym tytułem *Alte Papiermühlen der Provinz Schlesien*¹. Należy jednak pamiętać, że opracowania te nie są wolne od błędów, pomyłek i nieścisłości. Zarzuca się Hösslemu, że osobiście nie czytał wszystkich dokumentów, dokonywał pośpiesznej i pobieżnej analizy dostępnych mu wówczas źródeł, które po drugiej wojnie światowej uległy zniszczeniu bądź zaginęły². Mimo jednak tych niedociągnięć do dziś jego prace stanowią podstawę źródłową w badaniach nad dziejami wielu małych, mniej znanych śląskich manufaktur papierniczych. Wartość publikacji podnosi fakt, że Hössle cytował całe dokumenty, które nie zachowały się do naszych czasów.

Wśród polskich wydawnictw wydanych po 1945 roku najważniejsze miejsce zajmuje książka Kazimiery Maleczyńskiej pt. *Dzieje starego papiernictwa śląskiego*, w której także można znaleźć informacje dotyczące czerpalni w Środzie Śląskiej³. Choć są one znikome i w warstwie faktograficznej nie wychodzą dalej niż ustalenia Hösslego, to czytelnik po lekturze tego tekstu dowie się między innymi, dlaczego na przełomie XIX i XX wieku w Środzie, małym mieście położonym niedaleko tak ważnych ośrodków papierniczych jak Wrocław, Legnica i Świdnica, udało się z powodzeniem uruchomić młyn papierniczy, funkcjonujący do 1851 roku.

Z najnowszych opracowań przedstawiających panoramę papiernictwa śląskiego w XIX wieku należy wymienić publikację Macieja Szymczyka pt. *Śląskie papiernictwo w okresie industrializacji kapitalistycznej*⁴, która choć nie wspomina o średzkiej

¹ F. Hössle, *Alte Papiermühlen der Provinz Schlesien*, „Der Papier-Fabrikant” 1935–1936.

² K. Maleczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 10.

³ Ibidem, s. 49, 56, 68, 94, 151, 157, 160.

⁴ M. Szymczyk, *Śląskie papiernictwo w okresie industrializacji kapitalistycznej*, Duszniki-Zdrój 2000.

papierni, to w ogólnym ujęciu wyjaśnia kres funkcjonowania młynów papierniczych na Śląsku oraz przedstawia rozwój maszynowej produkcji papieru na tym obszarze w XIX i XX wieku. Wówczas, w 1910 roku, w najbliższym sąsiedztwie Środy – w Malczycach – został wybudowany jeden z największych na Dolnym Śląsku zakładów celulozowo-papierniczych, należący do koncernu Schlesische Cellulose- und Papierfabriken GmbH⁵.

W wydawanym od 2007 roku „Roczniku Muzeum Papiernictwa” ukazał się natomiast *Słownik papierników śląskich do 1945 roku*, przygotowany przez Rainera Sachsa i Dorotę Błaszczyk. Autorom udało się ustalić – na podstawie zachowanych ksiąg kościelnych parafii katolickich i gmin ewangelickich – nie tylko właścicieli, ale i szeregowych pracowników wielu młynów papierniczych⁶.

Papiernia w Środzie została wybudowana w okresie największego rozkwitu rękodzieła papierniczego na Śląsku, tj. na przełomie XVIII i XIX wieku. Ożywienie w papiernictwie śląskim nastąpiło po zakończeniu wojny siedmioletniej (1756–1763), która ostatecznie potwierdziła przynależność państwową tego obszaru do królestwa Prus. Ten niespotykany nigdy wcześniej w historii regionu dynamiczny rozwój sieci młynów papierniczych (ok. 1800 roku działało ich 56)⁷ i idący za tym wzrost produkcji papieru związany był z merkantylistyczną polityką wspierania rodzimego przemysłu, rzemiosła i handlu przez nowe władze pruskie. Odbywało się to poprzez ustanowienie specjalnych ceł na towary importowane oraz wprowadzenie zakazu wywozu surowców za granicę⁸. W wypadku Śląska taka polityka uderzyć miała ponadto w gospodarkę państw ościennych: Polski, Saksonii i posiadłości Habsburgów⁹.

Administracja pruska pod koniec XVIII wieku dążyła do zwiększania produkcji papieru w istniejących młynach oraz poprzez kredytowanie zachęcała do budowy nowych warsztatów¹⁰. Szczególnie starano się nakłaniać do tego szlachtę śląską, o czym świadczy specjalny okólnik z 1781 roku¹¹. Pamiętano również o tym, aby ułatwić zbyt papieru. W tym celu już w 1749 roku władze wprowadziły w urzędach nakaz używania papieru pochodzącego ze Śląska, a w 1765 roku obłożono wysokim cłem sprowadzanie tego towaru z Saksonii. O wiele ostrzej potraktowano handel czeskim papierem, zupełnie zabraniając jego przywozu na Śląsk. Ostatecznie w 1783 roku władze pruskie zarządziły całkowity zakaz importu papieru¹².

⁵ *Ibidem*, s. 76; *idem*, *Polski przemysł papierniczy 1945–1989*, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju 2007.

⁶ D. Błaszczyk, R. Sachs, *Słownik papierników śląskich do 1945 roku*, cz. 1–4, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2007–2010, t. 1–4.

⁷ K. Małczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego* [2], s. 38.

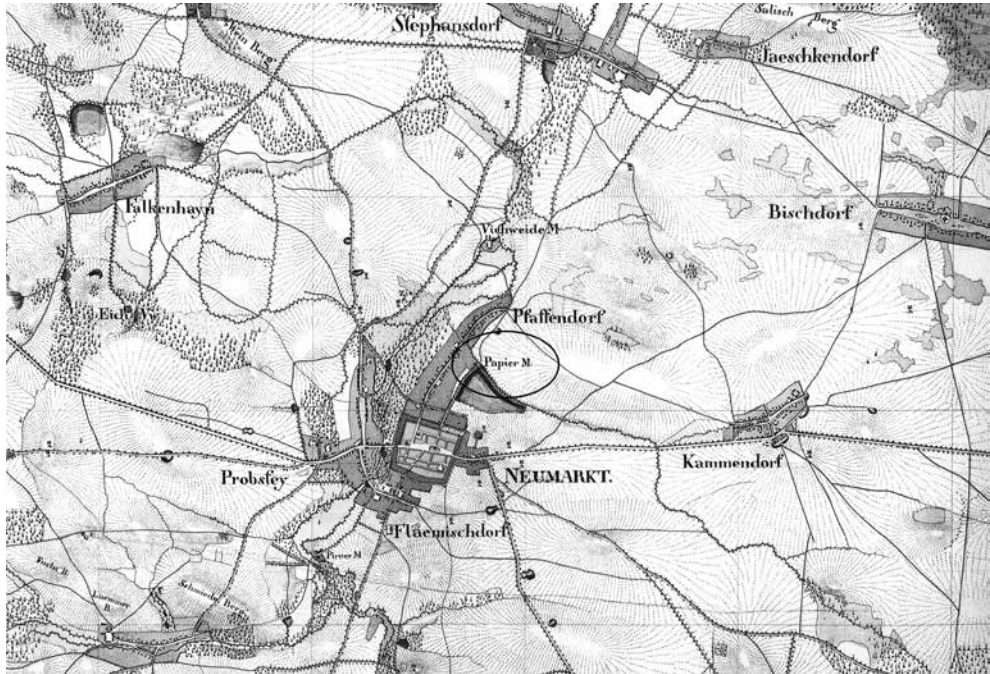
⁸ M. Szymczyk, *Śląskie papiernictwo...* [4], s. 22.

⁹ J. Maroń, *Śląsk w czasach habsburskich i pruskich* [w:] *Dolny Śląsk – monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 245.

¹⁰ K. Małczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego* [2], s. 36.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.



Środa Śląska i okolice. Na północ od miasta zaznaczony został młyn papierniczy.
Fragment mapy topograficznej Śląska z 1831 r., źródło: Atlas historyczny miast polskich,
tom IV – Śląsk, zeszyt 2 – Środa Śląska, Wrocław 2003



NEUMARCK

Filigrańy papierni w Środzie Śląskiej, według kopii znajdujących się w zbiorach
Muzeum Papiernictwa w Dusznikach

Poprzez zastosowanie wysokich cel i kar ograniczono również wywożenie oraz niszczenie surowców wykorzystywanych do produkcji papieru (szmat, racic, kości i skór zwierzęcych, z których wyrabiany był klej)¹³. Na efekty takiej polityki władze pruskie nie musiały długo czekać; około 1800 roku cały Śląsk pokrył się najliczniejszą w swych dziejach siecią młynów papierniczych.

W tak sprzyjających warunkach pojawiła się również myśl uruchomienia papierni w Środzie Śląskiej. Z zamiarem takim wystąpił dyrektor kancelarii w ratuszu średzkiem – Neumann, „Stadtdirektor” – jak go określił Hössle¹⁴. Realizacja tego pomysłu wymagała rozwiązania podstawowego problemu: z jakiego surowca miałby być wyrabiany papier w Środzie? W tamtym czasie do wytwarzania papieru powszechnie wykorzystywano szmaty lniane przerabiane na masę papierniczą (pulpę), z której sitem czerpano arkusze. Ze zdobyciem tego surowca wiązały się poważne problemy, ponieważ był on od dawna pozyskiwany dla działających w tym rejonie najstarszych i największych papierni na Śląsku – we Wrocławiu, w Świdnicy i Legnicy. Ponadto oficjalnie, na mocy przywileju wydanego w 1767 roku, zbieranie szmat w okręgu Środy Śląskiej zagwarantowane zostało papierni w Goszczu¹⁵.

Z brakiem surowca borykało się wówczas wiele nowo powstałych młynów papierniczych, w związku z czym domagały się one zmian w przepisach regulujących zbieranie szmat na Śląsku. Przywileje, wydane jeszcze w XVI i XVII wieku, faworyzowały bowiem najstarsze papiernie śląskie w pozyskiwaniu tych materiałów. Ich zbieraniem bądź skupem dla poszczególnych papierni zajmowali się ludzie nazywani szmaciarzami, gałganiarzami lub gaciarzami. Przy lawinowo rosnącej liczbie młynów papierniczych wzrastało zapotrzebowanie na szmaty, nader często więc zdarzały się przypadki łamania zapisów prawa i nielegalnego skupu na obszarze przydzielonym innej czerpalni.

Władze pruskie zamierzały uporządkować przywileje dające prawa poszczególnym papiernikom do zbierania surowców na określonych terenach. W 1804 roku wprowadzono wolność zbierania szmat na Śląsku, pozostawiając prawo wyłącznego ich pozyskiwania w wyznaczonych rejonach tylko niektórym papierniom. W obrębie Śląska monopol taki otrzymały jedynie czerpalnie: legnicka, wrocławska, oławska, w Smardzowie, w Bystrzycy Górnej (Świdnica) i w Dusznikach. Dorzecze dolnej i górnej Odry miało być obszarem wolnym, natomiast dorzecze Odry środkowej zastrzeżono dla prywatnego zbierania¹⁶. Regulacje te nie wygasily jednak konfliktów pomiędzy papierniami; na pewno nie były one satysfakcjonujące dla nowo powstałych młynów papierniczych. Ostatecznie w 1828 roku nastąpiło całkowite zniesienie wspomnianych przywilejów, co przyczyniło się do wyciszenia konfliktów¹⁷.

¹³ M. Szymczyk, *Śląskie papiernictwo...* [4], s. 22.

¹⁴ F. Hössle, *Die Papiermühle Neumarkt [w:] Alte Papiermühlen der Provinz Schlesien*, „Der Papier-Fabrikant” 1935, z. 33, s. 20.

¹⁵ K. Małczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego* [2], s. 49.

¹⁶ *Ibidem*, s. 51.

¹⁷ *Ibidem*, s. 52.

Mając na uwadze problemy ze zdobywaniem szmat lnianych, władze pruskie zaczęły zachęcać wytwórców papieru do szukania surowców zastępczych oraz do zapoznania się z publikacjami, jakie na ten temat ukazały się w Europie Zachodniej. Do takich właśnie działań nakłaniał wydany w 1790 roku specjalny edykt królewski¹⁸.

Już w początkach XVIII wieku zastanawiano się nad możliwością zastosowania roślin do produkcji masy papierniczej. Francuski uczony René Antoine Ferchault de Réaumur przeprowadził obiecujące próby wykorzystania do tych celów drewna, o czym w 1719 roku poinformował Francuską Akademię Nauk¹⁹. W połowie XVIII wieku profesorowi uniwersytetu w Getyndze – Justusowi Klaportowi – udało się wyprodukować z makulatury papier, na którym w 1774 roku wydrukował on pracę opisującą ten wynalazek. Natomiast botanik Jakob Christian Schäffer był pierwszym badaczem, któremu z pełnym powodzeniem udało się wykonać papier z całkowicie nowych surowców, takich jak: mech, chmiel, winna latorośl, osty, łęty ziemniaków i szyszki jodłowe²⁰. Z dużym zainteresowaniem spotkały się w całej Europie publikacje Georga Wehrsa opisujące jego doświadczenia nad wykorzystaniem do przygotowania masy papierniczej pokrzywy, oślego mleka, osiki, brzozy, świerku, słomy jęczmiennej, konopi, sitowia oraz żył zwierzęcych²¹. Z biegiem czasu najpoważniejszym konkurentem szmat lnianych w produkcji papieru okazała się słoma. Znajomość wyrobu papieru ze słomy szerzyła się już we Francji od połowy XVIII wieku. Z końcem stulecia również w piapierni Millbanck pod Londynem zapoczątkowano wyrób papieru z tego surowca²².

Wspomniany wcześniej edykt królewski z 1790 roku ustanawiał również nagrodę w wysokości 100 talarów jako zachętę do poszukiwań nieznanego dotąd materiału, z którego można by wyrabiać dobry papier²³.

Sprawa znalezienia nowych surowców zastępczych spotkała się na Śląsku z dużym zainteresowaniem. Pierwszy przyobiecana nagrodę próbował zdobyć tajny sekretarz kurlandzki – Plümicke, który w Żaganiu otrzymał papier m.in. ze słomy jęczmiennej, wiórów sosnowych, bukowych i osikowych, słomy kukurydzianej oraz wąsów chmielu, a wszystko to z dodatkiem pewnej ilości szmat lnianych. Niestety, nie otrzymał nagrody. Władze pruskie tłumaczyły, że substancje użyte do wyrobu papieru nie powinny mieć zastosowania w innych dziedzinach gospodarki i że papier otrzymany z nich powinien być co najmniej tak dobry, jak papier ze szmat²⁴. Owe 100 talarów nagrody otrzymał w 1791 roku piapiernik Rüdiger z Dolnej Bystrzycy pod Świdnicą, któremu udało się wyprodukować papier z łyka lipowego, a później również z syryjskich roślin jedwabniczych²⁵.

¹⁸ *Ibidem*, s. 55.

¹⁹ *Ibidem*, s. 54.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 55.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 56.

²⁵ *Ibidem*.

W poszukiwaniach nowych surowców mogących zastąpić szmaty lniane w produkcji papieru wziął też udział wspomniany już wcześniej dyrektor kancelarii w Środzie Śląskiej Neumann. Być może widział w tym szansę dla projektowanej przez siebie papierni. Prawdopodobne też jest, że znane mu były publikacje poświęcone tej tematyce ukazujące się na zachodzie Europy. Neumann skupił się na opracowaniu metody wytwarzania papieru ze słomy. O jej zastosowaniu jako surowca papierniczego zadecydowała przede wszystkim łatwość pozyskiwania oraz stosunkowo niska cena. W Środzie położonej w tzw. okręgu środkowośląskim – najlepiej rozwiniętym gospodarczo rejonie Śląska – osiągnano najwyższe plony w uprawie zbóż (głównie pszenicy i jęczmienia – ponad 5 ziaren z jednego wysianego). Natomiast w sąsiednim okręgu – głogowskim – dominowała uprawa żyta²⁶. Tak więc taniej słomy było pod dostatkiem, zwłaszcza że najbardziej przydatna do produkcji papieru była słoma żytnia i pszena. Poddawano ją rozdrobnieniu w sieczkarni, a następnie przez kilka dni moczono w mleku wapiennym; tak przetworzoną na koniec rozwłókniano w gniotownikach lub kalandrach aż do otrzymania masy papierniczej, z której formą czerpalną (sitem) można już było wykonać arkusz papieru²⁷. Masa uzyskiwana przez traktowanie słomy mlekiem wapiennym wykorzystywana była do produkcji żółtego papieru pakowego oraz jako dodatek w produkcji papierów gazetowych²⁸.

W 1803 roku Neumann przedstawił władzom pruskim pierwsze wykonane przez siebie arkusze papieru ze słomy. Ich jakość (kolor, wytrzymałość) być może nie była jeszcze najlepsza, ale mimo tych braków sam pomysł zyskał uznanie. Szansę na poprawę jakości papieru sam Neumann widział w intensywniejszym bieleniu słomy²⁹ i jej apretowaniu³⁰. Jest to proces wykańczania różnego typu wyrobów poprzez nasycenie ich odpowiednimi środkami, tzw. apreturami, mającymi nadać im pożądane cechy jakościowe. Termin ten odnosi się do wyrobów z włókna, drewna, papieru i skór. Przykładem apretowania może być nasycanie papieru środkami mającymi nadać mu na przykład połysk czy elastyczność³¹.

Pomysł Neumanna i zaprezentowane przez niego wyroby papiernicze zyskały przychylność władz pruskich, a on sam za swój wynalazek otrzymał od rządu nagrodę w wysokości 40 talarów jako zwrot poniesionych kosztów. Ponadto przyznano mu pożyczkę w kwocie 300 talarów na wybudowanie papierni, w której produkowany miał być papier według jego metody³². Niestety, plany Neumanna pokrzyżowała wkrótce jego nagła śmierć³³.

²⁶ *Dolny Śląsk – monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 243.

²⁷ M. Szymczyk, *Śląskie papiernictwo...* [4], s. 54.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ F. Hössle, *Die Papiermühle Neumarkt* [14], s. 21.

³⁰ K. Maleczyńska, *Dzieje starego papiernictwa śląskiego* [2], s. 56.

³¹ *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 2004, s. 295.

³² F. Hössle, *Die Papiermühle Neumarkt* [14], s. 21.

³³ *Ibidem*.

Wynalazkiem tym zainteresował się jednak wrocławski kupiec Jacob Benjamin Reuger, który postanowił rozwinąć w Środzie produkcję papieru ze słomy według założeń opracowanych przez Neumanna³⁴. W październiku 1804 roku uzyskał on koncesję na swą działalność i wkrótce przystąpił do budowy na północnych obrzeżach miasta młyna papierniczego³⁵. Lokalizacja czerpalni w tym miejscu nie była przypadkowa. Wybrany teren idealnie nadawał się pod jej budowę. Przede wszystkim istniejący tam zbiornik wodny, tzw. Neuteich (Nowy Staw – obecnie akwen miejski Kajaki), zapewniał niezbędną w procesie produkcji papieru wodę oraz umożliwiał dostarczenie odpowiedniej ilości energii dla koła wodnego zapewniającego napęd wszystkim urządzeniom funkcjonującym w papierni³⁶. W wybranym miejscu od dawna działały dwa młyny-folusze. Najstarszy z nich, tzw. mały, wybudowano jeszcze w XIV wieku; później obok niego powstał w 1657 roku drugi folusz, tzw. duży³⁷.

Istnieją dwie teorie na temat okoliczności powstania średzkiej czerpalni. Według Johanna Heynego nowy inwestor zaadaptował na potrzeby produkcji papieru mały folusz³⁸. Hössle z kolei twierdzi, że młyn został wybudowany od podstaw, nie bez problemów, których dostarczał podmokły i bagnisty teren. Spowodowało to wzrost kosztów inwestycji, bowiem fundamenty budynku papierni postawiono na specjalnie przygotowanym ruszcie z pali dębowych³⁹. W związku z tym Reuger zwrócił się do władz miasta o pomoc finansową, której nie otrzymał ze względu na brak pieniędzy⁴⁰. Magistrat średzki wspomógł budowę czerpalni w inny sposób, mianowicie przeznaczając na ten cel materiał budowlany pozostały po rozbiórce zawalonej wieży miejskiej. Reuger planował postawienie dwukondygnacyjnego budynku długiego na 24 i szerokiego na 16 łokci⁴¹.

Nie znamy dokładnej daty uruchomienia wyrobu papieru w Środzie, prawdopodobnie nastąpiło to w latach 1804–1805. Czerpanie odbywało się w oparciu o jedną kładź, zatrudnionych było 7 osób⁴², w tym brat Reugera jako czeladnik⁴³. Podstawą produkcji była przeróbka słomy na papierniczą pulpę. Nie jest nam znana również wielkość rocznej produkcji tej papierni ani dokładny asortyment wyrabianych tam arkuszy. Chcąc zwiększyć sprzedaż papieru, Reuger postanowił poszerzyć produkcję

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Z. Aleksy, G. Borowski, M. Grześkowiak, P. Jarysz, I. Wodejko, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego i ratowniczych badań archeologicznych w związku z przebudową cieką Rokitnik w Środzie Śląskiej*, Środa Śląska 2009, mps w archiwum Muzeum Regionalnego w Środzie Śląskiej.

³⁸ J. Heyne, *Urkundliche Geschichte der Königlichen Immediat-Stadt Neumarkt*, Glogau 1845, s. 321.

³⁹ F. Hössle, *Die Papiermühle Neumarkt* [14], s. 21.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Łokieć wrocławski (na Śląsku do 1816 roku) – 57,6 cm.

⁴² K. Maleczyńska, *Dzieje starego piernictwa śląskiego* [2], s. 160.

⁴³ F. Hössle, *Die Papiermühle Neumarkt* [14], s. 21.

o wyrabianie papieru ze szmat lnianych, których pozyskiwanie na Śląsku stało się łatwiejsze po zmianach w 1804 roku. W średzkiej papierni miał być wytwarzany papier pakowy dla przemysłu cukrowniczego i tekstylnego⁴⁴.

W 1806 roku władze pruskie przyznały Reugerowi drugą koncesję, zezwalającą na wykorzystanie szmat lnianych do wyrobu papieru⁴⁵. Prawdopodobnie nosił się on z zamiarem wybudowania nowego młyna papierniczego⁴⁶. Do realizacji tych zamierzeń nie doszło z braku pieniędzy i z powodu trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się państwo pruskie w drugiej połowie 1806 roku. Był to okres wojen napoleońskich, 14 października 1806 roku w bitwach pod Jeną i Auerstedt wojska francuskie rozbiły armię pruską króla Fryderyka Wilhelma III. Przegrana w wojnie uwidoczniła słabość państwa i konieczność przeprowadzenia niezbędnych reform politycznych i gospodarczych. Uzyskanie przez Reugera pożyczki od rządu na budowę nowej papierni stało się w tym momencie niemożliwe. Nie zachowały się również źródła, z których moglibyśmy się dowiedzieć, czy w papierni średzkiej rozpoczęto wyrób papieru ze szmat, czy też pomysł ten, mimo zgody władz, został zarzucony⁴⁷. Niewątpliwie przygotowanie dwóch różnych mas papierniczych w jednej małej czerpalni nie było sprawą łatwą z technicznego punktu widzenia. Pamiętać jednak należy, że poszerzenie asortymentu wyrabianych papierów oznaczało dla papierni w Środzie Śląskiej dalszy rozwój.

W 1813 roku średzką papiernię zakupił wrocławski drukarz uniwersytecki i miejski Johann August Barth, który w tych niespokojnych czasach prawdopodobnie chciał zapewnić papier i tekturę dla swej drukarni we Wrocławiu⁴⁸. Zmiana zarządcy nie poprawiła sytuacji czerpalni, nie przeprowadzono w niej żadnych nowych inwestycji i modernizacji.

W 1826 roku papiernia znalazła się w rękach nowego właściciela – Carla Wilhelma Bartelmanna⁴⁹, a w późniejszych latach straciła swoje pierwotne przeznaczenie. Kolejni właściciele sprzedali staw, nad którym stała czerpalnia i ostatecznie w 1851 roku jej zabudowania zaadaptowano na potrzeby młyna zbożowego⁵⁰. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku z części zabudowań dawnej papierni powstała nowa siedziba Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Środzie Śląskiej.

Główną przyczyną likwidacji średzkiej czerpalni, podobnie jak w wielu innych śląskich miastach, było upowszechnienie się maszynowej produkcji papieru w połowie XIX wieku. Nowa metoda podniosła wydajność i znacznie obniżyła koszty. Cena papieru na rynku spadła, co pogorszyło kondycję finansową młynów papierni-

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 22.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

czych⁵¹. W niektórych czerpalniach zainstalowano maszyny, przekształcając je w fabryki, jednak większość śląskich papierni podupadła i ostatecznie została zamknięta, nie wytrzymując konkurencji ze strony rozwijającego się przemysłu. Ich właściciele nie byli w stanie przystosować się do nowej sytuacji. Nie posiadali funduszy na zakup maszyn i nie dysponowali budynkami odpowiednimi na ich szybki montaż. Brakowało także wykwalifikowanych pracowników znających się na obsłudze nowych urządzeń. Ważną rolę odgrywało przywiązanie wielu papierników do tradycyjnych – w ich mniemaniu bardziej szlacheckich – metod produkcji⁵².

Innym istotnym powodem upadku rękodzielniczego wyrobu papieru były narastające trudności w pozyskiwaniu surowca. Do połowy XIX wieku były nim nadal szmaty lniane; słomy nie zastosowano na szeroką skalę. Produkcja papieru z drewna upowszechniła się na Śląsku dopiero pod koniec stulecia. Niemal całość szmat pozyskiwanych w najbliższej okolicy trafiała do fabryk, które mając niższe koszty produkcji, mogły zaoferować za nie wyższą cenę. Ponadto zakłady papiernicze stać było na transport surowca nawet z odległych terenów. W ten sposób młyny papiernicze znalazły się w bardzo trudnym położeniu, nie były bowiem w stanie zaproponować lepszych cen zbieraczom szmat, a przywóz surowca z dalszych okolic stawał się nieopłacalny ze względu na duże koszty. Często więc, pomimo utrzymujących się możliwości sprzedaży papieru wytwarzanego ręcznie, likwidowano czerpalnie, gdyż nie miały z czego produkować⁵³.

The Paper Mill in Środa Śląska, 1804–1851

Summary

In this study, the author presents the history of a modest, Silesian paper mill, little-known to scholars. Situated in the town of Środa Śląska (German: Neumarkt in Schlesien), it was active between 1804 and 1851. The history of this manufacturer is set against the background of the transformations which took place in papermaking in Silesia at the turn of the 18th and 19th centuries. They were brought about both by the laws introduced by the Prussian authorities with a view to setting the rules by which paper mills operated in order and by the industrialisation of papermaking techniques which was occurring in Western Europe at the time. During this period, the use of new raw materials, including straw, played a crucial role in the development of papermaking and, indeed, the mill in Środa Śląska was one of the first in Silesia to obtain a pulp made from this source. In the early 20th century, a factory was built in Malczyce, a village situated not far from Środa Śląsk. It produced cellulose

⁵¹ M. Szymczyk, *Śląskie papiernictwo...* [4], s. 26.

⁵² *Ibidem*, s. 27.

⁵³ *Ibidem*.

and manufactured paper, thus calling a halt to the Środa Śląska tradition of making paper from straw.

Translation Caryl Swift

Papiermühle in Neumarkt in Schlesien (poln. Środa Śląska) 1804–1851

Zusammenfassung

Der Autor dieser Studie präsentiert die Geschichte einer kleinen, wenig bekannten Papiermühle in Neumarkt, die in den Jahren 1804–1851 betrieben wurde. Die Geschichte dieser Manufaktur wurde auf dem Hintergrund des Wandels, der an der Wende des 18. und 19. Jahrhunderts in der Papierherstellung in Schlesien stattfand, vorgestellt. Diese Änderungen resultierten sowohl aus den von der preußischen Regierung erlassenen Gesetzen zur Regelung der Betriebsführung von Papiermühlen als auch der zur damaligen Zeit in Westeuropa stattfindenden Industrialisierung der Papierherstellung. Eine wichtige Rolle bei der Entwicklung der Papierherstellung spielte zu dieser Zeit der Einsatz von anderen Rohstoffen, einschließlich Stroh. Das Neumarkter Schöpfwerk gehörte zu den ersten Betrieben in Schlesien, die genau aus diesem Rohstoff die Papierrohmasse herstellten. Zu Beginn des 20. Jahrhunderts hat man in Maltsch (poln. Malczyce), einem Ort unweit von Neumarkt, die Zellstoff- und Papierfabriken gebaut, die an der Erhaltung der Neumarkter Tradition der Herstellung des Papiers aus Stroh beteiligt waren.

Übersetzt von Sylvia Steinweber

Wybrane oprawy książkowe, projekty opraw książkowych, dyplomów i tek adresowych krakowskiego mistrza introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1892–1912. Ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

Wstęp

Kraków – kolebka książki polskiej, z wielowiekowymi tradycjami drukarsko-introligatorskimi – przez arcydzieła tego kunsztu na trwałe wpisał się w dzieje naszego kraju. Wiek XVI, zwany w Polsce złotym wiekiem, oraz wiek XVII przynoszą – prócz rozwoju drukarstwa – również rozwój introligatorstwa, podnosząc je do wyżyn prawdziwej sztuki. Okres rozbiorów przyniósł dla zubożonego i podupadłego Krakowa wiele niepomyślnych zmian, dotyczących również rzemiosła, w tym drukarstwa i introligatorstwa. W pierwszej połowie XIX wieku działali w Krakowie dwaj bibliotekarze i introligatory, Friedleinowie – ojciec i syn¹. Na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku następuje w Krakowie powolne ożywienie ruchu introligatorskiego. Przyniosło je m.in. nadanie Galicji autonomii, która spowodowała nie tylko zmianę praw polityczno-społecznych, ale także ożywienie naukowe i kulturalne w mieście. Działalność rozpoczęły zakłady i pracownie introligatorskie prowadzone m.in. przez Filipa Kwisa, Józefa Terakowskiego, Kazimierza Kajzego, Emila Schrotta, Karola Schramma, Eustachego Hałacińskiego, Marcelego Żenczykowskiego². Powstawaniu nowych zakładów introligatorskich i ożywieniu życia kulturalnego w Krakowie zagrażał jednocześnie nowy proces, zgubny dla rękodziela i introligatorstwa w tradycyjnym znaczeniu. Pod wpływem prądów płynących z Niemiec i Austrii szybko postępowała mechanizacja we wszystkich prawie dziedzinach rękodziela.

¹ A. Bar, *Friedlain Daniel Edward* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 140–141.

Jan Jerzy Fryderyk Friedlein (1771–1834) – introligator i księgarz. W 1796 roku założył w Krakowie zakład introligatorski i sklep z książkami szkolnymi i religijnymi. W 1810 roku odkupił księgarnię od Józefa J. Trasslera, otworzył czytelnię i pierwszą w Krakowie wypożyczalnię książek.

Daniel Edward Friedlein (1802–1855) – księgarz i wydawca, w 1831 roku założył własną księgarnię. Rok później został właścicielem księgarni Jana Maya. Prowadził także drukarnię, introligatorię i bibliotekę. Jego syn Fryderyk był introligatorem w Krakowie.

² J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie ostatnich lat pięćdziesięciu*, Kraków 1926, s. 6.

W introligatorstwie prowadziło to do spadku poziomu jakości opraw i materiałów do nich stosowanych³.

W latach osiemdziesiątych XIX wieku zaszły w Europie zmiany sprzyjające odrodzeniu produkcji introligatorskiej, która po 1900 roku rozwinęła się do niebywałych rozmiarów. Silny ruch zmierzający do odrodzenia rękodzieł i pozbycia się z niego „tępego i brzydkiego balastu stylów historycznych”⁴ rozpoczął się w Anglii. Jego prekursorem był William Morris (1834–1896) z grupy angielskich artystów należących do „prerafaelitów”, który zainteresował się produkcją książek. Do jego grupy należał Thomas James Cobden-Sanderson (1840–1922), który nie zajmował się tylko drukarstwem, ale stworzył nowy styl oprawy książkowej – ściśle połączenie materiału i techniki. Jego uczeń Douglas Cockerell (1870–1945), kontynuując pracę mistrza, uważał, że „...warunki estetyczne oprawy winny być [...] wykładnikiem najlepszego wykonania i materiału ze zrozumieniem jego charakteru i właściwości, wyrzeczeniem się taniego efektu malarskiego, plastycznego czy architektonicznego niezgodnego z duchem oprawy...”⁵. W tym samym okresie powstały w Krakowie nowe pracownie rękodzieła introligatorskiego, należące do Piotra Repetowskiego (wcześniej Franciszka Terakowskiego), Karola Wójcika i Roberta Jahody.

Najwybitniejszym z tych introligatorów, twórcą artystycznych opraw książkowych, dyplomów i tek adresowych, a także galanterii introligatorskiej, który przejął, zastosował i upowszechnił ideały i hasła Thomasa J. Cobden-Sandersona i Douglasa Cockerella był Robert Jahoda (1862–1947).

Mistrz introligatorski Robert Jahoda i działalność jego zakładu introligatorskiego w Krakowie

Urodził się 1 czerwca 1862 roku w Bochni, tam ukończył pierwszą i drugą klasę szkoły realnej. W 1874 roku rodzina Jahodów przeniosła się do Krakowa, gdzie Robert kontynuował naukę w Gimnazjum Nowodworskiego, w którym ukończył trzecią i czwartą klasę. Ojciec Karol (1820–1880) był skromnym urzędnikiem pocztowym, matka Anna zajmowała się domem. Z powodu trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej chorobą ojca i wysokimi kosztami ponoszonymi na kształcenie brata Karola⁶, Robert przerwał naukę i rozpoczął praktykę zawodową w zakładzie introligatorskim Filipa Kwisa w Krakowie przy ulicy Floriańskiej. Po zdaniu egzaminu czeladniczego wyjechał w 1881 roku do Tarnowa. Tam pracował w warsztacie introligatorskim

³ J. Mazurkiewicz, *Robert Jahoda i jego wkład w rozwój introligatorstwa polskiego*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1989, nr 16, s. 83.

⁴ J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie...* [2], s. 10.

⁵ J. Mazurkiewicz, *Robert Jahoda i jego wkład...* [3], s. 84.

⁶ Karol Jahoda de Lubomir (1860–1953) kształcił się w Akademii Artylerii w Wiedniu. Był komendantem krakowskiej żandarmerii dla terenów Galicji w stopniu pułkownika, a po upadku monarchii austro-węgierskiej komendantem obozu dla jeńców rosyjskich w Kościerzynie na Pomorzu. W 1921 roku został zastępcą komendanta obozu warownego Kraków i przeszedł w stan spoczynku w stopniu generała brygady.

oraz uczęszczał do Szkoły Przemysłowo-Handlowej na kursy wieczorowe. Praktykę ukończył w 1883 roku⁷. Wyjechał wtedy do Lwowa. Początkowo został przyjęty na praktykę introligatorską przez Witolda Kuczabińskiego, a potem do niewielkiej pracowni introligatorskiej prowadzonej przez Władysława Wierzbickiego⁸. Za radą mistrza w 1885 roku wyjechał na dalsze praktyki do Wiednia. Tam uczył się zawodu w małej introligatorni mistrza Hubera, specjalizującej się – podobnie jak zakład Wierzbickiego – w wykonywaniu opraw artystycznych. Znaczący wpływ na charakter jego pierwszych prac własnych wywarły styl i technika opraw książkowych z księgozbioru „Hof-Bibliothek” (Biblioteki Cesarskiej) w Wiedniu, z którym młody Jahoda zapoznał się w tym czasie.

Od 1887 roku na stałe związał się zawodowo z Krakowem. Pierwszy warsztat (jednoosobowy i jednoizbowy) założył w Rynku Głównym 37, na linii A–B. Do 1912 roku, kiedy kupił na własność kamienicę przy ulicy Gołębiej 4, przenosił swój warsztat kilkakrotnie (m.in.: róg ulic Brackiej i Wiślniej, ulica Bracka 6, ulica Bracka 13)⁹.

Początkowo wykonywał niewielkie zlecenia. Przełomowy był 1892 rok, kiedy w swojej pracowni wykonał dla Juliusza Kossaka (1824–1899), według jego projektu, oprawę albumu dla polskiego malarza Leopolda Löfflera (1827–1898). Od tego czasu znacząco wzrosła sława młodego mistrza i posypały się nowe, intratne zamówienia, m.in. od Jana Matejki (1838–1893) na podklejenie arkuszy z polichromiami do kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie. Robert Jahoda zaprosił do współpracy przy projektowaniu opraw książkowych, albumów i tek adresowych oraz galanterii introligatorskiej malarzy, grafików i architektów. Pracownia Jahody stała się miejscem spotkań, dyskusji i wspólnej pracy wielu wybitnych krakowskich artystów.

Jednymi z pierwszych, którzy projektowali oprawy dla Jahody, byli krakowscy architekci: Stanisław Barabasz (1875–1949) i Jan Sas-Zubrzycki (1860–1935) oraz malarze: Piotr Stachiewicz (1858–1938) i Seweryn Bieszczad (1852–1923). Wkrótce dołączyli do nich inni, m.in.: Jan Bukowski (1873–1943), Włodzimierz Tetmajer (1861–1923), Stanisław Fabijański (1865–1947), Henryk Uziębło (1878–1949), Karol Homolacs (1874–1965) oraz Stanisław Wyspiański (1869–1907)¹⁰. Na początku XX wieku artyści ci, pod kierunkiem Wyspiańskiego, stworzyli w zakładzie Jahody eksperymentalny warsztat, w którym poszukiwali nowego stylu dla zdobnictwa książkowego. Rezultaty nie spełniały jednak oczekiwań. Prace przenosiły do introligatorstwa wzorce i tendencje obowiązujące w architekturze lub malarstwie i nie zawsze odpowiadały charakterowi i przeznaczeniu oprawy. Zawsze jednak były majstersztykiem – zadziwiałały wspaniałymi złoconiami, intarsjami, dokładnością i doskonałością tłoczeń oraz rodzajem dobranego materiału¹¹.

⁷ R. Jahoda-Żółtowski, *Robert Jahoda*, [b.m.] [b.r.], s. 2 – rkps w posiadaniu Leszka J. Sibila.

⁸ G. Schmagier, *Jahoda Robert* [w:] *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź 1972, s. 355.

⁹ S. Broniewski, *Igraszki z czasem*, Kraków 1973, s. 18–26.

¹⁰ L. Sibila, *Mistrz Robert Jahoda*, „Dziennik Polski” 2005, nr 68 z 14–15 sierpnia, s. 8.

¹¹ J. Mazurkiewicz, *Robert Jahoda i jego wkład... [3]*, s. 83.



*Portret Roberta Jahody, sygn. Zofia Atteslander, rys. ołówkiem, Kraków 1910 r., MHK-493/DIP.
Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*



*Dyplom z Wiosennej Wystawy w Wiedniu dla Roberta Jahody za zdobycie złotego medalu, Wiedeń 1907 r., MHK-512/DIP.
Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*

Działania artystów skupionych wokół pracowni Jahody na początku XX wieku nie były odosobnione, ponieważ w 1901 roku powstało w Krakowie Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana, którego celem było tworzenie i upowszechnianie wzornictwa artystycznego oraz promowanie sztuki. Także w Miejskim Muzeum Techniczno-Przemysłowym działał warsztat introligatorski, którego kierownictwo objął w 1909 roku, po powrocie z Anglii, introligator Bonawentura Lenart¹². W latach 1909–1914 prowadził on w tymże muzeum kursy introligatorskie¹³.

W tym okresie prócz opraw książkowych w zakładzie introligatorskim Jahody wykonywano artystyczne oprawy tek adresowych, dyplomów, kaset i albumów oraz galanterię introligatorską. Oprawiano także obrazy wielu znakomitym malarzom. Przy opracowaniu m.in. akwarel stosowano nowatorską w Polsce technikę – tzw. *passe-partout* francuskie¹⁴.

Robert Jahoda w latach 1894–1914 brał udział w wystawach krajowych i zagranicznych, na których prezentował swoje prace. Wystawy zawsze były okazją do zdobywania nowych doświadczeń, wzorów i dawały możliwość zapoznania się z nowymi materiałami. O wysokim poziomie i kunszcie eksponowanych prac świadczą liczne medale, dyplomy i wyróżnienia, jakie na nich zdobywał. Uczestniczył m.in. w: Pierwszej Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894 roku (złoty medal), Wystawie Introligatorskiej w Warszawie w 1897 roku (złoty medal), Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1900 roku (dyplom), Jubileuszowej Wystawie Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie w 1902 roku (srebrny medal)¹⁵, Wystawie Wiosennej w Wiedniu w 1907 roku (wielki złoty medal), Wystawie w Muzeum Przemysłowym w Pradze w 1907 roku (złoty medal), Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie w 1908 roku (złoty medal), Wystawie Sztuki Kościelnej w Wiedniu w 1910 roku, Pierwszej Wystawie Współczesnej Sztuki Kościelnej im. Piotra Skargi w Krakowie w 1911 roku, Wystawie w Towarzystwie Sztuk Pięknych w Krakowie w 1912 roku¹⁶ oraz Wszechświatowej Wystawie Sztuki Książki w Lipsku w 1914 roku (złoty medal).

¹² S. Dahl, *Dzieje książki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 327.

Bonawentura Lenart (1881–1973) – introligator, artysta, konserwator książek, grafik, uczeń Douglasa Cockerella, kierownik pracowni konserwatorskiej w muzeum w latach 1910–1914, następnie w latach 1919–1927 kierownik Pracowni Doświadczalnej przy Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Wilnie, do 1939 roku konserwator w Bibliotece Narodowej. Po drugiej wojnie światowej zorganizował w Warszawie Pracownię Konserwacji Starych Druków i Grafik.

¹³ T. Windyka, *Papiery i płótna introligatorskie zdobione drukiem [w:] Drukarskie techniki zdobienia papierów i tkanin. Katalog wystawy w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, wrzesień–grudzień 2008*, praca zbior. pod red. T. Windyki, Duszniki-Zdrój 2008, s. 46.

¹⁴ A. Faber-Malec, *Rola warsztatu introligatorskiego Roberta Jahody w rozwoju introligatorstwa krakowskiego* – praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dr hab. Ireny Bar, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie 1978, s. 13 – mps.

¹⁵ Oprawa projektu Jana Sasa-Zubrzyckiego *Klejnoty Miasta Krakowa* – skóra *chagrin*, ornament złocony ręcznie, częściowo wykony w barwnej intarsji, lub plastycznie.

¹⁶ *Katalog wystawy*, Drukarnia „Czasu” w Krakowie – 1912.

W 1900 roku zakład uczestniczył w Jubileuszu 500-lecia Wszechnicy Jagiellońskiej. Wiele z ofiarowanych uczelni ksiąg pochodziło od osób prywatnych, a wykonane zostały w zakładzie Jahody. Zwłaszcza dwie z nich zasługują na uznanie. Pierwsza – dar Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej według projektu Adama Kajzega (zm. 1910) oraz druga – z daru Gminy Miasta Krakowa, według projektu Stanisława Barabasza, oprawna w brązową skórę *chagrin*, tłoczona ręcznie na złoto i na ślepo ze srebrnymi okuciami w narożnikach¹⁷.

W 1904 roku zakład wykonał tekę na adres dla polskiej pielgrzymki dla Ojca Świętego Piusa X (1835–1910), którą zaprojektował Henryk Uziembło. Wykonana była z białej skóry *chagrin* z barwną intarsją o motywach ludowych ze stylizowanymi orłami oraz z trzema herbami ze złoczonego metalu, papieskim, orłem i Pogonią¹⁸.

W swoich poszukiwaniach nie mógł Jahoda pozostać obojętnym wobec zmieniających się w sztuce kierunków i tendencji. Przykładem tego jest oprawa na tekę dla klasztoru Ojców Bernardynów w Leżajsku, wykonana w 1906 roku według projektu własnego pracowni – oprawna w brązową skórę kozłową z ornamentem tłoczonym ręcznie na ślepo i złotem, i srebrzonymi herbami w narożnikach¹⁹.

Dwa lata później zakład wykonał oprawę na Księgę Pamiątkową dla kościołka polskiego na Kahlenbergu w Wiedniu według projektu stale współpracującego z Jahodą Stanisława Fabijańskiego. Oprawa wykonana została z brązowej skóry cielęcej *maroquin* ze srebrnym orłem na amarantowym tle i z dwoma srebrnymi buńczukami po bokach²⁰.

Do 1912 roku w zakładzie Roberta Jahody wykonano dziesiątki wspaniałych opraw książkowych, dyplomów i tek adresowych. Należy tu wymienić szczególnie: oprawę dyplomu obywatelstwa honorowego miasta Wieliczki dla ministra Witolda Korytowskiego (1850–1923) projektu Włodzimierza Tetmajera z 1907 roku; oprawę mszału na Wystawie Sztuki Kościelnej w Wiedniu w 1910 roku i oprawę teki na dyplom obywatelstwa honorowego miasta Dębicy dla Zdzisława hrabiego Tarnowskiego (1862–1937) z Dzikowa od Towarzystwa Urzędników Prywatnych we Lwowie z 1912 roku, które zaprojektował Henryk Uziembło²¹.

W tym samym roku Robert Jahoda przeniósł zakład introligatorski do własnego domu przy ulicy Gołębiej 4, o czym poinformował klientów w ulotce reklamowej:

Zmiana lokalu ROBERT JAHODA Zakład Galanteryjno-Introligatorski istniejący od 25-ciu lat,
przeniesiony zostanie z dniem 1 października b.r. z ulicy Brackiej 13, do domu własnego na ulicę Gołębią l. 4

¹⁷ J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie...* [2], tabl. XII.

¹⁸ *Ibidem*, s. 14.

¹⁹ *Ibidem*, tabl. XVI.

²⁰ *Ibidem*, tabl. XVII.

²¹ L. Sibila, *Mistrz Robert Jahoda* [10], s. 8.

...Z powodu poszerzenia pracowni, sprowadzenia nowych maszyn i powiększenia personelu [do ok. 30 osób – przypis L.J.S.] staraniem moim...

Z poważaniem Robert Jahoda²².

Przed 1914 rokiem w zakładzie wykonano wiele projektów stale z nim współpracującego Stanisława Fabijańskiego, m.in. oprawę adresu dzieci polskich dla dzieci irlandzkich, wykonaną ze skóry juchtowej z ornamentem tłoczonym „na sucho” (orłem), wypełnioną w części środkowej ukośnymi kwadratami, po bokach z filarkami, złożonymi koronami w narożnikach i namalowanym widokiem Wawelu, oraz oprawę Księgi Pamiątkowej dla Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, wykonaną ze skóry juchtowej, z kasetonami wyłożonymi masą perłową, namalowanym widokiem Wawelu i wykutym w miedzi wyobrażeniem smoka²³.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej przystąpiono do dalszej działalności. W latach 1918–1939 zakład należał do najlepszych w Polsce. Istniejącemu przy zakładzie Działowi Rekonstrukcji i Konserwacji Starych Druków swoje zbiory powierzały biblioteki: Jagiellońska, Polskiej Akademii Umiejętności, Zamku i Katedry na Wawelu, Czartoryskich, Kórnicka i inne. Najcenniejszą pracą konserwatorską wykonaną w oficynie była renowacja *Annales seu Cronicae Regni Poloniae* (Kroniki Jana Długosza)²⁴.

Zatrudniono w tym okresie artystów, grafików sztuki użytkowej, m.in.: Franciszka Seiferta (1900–1964), Zygmunta Kinastowskiego (1904–1966), Antoniego Procajłowicza (1876–1949).

Firma wykonywała księgi pamiątkowe, oprawy dyplomów, tek adresowych, oprawy reprezentacyjne i bibliofilskie dla osób prywatnych, m.in. Marszałka Józefa Piłsudskiego (1867–1935), Ignacego Mościckiego (1867–1946), Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (1886–1941), oraz instytucji w kraju i za granicą, m.in. Sejmu, Zamku Wawelskiego czy Biblioteki Watykańskiej²⁵.

W okresie międzywojennym Robert Jahoda prezentował prace zakładu na licznych wystawach w kraju i za granicą, m.in. na wystawie publikacji ofiarowanych Uniwersytetowi Padewskiemu z okazji jubileuszu we Florencji w 1922 roku, na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 roku (złoty medal), na I Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku (złoty i srebrny medal), na wystawie jubileuszowej z okazji pięćdziesięciolecia pracy zawodowej w Krakowie w 1937 roku oraz na Wystawie Rzemiosł w Berlinie w 1939 roku (złoty medal)²⁶.

²² Ulotka reklamowa, druk: Drukarnia Narodowa w Krakowie, Kraków 1912 – własność Leszek J. Sibila.

²³ J. Dobrzycki, *Introligatorstwo krakowskie...* [2], s. 15–16, tabl. XX i XXI.

²⁴ A. Faber-Malec, *Rola warsztatu introligatorskiego Roberta Jahody...* [14], s. 30–45.

²⁵ L. Sibila, *Mistrz Robert Jahoda* [10], s. 8.

²⁶ G. Schmager, *Robert Jahoda* [8], s. 355.

Poważną pozycją pod koniec lat dwudziestych XX wieku było zamówienie złożone przez Mariana Dąbrowskiego (1878–1958), właściciela „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, na oprawę wydawnictwa *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928: księga pamiątkowa*. Wysokość nakładu wynosiła 20 tysięcy egzemplarzy. Zakład Jahody zrealizował to zlecenie wspólnie z introligatornią Aleksandra Semkowicza (1885–1954)²⁷ ze Lwowa²⁸.

Na początku lat trzydziestych kryzys gospodarczy odbił się również na kondycji finansowej zakładu – zmalało zapotrzebowanie na drogie i luksusowe oprawy. Wiele projektów opraw wykonywała wówczas córka Roberta – Zofia Jahodzianka (1901–1976), pracująca w zakładzie od 1935 roku, absolwentka Szkoły Zdobniczej i Przemysłu Artystycznego w Krakowie.

W 1937 roku zorganizowano w Krakowie wystawę poświęconą pięćdziesięcioleciu pracy zawodowej Roberta Jahody. Była ona znakomitym podsumowaniem jego imponującego dorobku zawodowego. Towarzystwo Miłośników Książki uhonoroowało go godnością i klejnotami Kustosza Orderu Białego Kruka ze Wstęgą Białej Myszy²⁹.

W czasie drugiej wojny światowej zakład nie zaprzestał działalności. Pracował na potrzeby zarządu miasta i wykonywał bieżące oprawy książek, brulionów, zeszytów. Zatrudniano wielu Polaków, którzy chronili się przed wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec.

Po wojnie w zakładzie wykonywano oprawy książek handlowych, planów, kartotek, map i paszportów³⁰. Robert Jahoda był wielokrotnie nagradzany i odznaczony, m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury. Był członkiem Towarzystwa Miłośników Książki, członkiem Krakowskiego Bractwa Kurkowego, Starszym Cechu Introligatorów, a pod koniec życia jego członkiem honorowym³¹.

Robert Jahoda zmarł 28 lutego 1947 roku i został pochowany w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Rakowickim³². Po jego śmierci nastąpił podział firmy pomiędzy córkę Zofię Jahodę-Broniewską, która przejęła dział galanterii artystyczno-

²⁷ *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 807.

²⁸ A. Faber-Malec, *Rola warsztatu introligatorskiego Roberta Jahody...* [14], s. 26.

²⁹ Dyplom nadania godności kustosza Orderu Orła Białego dla Roberta Jahody, Kraków 1937 – ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-569/DIP. W 1930 roku w Krakowie powstał Rycerski Udzielny Zakon Bibliofilski i Kapituła Orderu Białego Kruka. Założycielem Zakonu i jego pierwszym Wielkim Mistrzem był Kazimierz Witkiewicz (1880–1973), profesor Akademii Sztuk Pięknych. Jeden z paragrafów konstytucji Zakonu głosił, iż „najwyższą cnotą Zakonu jest miłość do książek”. W 1963 roku Zakon został rozwiązany. W 1992 roku Zakon reaktywowano. Obecnie Wielkim Mistrzem jest dr inż. Jerzy Duda.

³⁰ *Tam gdzie książki dostają wierzchnią szatę*, „Echo Krakowa” 1 (1946), nr 227, s. 7.

³¹ A. Homecki, *Jahoda Robert* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 326.

³² Klepsydry zawiadamiające o śmierci mistrza introligatorskiego Roberta Jahody, luty 1947 roku – ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-817/DIP/1-5.

-introligatorskiej, oraz Roberta Jahodę-Żółtowskiego (1891–1976) – doktora praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, posła na Sejm II RP, dyplomowanego introligatora, który przejął dział artystycznej oprawy książek. W 1950 roku zakład upaństwowiono, a w 1954 roku z połączenia trzech krakowskich pracowni introligatorskich utworzono Spółdzielnię Przemysłu Artystycznego „STARODRUK”, która przejęła na swoje potrzeby lokal wraz z wyposażeniem przy ulicy Gołębiej 4³³.

Kolekcja muzealiów Działu Drukarstwa, Introligatorstwa i Prasy Krakowskiej w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

W zbiorach i użytkowaniu Muzeum Historycznego Miasta Krakowa znajduje się ok. czterech tysięcy pamiątek (muzealiów) z lat 1887–1947, związanych w większości z Robertem Jahodą i działalnością jego zakładu introligatorskiego³⁴. W kolekcji Działu Drukarstwa, Introligatorstwa i Prasy Krakowskiej znajdują się oprawy książkowe wykonane przez Roberta Jahodę, jego uczniów i współpracowników (83 sztuki) oraz bibelotowa galanteria introligatorska, m.in. oprawy pudełek i karnety balowe (20 sztuk) z początku XX wieku. Pokazną część zbiorów stanowią czcionki, klisze drukarskie, ozdobniki oraz klocki drzeworytnicze – najstarsze pochodzą z drugiej połowy XIX wieku ze znanych drukarni i firm krakowskich: „Drukarnia Czasu”, „Drukarnia W.L. Anczyca”, „Drukarnia Władysława Teodorczuka”, „Kliszarnia Tadeusza Jabłońskiego i Sp.”, „Kazimierza Zadrazila” oraz zagranicznych: firmy „R.G. Offenbach A.M.” oraz „Husnik–Hausler, Prague”. W kolekcji znajdują się zestawy narzędzi i materiałów introligatorskich z XIX i początku XX wieku, takich jak: tłoki do złocenia ręcznego, ozdobniki rolkowe, mieszki skórzane do czyszczenia kaszt, rozcieracze do farb drukarskich, liniaki, filety, aparat do ręcznego składania liter, komplety matryc i ozdobników mosiężnych, regały drukarskie wraz z kasztami z czcionkami.

Wśród muzealiów znajdują się maszyny drukarskie (20) i introligatorskie (8) z XIX i XX wieku znanych firm niemieckich i austriackich, m.in. „Karol Krause” z Lipska, „Machinen Fabrik L. Kaiser” i „Hugo Carmine” z Wiednia. Uzupełnieniem zbiorów, które w sposób szczególnie ukazują znaczenie i rolę zakładu introligatorskiego Roberta Jahody dla kultury polskiej, jest kolekcja dyplomów i medali zdobywanych na wystawach krajowych i zagranicznych, a także dokumentacja fotograficzna, korespondencja, adresy, odznaczenia przyznane Robertowi Jahodzie i prowadzonemu przez niego przez 60 lat zakładowi introligatorskiemu³⁵.

Interesującym źródłem dla poznania działalności zakładu introligatorsko-galanteryjnego Roberta Jahody były prowadzone przez niego w latach 1892–1912 *Kroniki*

³³ *Księga Pamiątkowa Cechu Introligatorów w Krakowie z lat 1934–1974* – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-23/DIP.

³⁴ *Księga Inwentarzowa Działu Drukarstwa, Introligatorstwa i Prasy krakowskiej w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa* liczy 893 numery inwentarzowe (stan na dzień 8 maja 2012 roku).

³⁵ L. Sibila, *Mistrz Robert Jahoda* [10], s. 8.

*Zakładu Introligatorskiego Roberta Jahody*³⁶. Zawierają one fotografie artystów pracujących dla Jahody, korespondencję i wycinki prasowe oraz fotografie wykonywanych opraw³⁷.

Na szczególną uwagę zasługuje zespół blisko 700 projektów opraw książkowych, dyplomów i tek adresowych wykonanych w latach 1892–1947 przez uznanych artystów, takich jak: Juliusz Kossak, Henryk Uziembło, Jan Bukowski, Stanisław Fabijański, Antoni Procajłowicz, Zygmunt Kinastowski, Włodzimierz Tetmajer, Jan Gumowski (1883–1946), Henryk Starzyński czy Zofia Jahodzianka. Około 60 z nich zostało wykonanych w latach 1892–1912.

Oprawy książkowe, projekty opraw książkowych, dyplomów, tek adresowych oraz galanterii introligatorskiej z lat 1892–1912, wykonane w zakładzie introligatorskim Roberta Jahody (wybór)

MHK-304/DIP/6³⁸

Projekt graficzny oprawy dyplomu lub teki adresowej z motywem graficznym wykonany na kartonie. Ramka złożona z linii, wewnątrz w górnej części i na dole niezapisane pola w kształcie tablic (dwie na planie koła i dwie na planie prostokąta). Pośrodku owalny medalion z motywem roślinnym z boku i dwoma stylizowanymi pustymi polami w kształcie różnobocznych tablic. Pośrodku owalu naszkicowana paleta malarska z pędzlami oraz data „1852–1892”. Projekt niesygnowany.

Projekt graficzny oprawy na dyplom lub tekę dla Leopolda Löfflera

(patrz nr inw. MHK-629/DIP/10)

Karton, grafit

Rysunek ołówkiem

Wys. 46,5 cm; szer. 35,5 cm

MHK-407/DIP

Książka: ks. Eustachego Sanguszko (1842–1903) *Mowy*, Kraków 1907, wstęp: Jan Popiel, nakładem ks. K.[onstancji] Sanguszkowej (1864–1946), ss. XI + 275 z portretem i reprodukcją autografu E. Sanguszki (druk „Zorza”). Strona tytułowa ozdobiona herbem rodu Sanguszków – Pogonią Litewską.

³⁶ *Kroniki Zakładu Introligatorskiego Roberta Jahody za lata 1892–1912* – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/1-89, MHK-479/DIP/1-37 oraz MHK-480/DIP/1-38.

³⁷ Spis najciekawszych opraw z lat 1892–1912 sporządzony na podstawie *Kronik...*, umieszczony w Aneksie na końcu tego opracowania.

³⁸ Karty inwentarzowe zostały opracowane w 1980 roku przez pracowników Muzeum Historycznego Miasta Krakowa: Annę Litak i Grażynę Lichończak. Obecnie są reinwentaryzowane przez Leszka J. Sibila.

Książka w oprawie artystycznej. Oprawa – skóra w kolorze naturalnym. Na licu, w zwierciadle wytłoczony motyw graficzny w kolorze złotym – herb rodu Sanguszków (Pogoń Litewska – odmiana) z napisem na otoku i koroną książęcą u góry. Powyżej złotymi literami wytłoczony napis: „EUSTACHY SANGUSZKO”. Na grzbiecie poprzeczne tłoczenia (5), imitujące bindy. U góry, pod pierwszym z nich wytłoczony napis w kolorze złotym: „Eustachy Sanguszko”. Wewnątrz wyklejka barwna, wzór imitujący pawie pióra.

Skóra, papier, płatki złota, farba drukarska

Klejenie, złocenie, tłoczenie, druk

Wys. 27,5 cm; szer. 19,5 cm; głęb. 2,5 cm

MHK-414/DIP

Książka: *Figliki Mikołaja Reya z Nagłowic dla uczczenia czterechsetnej rocznicy urodzin autora wydał w podobiźnie Wiktor Wittyg*, Kraków 1905, druk: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego, nieliczbowane, liczbowane strony z bibliografią i objaśnieniami (65), przedruk z wydania z roku 1574 z dwoma podobiznami Mikołaja Reja oraz jego herbem – Topór. Książkę wydano z okazji zorganizowania w Krakowie Zjazdu Historyczno-Literackiego im. Mikołaja Reja w lipcu 1906 roku.

Książka w oprawie artystycznej. Lico wykonane z pergaminu w kolorze szarym. Na licu wytłoczony w kolorze złotym tytuł: „Figliki Mikołaja Reya z Nagłowic”. Wewnątrz na wyklejce ostatniej strony, w dolnym prawym rogu umieszczony ekslibris Roberta Jahody, a w górnym – Towarzystwa Miłośników Książki. Dodatkowo umieszczono karteczkę: „Wystawa Oprawy Książkowej, Kraków czerwiec/lipiec 1925. Właściciel, Nr. Katalogu wystawy 196”.

Pergamin, papier, papier czerpany, płatki złota, farba drukarska

Klejenie, złocenie, tłoczenie, druk

Wys. 22,0 cm; szer. 18,5 cm; głęb. 1,0 cm

MHK-418/DIP

Książka: *Apuleius, Amor i Psyche. Przekład L. Rydla*, Kraków MDMXI, ss. 155, il. 13 w formie marginesu na każdej stronie książki groteski Rafaela wg *Loggie di Raffaele nel Vaticano*. Na pierwszej stronie umieszczony rysunek Antoniego Procajłowicza.

Książka w oprawie artystycznej. Oprawa wykonana z jedwabiu w kolorze niebieskim, grzbiet i rogi okładki ze skóry niebieskiej, tłoczonej. Między jedwabiem a skórą linie złożone. Na stronie tytułowej okładki literami w kolorze złotym wytłoczono nazwisko autora, tytuł i autora przekładu: „Apuleius Amor i Psyche Przekład L. Rydla”. Na grzbiecie książki podano autora, tytuł oraz wytłoczono pojedynczy motyw roślinny oraz kilka równoległych złożonych linii. Wewnątrz wyklejka papierowo-kartonowa w tonacji brązowego marmurku. Na tylnej, wewnętrznej stronie okładki umieszczony ekslibris Roberta Jahody.

Jedwab, skóra, papier, płatki złota, farba drukarska
Klejenie, złocenie, tłoczenie, druk
Wys. 25,5 cm; szer. 18,0 cm; głęb. 1,5 cm

MHK-438/DIP

Książka: *Jan Stanisławski. Wystawa pośmiertna*, Kraków 1907, strony nienumerowane (110), 33 ilustracje oraz 4 fotografie.

Książka w oprawie artystycznej. Oprawa – grzbiet wykonany ze skóry cielęcej, pozostała część okładki wykonana z płótna lnianego w kolorze szarym. Na licu wytłoczono nazwisko autora „Jan Stanisławski” oraz tytuł „Wystawa pośmiertna” w kolorze zielonym. Pośrodku motyw graficzny – atrybuty malarskie: paleta i trzy pędzle oraz gałązka dębowa. Wewnątrz wyklejka marmurkowa w tonacji zielonej. Na końcu ekslibris „J.R.”.

Skóra cielęca, płótno, papier, płatki złota, farba drukarska, papier fotograficzny
Klejenie, tłoczenie, złocenie, druk, fotografia
Wys. 28,0 cm; szer. 31,0 cm; głęb. 1,0 cm

MHK-441/DIP

Książka: Stanisław Witkiewicz, *Juliusz Kossak*, Warszawa–Kraków 1912, ss. 213, 260 rysunków w tekście, 8 intagliodruków, 6 facsimili kolorowych z akwarel, portrety podług Leona Wyczółkowskiego i Stanisława Witkiewicza.

Książka w oprawie artystycznej. Oprawa wykonana ze skóry cielęcej z wytłaczanym motywem kwadratu. Każdy kwadrat wewnątrz zdobiony ornamentem roślinnym, punkt przecięcia przekątnych zaznaczono kropką w kolorze złotym. Tłoczone kwadraty wpisane są w większe kwadraty utworzone ze złotych linii. Złote linie tworzą też przekątne owych kwadratów. Całość sprawia wrażenie mozaikowej posadzki. W górnej części lica okładki ujęte w ramki nazwisko autora w kolorze złotym, a w dolnej części w podobnej formie graficznej podano tytuł książki. Okładka tylna tłoczona – motywy kwadratu, bez złocień. Grzbiet okładki zakomponowany identycznie jak lico, napisy: autor i tytuł złoczone. Na tylnej wyklejce w ciemnym kolorze ekslibris Roberta Jahody.

Skóra cielęca, papier, płatki złota, farba drukarska
Tłoczenie, klejenie, złocenie, druk
Wys. 34,5 cm; szer. 28,0 cm; głęb. 3,0 cm

MHK-445/DIP

Książka: *Zofia Casanova, Więcej niż miłość*, Kraków 1908, s. 276.

Książka w oprawie artystycznej. Oprawa wykonana ze skóry tłoczonej w kolorze czerwonym. Na licu złożony tytuł książki w dekoracyjnej ramce ujęty w złote ornamenty geometryczno-roślinne. Na grzbiecie trzy złote równoległe linie oraz tytuł. Na tylnej okładce zdobienia w formie dekoracyjnej ramki. Wewnątrz wyklejka. Na

tylnej wyklejce ekslibris „R.J.” oraz kartka: „TMK, Wystawa Oprawy Książkowej, Kraków czerwiec/lipiec 1925. Właściciel, Nr. Katalogu wystawy 226”.

Skóra, papier, płatki złota, farba drukarska
Tłoczenie, barwienie, złozenie, klejenie, druk
Wys. 19,5 cm; szer. 13,0 cm; głęb. 2,5 cm

MHK-454/DIP

Książka: *Bądź wola Twoja. Książeczka do nabożeństwa. Egzemplarz dla kobiet*, oprac. Józefa Kamocka, Kraków 1883, nakład G. G. Gebethnera i Spółki, ss. 728, nlb. XI, XII, 1 rycina (A. Riffarth, M. Gladbach) i karta tytułowa chromolitografowana, 3 zakładki z barwnych tasiemek. Brzegi kart złożone i ozdobione ręcznie malowanym motywem krzyża maltańskiego w kolorze zielonym w otoczeniu ram z 4 półokręgów w kolorze czerwonym.

Książka w oprawie artystycznej. Oprawa – skóra wielobarwna, kunsztowna: na brązowym tle stylizowany, wielobarwny ornament, łączący z sobą poprzez grzbiet oprawy obie części okładki. Na grzbiecie wytłoczony złotymi literami tytuł. Brzegi oprawy wykończone tłoczonym, złożonym ornamentem. Oprawę wykonano techniką aplikacji, występują następujące barwy: brąz, zieleń, czerwień, granat, pomarańcz, jasny brąz, róż oraz barwa złota. Wyklejka wykonana z płótna introligatorskiego w kolorze zielonym, brzegiem wytłoczono złożony ornament. Wewnątrz wyklejki, w górnym rogu ekslibris Roberta Jahody. Modlitewnik przewiązany jest wstążeczką w białym kolorze.

Skóra wielobarwna, płatki złota, płótno introligatorskie, tasiemki, papier, farba drukarska
Tłoczenie, złozenie, klejenie, druk
Wys. 12,7 cm; szer. 9,0 cm; głęb. 3,6 cm

MHK-458/DIP

Książka: *Kronika Polska Stanisława Chwalczewskiego starosty kobryńskiego, dziedzica raskowskiego pisana 1549 roku*, Warszawa 1829, ss. nlb. XXIX + 232 oraz cz. II (w tym samym tomie) ss. 181. Strona tytułowa lustr. z odręcznym autografem Bolesława Rembowskiego i jego ekslibrisem.

Książka w oprawie artystycznej. Oprawa – skóra w kolorze brązowym ze złożonymi tłoczeniami w kształcie dekoracyjnych ramek, w środku których wytłoczono tytuł: „Kronika Polska”, a na tylnej okładce stylizowany motyw roślinny. Na grzbiecie wytłoczono 10 złożonych szlaków, z których 8 otacza cztery bindy. Pomiędzy nimi wytłoczony jest złożony ornament oraz tytuł. Wewnątrz barwna wyklejka z ekslibrisem Roberta Jahody umieszczonym w prawym dolnym rogu.

Skóra brązowa, płatki złota, papier, farba drukarska
Tłoczenie, złozenie, klejenie, druk
Wys. 17,0 cm; szer. 10,5 cm; głęb. 3,0 cm

MHK-629/DIP/1

Szkic ołówkiem na grubym kartonie do oprawy książkowej lub teki adresowej. Po lewej stronie lico i tył oprawy. W części centralnej motyw graficzny – kartusz herbowy z koroną, na tarczy Orzeł. Dookoła szkic ornamentu, po bokach i na plecach guzy, u dołu pudełko na pieczęć. Po stronie prawej księga w rzucie poziomym z tą samą ornamentyką. U góry napis: „DRUGA ALTERNATYWA”. Projekt sygnowany: „Henryk Uziembło, Batowice 1912.”. Na odwrocie pieczęć: „Robert Jahoda, Zakład... w Krakowie” i notatka: „Ze zbiorów projektów i wzorów Nr 68”.

Karton, grafit, tusz

Rysunek ołówkiem, odcisk pieczęćki

Wys. 33,0 cm; szer. 47,0 cm

MHK-629/DIP/3

Szkic na papierze do projektu oprawy na dyplom honorowy. Na licu, w górnej części wieniec ze wstęgami i napis: „Stanisławowi Ro...”, poniżej w kole motyw graficzny – pejzaż, a pod nim waza z kwiatami, z tyłu guzy i linie. Pod projektem notatki robocze wykonane ołówkiem. Na odwrocie projektu odcisk pieczęćki: „Robert Jahoda, Zakład... w Krakowie” oraz notatka: „Zbiór projektów Nr 101”. Sygnowany: „St.[anisław] Fabijański”.

Papier, farba, grafit, tusz

Akwarela, odcisk pieczęćki

Wys. 42,4 cm; szer. 55,2 cm

Pocz. XX w.

MHK-629/DIP/6

Projekt oprawy księgi liturgicznej – mszału, wykonany na kartonie. W części centralnej postać Chrystusa siedzącego na tronie oraz cztery atrybuty ewangelistów na czarnym tle (orzeł – Jan, lew – Marek, anioł – Mateusz, wół – Łukasz). Ozdobione motywami roślinnymi – kwiaty oraz pasami poziomymi z krzyżykami, grzbiet w kolorze czerwonym. Projekt sygnowany „SF” (Stanisław Fabijański).

Karton, farba

Akwarela

Wys. 39,1 cm; szer. 30,1 cm

Pocz. XX w.

MHK-629/DIP/7

Projekt oprawy księgi liturgicznej – mszału na kartonie. Centralnie umieszczono krzyż maltański z koroną cierniową. Po bokach umieszczono imiona czterech ewangelistów (Marek, Łukasz, Mateusz, Jan). Lico, grzbiet i tył oprawy ozdobiony symetrycznie motywami roślinnymi i geometrycznymi. Tło oprawy w kolorze brązowym,

krzyż i ornamenty w tonacji białej, brązowej i pomarańczowej. Projekt sygnowany: „St.[anisław] Fabijański”.

Karton, farba

Akwarela

Wys. 34,4 cm; szer. 55,5 cm

Pocz. XX w.

MHK-629/DIP/9

Szkic do projektu teki na dyplom wykonany na kartonie. W części centralnej hełm strażacki, pod nim dwa skrzyżowane toporki oraz monogram „ZM”. Z boku szkic dwóch ozdobnych okuć. Pod spodem napis tuszem: „Teka na dyplom proj. Wł.[odziemierz] Tetmajer z 1912, 16/X oddano, cena 50 K – skóra barania, brązowa, okucia metalowe pochrom. do Wieliczki dla... straży ogniowej w ... p...”. Na odwrocie odręczny szkic roboczy.

Karton, ołówek, tusz

Rysunek ołówkiem i tuszem

Wys. 39,0 cm; szer. 28,7 cm

MHK-629/DIP/10

Projekt oprawy albumu wykonany na kartonie. W części centralnej, w wieńcu z gałązek – dębowej i laurowej – paleta malarska z pędzlami (farba) oraz data „1852–1892”, a powyżej napis: „Leopoldowi Löfflerowi”. Po bokach na wstęgach napisy z tytułami jego dzieł malarskich (od góry): „Po napadzie Tatarów”, „Powrót z jasyru”, „Opowiadanie”, „Z wiedeńskiej wyprawy”. Na dole w ramce napis: „KOŁO ARTYSTYCZNO LITERACKIE KRAKOWSKIE I WIELBICIELE”. Po bokach symetrycznie rozmieszczono motywy roślinne. Na projekcie naniesiono poprawki wykonane tuszem. Projekt niesygnowany, ale został wykonany według projektu Juliusza Kossaka (1824–1899), prawdopodobnie z jego poprawkami.

Leopold Löffler (1827–1898) – malarz, studia w Wiedniu, Monachium i Paryżu. Praca w Wiedniu dla cesarza i książąt. W 1877 roku powrócił do Krakowa za namową Jana Matejki (1838–1893). Profesor krakowskiej Akademii przez 20 lat, członek Zarządu Koła Literacko-Artystycznego. W 1892 roku obchodził jubileusz czterdziestolecia pracy artystycznej.

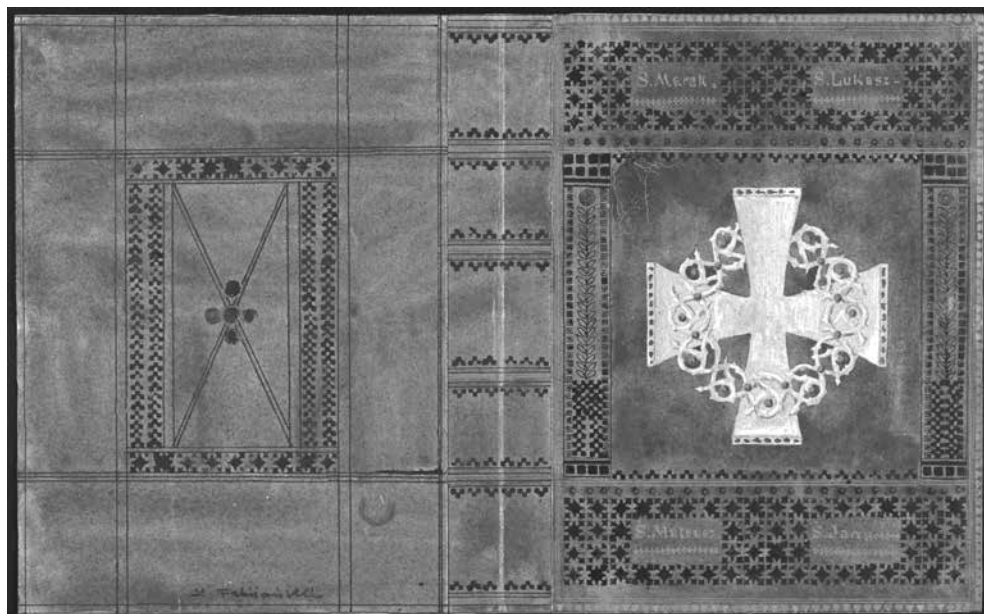
Karton, farba, ołówek

Rysunek ołówkiem, akwarela

Wys. 45,2 cm; szer. 34,2 cm

MHK-629/DIP/11

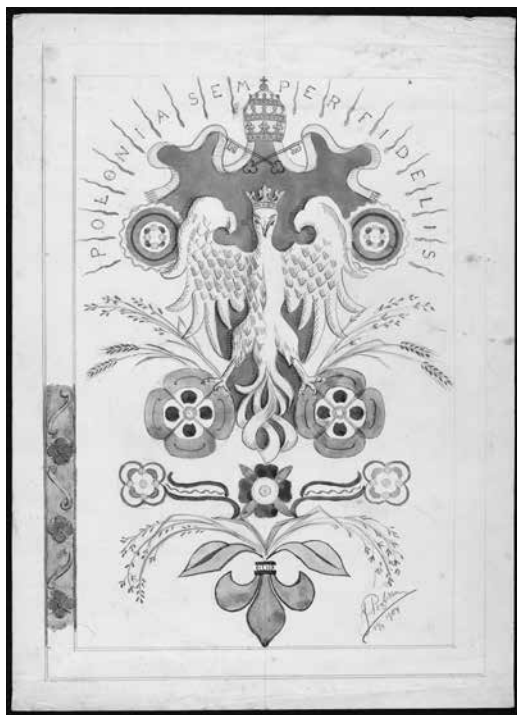
Projekt oprawy na dyplom lub tekę adresową wykonany na kartonie. W części centralnej na czerwonym tle umieszczony Orzeł z koroną, powyżej tiara papieska ze wstęgami i kluczami św. Piotra. U góry napis: „POLONIA SEMPER FIDELIS”,



Projekt oprawy książki liturgicznej – mszału na kartonie, proj. Stanisław Fabijański, Kraków, pocz. XX w. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – MHK-629/DIP/7



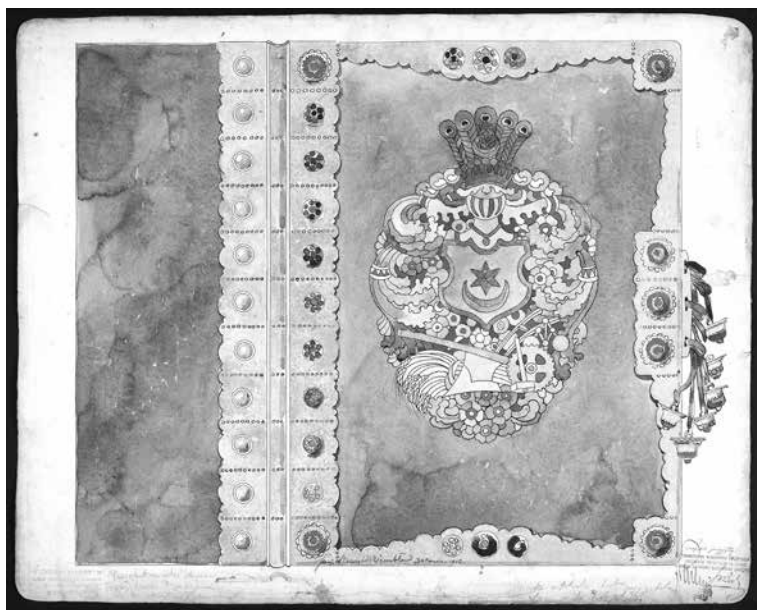
Projekt oprawy albumu dla Leopolda Löfflera wykonany na kartonie wg projektu Juliusza Kossaka, Kraków, ok. 1892 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – MHK-629/DIP/10



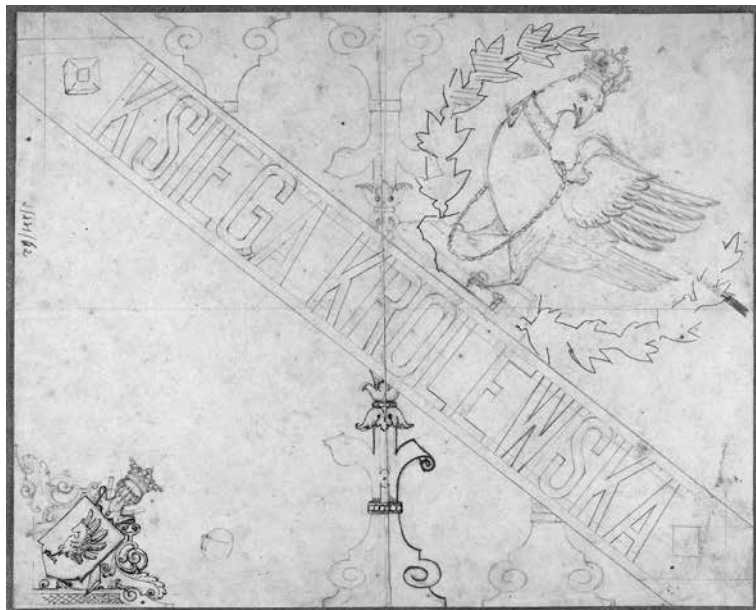
Projekt oprawy na dyplom lub tekę adresową wykonany na kartonie „POLONIA SEMPER FIDELIS”, proj. J. Piątkow., Kraków, 1904 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – MHK-629/DIP/11



Projekt ozdobnej, inkrustowanej skrzynki, proj. Seweryn Bieszczad, Kraków, l. 80./90. XX w. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – MHK-629/DIP/48



Projekt oprawy teki adresowej dla Zdzisława hrabiego Tarnowskiego wykonany na kartonie, proj. Henryk Uziembło, Batowice, 1912 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – MHK-629/DIP/56



Projekt oprawy Księgi Pamiątkowej Królów Kurków Krakowskiego Stowarzyszenia Strzeleckiego wykonany na kartonie, proj. Juliusz Kossak, Kraków, 1892 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – MHK-629/DIP/68



Projekt oprawy mszału (księgi liturgicznej) wykonany na kartonie, proj. Jan Bukowski, Kraków, 1901 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – MHK-629/DIP/70

roślinne motywy dekoracyjne w formie kłosów zboża i kwiatów. U dołu lilijka, ozdobna ramka z motywem roślinnym i esowatymi znakami. Projekt sygnowany: „J. Piątkow... 11/4 1904”.

Karton, farba, ołówek

Akwarela, rysunek ołówkiem

Wys. 43,7 cm; szer. 31,7 cm

MHK-629/DIP/12

Projekt oprawy dyplomu lub teki adresowej wykonany na szarym papierze. W części centralnej na bordowym tle (od góry) umieszczono gałąź z liśćmi dębu, zszywnicę introligatorską, kowadło, młot, ekierkę, prawidło szewskie, dwie księgi i gliniany dzbanek. Z boku ozdobne zapięcie z motywem roślinnym z naniesioną

niebieską kredką poprawką –monogram „RJ” oraz datą „1909”. Po bokach ramka z szachownicami z godłem Polski i herbem miasta Krakowa. Projekt sygnowany: „St.F.” (Stanisław Fabijański).

Papier, farby, kredki, ołówek

Akwarela, rysunek kredką i ołówkiem

Wys. 52,7 cm; szer. 36,3 cm

MHK-629/DIP/34

Szkic do projektu dyplomu lub teki adresowej wykonany na szarym papierze. U góry napis – data: „7 czerwca 1909”, a poniżej dopisek ołówkiem: „21/8 1909”. Centralnie umieszczona figura geometryczna – wielościan w kolorze brązowym podzielony na kwadraty. Po bokach umieszczono bukiety z kwiatów połączone szarfą. Projekt niesygnowany.

Papier, grafit

Akwarela

Wys. 26,0 cm; szer. 23,0 cm

MHK-629/DIP/43

Projekt oprawy książki wykonany na kartonie w szarym kolorze. Na licu w ramce monogram „SW” z datami „1903–1910” oraz roślinne i geometryczne motywy zdobnicze w kolorze białym i fioletowym. Analogicznie zdobnictwo na tylnej okładce. Projekt niesygnowany.

Jest to projekt oprawy książki jubileuszowej Firmy „Sokolnicki i Wiśniewski”, zaprojektowany w 1910 roku przez Stanisława Fabijańskiego (1865–1947).

Karton

Akwarela

Wys. 37,2 cm; szer. 58,3 cm

MHK-629/DIP/46

Projekt oprawy dyplomu lub teki adresowej wykonany na papierze milimetrowym. Na licu, pośrodku ozdobnej ramki z motywami geometrycznymi (od góry) na tarczy herbowej Orzeł w koronie z krzyżem na piersi, trzymający w szponach symbole górnicze – herb miasta Wieliczka. Pod nim motyw roślinny, a poniżej w ramce monogram „EK” z kompozycją roślinną poniżej. Z boku w pionowej ramce naprzemiennie umieszczono symbole górnicze przeplatane wieńcem. U dołu notatki robocze wykonane ołówkiem. Projekt niesygnowany.

Jest to projekt pamiątkowej teki dla dra Ernesta von Koerbera (1850–1919), premiera rządu Austro-Węgier w latach 1900–1904, od Zarządu Salin wielickich.

Papier milimetrowy, tusz

Akwarela, rysunek tuszem

Wys. 24,8 cm; szer. 16,0 cm

MHK-629/DIP/48

Projekt inkrustowanej skrzynki. Wykonany w trzech rzutach, od lewej: czarna obwódka, wewnątrz mozaika z ornamentem roślinnym, w kolorach brązowo-bordowym i beżowym. Kolejny rzut także w czarnej ramce z motywem roślinnym w podobnej kolorystyce, tak jak i ostatni rzut III (po prawej stronie). Pod nim podpis: „PROJEKT...” oraz sygnatura: „BIESZCZAD. BRON.”. Jest to projekt Seweryna Bieszczada (1852–1923) namalowany w Bronowicach.

Karton

Akwarela

Wys. 44,2 cm; szer. 60,0 cm

Lata 80./90. XIX w.

MHK-629/DIP/56

Projekt oprawy teki adresowej wykonany na kartonie. Centralnie w licu stylizowana tarcza herbowa ze złotą obwódką, na niebieskim tle gwiazda i półksiężyc – herb rodu Tarnowskich, powyżej hełm z medalionem oraz klejnot w kształcie pióropusza z pawimi piórami z półksiężycem i gwiazdą w koronie. Dookoła tarczy stylizowane motywy roślinne oraz przedmioty: pług, młotek i koło zębate. Dookoła stylizowana ramka w formie okucia z okrągłymi motywami graficznymi. Podobne elementy zdobnicze, ale w innym kształcie, widoczne na grzbiecie oprawy projektu. Z boku po prawej stronie ozdobne guzy umieszczone na zwisających z okucia rzemykach. Na projekcie naniesione notatki wykonane ołówkiem oraz pieczętki: „Robert Jahoda Zakład... w Krakowie” i „Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie, Zakład Ustawowy Emerytalny Zastępcz...” wraz z notatką: „Projekt przyjęty!”. Projekt w kolorystyce siwo-srebrnej. Projekt sygnowany: „proj. Henryk Uziembło, Batowice 1912”.

Teka jest darem dla Zdzisława hrabiego Tarnowskiego (1862–1937) z Dzikowa od Towarzystwa Urzędników Prywatnych we Lwowie.

Karton, grafit, tusz

Akwarela, rysunek tuszem, odcisk pieczętki

Wys. 49,7 cm; szer. 61,4 cm

MHK-629/DIP/68

Projekt oprawy Księgi Pamiątkowej Królów Kurkowych Krakowskiego Stowarzyszenia Strzeleckiego, wykonany na kartonie. W górnej części wizerunek symbolu Bractwa kurkowego – srebrny kur – szkic ołówkiem w wieńcu. Pod nim stylizowane dwa okucia, a po skosie napis: „KSIĘGA KRÓLEWSKA” oraz dwa romby. Pod napisem widoczny zarys dwóch stylizowanych okuć, na dole w rogu tarcza herbowa – uskrzydłony koń – pegaz. Nad nim znajduje się hełm oraz klejnot – korona. Cała kompozycja zawieszona jak szyld na zdobionym ornamentem roślinnym wysięgniku. Projekt niesygnowany.

Księgę ufundował w 1892 roku ustępujący król kurkowy Stanisław Woyneko-Tomkiewicz (1859–1896). Oprawę zaprojektował Juliusz Kossak w 1892 roku.

Karton, tusz, grafit

Rysunek tuszem, rysunek ołówkiem

Wys. 35,8 cm; szer. 28,9 cm

MHK-629/DIP/69

Szkieł do projektu oprawy tylnej okładki Księgi Pamiątkowej Królów Kurkowych Krakowskiego Stowarzyszenia Strzeleckiego. Rzut pionowy, w części środkowej zarys stylizowanego kartusza z ozdobnym ornamentem roślinnym na brzegach. Na bokach ramka z podwójnym kołem umieszczonym w części środkowej. Projekt niesygnowany.

Księgę ufundował w 1892 roku ustępujący król kurkowy Stanisław Woyneko-Tomkiewicz (1859–1896). Oprawę zaprojektował Juliusz Kossak w 1892 roku.

Tektura, grafit

Rysunek ołówkiem

Wys. 41,7 cm; szer. 31,9 cm

MHK-629/DIP/70

Projekt oprawy mszału (księgi liturgicznej) wykonany na kartonie. Projekt podkolorowany w 1/4 projektu, na pozostałej części rysunek. W rogach umieszczono symbole ewangelistów – apostołów (anioł, lew, byk i orzeł). Ozdobna ramka z motywami roślinnymi i geometrycznymi, tło w kolorze bordowym – w części z motywem krzyża, pośrodku elipsa z ornamentem w formie krzyży wpisanych w figury geometryczne. Wewnątrz ozdobne ramiona krzyża – lilie i arabeski, okrągły detal w kolorze fioletowym; wewnątrz kolejna eliptyczna figura o brzegach zdobionych „falami”, a w niej wyobrażenie siedzącego Boga – tło w kolorze fioletowym a po bokach gwiazdy. Na dole notatki robocze wykonane ołówkiem. Projekt sygnowany: „18/3 1901, JB” (Jan Bukowski).

Jest to projekt oprawy mszału dla Katedry Wawelskiej.

Karton, grafit

Rysunek ołówkiem, akwarela

Wys. 35,7 cm; szer. 24,8 cm

MHK-629/DIP/132

Projekt graficzny ozdobnej skrzynki wykonany na tekturze. Zawiera trzy rzuty ww. skrzynki. W rzucie pionowym z góry (A), rzucie poziomym mniejszego boku (B) oraz poziomym większego boku (C) rozrysowane technicznie z widocznymi detalami konstrukcyjnymi – wiekiem, podstawą oraz korpusem z kolumnkami. Czwarty to rysunek perspektywiczny – widoczny na wieku skrzynki motyw graficzny – Orzeł tzw. piastowski, nieokreślona mozaika oraz cztery guzy w kolorze

niebieskim. Na bokach widoczne podwójne kolumnienki oraz ozdobne owale – jeden z nich jest zamkiem, na podstawie widoczne także ozdobne guzy w kolorze jasnym i niebieskim. Pod rzutami opis techniczny rysunków oraz odcisk pieczętki: „Robert Jahoda... w Krakowie” i podany nr projektu „70”. Projekt sygnowany: „proj. Henryk Uziembło, Batowice 1912”.

Tektura, atrament, grafit, tusz

Akwarela, rysunek tuszem, odcisk pieczętki

Wys. 32,7 cm; szer. 47,0 cm

Robert Jahoda jako introligator wytyczył w tej dziedzinie rzemiosła, a raczej dziedzinie sztuki, nowe kierunki, zupełnie odmienne, nowatorskie, wręcz mistrzowskie. Znaczenie Jahody i jego zakładu przekraczało lokalne – krakowskie czy nawet galicyjskie – granice, a wywierany przezeń wpływ oddziaływał na rzemiosło introligatorskie na całym obszarze II Rzeczypospolitej³⁹. Wielu znakomitych artystów – projektantów opraw książkowych, dyplomów, tek adresowych czy też galanterii introligatorskiej miało w tym znaczący udział.

³⁹ J. Mazurkiewicz, *Robert Jahoda i jego wkład...* [3], s. 82.

ANEKS

1. *Księga Pamiątkowa Mogiły Kościuszki Staraniem Towarzystwa Imienia Kościuszki 1892*. Oprawa o złożonych brzegach, w formie albumu.

„...Oprawna w białą, surową skórę, nabijana w narożnikach srebrnymi gwoździami, opatrzona w wykrojoną, srebrną tarczę...”⁴⁰.

2. *Teka na dyplom obywatelstwa honorowego udzielony namiestnikowi hr. Kazimierzowi Badeniemu (1846–1909) przez gminę m. Myślenic*, 1892 r. Teką w skórzanej oprawie z kutymi z brązu, połączanymi narożnikami. Na środku srebrny, cyzelowany, rzeźbiony i emaliowany herb Bończa z koroną hrabiowską na tle kartusza z jaśniejszej skóry. Ujęty jest on w rokokową, artystyczną ramkę ze skóry wyciskanej, naśladowującej rzeźbę drewnianą. Winiętę dyplomu wykonał Michał Pociecha (1852–1908).

„Typy mieszczan i wieśniaków nadrabskich na tle widoku miasta Myślenice. Teką w drewnianej kasecie”⁴¹.

3. *Teka adresowa na jubileusz Henryka Rodakowskiego (1823–1894)*. Teką ze skóry sino-stalowego koloru. Na licu widnieje napis z liter wyciętych z brązu: „Rodakowskiemu 1853–1893”⁴².

4. *Album pamiątkowy I Galicyjskiego Pułku Ułanów*, ok. 1894 r.

„Oprawna ze świńskiej skóry, narożniki srebrne ozdobione emaliowanymi guzami. Na środku otoczona wieńcem ze srebrnych liści cyfra Cesarza Franciszka Józefa. Wewnątrz sześć fotografii kolorowych wykonanych przez p. Abramowicza”⁴³.

5. *Złota Księga fundatorów i dobrodziejów kościoła w Błażowej*, 1896 r. Oprawa z czerwonej skóry, wierzch zdobiony metalowymi, złożonymi i oksydowanymi ozdobami. W środku wizerunek kościoła według projektu prof. Jana Zawiejskiego (1854–1922). Projekt oprawy Jan Sas-Zubrzycki⁴⁴.

6. *Oprawa albumu na fotografie*, 1897 r.

„Oprawna ze skóry krokodylowej, matowo wyprawiona z klamrą i okuciem oksydowanym na wzór staroświecki...”⁴⁵. Mieści w każdej karcie akwarelową winiętę znanych artystów: Juliusza Kossaka, Piotra Stachewicza, Michała Pocięchy, Antoniego Piotrowskiego (1853–1924), Brylla, Jacka Malczewskiego (1854–1929), Stanisława Tondosa (1854–1917), Bronisławy Janowskiej (1868–1953), Jana Bukowskiego⁴⁵.

⁴⁰ Notatka prasowa [b.a.], nlb., 1892 r. – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/25.

⁴¹ Notatka prasowa [b.a.], nlb., 1892 r. – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/29.

⁴² Notatka prasowa [b.a.], nlb., 1894 r. – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/31.

⁴³ Notatka prasowa [b.a.], nlb., [b.r.] – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/40.

⁴⁴ Notatka prasowa [b.a.], nlb., 1896 r. – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/41.

⁴⁵ Notatka prasowa, [b.a.], nlb., 1897 r. – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/45.

7. *Oprawa albumu na fotografię*, 1897 r.

„Oprawa ze skóry zielonej z psa morskiego”. Na licu ramka wypukła, wykonana ze skóry popielatej w stylu barokowym, otacza ją kartusz na herb⁴⁶.

8. *Oprawa albumu pamiątkowego dla dr Gustawa Römera* [poseł V kadencji Sejmu Krajowego Galicji w latach 1882–1889] *od Rady Powiatowej w Nowym Sączu*, ok. 1899 r. Oprawa pergaminowa, okucia z oksydowanego srebra w stylu średniowiecznym, wykonane w pracowni p. Seipa. Wewnątrz akwarele z widokami Nowego Sącza malowanymi przez Stanisława Janowskiego (1866–1942). Całość w ozdobnej mahoniowej skrzynce⁴⁷.

9. *Oprawa na dyplom dla dr Walentego Staniszewskiego od towarzystwa Właścicieli Realności*. Ok. 1910 r. Oprawa skórzana, intarsja, pośrodku na licu monogram „WS”⁴⁸.

10. *Oprawa Jubileuszowego albumu dla prezydenta sądu Józefa Jasińskiego* (1828–1898), ok. 1892 r. Oprawna w skórę brązową, okucia srebrne narożnikach, pośrodku kartusz z monogramem, ornamentyka skórzana⁴⁹.

11. *Oprawa albumu dla p. T. Kulakowskiego*, 1892 r. Oprawna w skórę, okucia metalowe, ornamentyka roślinna. Pośrodku motyw graficzny – dwa putta z tarczą z monogramem, poniżej umieszczona data⁵⁰.

12. *Oprawa albumu dla Jego Cesarskiej i Król. Mości arcyksięcia Rajnera Ferdynanda Habsburga* (1827–1913), 1897 r. Oprawa skórzana, w narożnikach okucia srebrne, emaliowane. Pośrodku tarcza z herbem cesarskim Habsburgów i data „1897”⁵¹.

13. *Oprawa teki Krakowskiej kongregacji Kupieckiej dla T. Fischera w 100-rocznicę Jubileuszu*. Oprawna w skórę, ze srebrnym monogramem i datą „1799–1899”, inkrustacja w skórze, tłoczenia⁵².

14. *Teka w stylu zakopiańskim dla hr. Leona Pinińskiego* (1857–1938), 1903 r. Oprawa skórzana, inkrustacja w skórze, pośrodku umieszczony monogram „LP”⁵³.

15. *Oprawa teki od miasta Wieliczki dla barona Adolfa Jorkasch Kocha*, 1907 r. Oprawa skórzana z ornamentem, srebrne okucia⁵⁴. Projekt Włodzimierz Tetmajer.

16. *Oprawa teki miasta Żywca dla Arcyksiężnej Renaty Maryi* (1888–1935), 1909 r. Oprawna w świńską skórę, okucia srebrne, tłoczenie i złocenie⁵⁵. Projekt Stanisław Fabijański.

⁴⁶ Notatka prasowa, [b.a.], nlb., 1897 r. – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/47, zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

⁴⁷ Notatka prasowa, [b.a.], nlb., [b.r.] – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/48 i 52.

⁴⁸ Notatka prasowa, [b.a.], nlb., [b.r.] – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-478/DIP/86.

⁴⁹ Fotografia z opisem – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-479/DIP/4.

⁵⁰ Fotografia z opisem – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-479/DIP/6.

⁵¹ Fotografia z opisem – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-479/DIP/14.

⁵² Fotografia z opisem – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-479/DIP/21.

⁵³ Fotografia – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-479/DIP/33.

⁵⁴ Fotografia – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-480/DIP/13.

⁵⁵ Fotografia – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-480/DIP/21.

17. *Ramka na dyplom od Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego dla Ignacego Paderewskiego* (1860–1941), 1910 r. Wyciski w świńskiej skórce⁵⁶. Projekt Stanisław Fabijański.

18. *Oprawa Księgi Pamiątkowej Ofiar na Dom dla Młodzieży Rękodzielniczej im. Piotra Skargi w Trzechsetną Rocznicę*, 1912 r. Oprawa skórzana, złożenie i tłoczenie na ślepo. Dar R. Jahody⁵⁷.

Book covers and designs for book covers, diplomas and personalised document folders by Robert Jahoda, master bookbinder of Kraków. Selected works, 1892–1912.

From the collections of the Kraków History Museum

One of Poland's most eminent bookbinders was Robert Jahoda (1862–1947), creator of artistic book covers, who carried out his work in Kraków. Born in the town of Bochnia, his ties with Kraków began in 1887. In 1912, he took up permanent residence at No. 4 Gołębia Street, the townhouse where he set up his bookbinding studio, which was to number amongst the best in Poland until 1939. The studio produced artistic book covers, diplomas, personalised document folders and book-binding accessories, as well as restoring old books and documents. The conservation work of the greatest value to be carried out there was the restoration of Jan Długosz's *Annales seu Cronicae Regni Poloniae*⁵⁸. Jahoda's book covers, which are on show both in Poland and abroad, including exhibitions in, inter alia, Lwów, Paris, Vienna, Leipzig, Berlin, Padua, Kraków and Poznań, won the highest of distinctions and medals.

The Kraków History Museum has accumulated around four thousand holdings related to Jahoda and his workshop and dating from between 1887 and 1947. The collection includes a unique set of bookbinder's tools and materials hailing from the 19th and 20th centuries, including such items as pistons for hand-gilding, rollers for the application of decorative elements, complete sets of matrices, types, printing plates and so forth. The collection of diplomas and medals won at exhibitions both in Poland and abroad between 1894 and 1939 is of interest, as is the photographic documentation of covers and diplomas. Particularly noteworthy is the collection of around seven hundred cover designs, diplomas marking specific occasions and personalised document folders dating from between 1892 and 1939 and created by such outstanding artists as Juliusz Kossak, Henryk Uziembło, Stanisław Fabijański,

⁵⁶ Fotografia – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-480/DIP/22.

⁵⁷ Fotografia – zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-480/DIP/24.

⁵⁸ *Annals, or Chronicles of the Illustrious Kingdom of Poland*. Jan Długosz, priest, soldier and diplomat, began writing the chronicles in 1455. The work encompassed events from 965 to 1480, the year of his death – *translator's note*.

Antoni Procajłowicz, Zygmunt Kinastowski, Włodzimierz Tetmajer, Jan Gumowski, Henryk Starzyński, Franciszek Seifert, Zofia Jahodzianka, Stanisław Wójcik and others. Around sixty of them were created between 1892 and 1912. The most valuable of them include designs for album covers made for Leopold Löffler and the Visitors Book of the Rooster Kings of the Kraków Shooting Society, designed by Juliusz Kossak (1892); missal covers designed by Stanisław Fabijański (early 20th century) and Jan Bukowski (1901); book covers for the *Sokolnicki i Wiśniewski* company, designed by Fabijański (1910); the covers for the folder holding Zdzisław, Count Tarnowski's diploma and decorative boxes designed by Henryk Uziembło (1912); the covers for a diploma folder bearing the monogram 'ZM' from the fire brigade of the town of Wieliczka, designed by Włodzimierz Tetmajer (1912) and others. In addition, the collection holds artistic book covers created by Jahoda and his pupils and co-workers, as well as more ephemeral accessories such as dance cards dating from 1892 to 1912.

Translation Caryl Swift

**Ausgewählte Bucheinbände, Entwürfe von Bucheinbänden, Diplomen
und Einbänden für den Versand des Krakauer Meisters der Buchbindekunst
Robert Jahoda aus den Jahren 1882–1912.**

Aus den Sammlungen des Historischen Museums der Stadt Krakau

Einer der bedeutendsten Buchbinder, Schöpfer von künstlerischen Bucheinbänden war der in Krakau tätige Robert Jahoda (1862–1947). Er wurde in Salzburg (poln. Bochnia) geboren und war seit dem Jahre 1887 in Krakau beruflich tätig. Seit 1912 wohnte er an der Straße Gołębia 4, wo er eine Buchbinderei gegründet hatte, die in den Jahren 1912–1939 zu den besten Buchbindereien Polens gehörte. In der Buchbinderei wurden künstlerische Bucheinbände, Diplome, Einbände für den Postversand und diverse Accessoires aus dem Bereich der Buchbindekunst hergestellt sowie alte Bücher und Dokumente restauriert. Zu den wertvollsten Restaurierungsarbeiten in dieser Werkstatt gehörte die Restaurierung des Werkes *Annales seu Cronicae Regni Poloniae* von Jan Długosz. Die Bucheinbände von Jahoda, ausgestellt auf nationalen und internationalen Ausstellungen, u. a. in Lviv, Paris, Wien, Leipzig, Berlin, Padua, Krakau und Posen, gewannen die höchsten Auszeichnungen und Medaillen.

Das Historische Museum der Stadt Krakau hat etwa 4.000 Exponate über Jahoda und seine Werkstatt aus den Jahren 1887–1947 gesammelt. Die Sammlung umfasst eine Reihe von einzigartigen Werkzeugen und Materialien aus den 19. und 20. Jahrhunderten, wie zum Beispiel: Kolben, die bei manueller Vergoldung eingesetzt wurden, Ornamentrollen, Matrizen, Typen, Druckplatten usw. Interessant ist auch die Sammlung von Diplomen und Medaillen, die auf diversen nationalen und

internationalen Ausstellungen in den Jahren 1894–1939 gewonnen wurden sowie die fotografische Dokumentation von Einbänden und Diplomen. Besonders hervorzuheben ist eine Sammlung von rund 700 Entwürfen von Bucheinbänden, Jubiläumsdiplomen, Einbänden, die für den Versand von Dokumenten verwendet und im Zeitraum von 1892 bis 1939 von solchen herausragenden Künstlern hergestellt wurden, wie: Juliusz Kossak, Henryk Uziembło, Stanisław Fabijański, Antoni Procajłowicz, Zygmunt Kinastowski, Włodzimierz Tetmajer, Jan Gumowski, Henryk Starzyński, Franciszek Seifert, Zofia Jahodzińska i Stanisław Wójcik. Über 60 von ihnen wurden in den Jahren 1892–1912 erstellt. Zu den wertvollsten Exemplaren gehören u. a.: Entwürfe von Albumeinbänden, die für L. Löffler erstellt wurden und das Erinnerungsbuch der Schützenkönige des Krakauer Schützenvereins, entworfen durch J. Kossak (1892); Einbände von Messbüchern, entworfen durch S. Fabijański (Anfang des 20. Jh.) und J. Bukowski (1901); Bucheinband für die Firma „Sokolnicki i Wiśniewski“, entworfen durch S. Fabijański (1910); Diplomakte für Graf Z. Tarnowski und Schmuckkästchen, erstellt durch H. Uziembło (1912); Diplomakte mit dem Monogramm „ZM“ für die Feuerwehr der Stadt Groß Salze (poln. Wieliczka), entworfen durch W. Tetmajer (1912) usw. Die Sammlung zeigt darüber hinaus eine Galerie diverse Trödelsachen aus den Jahren 1892–1912 sowie künstlerische Bucheinbände, die von Jahoda und seinen Lehrlingen sowie Mitarbeitern erstellt wurden.

Übersetzt von Sylvia Steinweber

ARTYKUŁY
I ROZPRAWY
– DZIEJE DUSZNIK-ZDROJU

Duszniki-Zdrój w opisach turystyczno-krajoznawczych lat 1945–1977

Przewodnik jako publikacja

Już w odległych czasach starożytności istnieli podróżni, którzy chcieli samodzielnie pokonywać określone trasy w miejsca nieznane, ale oczekiwali pomocy w zakresie praktycznej i rzeczowej informacji o poszczególnych miejscowościach lub regionach. Początkowo i przez dłuższy czas miały one charakter rękopiśmiennych itinerariów, z opisem prowadzącym jak po sznurku¹. W czasach nowożytnych forma owych wczesnych przewodników ulegała transformacji, nabierając charakteru wspomnień i opisów własnych podróży, często też kompilowanych. Szczególnej dynamiki proces ten nabral w drugiej połowie XVIII wieku wraz z zainicjowaniem nowoczesnej i masowej turystyki, co spowodowało znaczne wzbogacenie treści publikacji i różnicowanie ich formy. Obecnie podróżni, w tym turyści – jako że turystyka to podróżowanie w celach rekreacyjnych – mają do dyspozycji wiele wydawnictw, które służą z jednej strony technicznemu ułatwieniu podróży (informacje o komunikacji, noclegach i tym podobnych usługach), a z drugiej – dostarczają informacji krajoznawczych. Bogactwo samych tylko ich formalnych kompozycji jest niezmiernie duże i stale rośnie wraz z różnicowaniem się kręgu turystów, potencjalnych czytelników². Przyjmuje się przy tym, że terminem ‘przewodnik turystyczny’ określa się publikację podającą zasadnicze treści w układzie trasowym. Szczegółowsza analiza pozwala na wydzielenie trzech zasadniczych typów opisu:

- klasycznego, gdzie prezentowane są całe trasy (szlaki), od początku do końca przebiegu,
- gniazdowe, gdzie z określonych miejsc wyprowadzane są trasy w różnych kierunkach,
- węzłowe, gdzie trasy z różnych miejsc doprowadzają do jednego punktu (obiektu).

Od przewodników należy odróżniać publikacje innego typu, zwłaszcza informatory turystyczno-krajoznawcze. Zawierają one z reguły treści zarówno praktyczne (dojazd, nocleg itp.) – czysto turystyczne, jak i krajoznawcze (opisy przyrody, historii itp.), ale w układzie alfabetycznym, regionalnym lub tematycznym.

¹ K.R. Mazurski, *Geneza i przemiany turystyki*, Wrocław 20082, s. 63 (tu też bardziej szczegółowa historia).

² *Idem*, *Typologia wydawnictw turystycznych w Polsce*, „Problemy Turystyki” 1993, t. 16, nr 4, s. 95–105 (tu też szerzej o ich ewolucji).

W niniejszym opracowaniu przedmiotem badań stały się tak zdefiniowane publikacje. Zostały one ujęte w dwóch zasadniczych zestawieniach³. Mimo poszerzenia listy analizowanych przewodników okazała się ona tak krótka, że postanowiono uwzględnić także inne wydawnictwa krajoznawcze, zbliżone do monografii krajoznawczej lub im bliskie. Łącznie badaniom poddano 22 tytuły, w tym 12 przewodników, przy czym jeden, w celach porównawczych, to przewodnik po całej Polsce. Poza tym Dusznikom-Zdrojowi poświęcono pewną liczbę artykułów, z reguły o tematyce balneologicznej lub muzealniczo-papierniczej. Nie są one wszakże przedmiotem analizy.

Ramy czasowe i przestrzenne

Historyczną cezurą dla całej Europy stał się rok 1945, w którym na tym kontynencie zakończyła się II wojna światowa. Dla Dusznik-Zdroju, i dla całej ziemi kłodzkiej, do której miejscowość należy, oznaczało to nie tylko zmianę przynależności państwowej, ale też całkowitą wymianę ludności z niemieckiej na polską. Dla tej drugiej było to zetknięcie się z zupełnie nieznaną krainą, która miała wprawdzie pewne epizody polskie w swoich dziejach, jednakże były to tylko epizody. Nic dziwnego, że napływający osadnicy, zainteresowani tym zupełnie nowym dla nich regionem, poszukiwali odpowiednich informacji i znajdowali je, co oczywiste, tylko w niemieckich publikacjach⁴. Interesujące, że mimo licznych – mimo wszystko – wizyt Polaków na ziemi kłodzkiej w XIX wieku, tylko Łądek-Zdrój doczekał się przewodnika w ich języku⁵. Mało kto zresztą o nim wtedy i później wiedział.

Po 1945 roku, wzięwszy pod uwagę walory rekreacyjno-lecznicze ziemi kłodzkiej, szybko zdano sobie sprawę z konieczności ich wydawniczej prezentacji na szeroką skalę. W ten sposób doszło do pierwszych publikacji o regionie, zawierających też pierwsze powojenne wiadomości o przedmiotowym uzdrowisku. Podobnie było i w szerszej skali, głównie w odniesieniu do atrakcyjnych i niezniszczonych Sudetów, z dużą dynamiką do połowy lat pięćdziesiątych⁶. Jako krańcową cezurę przyjęto rok 1978, kiedy ukazała się pierwsza, współautorska, monograficzna pozycja przewodnikowa autora, inicjująca jego duży dorobek podobnego typu w odniesieniu do ziemi kłodzkiej⁷. Z oczywistych względów nie został on uwzględniony w analizie. Ostatnia badana publikacja pochodzi z 1977 roku.

³ *Bibliografia krajoznawcza województwa wrocławskiego 1945–1970*, oprac. T. Mazurska, K.R. Mazurski, Wrocław 1976; *Bibliografia krajoznawcza województwa wrocławskiego 1971–1975*, oprac. T. Mazurska, K.R. Mazurski, Wrocław 1978.

⁴ A. Ropelewski, *Pionierskie lato*, Warszawa 1972, s. 101.

⁵ K.R. Mazurski, *Przewodnik Ostrowicza po Łądku Zdroju*, „Informator Krajoznawczy” 1987, z. 49, s. 3–10.

⁶ Idem, *Współczesne przewodniki dolnośląskie*, „Śląskie Zeszyty Krajoznawcze” 1993, nr 67, s. 25–45.

⁷ Z. Martynowski, K.R. Mazurski, *Sudety. Ziemia Kłodzka i Góry Opawskie*, Warszawa 1978.

Ramy przestrzenne uwzględniane w przeglądzie publikacji pod kątem Dusznik-Zdroju są bardzo ograniczone. Oczywiście, przede wszystkim zajęto się samą miejscowością – zarówno jako miastem, jak i uzdrowiskiem. Zwrócono też uwagę na fakt, czy i jak zaprezentowane zostały najbliższe okolice. Zasięg opierał się na tradycyjnych celach pobliskich wypadów turystycznych, jak Zieleniec, Topielisko, zamek Homole, Lewin Kłodzki czy Szczytna. Już teraz można zresztą ujawnić, że innych propozycji nie spotkano.

Powojenne przewodnikopisarstwo sudeckie

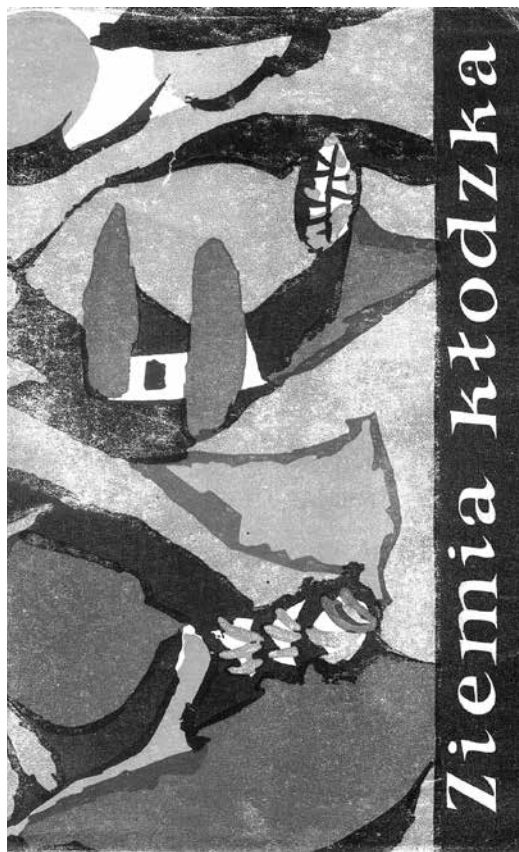
Fakt pojawienia się pierwszych przewodników górskich w języku polskim, powstałych na potrzeby licznych kuracjuszy, właśnie w Sudetach nie podlega dziś dyskusji⁸. Za najstarszą uznaje się pracę Carla Mattisa, opisującą wycieczki po wschodnich Karkonoszach, a będącą tłumaczeniem z lat 1826/1827 drugiego jej wydania. Przewodnik ten, jak i kilka następnych, nie wywarł jednak wpływu na kształtowanie się formy i struktury podobnych opracowań, związanych przede wszystkim z Tatrami. Aż do okresu międzywojennego ukazywały się pojedyncze publikacje, niezyskujące bardziej znaczącej pozycji w polskim przewodnikopisarstwie z powodu zaniku w tym okresie polskiej turystyki w Sudetach.

Rychle po wojnie rozpoczęcie działalności rekreacyjnej i uzdrowiskowej w oparciu o dobrze zachowaną bazę zrodziło oczywiście natychmiastowe zapotrzebowanie na literaturę turystyczno-krajoznawczą, tak że już w tzw. pionierskich latach (1945–1949) zaczęły pojawiać się pierwsze tego typu publikacje⁹. Były to pozycje skromne, formatu A5, a więc łatwe do schowania i posługiwania się, także jeśli weźmiemy pod uwagę ich niewielką objętość. Musimy uwzględnić, że i wiedza o „odzyskanych ziemiach” była niewielka, stąd informacje dotyczyły rzeczy ogólnych, z akcentowaniem poloników; opisy obiektów też podawano w bardzo ograniczonych rozmiarach. Zwykle tytuły, a tym samym i tematyka wydawnictw wskazywały na konkretne miejscowości uzdrowiskowe i wypoczynkowe, stopniowo obejmując swym zasięgiem coraz dalsze okolice. Szata graficzna uzależniona była od ówczesnych możliwości poligraficznych, a więc tworzyły ją przede wszystkim ilustracje graficzne, traktowane bardziej jako ozdobniki niż materiał informacyjny. Reprodukcje fotograficzne były niskiej jakości, aczkolwiek dawały pewne wyobrażenie o obiektach czy krajobrazach. Zresztą turysta aż po czas przełomu medialnego, który nastąpił w wyniku transformacji ustrojowej, oczekiwał konkretnych, możliwie licznych informacji merytorycznych, a nie epatowania kolorową, obecnie często nawet pstrokatą grafiką, przeważającą objętościowo nad tekstem.

⁸ K.R. Mazurski, *Ewolucja przewodników po uzdrowiskach polskich*, „Informacje Turystyczno-Krajoznawcze ZW PTTK w Opolu” z września–października 1986 roku, s. 7–8.

⁹ *Idem*, *Powojenne początki dolnośląskich przewodników* [w:] *II Forum Publicystów Krajoznawczych*, Poznań 1985, s. 59–60.

W kolejnych dekadach rosła tak liczba publikacji, jak i ich objętość, a także zakres opracowań¹⁰. Zaczęły się pojawiać serie wydawnicze, w czym szczególne zasługi położyło Wydawnictwo „Sport i Turystyka”. W ramach tak zwanych monograficznych przewodników po polskich górach ukazały się *Sudety Zachodnie* Tadeusza Stecia i *Sudety Środkowe i Wschodnie* Wojciecha Walczaka. Koniec lat siedemdziesiątych przyniósł wznowienie tej koncepcji z formie już trzytomowego opracowania pasm sudeckich – cytowanego przewodnika Zbigniewa Martynowskiego i autora¹¹. W 1982 roku ukazały się *Sudety. Sudety Środkowe (część zachodnia)* i *Przedgórze Sudeckie* Włodzimierza Koszarskiego i Bartłomieja Ranowicza, a w 1983 roku *Sudety. Sudety Zachodnie* Janusza Czerwińskiego i autora. Niestety,



W. Walczak, *Ziemia Kłodzka. Monografia krajoznawcza*. Warszawa 1956. Okładka publikacji

mimo wysokiej oceny przez turystów i zapotrzebowania na nie pozycje te nie były wznawiane wskutek upadku Wydawnictwa. Wydało ono jeszcze, przy kilku wznowieniach, stale ulepszanych, skromniejszy przewodnik po całych Sudetach, autorstwa Ryszarda Chanasa i Janusza Czerwińskiego, potem tylko drugiego z autorów. Kolejne tytuły zawierały coraz więcej ilustracji, przede wszystkim planów miejscowości, rzutów obiektów i schematów tras, co znacząco ułatwiało poruszanie się po terenie.

Zmiany gospodarcze po 1989 roku przyniosły wielkie zmiany także w zakresie produkcji przewodnikowej. Wiele pozycji, zyskując na jakości edytorskiej – wabiącej czytelnika przede wszystkim bogatą, kolorową szatą ilustracyjną (zwłaszcza fotografiami), straciło na wartości merytorycznej. Informacje stały się bardziej efekciarskie niż rzetelne, skromniejsze w zawartości, a nowi autorzy bardziej przypadkowi i słabiej przygotowani do przewodnikopisarstwa niż dotychczasowi. Jest to jednak odrębny temat badań.

¹⁰ *Idem*, *Współczesne przewodniki dolnośląskie* [6].

¹¹ Z. Martynowski, K.R. Mazurski, *Sudety. Ziemia Kłodzka...* [7].

Prezentacja opisów Dusznik-Zdroju

Interesujące, że w literaturowym udostępnianiu wiedzy o nowych dla Polaków terenach ziemi kłodzką wyprzedził rejon jeleniogórski. Już bowiem w kilka miesięcy po zakończeniu wojny ukazała się pierwsza o nim publikacja¹². W następnym roku jej autor – Józef Sykulski – zaferował aż kilka kolejnych pozycji, w tym poszerzoną o około połowę, do 76 stron, wersję *Jeleniej Góry i okolic* i zaraz drugie jej wydanie¹³, a także opracowania o Cieplicach Śląskich-Zdroju i Karpaczu. Zapewne związane to było z osobowością Józefa Sykulskiego, aktywnego popularyzatora i literata, zawodowo nauczyciela języka polskiego¹⁴. Niewykluczone, że przyczynił się do tego większy napływ turystów pod tak znane przecież Karkonosze, bowiem i Szklarska Poręba otrzymała w 1947 roku własny przewodnik.

Pierwsze informacje turystyczno-krajoznawcze o ziemi kłodzkiej pojawiły się dopiero w 1947 roku. Za pierwsze wydawnictwo tekstowe uchodzi wydany wiosną przewodnik po Kłodzku miejscowego bibliotekarza Bogdana Bilińskiego¹⁵. Jednak w ujęciu regionalnym pierwszą publikacją, bardziej przypominającą ulotkę niż broszurkę, jest opracowanie autorstwa geografa, później znanego profesora Antoniego Wrzoska¹⁶. Z regionu tego wspomniano tylko o Łądku-Zdroju, zaś o Dusznikach-Zdroju nie ma najmniejszej nawet wzmianki. Podobnego typu opracowanie, z roku następnego¹⁷, było już znacznie obszerniejsze, formatu nieco większego od A5, w bardzo miękkiej okładce z kolorowymi fotografiami. Jego autorami byli – jak często i gdzie indziej – Jerzy Mańkowski z Kłodzka i Włodzimierz Puchalski, skądinąd twórca pierwszego kolorowego, choć niemego filmu o ziemi kłodzkiej. Poszczególne części tej pracy przygotowane zostały przez różne osoby: Antoniego Wrzoska (*Klucz Śląska i Piękno uroczysk skalnych* – tu uwagę zwraca używane nazewnictwo: Góry Śnieżne na określenie obecnego Masywu Śnieżnika i Złote Jesioniki – obecne Góry Złote), Zbigniew Kulczycki (*Po wielkim przelomie*) i Henryk Stroynowski (*Zdrowie ukryte w głębi Ziemi*). Właśnie ten ostatni przedstawił półtorastronicowy pierwszy opis Dusznik-Zdroju, zamieszczając przy nim dwie fotografie: widoku ogólnego i Domu Zdrojowego. Treść dotyczy wyłącznie informacji balneologicznych. Gdzie indziej miejscowości tej poświęcono trzy wersy, koncentrując się na zaznaczeniu, iż jest to najwyżej na Śląsku [!] położone uzdrowisko. Warto zaznaczyć, że druk tekstu podano w kolorze czarnym i... czerwonym. Szerzej o tej pozycji pisała Irena Klimaszewska¹⁸.

¹² J. Sykulski, *Jelenia Góra i okolice*, Jelenia Góra 1945.

¹³ *Idem*, *Jelenia Góra, perła Gór Olbrzymkich* [!], Jelenia Góra 1946.

¹⁴ K.R. Mazurski, *J. Sykulski – płomienny popularyzator Dolnego Śląska*, „Śląski Labirynt Krajoznawczy” 1997, [nr] 9, s. 5–8.

¹⁵ B. Biliński, *Kłodzko. Przewodnik*, Kłodzko: Oddział PTKraj. 1947, ss. 19.

¹⁶ A. Wrzosek, *Turystyka i uzdrowiska na Dolnym Śląsku*, seria: „Wiadomości o Śląsku” 1947, nr 5, ss. 3.

¹⁷ *Ziemia Kłodzka*, Kłodzko: PTT Oddział Kłodzko – TMZK 1948, ss. 39.

¹⁸ I. Klimaszewska, *Pierwsze polskie publikacje z lat 1945–1950 na terenie ziemi kłodzkiej w zbiorach Biblioteki Naukowej Muzeum Ziemi Kłodzkiej*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” 2009, z. 10, s. 247–268.

Rok 1947 przyniósł jeszcze dwie inne pozycje. Ignacy i Anna Potoccy w przewodniku typu mieszanego, w półtwardej okładce opatrzonej fotografią kolumnady dusznickiego Domu Zdrojowego, zawarli krótką charakterystykę uzdrowiska¹⁹. Obejmuje ona w dużym skrócie opis położenia, lecznictwa i polonika.

Poza tym teren ten objął swoim zasięgiem makroregionalny przewodnik wspomnianego Józefa Sykulskiego²⁰. Ta w miarę obszerna praca, choć w formacie kieszonkowym, posiada układ mieszany wycieczek tematycznych. Jej trzecia część została poświęcona uzdrowiskom, opisywanym schematycznie. Znalazły się wśród nich i Duszniki-Zdrój, o których podano krótką informację historyczną i balneologiczną; wymieniono też zabytki i zaproponowano wycieczki w okolice. Nie pojawiły się tu nowe, w stosunku do dotychczasowych, wiadomości.

Nie można pominąć kolejnej publikacji tegoż autora z następnego roku²¹. Zyskała ona unikatowy, później niespotykany charakter układu kalendarzowego, znacznej objętości, z wiadomościami na każdy dzień. Dotyczą one także Dusznik-Zdroju i choć o samej miejscowości traktują oczywiście w sposób zwięzły, uwzględniają jednak m.in. ciekawostki o polskich nagrobkach, a także o Chopinie jako ważnym akcencie polskości.

Wprawdzie kolejna rzecz nie mieści się w przyjętym zakresie publikacji podanych analizie, ale wyjątkowa jej wartość skłania do chociażby wzmianki o niej. Pozycja Janiny Karczmarewicz i Grzegorza Fedorowskiego dotyczy całej Polski i jest ujęciem bardziej albumowym niż tekstowym²². Autorzy umieścili w książce nastrojowe drzeworyty Stefanii Dretler-Flin, które opatrzyli sugestywnymi, wręcz poetyckimi opisami. Króciutko piszą także o poszczególnych uzdrowiskach. Zapewne miało to związek z akcją popularyzacji balneoterapii, mało dostępnej przed wojną dla robotników i chłopów, publikacja musiała więc przemawiać do wyobraźni i emocji.

Niewątpliwie pod wpływem Mieczysława Orłowicza, pracownika resortu komunikacji, lub przy jego wsparciu, w 1949 roku opublikowano następną rzecz²³, podobnie poświęconą całemu regionowi. W formacie mniejszym od A5 i miękkiej okładce zawierała tekst i ilustracje w kolorze zielonym. Praca ta ma wyraźny już charakter przewodnikowy. Mianowicie miejscowości przedstawiono w układzie trasowym: kolejowym i drogowym, a ich wykorzystaniu sprzyja dwustroni-

¹⁹ I. i A. Potoccy, *Sudety Kłodzkie i Wałbrzyskie. Popularny przewodnik turystyczny i wczasowiskowy*, Warszawa: Wydawnictwo Polskiego Archiwum Krajoznawczego i Fotografii Dokumentarnej 1947, ss. 32.

²⁰ J. Sykulski, *Przewodnik turystyczno-uzdrowiskowy po Dolnym Śląsku*, cz. 2 [wymieniono 13 miast, jako czwarte – Duszniki], Wrocław: Instytut Wydawniczy „Dom Książki Polskiej” 1947, ss. 68.

²¹ *Idem*, *366 wiadomości o Dolnym Śląsku. Kalendarium i notatnik*, Jelenia Góra: Polski Związek Zachodni 1948, ss. 440.

²² J. Karczmarewicz, G. Fedorowski, *Polskie uzdrowiska*, Warszawa: PP „Polskie Uzdrowiska” 1948, ss. 76.

²³ A. Wrzosek, *Ziemia Kłodzka*, Warszawa: Wydawnictwo Biura Turystyki Ministerstwa Komunikacji 1949, ss. 47.

cowa, szkicowo-poziomicowa mapka, na której występują jeszcze Góry Śnieżne i Śnieżnik o wysokości 1422 m n.p.m. (aktualnie 1426 m). Przy Dusznikach-Zdroju zamieszczono dwie fotografie: parku i pomnika Chopina, jeszcze z napisem: „Friederico Chopino 1326 1892 1926”, oraz tekst na jedną stronę. Wspomniane są w nim oczywiście polonika, osobliwa kazalnica (oczywiście chodzi o tę wielorybią) i lecznictwo. Przyjezdni mogą skorzystać z wycieczek do Kuźnic, Topieliska, na Równicę (obecnie Orlicę), do Zieleńca, Złotnej i oczywiście do ruin Lewińskiego Zamku (to określenie zamku Homole było uporczywie powtarzane przez następne dziesięciolecia, a nawet słyszy się je i współcześnie, choć w literaturze przewodnikowo-krajoznawczej wyjaśniano to jeszcze w 1978 roku²⁴). Zamek znajdował się na wzgórzu Gomola (stąd szechizowane Homole), zaś Lewiński Zamek – na Grodziszczu (500 m), obecnie Gródku, w zachodniej części grzbieciku Grodczyna (803 m).

Sam Orłowicz wydał, bazując na swoich wycieczkach górskich, przewodnik po całych Sudetach²⁵. Ukazał się on w serii „Piękno Polski” Biblioteki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Półtwarda okładka chroni tekst formatu kieszonkowego, opatrzonego licznymi fotografiami, dość czytelnymi. Uzdrowiska, w tym Duszniki-Zdrój, uzyskały krótkie, ale konkretne informacje, dotyczące położenia, historii i lecznictwa, wymieniono również wspomniane już uprzednio polonika.

Kolejna pozycja wyszła w 1950 roku (dystans do rejonu jeleniogórskiego w tym zakresie wyraźnie się zwiększał)²⁶. Wanda Ludwig opublikowała wtedy na 64 stronach formatu nieco mniejszego od B5 kolejny materiał o charakterze regionalnym ze zdjęciami Jerzego Mańkowskiego. Dusznikom poświęciła stronę 20., z czego połowa to zdjęcie miasta z kościołem na pierwszym planie. Tekst ma tu charakter promocyjny, ogólnikowy, jedyne konkrety to daty – pierwsza wzmianka (1375) i koncert Fryderyka Chopina (1838) – oraz wzmianka o nagrobkach oficerów Królestwa Kongresowego na cmentarzu. Na stronie 39. znajduje się bardzo ogólnikowy opis zabytkowej papierni z jej zdjęciem.

Również w 1959 roku uzdrowisko doczekało się poszerzonej prezentacji autorstwa Waclawa Kowalskiego, propagującego liczne miejscowości sudeckie²⁷. Publikacja, w bardzo miękkiej okładce i formacie mniejszym od A5, ukazała się jako druga publikacja w „Bibliotecze krajoznawczej wczasowej”. Wewnątrz zawiera w miarę czytelne zdjęcia. Na schemacie orograficzno-hydrograficznym widnieją jeszcze jakże sympatycznie brzmiące Złote Jesioniki, nadto Hejszowina, ale już Masyw Śnieżnika. Ze względu na mniejszy terytorialnie zakres opracowania Dusznikom poświęcono już więcej miejsca, mianowicie 6 stron, na których jednak umieszczono

²⁴ Z. Martynowski, K.R. Mazurski, *Sudety. Ziemia Kłodzka i Góry Opawskie*, Warszawa: Sport i Turystyka 1978, s. 217.

²⁵ M. Orłowicz, *Sudety*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1949, ss. 63.

²⁶ W. Ludwig, *Ziemia Kłodzka*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1950.

²⁷ W. Kowalski, *Kłodzkie. Dolina Zielonej Bystrzycy. Mały przewodnik dla wczasowiczów z Polanicy, Dusznik i Kudowy*, Warszawa: PTKraj. 1950, ss. 32.

3 fotografie, w tym pomnika Chopina z nową tabliczką. Historia uzdrowiska zajmuje 6 wersów z dwoma tylko konkretami: datami 1408 (najstarsza wzmianka o wodach źródłach „Zimny”) i 1769 (zbadanie pozostałych wód). Trzy razy więcej miejsca poświęcono natomiast propagandowym sloganom o sytuacji uzdrowiska w Polsce Ludowej, m.in. o niegdysiejszych pobytach bogatych finansistów i burżuazji, a obecnie – szerokich mas. Z całą pewnością jest to ślad czasu najgłębszego stalinizmu i konieczności stosowania takiego sztafażu w każdej praktycznie publikacji. Osobno napisano o mieście, gdzie historia zajmuje 19 wierszy. I tu nie obyło się bez ideologicznego wtrętu: zaakcentowano przynależność wioski w tym miejscu w XIII wieku do „państewka magnackiego [anachronizm w odniesieniu do czasu istnienia obiektu] Gomole”. Są skąpe wzmianki o husytach, piapiernictwie i oczywiście Janie Kazimierzu. Przy okazji autor prostuje, że mieszkał on, rok [!], nie w kamienicy, gdzie zawisła tablica pamiątkowa, a w budynku późniejszego browaru. Znamienne, że nie zamieszczono ani słowa o kościołach i oryginalnej kazalnicy. Przybysze mogą wybrać się ponadto na wycieczki do Topieliska i zamku Gomole, korzystając z bardzo skrótowych opisów.

Następne wydawnictwo o charakterze regionalnym liczyło zaledwie 8 stron w formacie mniejszym od A5, ujętych w kartonową okładkę, i nie zawierało ilustracji²⁸. Marian Sobański na trzech czwartych strony pomieścił informacje o położeniu Dusznik, wodach „kruszcowych” (żelazistych) i wskazaniach leczniczych. Zabrakło jakichkolwiek wiadomości krajoznawczych.

Także w 1951 roku w tym samym wydawnictwie ukazał się regionalny przewodnik Wojciecha Walczaka, również geografa i późniejszego profesora, wybijającego się na najlepszego znawcę ziemi kłodzkiej aż po lata siedemdziesiąte²⁹. Książeczka otrzymała format jak poprzednie tytuły i miękką okładkę z grafiką jako ósmy tom „Biblioteki Turystycznej”. Stronę graficzną stanowią w miarę dobre zdjęcia i kilka uproszczonych mapek. Autor, uznany potem regionalista, wprowadził na nich do obiegu swoją nazwę „Grupa Śnieżnika” jako pojęcia szerszego niż Masyw Śnieżnika. Przewodnik posiada układ gniazdowy z trasami kolejowymi. Duszniki-Zdrój opisano na pięciu stronach, tekst ilustrując dwiema fotografiami, jedna zaś – pomnika Chopina – zajmuje całą stronę. O samej miejscowości jest więc tylko półtoje strony (w tym zdjęcie Teatru Chopina), z wyeksponowaniem poloników i lecznictwa. Brakuje wzmianek o kościołach i ambonie, aczkolwiek sloganów ideologicznych też. Resztę objętości zajmują różnej długości opisy jedenastu wycieczek, z największym o Topielisku.

W połowie lat pięćdziesiątych ukazały się dwie znaczące pozycje o charakterze kompleksowych monografii, poświęcone najpopularniejszym regionom turystycz-

²⁸ M. Sobański, *Ziemia Kłodzka*, Warszawa: Spółdzielczy Instytut Wydawniczy [dalej: SIW] „Kraj” 1951, ss. 8.

²⁹ W. Walczak, *Ziemia Kłodzka*. Kotlina Kłodzka i góry przyległe, Warszawa: SIW „Kraj” 1951, ss. 54.

nym Sudetów, mianowicie Karkonoszom (1954) i ziemi kłodzkiej. Obie powstały przy udziale Wojciecha Walczaka. Ta druga podaje jedynie krótkie informacje o Dusznikach-Zdroju, i to znacznie rozproszone w całości³⁰. Szerszy opis miejscowości umieszczono w dziale „Uzdrowiska”, przy czym zasadniczą część stanowi historia pobytu i koncertu Fryderyka Chopina oraz cytat z jego listu i wiadomości o festiwalu jego muzyki.

Pierwszego, dość obszernego i własnego opracowania uzdrowisko doczekało się dopiero w 1957 roku³¹. Pozycja Andrzeja Koźmińskiego, często później wykorzystywana w uzdrowiskowo-lokalnym przewodnikopisarstwie, ukazała się w kształtującej się wtedy serii uzdrowiskowej w formacie mniejszym od A5 (kieszonkowym) o miękkiej okładce z charakterystyczną grafiką na niej i zdjęciami wewnątrz. Posiada ona typowy układ tej serii: zawiera opis położenia, wiadomości balneologiczne, historyczne i trasy wycieczek. Historia miejscowości jest w miarę obszerna z rozwiniętą opowieścią o Chopinie, natomiast obiekty zabytkowe wspomniano bardzo skromnie, np. brak nawet wzmianek o kościołach i ciekawym ich wyposażeniu, w tym słynnej już ambonie. Jest za to sporo o rozrywkach: muzyce, sporcie, kinie. Cała większa reszta przewodnika to „Okolice Dusznik”, obejmująca przede wszystkim dość szczegółowe opisy tras wycieczkowych – 11 pieszych (w tym do Kudowy-Zdroju i Polanicy-Zdroju), 5 drogowych, 5 narciarskich, 2 autokarowo-samochodowe (nawet dokoła ziemi kłodzkiej) i 2 kolejowe (do Kudowy-Zdroju i Kamieńca Żąbkowickiego), bez specjalnie rozbudowanych opisów obiektów na tych trasach. Wyposażenie kartograficzne stanowi załącznikowa kolorowa, rozkładana mapka i czarno-biały plan miejscowości na całą stronę. Już w trzy lata później wydano wznowienie pracy Koźmińskiego, niewiele różniące się od poprzedniej wersji³², zaś w roku 1961 – wznowienie monografii Walczaka³³. Wprawdzie zwiększyła ona objętość, ale ilość informacji o tytułowym uzdrowisku niewiele się zmieniła.

W 1954 roku zainicjowano serię tzw. monograficznych przewodników sudeckich, z których pierwszy poświęcono Sudetom Zachodnim, ze względu na rozciągające się w nich Karkonosze³⁴. Dopiero po ośmiu latach ukazał się jego odpowiednik dla ziemi kłodzkiej³⁵. Otrzymał on podobną – szarą, półtwardą okładkę i podobny układ gniazdowy (seria ta doczekała się po latach wznowienia pierwszej pozycji,

³⁰ *Idem*, *Ziemia Kłodzka. Monografia krajoznawcza*, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1956, ss. 180.

³¹ A. Koźmiński, *Duszniki Zdrój i okolice*, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1957, ss. 94.

³² *Idem*, *Duszniki Zdrój i okolice*, wyd. 2 popr., Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1960, ss. 96.

³³ W. Walczak, *Ziemia Kłodzka. Monografia krajoznawcza*, wyd. 2, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1961, ss. 196.

³⁴ T. Steć, *Sudety Zachodnie*, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1954, ss. 264.

³⁵ W. Walczak, *Sudety Środkowe i Wschodnie*, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1962, ss. 220.

zaś w 1978 roku zainaugurowano monografię trzytomową³⁶). Opis Dusznik-Zdroju zajmuje półtorej strony, przy czym dziejom miejscowości poświęcono 13 wersów (4 z nich dotyczą Jana Kazimierza). Nieco więcej wspomniano o zabytkach, choć też bardzo lakonicznie, co odnosi się także do papierni. Niemal cała strona dotyczy Parku Zdrojowego, ale w kontekście Chopina. Zamieszczono tutaj także jedno zdanie o charakterze propagandowym, będące – jak można się domyślać, także na podstawie własnych doświadczeń autora – ukłonem w stronę cenzury: „Polska Ludowa po odzyskaniu Śląska otoczyła szczególną pieczę chopinowskie tradycje Dusznik” (co do tego ma Śląsk?!). Brakuje planu miejscowości i innych ilustracji. Zresztą pod tym względem przewodnik prezentuje się ubogo. W części z trasami znajdziemy propozycje 12 krótkich wycieczek, z których najdalsza doprowadza do zamku Leśny nad Szczytną i oczywiście także do zamku Homole, utożsamianego z Lewińskim Zamkiem.

Interesujące jest przedstawienie pozycji Dusznik-Zdroju w skali kraju na podstawie przewodnika z końca lat sześćdziesiątych, którego pierwsze wydanie ukazało się jednak w 1963 roku³⁷. Pozycja ta zawiera opis 100 tras zalecanych przez ówczesny Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Uzdrowisko umieszczono na trasie 22.: Wrocław – Kudowa-Zdrój na stronie 145. Poświęcono mu 18 wersów bardzo zwięzłego opisu, który obejmuje oczywiście cytowane poprzednio polonika. Jest też informacja o Muzeum Papiernictwa i kazałnicy w kształcie paszczy wieloryba. Sugeruje się ponadto pięć bliskich wycieczek, m.in. do Pustelni (ze względu na Chopina), rezerwatu „Torfowisko” i na Lewiński Zamek. Podano ponadto zwięzły opis bocznej trasy samochodowej przez Zieleniec do Bystrzycy Kłodzkiej.

Sytuacja wyraźnie poprawiła się w następnej dekadzie, zarówno ze względu na lepsze możliwości wydawniczo-poligraficzne, jak i zaangażowanie młodszego grona autorów, krajoznawców z dużym doświadczeniem turystycznym, niezadko z cenzurą naukową. Również zasób wiedzy o terenie wzrósł niepomniernie. W odniesieniu do omawianego uzdrowiska pojawił się zupełnie nowy klasyczny przewodnik typu gniazdowego, poświęcony tylko Dusznikom, choć tego samego autora co poprzedni³⁸. W poważnie zwiększonej objętości, związanej też ze zmianą formatu na tzw. stojący, w półtwardej, seryjnej okładce, opisowi miejscowości poświęcono aż 30 stron, 33 – wycieczkom bliższym i dalszym, zaś 4 – informacjom praktycznym, w sumie 27,6 procent całości. Tak więc w pierwszej części czytelnik otrzymuje dość szczegółowy opis położenia uzdrowiska, historii miasta i źródła oraz zabytków. Dużo jest o polonikach, w tym o Chopinie, brakuje jakichkolwiek jeszcze nazwisk niemieckich, ale wspomnia-

³⁶ Z. Martynowski, K.R. Mazurski, *Sudety. Ziemia Kłodzka...* [7].

³⁷ *Przewodnik po Polsce*, wyd. 3, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1969, ss. 708.

³⁸ A. Koźmiński, *Duszniki Zdrój, Kudowa Zdrój, Polanica Zdrój i okolice*, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1973, ss. 243.

no już Paula Denglera. Pojawił się typowy dla wszystkich przewodników tej oficyny rozdziałik „W Polsce Ludowej”. Dużo miejsca zajmują naturalnie wiadomości balneologiczne, także o muzyce i innych rozrywkach. Z bliższych wycieczek warto wspomnieć o zamku Homole (nadal utożsamianym z Lewińskim Zamkiem) i Koziej Hali.

Istotnym *novum*, wprowadzonym na rynek przewodnikowy przez Wydawnictwo „Sport i Turystyka” na początku lat siedemdziesiątych, stała się seria makroregionalnych przewodników górskich w tzw. formacie stojącym, bardzo wygodnym i kieszonkowym, z dość podobnymi okładkami. Posiadały one układ mieszany, trasowo-gniazdowy. W przypadku Sudetów Duszniki-Zdrój pojawiają się zatem w różnych miejscach³⁹. Ich zasadniczy opis podano pod pozycją 37., przeznaczając nań dwie i pół strony i całostronicowy, uproszczony plan miejscowości z wyeksponowaniem przebiegu szlaków. Podano tu podstawowe informacje praktyczne i balneologiczne, a historia jest bardzo krótka, zawierająca też wzmiankę o Lewińskim Zamku, czyli zamku Homole. Nieco więcej napisano o zabytkowym młynie papierniczym, krótko już tylko o pozostałych zabytkach. Po raz pierwszy tak znacząco wskazano na „wspaniały Park Zdrojowy” (s. 237) z akcentowaniem chopinianów. Mimo śródtytułu „Wycieczki z Dusznik Zdroju” rekomendowano zaledwie jedną – do Topieliska, dość obszernie charakteryzując to miejsce.

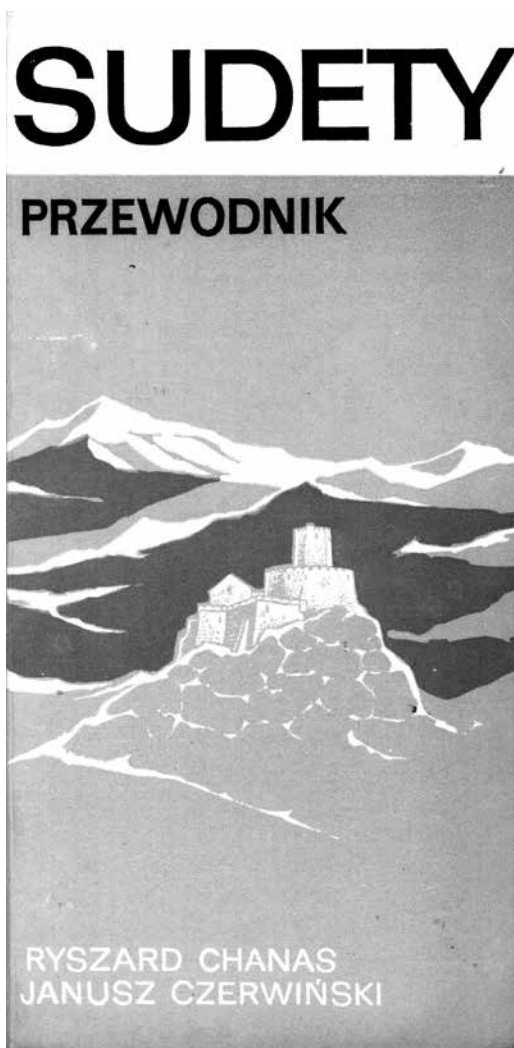
W następnym roku ukazała się unikatowa pozycja wrocławskiego Ossolineum, łącząca wiadomości balneologiczne z krajoznawczymi, autorstwa lekarzy i krajoznawców⁴⁰. Wydana na dobrym papierze, bogato ilustrowana fotografiami (nie najlepszej jednak reprodukcji) i mapkami o skromnej treści, zawierała jednak dość liczne błędy w warstwie krajoznawczej⁴¹. Opis Dusznik-Zdroju zaczyna się od strony 163 i obejmuje ich 14, tj. 3,1 procent (dla porównania opis Kudowy-Zdroju zajmuje 4,5 procent, a Polanicy-Zdroju – 5,1 procent). Mimo bogatszej historii i liczniejszych obiektów o walorach krajoznawczo-turystycznych tytułowemu uzdrowisku poświęcono mniej miejsca. Pewną rekompensatę stanowią fotografie na niemal każdej stronie, w tym całostronicowe zdjęcie kazalnicy. Na ośmiu stronach zamieszczono opis balneologiczno-klimatyczny, uwzględniający też pobyt Chopina. Miasto przedstawił historyk sztuki Paweł Banaś, zaledwie wspominając o jego historii. Nieco szerzej potraktował kościoły i papiernię. Natomiast Janusz Czerwiński podobnie zaprezentował Topielisko i Zieleniec.

Analizę podjętego zagadnienia kończy makroregionalny wprawdzie przewodnik, obejmujący cały Dolny Śląsk, a właściwie ówczesne województwo wrocławskie, o wyjątkowym jednak znaczeniu z uwagi nie tylko na zasięg, ale i wysoką jakość

³⁹ R. Chanas, J. Czerwiński, *Sudety*, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1974, ss. 292.

⁴⁰ *Uzdrowiska dolnośląskie i ich okolice. Balneologia – Historia – Przyroda – Sztuka*, red. A. Falkiewicz i M. Starzewska, Wrocław: Ossolineum 1975, ss. 447.

⁴¹ K.R. Mazurski, *Recenzja – Uzdrowiska dolnośląskie i ich okolice*, „Balneologia Polska” 1976, t. 21, z. 1–2, s. 139–141.



R. Chanas, J. Czerwiński, Sudety. Przewodnik, Warszawa 1974. Okładka publikacji

– dzięki dwójce cenionych już autorów-przewodnikopisarzy⁴². Jego znaczenie i walory zostały przedstawione w innym miejscu⁴³. Pozycja ta plasuje się w typie przewodników trasowych, ale dla zmotoryzowanych, z krótkimi wypadami pieszymi. Duszniki-Zdrój znalazły się na trasie 3. i poświęcono im trzy i pół strony, w tym uproszczony plan miejscowości. Informacje praktyczne podano w osobnym zestawieniu na końcu książki o twardej, powlekannej okładce w formacie mniejszym od A5. Układ opisu jest klasyczny: dojazd, położenie, zwięzła historia, nieco szersze wiadomości o pierni, kościele pw. św. św. Piotra i Pawła oraz o parku w kontekście pobytu Chopina. Z propozycji wycieczek pieszych wyróżnia się trasa do schroniska PTTK „Pod Muflonem” i do rezerwatu „Torfowisko pod Zieleńcem”. Zamieszczono też zwięzły opis wycieczki drogowej przez Zieleńiec do Bystrzycy Kłodzkiej.

Sylwetki autorów

Pionierska praca autorów pierwszych wydawnictw krajoznawczo-turystycznych wymaga choćby przypomnienia ich sylwetek. Nie w każdym przypadku jest to możliwe z powodu

braku ogólnodostępnych informacji biograficznych.

Pierwszą postacią w tym szeregu – szeroko znaną, acz przede wszystkim w środowisku geografów – był Antoni Wrzosek (urodzony w 1908 roku – zmarły w 1983

⁴² R. Chanas, J. Czerwiński, *Dolny Śląsk*, Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1977, ss. 515.

⁴³ K.R. Mazurski, *Przewodnik dawno oczekiwany* [recenzja w:] „Wiadomości” 24 (1978), nr 15/1098 z 13 kwietnia.

roku w Krakowie), doktor geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego [UJ], do 1939 roku pracujący w różnych placówkach naukowych⁴⁴. W latach 1947–1948 był konsultantem Komisji Ustalania Nazw Miejscowości w sprawie nadawania polskich nazw w Sudetach. Od 1947 roku pracował we wrocławskich biurach planowania przestrzennego i gospodarczego. Jako miłośnik gór i turystyki zaczął poznawać i Sudety, co zaowocowało w jego przewodnikopisarstwie (debiut w tym zakresie miał miejsce jeszcze przed 1934 rokiem) opracowaniem *Sudety Dolnośląskie jako teren wspinaczek skalnych* (1947). Potem przyszła kolej na następne pozycje przy jednoczesnym kontynuowaniu kariery naukowej, wznowionej po wojnie na stanowisku wicedyrektora Instytutu Śląskiego (1945–1947). W latach 1953–1955 Wrzosek pełnił zaszczytną funkcję rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu (poprzedniczki obecnego Uniwersytetu Ekonomicznego), by po przeniesieniu się do Krakowa na stanowisko profesora UJ zostać kierownikiem Katedry Geografii Ekonomicznej. W jej ramach utworzył w 1965 roku pierwszą w kraju specjalizację z geografii turystyki. Był też aktywnym działaczem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Marian Sobański (urodzony w 1901 roku w Kaliszu – zmarły w 1973 roku w Warszawie) od 1916 roku uczestniczył w ruchu niepodległościowym, a w 1920 roku walczył pod Warszawą⁴⁵. Studia rozpoczął wprawdzie w Poznaniu, ale skończył Szkołę Główną Handlową. Po wojnie pracował w różnych instytucjach związanych z turystyką, w tym jako szef redakcji turystycznej Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego „Kraj” (późniejszego Wydawnictwa „Sport i Turystyka”). Sobański był aktywnym publicystą i przewodnikopisarzem. W dorobku zostawił 14 przewodników, w tym 9 z terenu Sudetów. W 1957 roku został pierwszym i następnie wieloletnim redaktorem naczelnym magazynu „Poznaj swój kraj”. Uczestniczył ponadto w szkoleniach urzędników do spraw turystyki w Sudetach oraz w wycieczkach studyjnych po Karkonoszach i ziemi kłodzkiej. Intensywnie uczestniczył w ruchu społecznym, będąc m.in. członkiem naczelnych władz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (w tym jako wiceprzewodniczący Komisji Turystyki Kajakowej w latach 1955–1963 i wiceprzewodniczący Komisji Krajoznawczej w latach 1965–1973) i Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych.

Tak się składa, że kolejny autor również stał się znanym geografem. Był nim Wojciech Walczak (urodzony w 1916 roku w Kowalowach koło Jasła – zmarły w 1984 roku we Wrocławiu), który jeszcze w Państwowym Gimnazjum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle, ukończonym w 1934 roku, interesował się geografiami, przyrodą, historią i krajoznawstwem⁴⁶. Pracował z oddaniem w zarządzie

⁴⁴ B. Krawczyk, *Prof. Antoni Wrzosek badacz gór – krajoznawca – popularyzator turystyki – pionier turystyki*, (http://khit.pttk.pl/index.php?co=tx_bio+_aw) [dostęp: 11 lutego 2012 roku].

⁴⁵ A. Czarnowski, *Słynni krajoznawcy*, Warszawa 2006, s. 293–299.

⁴⁶ L. Baraniecki, *Wojciech Walczak (6 IV 1916 – 31 I 1984)*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” 1987, z. 2, s. 145–146; Z. Świstak, *Wielcy jaślanie*, „Studia i Materiały Muzeum Okręgowego w Krośnie” 1990, t. 5, s. 155–157.

gimnazjalnego Koła Krajoznawczego im. Ludomira Sawickiego, a od 1932 roku w szkolnym czasopiśmie „Młody Geograf” publikował pierwsze krajoznawcze artykuły. W 1935 roku rozpoczął studia geograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Brał udział w kampanii wrześniowej, w Krakowie uczestniczył w tajnym nauczaniu i walce konspiracyjnej. W 1945 roku rozpoczął asystenturę w Instytucie Geograficznym UJ, gdzie uzyskał doktorat. W następnym roku przeniósł się z rodziną do Wrocławia, gdzie został adiunktem w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Latem tegoż roku rozpoczął badania w Sudetach, najsilniej wiążąc się z ziemią kłodzką. W 1954 roku habilitował się. Od problematyki geomorfologicznej przechodził ku geografii regionalnej, zwłaszcza gdy w 1960 roku objął kierownictwo Katedry Geografii Regionalnej Uniwersytetu Wrocławskiego. W trzy lata później został mianowany profesorem nadzwyczajnym, potem zwyczajnym, pełnił też różne odpowiedzialne funkcje wydziałowe. Działał w różnych organizacjach, w tym m.in. w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim i Polskim Towarzystwie Geograficznym. Jego zainteresowania turystyczno-krajoznawcze objawiły się w wielu publikacjach publicystycznych i książkowych, także o tematyce zagranicznej. Był autorem pierwszej powojennej mapy turystycznej ziemi kłodzkiej i pierwszego monograficznego przewodnika po tym regionie, także po Masywie Ślęży. To współautor monografii krajoznawczej *Karkonosze* (z Tadeuszem Steciem), kilku pozycji z popularnonaukowej serii „Wiedza o Ziemi Naszej” i scenariuszy filmów dokumentalnych. Jego monograficzne opracowanie *Sudety* do dzisiaj nie ma następcy.

Andrzej Koźmiński (urodzony w 1928 roku w Warszawie) reprezentuje zawodowe dziennikarstwo, w którym jego specjalizację stanowi problematyka komunikacyjna i turystyczna, ale też kulturalna, czego praktycznym wyrazem stało się zainicjowanie i współorganizacja Festiwali Moniuszkowskich w Kudowie-Zdroju⁴⁷. Po raz pierwszy poznał Kłodzko w grudniu 1945 roku i od tego czasu datuje się jego fascynacja ziemią kłodzką, której poświęcił wiele publikacji i wielorakich działań. Organizował m.in. wyjazdowe sesje dziennikarskie, zainicjował też opracowanie „Programu rozwoju Ziemi Kłodzkiej” i patronował utworzeniu Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych „Śnieżnik”⁴⁸. Koźmiński został ponadto autorem licznych mikrotoponimów w regionie, częściowo pretensjonalnych i banalnych, które poprzez jego wydawnictwa przewodnikowe (w serii uzdrowskiej) utrwaliły się i w innych materiałach.

Ryszard Chanas (urodzony w 1935 roku w Winnikach koło Lwowa – zmarły w 1991 roku we Wrocławiu) studia w zakresie kartografii odbył na Uniwersytecie Wrocławskim⁴⁹. Był m.in. dyrektorem Biura Wypoczynku, Podróży i Turystyki w Radzie Okręgowej Zrzeszenia Polskich Studentów, przez wiele lat szefował

⁴⁷ i[rena]k[limaszewska], *Koźmiński Andrzej [w:] Popularna Encyklopedia Ziemi Kłodzkiej*, t. 2: *K–M*, Kłodzko 2009, s. 147.

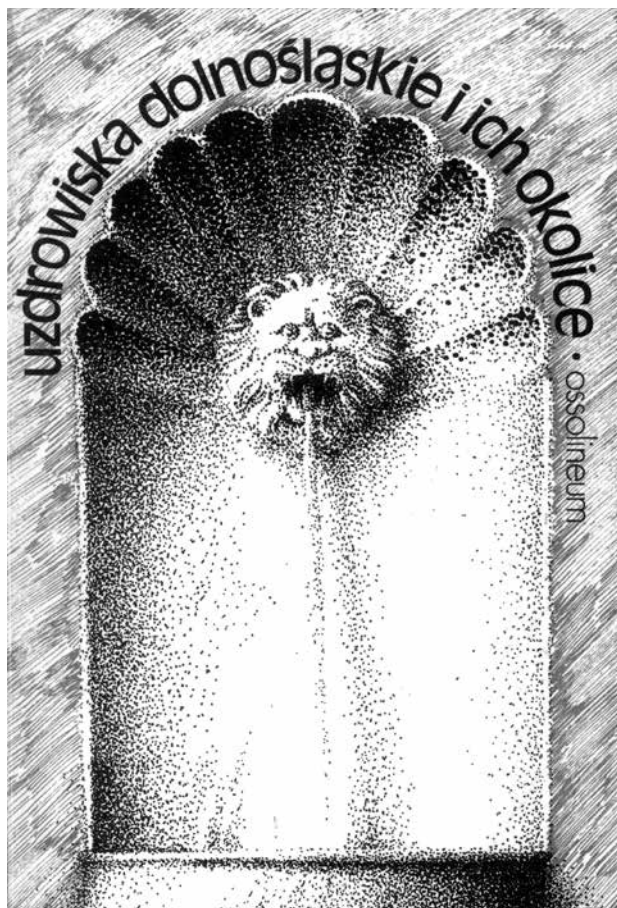
⁴⁸ B. B., *Ludzie tej ziemi*, „Echo Ziemi Kłodzkiej” 1998, nr 1, s. 5.

⁴⁹ Informacja od dra Janusza Czerwińskiego z 13 lutego 2012 roku.

wrocławskiemu oddziałowi „Gromady”, był dyrektorem Wydziału Sportu i Turystyki w Urzędzie Wojewódzkim w Wałbrzychu, krótko dyrektorem Orbisu we Wrocławiu i dyrektorem Biura Turystyki Zagranicznej PTTK we Wrocławiu. Współuczestniczył w organizacji turystyki studenckiej, brał udział w szkoleniach przewodników sudectkich. Do ważniejszych jego opracowań należy *Mapa krajoznawcza okolic Wrocławia* (pierwsza tego rodzaju po wojnie, stanowiła załącznik do przewodnika *Okolice Wrocławia* z 1966 roku autorstwa jego i Janusza Czerwińskiego). Mapę tę Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych opublikowało potem jako własną. W dorobku ma także przewodnik *Śleza. Śląski Olimp* (1985), w owym czasie jeden z lepszych. Jest współautorem

również z Januszem Czerwińskim) publikacji pt. *Dolny Śląsk. Przewodnik* (1977), która otwierała nową serię przewodników regionalnych (na okładce stylizowana dziewczyna w stroju ludowym miała być wyróżnikiem serii). Opublikował też wiele różnych folderów o Wrocławiu i Dolnym Śląsku na zlecenie Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej.

Janusz Czerwiński jest emerytowanym pracownikiem naukowym geografii Uniwersytetu Wrocławskiego. Współtworzył Akademicki Klub Turystyczny i studenczką turystykę we Wrocławiu. Opublikował wiele przewodników po Dolnym Śląsku, w tym także po Sudetach. Ma współudział we wszystkich dwudziestu jeden tomach *Słownika geografii turystycznej Sudetów*. To także wieloletni członek Rady Naukowej Karkonoskiego Parku Narodowego.



Uzdrowiska dolnośląskie i ich okolice. Balneologia – Historia – Przyroda – Sztuka. Red. A. Falkiewicz i M. Starzewska. Wrocław 1975. Okładka publikacji

O Bogdanie Bilińskim (urodzonym w 1903 roku w Poznaniu – zmarłym w 1962 roku w Kłodzku) wiadomo, że zawodu księgarza, a następnie bibliotekarza wyuczył się praktycznie⁵⁰. Okupację spędził w Krakowie i 20 sierpnia 1945 roku przybył do Kłodzka. Od razu rozpoczął pracę w powstającej Bibliotece Miejskiej. W 1946 roku został jej kierownikiem. Od 1950 roku nie pracował w dotychczasowym zawodzie. Był bibliofilem, znawcą literatury i poliglotą, aktywnie popularyzował i organizował czytelnictwo na ziemi kłodzkiej. Na podstawie zgromadzonych materiałów opublikował w 1947 roku przewodnik po Kłodzku – jedyny do tej pory.

Ignacy Potocki (1906–1994) związany był z balneologią, napisał też przewodnik po Krynicy i jej okolicy. Nie udało się natomiast pozyskać informacji o Annie Potockiej, współautorce jego prac i zapewne żonie.

Niewiele informacji dotyczy Waclawa Kowalskiego (urodzonego w 1923 roku), który był działaczem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych opublikował liczne przewodniki, w dużej mierze poświęcone Mazurom.

O kilku innych postaciach wspomina nieco cytowana Irena Klimaszewska⁵¹. Jak dotąd, nie natrafiono na żadne dane dotyczące Wandy Ludwig.

Podsumowanie

Samoistne publikacje typu krajoznawczego i turystycznego o ziemi kłodzkiej zaczęły ukazywać się dość wcześnie – jeśli weźmiemy pod uwagę trudne warunki wojenne, choć czasowo i ilościowo wyprzedzały je opracowania dotyczące Karkonoszy i ich sąsiednich terenów. Poszczególne pozycje były skromne objętościowo, a w związku z tym i ubogie pod względem treści. W opisach eksponowano przede wszystkim wątki polskie i najważniejsze walory istotne z punktu widzenia rekreanta i kuracjusza. Być może słaba jeszcze znajomość terenu powodowała, że chociaż Duszniki-Zdrój miały bogatą historię i ciekawe obiekty, nie zawsze były uwzględniane w opisach. Interesujące, że nawet w latach stalinizmu domieszka nachalnej indoktrynacji była niewielka, a niekiedy nawet w ogóle jej nie było.

Od strony poligraficznej publikacje były skromne, choć starano się je wzbogacać fotografiami i barwnym drukiem. Korzystano przeważnie z polskiego już dorobku fotograficznego. Wyposażenie kartograficzne należy uznać za nader skromne. Wpłynęło na to – jak można przypuszczać – przygraniczne położenie i narastająca psychoza konfrontacji Wschód – Zachód. Jakość mapek i planów była o wiele gorsza niż podobnych opracowań niemieckich.

Przewodnikopisarstwa i opisów krajoznawczych podejmowały się osoby nie zawsze do tego przygotowane, spoza regionu, a nawet spoza województwa. Niektóre jednak, związane z pracą naukową, reprezentowały wysoki poziom kompetencji.

⁵⁰ B. Dąbrowska, *Bogdan Biliński [w:] Pionierskie dni, pionierskie lata*, red. E. Kaczmarek, Kłodzko 1995, s. 44–46.

⁵¹ I. Klimaszewska, *Pierwsze polskie publikacje z lat 1945–1950...* [18].

Powyższe cechy mieszczą się w charakterystyce podobnych publikacji o Sudetach, a nawet dotyczących innych części ówczesnych „ziem odzyskanych”.

Sytuacja zaczęła się poprawiać w połowie lat pięćdziesiątych z uwagi na ogólną poprawę warunków gospodarczych i politycznych w Polsce. Stopniowo twórczość tę przejmowali autorzy dolnośląscy, silnie związani praktycznie z turystyką i krajoznawstwem, po części pracownicy nauki. Zwraca uwagę, że ziemia kłodzka aż do połowy lat siedemdziesiątych nie wydała własnego popularyzatora (w tej formie) regionu. Wraz ze zwiększaniem się objętości poszczególnych pozycji i lepszym przygotowaniem do takiej pracy autorów Duszniki-Zdrój zyskiwały na zwiększaniu opisów, które wprawdzie zaczęły przynosić więcej informacji, ale niemal wyłącznie w formie dat. Większą uwagę kierowano na pobyt Fryderyka Chopina i Jana Kazimierza, natomiast niemiecka przeszłość nie była uwzględniana w jakikolwiek sposób. W latach sześćdziesiątych zaczęły się pojawiać większe akapity lub nawet rozdziałiki poświęcone Polsce Ludowej. Był to wymóg (znany autorowi z praktyki) dopuszczenia publikacji do druku, stawiany przez cenzurę (Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk). W kontekście rosnącej liczby tytułów poświęconych turystyce i regionowi uwagę zwraca fakt, że omawianemu uzdrowisku – przy jego atrakcyjności i krajoznawczym bogactwie – poświęcono zaledwie jedną pozycję.

Duszniki-Zdrój in tourist and travel writing from 1945 to 1977

Summary

Given the difficult post-war conditions, autonomous publications of the tourist and travel genre relating to the Kłodzko Lands began to appear fairly early, although, in terms of both time and numbers, the region was overtaken by the Karkonosze (Giant Mountains) and the area surrounding them. The individual works were sparing in volume, which had an impact on their modest subject matter, with the emphasis being placed primarily on topics relating to Poland and the attributes perceived as the most important from the viewpoint of the visitor with an interest in recreational pursuits or taking a cure at a health resort. It might be that the knowledge of the area, which was still poor at the time⁵², gave rise to the fact that, despite being possessed of those qualities, Duszniki-Zdrój was not always included in the descriptions. It is interesting to note that, even during the Stalinist years, the admixture of brazen indoctrination was scant and, indeed, at times there was no trace of it at all.

⁵² Before Poland regained independence in 1918, Duszniki-Zdrój and the Kłodzko region lay within the Prussian Partition. When the borders were redrawn after World War I, they remained within Germany and therefore constitute a part of the Regained Territories, or Recovered Territories. This was the official term used in communist Poland to describe the areas of pre-World War II Germany, which had been part of the Polish state at various times in history and which became so once again when the post-war border between Poland and Germany, the Oder-Neisse line, was established. As such, they would have been unfamiliar to the majority of Poles in the early years after the war – *translator's note*.

In polygraphic terms, the publications were frugal, though an endeavour was made to enrich them with photographs and colourful printing. The previously-existing Polish photographs used and the provision of cartographic materials have to be acknowledged as exceedingly meagre. As might be supposed, the town's proximity to the border and the growing psychosis within the East-West confrontation had an impact on this. The quality of the maps was far worse than that found in German publications of the same ilk.

The authorship of the information for tourists and descriptive writing about the area was undertaken by people who had not always prepared for the task and who came from beyond the region and even from beyond the voivodship⁵³. However, some of the authors did represent a high level of competence, being involved in scholarly pursuits.

The foregoing features fall within the characteristics of similar publications about the Sudet Mountains and even touch upon other parts of the then Regained Territories. Matters began to improve in the mid-1950s by reason of the general improvement in Poland's economic and political situation. The works were gradually undertaken by authors from Lower Silesia who had strong, practical links to tourism and a firm knowledge of the country, some of them being academics by profession. It is striking that not a single promulgator of the form hailed from the Kłodzko region until as long after the war as the mid-1970s. With the expanding volume of individual publications and better-prepared authors, Duszniki-Zdrój profited from an increased number of mentions, which, admittedly, began to carry more information, but more or less exclusively in the form of dates. More attention was directed toward King Jan II Kazimierz Vasa's and Fryderyk Chopin's stays in the town in 1669 and 1826, respectively, while the German past was not referred to in any way whatsoever. In the 1960s, longer paragraphs or even brief chapters devoted to the People's Poland⁵⁴ began to appear. Imposed by the Central Office for the Control of Press, Publications and Entertainments (*Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*), this was a prerequisite for the publication of a work to be permitted, as the author of this article knows from his own experience. In the context of the growing number of titles dealing with tourism and the region, the fact that just one was devoted to the spa resort of Duszniki-Zdrój, for all its appeal and wealth of points of interest, is notable indeed.

Translation Caryl Swift

⁵³ The voivodship is Poland's highest level of administrative division – *translator's note*.

⁵⁴ The vernacular name for the People's Republic of Poland, the name by which the Polish state was known for almost the entire communist era – *translator's note*.

Bad Reinerz in den touristischen und landeskundlichen Beschreibungen aus den Jahren 1945–1977

Zusammenfassung

Die ersten unabhängigen touristischen und landeskundlichen Publikationen über die Glatzer Region sind, wenn man die schwierigen Bedingungen der Nachkriegszeit betrachtet, recht früh erschienen, obwohl die Publikationen zum Thema Riesengebirge und der benachbarten Regionen sind früher und in größeren Mengen veröffentlicht worden. Die einzelnen Positionen waren nicht besonders umfangreich, was sich wiederum auf die Inhalte auswirkte, die sich vor allem auf die polnischen Themen und Aspekte konzentrierten, die aus der Sicht der Touristen und Kurgäste wichtig waren. Vielleicht war die mangelnde Kenntnis der Region die Ursache dafür, dass die Stadt Bad Reinerz in den Beschreibungen nicht immer berücksichtigt wurde, obwohl sie genau über diese Eigenschaften verfügte. Interessant ist die Tatsache, dass sich die Bemerkungen der aufdringlichen Indoktrination sogar in den Jahren des Stalinismus auf ein Minimum beschränkten oder überhaupt ausgelassen wurden.

Obwohl man versuchte, die Publikationen mit Fotos und Farbdruck aufzuwerten, waren die Veröffentlichungen aus der Sicht der Polygrafie sehr bescheiden. Man griff meistens auf das bereits vorhandene polnische Fotomaterial zurück, die kartografische Ausrüstung ist als überaus einfach zu betrachten. Dies ist vermutlich auf die Lage in der Grenzregion und die wachsende Psychose bei der Konfrontation Ost-West zurückzuführen. Die Qualität der Landkarten und Pläne war qualitativ viel schlechter als die Qualität vergleichbarer Studien aus Deutschland.

Das Schreiben der Reiseführer und der Texte zur Beschreibung der Region unternahmen Personen, die nicht immer über fundiertes Wissen verfügten, Zugezogene oder sogar Neubürger. Manche Publikationen, die an eine wissenschaftliche Arbeit geknüpft wurden, stellten jedoch ein hohes Maß an Kompetenz dar.

Die vorgenannten Merkmale spiegeln sich in ähnlichen Publikationen über Sudeten oder Publikationen in Bezug auf andere Regionen der damaligen wiedergewonnenen Gebiete wider. Diese Situation begann sich in der Mitte der 50er Jahre, aufgrund der allgemeinen Verbesserung der wirtschaftlichen und politischen Lage in Polen, zu bessern. Diese Tätigkeit übernahmen allmählich Schriftsteller und Wissenschaftler aus Niederschlesien, die in der Praxis sehr stark mit dem Tourismus und der Landeskunde verbunden waren. Man sollte beachten, dass das Glatzer Land bis in die Mitte der 70er Jahre keine eigenen Publikationen dieser Art zur Bewerbung der Region veröffentlichte. Mit der Erhöhung des Volumens der einzelnen Veröffentlichungen und einer besseren Vorbereitung der Autoren für diese Arbeiten, hat die Anzahl der Beschreibungen in Bezug auf Bad Reinerz zugenommen. Diese übermittelten zwar mehr Informationen, aber ausschließlich in Form von Daten. Der Fokus wurde auf den Aufenthalt von Jan Kazimierz und Frederic Chopin gerichtet, die

deutsche Vergangenheit wurde wiederum völlig außer Acht gelassen. In den 60er Jahren sind größere Absätze oder sogar Kapitel zum Thema Volksrepublik Polen erschienen. Dies war eine Bedingung (die dem Autor aus der Praxis bekannt war) für die Freigabe der Publikation für den Druck, die von der Zensur (Hauptamt zur Kontrolle der Presse, Veröffentlichungen und Schaustellungen, poln. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk) gestellt wurde. Im Kontext der wachsenden Anzahl von Titeln, die dem Tourismus und der Region gewidmet wurden, fällt auf, dass dem gegenständlichen Kurort, trotz seiner Attraktivität und dem landschaftlichen Reichtum, lediglich eine Position dediziert wurde.

Übersetzt von Sylvia Steinweber

Duszniki i Łądek, miasta na dwóch krańcach ziemi kłodzkiej – porównanie

Dzieje źródeł śląskich mają już swoją obfitą literaturę. Mniej interesowano się natomiast sąsiadującymi z tymi źródłami miasteczkami¹. U progu epoki pruskiej, która sprawiła, że oba miasta po wschodniej i zachodniej stronie ziemi kłodzkiej zaczęły nowy rozdział swojej historii związanej z sąsiadującymi z nią źródłami, Łądek liczył około 1000 mieszkańców (w 1800 roku)². Duszniki były ludniejsze – w 1787 roku miały 1495 mieszkańców³. Zarówno więc Łądek, jak i Duszniki były małymi miasteczkami. Warto porównać ich kształt urbanistyczny, stanowiący zresztą w obu przypadkach przykład nieco innego niż w obszarze Dolnego Śląska rozwoju. Mogą też być one przykładem urbanizacji ziemi kłodzkiej, która w administracyjne granice Śląska przeszła dopiero w 1742 roku, a w średniowieczu i okresie nowożytnym należała do królestwa Czech i tylko czasowo była administrowana przez książąt śląskich⁴.

Mimo tego faktu przypomnieć trzeba, że oba miasta jeszcze na etapie rozwoju średniowiecznego utrzymywały silne związki z księstwami śląskimi. W Dusznikach związki te utrwalała trwająca od 1278 do końca XV wieku podległość lenna książętom śląskim, a klucz homolski z miastem Duszniki i zamkiem Homole włączony został do hrabstwa kłodzkiego dopiero w 1477 roku. W Łądku związki ze Śląskiem w okresie średniowiecza były pochodnymi czasowej podległości ziemi kłodzkiej śląskim książętom: Henrykowi IV Probusowi, Henrykowi VI księciu wrocławskiemu czy Bolkowi II Ziębickiemu⁵. Z tego powodu oba miasta były z jednej strony przekaznikami kultury urbanistycznej Śląska na teren Czech i Moraw, z drugiej strony, szczególnie w okresie nowożytnym, czynnikiem wpływającymi na kształtowanie się miasteczek

¹ Za najważniejszą uznać należy pracę Grażyny Balińskiej: *eadem*, *Uzdrowiska dolnośląskie. Problemy rozwoju i ochrony wartości kulturowych do II wojny światowej*, Wrocław 1991. Warto również zwrócić uwagę na zbiór: *Zdroje Ziemi Kłodzkiej. Historia – Przyroda – Kultura – Przyszłość*, red. W. Ciężkowski, J. Dębicki, R. Gładkiewicz, Wrocław–Kłodzko 2000 [tam tekst dotyczący Dusznik: R. Eysymontt, *Kilka epizodów z dziejów rozwoju przestrzennego i architektury Dusznik*, s. 61–75].

² M. Nobel, *Bad Landeck* [w:] *Schlesisches Städtebuch*, herausgegeben im Institut für vergleichende Städtegeschichte an der Universität Münster von Heinz Stoob und Peter Johanek in Verbindung mit der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen Bonn, bearbeitet von Waldemar Grosch unter Mitarbeit von Heinz Stoob, Maria Elisabeth Grüter und Franz-Joseph Post, Stuttgart–Berlin–Köln 1995, s. 210.

³ Paul Liman, *Bad Reinerz* [w:] *Schlesisches Städtebuch...* [2], s. 365.

⁴ O skomplikowanym procesie tego przejmowania pisał Piotr Pregiel: *idem*, *Duszniki w państwie fryderycjańskim 1740–1806*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2007, t. 1, s. 103–121.

⁵ W latach 1280–1290 ziemia kłodzka była lennem księcia Henryka IV Probusa. A. Herzig, M. Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Hamburg–Wrocław 2006, s. 39–41.

w południowej części Śląska. Działo się tak na przykład poprzez upowszechnianie istoty tak ważnych w tym czasie na obszarze Czech podcieni. Porównanie tych dwóch miasteczek może być także jednym z przyczynków dla charakterystyki modelu miasteczka pogórza sudeckiego⁶.

1. Duszniki-Zdrój

Miasto i źródło Duszniki leżą w głębokiej dolinie, na wysokości około 530–570 m n.p.m., natomiast najwyższe wzniesienie, Ptasia Góra, bezpośrednio na południowy wschód nad centrum źródła, sięga wysokości 736 m n.p.m.⁷. Wrażenie górskiego położenia potęguje również założenie rynku miasta i głównej jego ulicy – Kłodzkiej (zwanej niegdyś Dolną – Niedergasse) – na stromej terasie, opadającej w kierunku wschodnim. Takie położenie na stoku chroniło miasto od zalewów podczas powodzi⁸.

Prawa miejskie potwierdzają istnienie wójta, wymienionego przed 1324 rokiem. W tym samym dokumencie występuje również dusznicki proboszcz⁹. Osada założona została jednak wcześniej, prawdopodobnie przed 1278 rokiem, czyli przed objęciem ziemi kłodzkiej przez czeskiego władcę Przemysła Ottokara II, przy drodze z Czech do Polski – wymienionej przez kronikarza w opisie podróży Ottona z Bambergu do Pragi – prowadzącej dalej do czeskiego Náchodu i dalej na północ¹⁰. Wtedy też osada ta, oddalona od Kłodzka – znanego jako targ od przełomu XI i XII wieku, a wymienionego przez kronikarza czeskiego Kosmasa już w 981 roku – o około 25 km (czyli jeden dzień drogi) i położona u stóp Gór Orlickich, nad dużym, bystrym strumieniem – rzeką Bystrzycą Dusznicką – mogła pełnić rolę miejsca postojowego. Później było to miejsce organizacji komory celnej związanej z siedzibą rycerską na górze Homoli. Badania wykopaliskowe przeprowadzone w 1962 roku udowodniły jednak, że najstarsza część zamku Homole pochodzi dopiero z przełomu XIII i XIV wieku¹¹.

Górska osada Duszniki to otwarte miasteczko, nigdy w swej historii nie zamknięte murami miejskimi. Prócz zajęć rolniczych i handlu na drodze do Czech, mieszkańcy miasta zajmowali się również górnictwem, o czym świadczy wymieniona w 1408 roku

⁶ Analiza w dużym stopniu oparta jest na rozdziałach książki: R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Wrocław 2009, s. 284–289 i 354–355.

⁷ Najpełniejsze powojenne opracowanie to: D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło. Studium historyczno-urbanistyczne*, Wrocław 1992, t. 1–3 – mps w archiwum delegatury WUOZ w Wałbrzychu.

⁸ Tak lokowano większość osiedli: na terasie rzecznej obok brodu (Środa Śląska, Bolków, Legnica).

⁹ [F.] Volkmer, [W.] Hohaus, *Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz*, Bd. 4, 1: *Das älteste Glatzer Städtebuch 1324–1412*, Habelschwerdt 1889, s. 1.

¹⁰ J. Nowakowa, *Rozmieszczenie komór celnych i dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*, Wrocław 1951, s. 72.

¹¹ K. Eysymontt, *Zamek Homole. Sprawozdanie z wykopalisk w 1962 r.*, „Roczniki Ziemi Kłodzkiej” 1964, t. 6, s. 106.

„kuźnica”. Złóża żelaza wymieniane są we wszystkich wcześniejszych i późniejszych historycznych opisach miasta¹².

1.1. Układ przestrzenny

Osiedle usytuowane zostało na grzbiecie wzgórza okolonego przez Bystrycę i jej lewobrzeżny dopływ – Branecką Wodę, które stanowiły granicę, świetnie widoczną jeszcze na planie z 1808 roku¹³. Bród u ujścia Braneckiej Wody do Bystrzycy był dogodnym miejscem do organizacji komory celnej, ostatniej przed lub pierwszej po zejściu z przełęczy dzielącej tradycyjnie dziedzinę czeską od państwa homolskiego. Przed 1361 rokiem wyznaczono rynek miasta. Świadczy o tym istnienie do dziś w pierzei rynkowej domu wójtowskiego – zwanego w dokumencie z 1361 roku „murowanym dworem”¹⁴, wzniesionego zapewne przez Thomme Panewicza, pana na Homoli. Układ przestrzenny pierwotnego miasta możemy opisać na podstawie obecnego kształtu rynku, biegu istniejących ulic starego miasta i faktu zachowania, w zmienionym co prawda kształcie, ale w tradycyjnych prawdopodobnie miejscach, jego dwóch budowli: kościoła parafialnego i Dworu Homolskiego. Najpewniejszy w związku z tym wczesny przekaz ikonograficzny to mapa miasta i okolic z 1808 roku, przedstawiająca je w jego pierwotnym, prawdopodobnie jeszcze czternastowiecznym układzie¹⁵. Jako oś założenia plan ten wyróżnia drogę z Kłodzka do Lewina, prowadzącą obecną ulicą Kłodzką z kierunku wschodniego. Po dojściu do rynku droga skręcała w kierunku północno-zachodnim i dalej wybiegała obecną ulicą Karola Świerczewskiego, by połączyć się z obecną drogą na przełęcz Polskie Wrota. Była ona prawdopodobnie osnową pierwotnej osady handlowej i górniczej. Taki tradycyjny przebieg drogi, łukiem omijającej dawny ratusz, widoczny jest jeszcze na rysunku z albumu Friedricha Augusta Pompejusa, który jest przerysem widoku miasta Friedricha Bernharda Wernera z 1737 roku. Pierwotne centrum osady to obecnie blok zabudowy między ulicą Kłodzką, Rynkiem a ulicą Krótką, który był prawdopodobnie pierwotnym rozszerzeniem drogi w formie soczewkowatego jej rozwidlenia, zwanego „nawsiem”. Bezpośrednio na wschód od tego rozszerzenia dawnej drogi, przy wjeździe do miasta od strony Kłodzka, usytuowany został kościół parafialny, zapewne drewniany. Aż do początku XVIII wieku stał on dłuższą osią równoległą do drogi (czyli tak chociażby, jak we wzorcowej Środzie Śląskiej). W późniejszych czasach przy tej samej drodze, dalej od centrum miasta, usytuowano również kościół

¹² F.A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 9, Brieg 1789, s. 196; F.A. Pompejus, *Kurze Geschichtliche Nachrichten zum Album der Grafschaft Glatz*, Glatz 1862.

¹³ Duszniki. Plan sytuacyjny miasta i Zdroju – Rysunek piórkem kolorowany, 1808. Gabinet Grafiki Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

¹⁴ [F.] Volkmer, [W.] Hohaus, *Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz*, Bd. 5: *Die Aeltester Glatzer Amtsbuch 1346–1390*, Habelschwerdt 1891, s. 86.

¹⁵ Duszniki. Plan sytuacyjny miasta i Zdroju – Rysunek piórkem kolorowany, 1808. Gabinet Grafiki Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

cementarny pw. Świętego Krzyża z 1568 roku¹⁶. Nieregularny, zbliżony do kwadratu obrys całego założenia o wymiarach około 450 × 390 m zajmuje powierzchnię blisko 1 łana flamandzkiego, czyli 17,7 hektara¹⁷.

Dokument donacyjny dla ołtarza dusznickiego kościoła parafialnego z 1366 roku określa Duszniki mianem *oppidum*, co świadczyłoby już o zamkniętym, jeżeli chodzi o kształt, charakterze założenia, z nowo wyznaczonym rynkiem i wymienionymi w tym samym dokumencie urządzeniami handlowymi (ławy chlebowe)¹⁸. Stały one zapewne, razem z ławami mięsnymi, rzędami na rynku, naprzeciw nowo powstałej przed połową wieku siedziby panów na Homoli, usytuowanej we wschodniej pierzei rynku. Rynek ukształtowany został prawdopodobnie przed połową XIV wieku w formie zbliżonego do kwadratu placu o nieco dłuższych bokach wschodnim i zachodnim.

Odnoga południowo-zachodnia drogi wychodzącej z rynku kierowała się w stronę dawnych kuźni i późniejszego źródła (Urmesstischblatt nr 3243 z 1824 roku). W trakcie regulacji urbanistycznej placu do istniejących już ulic: Kłodzkiej, wybiegającej z rynku w kierunku wschodnim, i Karola Świerczewskiego, wychodzącej z rynku w kierunku północno-zachodnim, dodano poprowadzone pod kątem prostym z narożnika północnego – obecną ulicę Juliusza Słowackiego, z narożnika południowo-wschodniego – obecną ulicę Adama Mickiewicza, a z narożnika południowo-zachodniego obecną ulicę Hanki Sawickiej. Śladem dawnego układu przedmiejskiego pozostała w regularnym założeniu ulica Krótka, biegnąca ze wschodniej pierzei rynkowej i pod kątem prostym skręcająca w kierunku ulicy Kłodzkiej. Tworem nieco późniejszym natomiast jest obecna ulica Mickiewicza, bowiem jeszcze na widoku miasta z 1737 roku nie jest ona zabudowana typowymi domami szczytowymi. Dużo późniejsza jest również obecna ulica Krakowska. W ten sposób można Duszniki zaliczyć do typu miast mniejszych, z kwadratowym rynkiem z narożnikami o jednej ulicy wychodzącej z każdego z nich.

Ulice miasta komunikowały je z sąsiednimi wioskami należącymi do klucza dóbr Homole. Były to drogi: do Lewina, znanego od 1197 roku¹⁹ – obecna ulica Karola Świerczewskiego, droga do Ceglanej i Stoszowa, wymienianych już w dokumencie z 1366 roku²⁰ – obecna ulica Juliusza Słowackiego, do czeskiej Olesnice w Górach Orlickich – obecna ulica Hanki Sawickiej. Podobnie jak rynek, z widocznym rozszerzeniem będącym śladem pierwotnego rozszerzenia drogi stanowiącej jego podstawę,

¹⁶ R. Becker, *Die Begräbniskirche zum Heiligen Kreuz in Reinerz und ihre Grabdenkmäler*, Reinerz 1925, s. 2.

¹⁷ O wielkości łana: E. Stamm, *Miary powierzchni w dawnej Polsce*, Kraków 1936. Wielkość łana flamandzkiego określa się na niecałe 17 hektarów. J. Pudelko, *Zagadnienie wielkości powierzchni średniowiecznych miast Śląska*, Wrocław 1967, s. 15.

¹⁸ [F.] Volkmer, [W.] Hohaus, *Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz*, Bd. 1: *Urkunden und Regesten zur Geschichte der Grafschaft Glatz bis zum Jahre 1400*, Habelschwerdt 1883, s. 192–193.

¹⁹ M. Perlbach, *Reinerz und die Burg Landfried (Hummelsburg) bis zum Jahre 1471*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ [Breslau] 1868, Bd. 9, s. 270–293.

²⁰ [F.] Volkmer, [W.] Hohaus, *Geschichtsquellen...* [18], Bd. 1, s. 193.

również i ulica Kłodzka na wysokości obecnych numerów 6, 8, 10, 12, aż do XVIII wieku miała ślad dawnego targu ulicznego. Dziś widoczne jest on wyraźnie w układzie najstarszych kamiennych partii budowli, zachowanych jedynie w traktach podwórzowych wymienionych wyżej kamienic. W jednym z domów zachował się także renesansowy portal wejściowy na granicy obecnych traktów, czyli w głębi obecnej kamienicy. O pierwotnym układzie miasta z zabudową kalenicową świadczy usytuowanie dworu panów Homoli.

1.2. Parcelacja, zabudowa miasta

Pierwotna drewniana zabudowa, prawdopodobnie kalenicowa, w XV, XVI i XVIII wieku została przekształcona w zabudowę murowaną, którą przekaz z 1757 roku nazywa „porządną”²¹. Domy usytuowane były na dość szerokich pierwotnie działkach, których w pierzejach wschodniej i zachodniej było po cztery (co widać w układzie piwnic), a w pierzei północnej i południowej po dwa lub trzy. Szerokość pierwotnej działki wynosiła więc prawie 20 metrów. Do dziś szerokość tę zachowały domy rynkowe nr 1 i 9. Te szerokie działki podzielono na dwie tak, że w dłuższych pierzejach, jak to widać na widoku miasta z 1737 roku, było ich po osiem, a w krótszych po cztery. W spisie czynszowym z 1545 roku wymienia się już 60 mieszczan opodatkowanych na dwa sposoby, w wysokości 13 lub 16 groszy (były to pewnie kurie i półkurie). Dodatkowo inaczej opodatkowane były domy na przedmieściach, gdzie 10 mieszczan płaciło od 6 do 1 grosza czynszu²². Jedynym murowanym budynkiem w tej początkowej fazie rozwoju miasta był – wymieniany od 1361 roku – „dwór” panów księstwa Homoli, leżący we wschodniej pierzei. Była ona widocznie uważana za uprzywilejowaną, bo lokowano w niej często siedziby związane z władzą, np. przypuszczalny murowany dwór wójta z drugiej połowy XIII wieku w Bolkowie, z którego do dziś zachowały się kamienne pozostałości sklepień piwnicznych²³.

W partiach piwnic budynków przy ulicy Kłodzkiej i przy Rynku zachowały się kamienne sklepienia, które możemy datować najwcześniej na koniec wieku XV i wiek XVI. W górnych kondygnacjach pierwotna zabudowa miasta była pewnie drewniana. Opis w dokumencie z 1361 roku, dotyczący „murowanego dworu z folwarkiem”, może wskazywać, że siedziba panów Homoli była jedynym w mieście domem murowanym. Dzisiaj budynek ten w sieni i części pomieszczeń parteru ma sklepienia krzyżowe z wydatnymi szwami sklepiennymi, a w wejściu do klatki schodowej typowy, wczesnorenesansowy portal fasciowy. Elementy te można datować na wiek XVI. Nie zmienia tego datowania kamienna koleba piwnicy o osi równoległej do pierzei rynkowej, której czas powstania trudno określić. Jak wynika z opisu z końca

²¹ J.G. Kahlo, *Denkwürdigkeiten der Königlichen Preussischen souverainen Grafschaft Glatz von ihrem ersten Ursprunge bis auf gegenwärtige Zeiten*, Berlin und Leipzig 1757, s. 207.

²² M. Perlbach, *Reinerz und die Hummelherrschaft von 1510–1561*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ [Breslau] 1872, Bd. 11, s. 398.

²³ R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta...* [6], s. 256.

XVIII wieku w parterze domu homolskiego były cztery izby, używane jako sklepy, a przylegał do niego dziedziniec z ogrodem²⁴. Na podstawie usytuowania pierwotnych kamiennych piwnic w budynkach pierzei wschodniej możemy z całą pewnością stwierdzić fakt identycznego z obecnym położenia fasad frontowych budynków tej pierzei, a także usytuowania pierwotnego wylotu ulicy Kłodzkiej. To samo dotyczy pierzei południowej, w której dodatkowo w budynku przy Rynku 1 i 2 stwierdzono identyczną z dzisiejszą, pierwotną głębokość budynków z szesnastowiecznymi sklepieniami. Sklepienia piwnic narożnego budynku nr 1 potwierdzają dodatkowo wtórność – w stosunku do opisywanych budynków – wyznaczenia obecnej ulicy Adama Mickiewicza. Pierzeja zachodnia, z mocno przebudowanymi budowlami, zachowała również w partii piwnic sklepienia w formie kamiennych kolebek o szczególnie mocno rozbudowanej strukturze pod budynkiem nr 9. I tu więc frontowa ściana obecnych budynków odpowiada pierwotnej linii zabudowy. To samo dotyczy również pierzei północnej, mieszczącej pierwotnie ratusz, zajętej obecnie przez dwa budynki, dawniej co najmniej przez cztery.

1.3. Miasto w okresie nowożytnym

Jedynym bogatszym źródłem informacji o Dusznikach w czasach nowożytnych mogą być dokumenty cytowane na początku XX wieku przez wrocławskiego badacza Roberta Beckera. Autor opisuje domy, jakie istniały w mieście jeszcze przed licznymi przebudowaniami na początku XX wieku, m.in. rozebrany w latach dwudziestych dom na rogu Rynku i obecnej ulicy Hanki Sawickiej – obecnie Rynek 4. Miał on w szczycie inskrypcję z datą powstania 1585 i renowacji w 1795 roku i był typowym domem dusznickim z pierwszą kondygnacją kamienną, a wyższym piętrem prawdopodobnie o konstrukcji szachulcowej lub drewnianej. Piaskowcowe obramienia posiadały według autora gotyckie laskowania. Większość jednak z tych domów, które przetrwały wielki pożar w 1844 roku, to domy barokowe, najczęściej z około połowy wieku²⁵. Widzimy je na widoku Pompejusa przedstawiającym miasto w 1737 roku. Wśród dwukondygnacyjnych domów szczytowych przy ulicy Kłodzkiej, Hanki Sawickiej i Rynku widzimy tylko dwie znaczniejsze budowle i ratusz, wybudowany w 1567 roku, a przebudowany w 1836 roku, z browarem z 1824 roku²⁶. Co interesujące, te same dwie kamienice widoczne są na widoku miasta Wernera z połowy XVIII wieku i widoku Endlera z początku XIX wieku, gdzie wyróżniają się wysokimi szczytami, a budynek ratusza dodatkowo wieżyczką.

Nie jest do końca jasne, czy owe wcześniejsze szesnasto- i siedemnastowieczne budynki rynkowe posiadały podcienia. Robert Becker przytacza fragment kroniki aptekarza Taussa z 1844 roku, który pisze o odbudowie domów z ich powiększeniem i podwyższeniem i o podcieniowym domu narożnym przy Rynku i ulicy Kłodzkiej

²⁴ M. Perlbach, *Reinerz und die Burg Landfried...* [19], s. 270.

²⁵ R. Becker, *Reinerzer Bauwerke und Kunstdenkmäler*, Bad Reinerz 1929, s. 4.

²⁶ J.J. Dittrich, *Reinerz, seine Heilquellen und Umgegend*, Breslau 1838, s. 22.

(obecnie nr 17). Aptekarz Karl Wiehr odbudowywał go w pierwotnej formie, czyli z podcieniem, który to podcień rząd królewski nakazał usunąć. W wielu domach podcienia jednak pozostały, co budzić miało sprzeciw aptekarza, jako rażąca niekonsekwencja²⁷.

Budynki zdobione były rzeźbionymi w piaskowcu ornamentami, takimi jak nieistniejące już nadproża budynku dawnego hotelu „Czarny Rumak” (obecnie ulica Karola Świerczewskiego 2), zbudowanego w 1903 roku na miejscu dawnej kamiennej budowli, rozebranej w 1844 roku. O figurach w fasadach kamienic pisał także w połowie XIX wieku polski podróżnik Jan Bołoz Antoniewicz²⁸.

Rynek wyposażony był także w urządzenia produkcyjne i handlowe. Na środku rynku od 1548 roku stał browar. Wtedy bowiem pan Homoli dał miastu prawo domu słodowego, komory solnej, tartaku i dwóch stawów. Początkowo prawo browarnicze polegało na prawie warzenia piwa ze słodu produkowanego w mieście w poszczególnych domach, w 1818 roku nastąpiła administracyjna regulacja polegająca na nakazie pędzenia piwa w jednym miejskim browarze²⁹. Do 1824 roku istniały też ławy chlebowe i mięsne. Te pierwsze – według Roberta Beckera – pochodziły z 1619 roku³⁰. Obok domu produkcji słodu na środku rynku stał także ponoć dom strzelecki, a właściwie siedziba związku strzeleckiego, o którym pierwszy raz wspomina się w 1580 roku³¹.

Kościół parafialny do początku XVIII wieku ustawiony był równolegle do ulicy Kłodzkiej. W ten sposób odchodząca od wschodniej pierzei rynkowej obecna ulica Krótka prowadziła lekkim łukiem niemal wprost do jego wejścia, znajdującego się zapewne w dolnej kondygnacji kamiennej wieży, pochodzącej prawdopodobnie z 1576 roku³². Wśród innych budowli, znaczących dla obrazu miasta w momencie powstawania większości jego widocznych jeszcze na widoku z 1737 roku szczytowych i kalenicowych domów, był także szpital, usytuowany w północnej pierzei ulicy Kłodzkiej, szkoła, która jako murowana powstała w roku 1784, i plebania, powstała w 1708 roku, z towarzyszącymi jej – jak pisze w 1789 roku Friedrich Albert Zimmermann – budynkami browaru, stajni, stodoły i ogrodem³³. Osobny akcent urbanistyczny stanowił także zbudowany w 1610 roku kościół protestancki pw. Świętego Krzyża.

Po zarazie w 1574 roku, kiedy zabrakło miejsca na cmentarzu przy kościele parafialnym, założono nowy cmentarz na stoku wzgórza poza miastem³⁴. Właśnie w jego sąsiedztwie stanął protestancki kościół, według opisu z 1838 roku murowany,

²⁷ R. Becker, *Reinerzer Bauwerke...* [25], s. 4.

²⁸ Za: A. Zieliński, *Listy ze śląskich wód*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983, s. 57.

²⁹ J.J. Dittrich, *Reinerz, seine Heilquellen und Umgegend* [26], s. 22; M. Perlbach, *Reinerz und die Hummelherrschaft von 1510–1561* [22], s. 393.

³⁰ R. Becker, *Reinerzer Bauwerke...* [25], s. 12.

³¹ R. Wagner, *Die ältere Geschichte der Reinerzer Schützengilde*: Aus der „Vierteljahrschrift“ mitgeteilt von..., Sonderdruck aus dem „Echo des Heuscheuer und Mensegebirges“ [Reinerzer Stadtbalt] 1927, 4.

³² R. Becker, *Die Pfarrkirche zu S. Petrus und Paulus in Reinerz*, Bad Reinerz 1931, s. 7.

³³ F.A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien* [12], s. 204.

³⁴ J.J. Dittrich, *Reinerz, seine Heilquellen und Umgegend* [26], s. 46.

z drewnianym prostym stropem, z małą dzwonnica, ozdobiony od strony zachodniej sgrafitem³⁵. Wyposażony w wieżę kościół, wznoszący się na wschód od kościoła parafialnego, przy tej samej ulicy Kłodzkiej, lecz wyżej, na stoku, stanowił jakby rodzaj bramy miejskiej przy wjeździe drogą od strony Kłodzka. Jego odpowiednikiem po drugiej stronie drogi była powstała w 1704 roku pustelnia i kaplica na górze kaplicznej. Dobrze widoczny z drogi kłodzkiej musiał być także powstały w 1737 roku dom strzelecki na stokach Ceglanej Góry, usytuowany nad kościołem Świętego Krzyża³⁶.

2. Łądek-Zdrój

Miasto wymienione jest po raz pierwszy w 1325 roku³⁷, a w 1353 roku określone jako *oppidum*³⁸. Miało wtedy prawo magdebursko-kłodzkie – jak chcą niektórzy badacze, nadane za czasów Przemysła II Otokara w latach 1253–1278³⁹. Trzeba przypomnieć, że od 1278 do 1290 roku ziemia kłodzka przynależała politycznie do dziedziny Henryka IV Probusa⁴⁰. Max Nobel określa czas powstania miasta na lata 1270–1290⁴¹. Czy lokacja ta implikowała jakieś określone formy urbanistyczne, nie wiemy. Podobnie jak Joseph Kögler, Max Nobel wskazuje rok 1325 jako czas nadania prawa magdebursko-kłodzkiego⁴². W 1337 roku Bolko II, książę ziebicki, potwierdził przywileje nadane przez Henryka Probusa⁴³. O randze miasta w czasach luksemburskich świadczy fakt, że Jan Luksemburski w 1336 roku wymienia Łądek wśród czterech miast Kłodzчины, w których władca ten nie pozbył się prawa patronatu nad kościołami (Kłodzko, Bystrzyca, Radków i Łądek)⁴⁴.

Murowany kościół parafialny wzniesiony został jako budowla barokowa w latach 1690–1701⁴⁵. W 1346 roku wójtostwo w Łądku nabywają bracia: Otto, Reinczko i Nikolaus Glaubitzowie⁴⁶. Przywilej miasta potwierdził w 1392 roku król Czech

³⁵ R. Becker, *Die Begräbniskirche zum Heiligen Kreuz in Reinerz...* [16]; J.J. Dittrich, Reinerz, seine Heilquellen und Umgegend [26], s. 47.

³⁶ R. Wagner, *Die ältere Geschichte der Reinerzer Schützengilde* [31], s. 11.

³⁷ J. Kögler, *Fragmente aus der älteren Geschichte der Grafschaft Glatz... 18 August 1800* [w:] J. Kögler, *Die Chroniken der Grafschaft Glatz*, Bd. 4, Köln 2001, s. 30.

³⁸ *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, Hrsg. v. C. Grünhagen, H. Markgraf, Bd. 1–2, Leipzig 1881, 1883 [dalej: LUB], Bd. 2, s. 175.

³⁹ *Studium środowiska kulturowego miasta i gminy Łądek Zdrój, powiat kłodzki, województwo dolnośląskie*, red. I. Rybka-Ceglecka, archeologia – M. Boguszewicz, D. Wiśniewska, plansze – A. Ornatek, Wrocław 1999, mps w archiwum Ośrodka Narodowego Centrum Dziedzictwa, Wrocław, t. 1, s. 15.

⁴⁰ Hugo Weczerka łączy w związku z tym lokację Łądką z tym drugim władcą Śląska – H. Weczerka, *Handbuch der historischen Stätten Deutschlands. Schlesien*, Stuttgart 1977, s. 793.

⁴¹ M. Nobel, *Bad Landeck* [2], s. 209.

⁴² *Ibidem*, s. 210.

⁴³ [F.] Volkmer, [W.] Hohaus, *Geschichtsquellen...* [18], Bd. 1, s. 61, 62, 62/ 63.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 59. [F.] Volkmer, *Quellenmaterial zur ältesten Geschichte der Stadt Landeck und der Burg Karpenstein bis zu den Hussitenkriegen*, „Vierteljahresschrift für Geschichte und Heimatskunde der Grafschaft Glatz“ – Habelschwerdt 1882/1883, Bd. 2.

⁴⁵ *Studium środowiska kulturowego miasta i gminy Łądek Zdrój...* [39], s. 19, 20.

⁴⁶ LUB [38], Bd. 2, s. 172.

Wacław IV⁴⁷. Od 1378 roku Łądek przypadł margrabiom morawskim, od ok. 1420 roku rodzinie Nymnacz, a w 1431 roku czeski król Zygmunt zastawił Łądek Puota von Czastolowiczowi i następnie starostom ziemi kłodzkiej⁴⁸. W XIV i XV wieku Łądek należał do czterech najważniejszych królewskich, czeskich miast ziemi kłodzkiej, choć nie był otoczony murami. W końcu XIV i w XV wieku miasto należało do księstwa opawskiego i raciborskiego, a w następnym stuleciu do protestanckich miast hrabstwa kłodzkiego.

Pierwsza wzmianka o cechach łądeckich pochodzi z 1410 roku i dotyczy cechu krawców i kuźnierzy. Następne wystawiono dopiero w XVI wieku dla piekarzy, siodlarzy, bednarzy i kowali.

Na rozwój miasta w XVI wieku wpłynął rozwój uzdrowiska z przejętym w 1572 roku przez władze miejskie źródłem Jerzego, choć konkurencyjny źródło Marii do 1736 roku był w rękach prywatnych. Pierwsza wzmianka o ratuszu pochodzi z 1357 roku, choć obecny powstał dopiero po pożarze w 1739 roku i przebudowany został w 1870 roku⁴⁹. Miasto słabo rozwijało się w okresie późnego średniowiecza, w 1528 roku były tu tylko 44 domy. W 1629 roku Łądek jako miasto królewskie otrzymał odnowienie przywilejów⁵⁰.

Miasto położone jest na Solnej Drodze prowadzącej z Czech przez Kłodzko do Nysy i Krakowa. Na odcinku między Kłodzkiem i Łądkiem trakt ten biegł doliną rzeki Białej Łądeckiej⁵¹. Miasto połączone było także z miastem biskupów wrocławskich Javornikiem poprzez południową odnogę Drogi Solnej, biegnącą koło zamków Reichenstein (Rychleby) i Karpien. Lokowano je na osi równoleżnikowej wzdłuż drogi idącej doliną Białej Łądeckiej, po południowej stronie rzeki. Jego kształt uwarunkowany został zarysem doliny Białej Łądeckiej i na zachód od miasta jej odnogi – Rudawki. Zarys przestrzeni miejskiej jest więc nieco rozszerzony po stronie zachodniej, gdzie trakt komunikacyjny rozdziela się na dwie odnogi: jedną prowadzącą wzdłuż strumienia i drugą – obchodzącą dużym łukiem miejsce zalewowe zlewni dwóch rzek: Białej Łądeckiej i jej lewego dopływu (Urmesstischblatt nr 3297 z 1824 roku).

2.1. Kompozycja przestrzenna miasta

Miasto zaplanowano w układzie jednodrożnym, wydłużonym soczewkowato, z prostokątnym rynkiem wpisanim w soczewkę o układzie „rozszerzającym się” na obu krótszych pierzejach rynku. Dodatkowa droga prowadzi od centrum miasta na południe w stronę Stronia Śląskiego, lecz nie doliną rzeki Biała Łądecka, lecz płaskowyżem na zachód od niej. Dyspozycja przestrzenna podporządkowana

⁴⁷ [F.] Volkmer, [W.] Hohaus, *Geschichtsquellen...* [18], Bd. 1, s. 264.

⁴⁸ LUB [38], Bd. 1, s. 147. *Studium środowiska kulturowego miasta i gminy Łądek Zdrój...* [39], s. 18.

⁴⁹ *Studium środowiska kulturowego miasta i gminy Łądek Zdrój...* [39], s. 21.

⁵⁰ A. Herzig, M. Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej* [5], s. 146.

⁵¹ Przebieg dróg handlowych w okolicach Łądka pokazuje na planszy Iwona Rybka-Ceglecka: *Studium środowiska kulturowego miasta i gminy Łądek Zdrój...* [39], s. 11 i przypis 4.

jest głównemu układowi komunikacyjnemu, a ulice poprzeczne powstały być może w trakcie odbudowy po pożarze w 1739 roku, kiedy spłonęły 154 domy⁵². Przy krótszych bokach rynku usytuowano bloki przyfrontowe – ciągnące się aż do skraju miasta. Na tyle zachodniego i wschodniego bloku zabudowy przyrynkowej poprowadzono wąskie przejścia oddzielające dom frontowy i zabudowę gospodarczą. To typowa uliczka „zatylna”. Jedyna szersza ulica poprzeczna w stosunku do zasadniczego układu komunikacyjnego wybiega z północno-zachodniego narożnika rynku w stronę północną i tam przekracza mostem z 1565 roku Białą Łądecką⁵³. Być może śladem przebiegu przedlokacyjnego szlaku komunikacyjnego jest widoczne do dziś skrzywienie biegu dłuższej pierzei rynku i pierzei ulicy wybiegającej z narożnika północno-wschodniego placu. Z rynku wybiega 7 ulic i międzuch usytuowany między kamienicami, idący z narożnika północno-wschodniego w stronę północną, i podobny – wybiegający z narożnika południowo-zachodniego. Po dwie ulice wychodzą z narożników zachodnich rynku, z narożników wschodnich wybiega tylko po jednej ulicy. Dodatkowa ulica mieści się także na tyłach zabudowy rynekowej po stronie południowej. Ponieważ podcienia zachowane są obecnie tylko w jednej pierzei od nru 7 do 14, uważać należy, że wyloty wszystkich ulic (oprócz wylotu południowo-wschodniego przy ulicy 1 Maja) pierwotnie zasłonięte były linią zabudowy podcieniowych pierzei. Obszar miasta zamyka się w prostokącie o wymiarach 800 × 350 metrów = około 28 hektarów, czyli ma wielkość zbliżoną do łana królewskiego, czeskiej jednostki miary funkcjonującej w Czechach do 1756 roku.

Kompozycja trójwymiarowa miasta w sposób charakterystyczny dla układów jednodrożnych podkreślona jest przez kościół, usytuowany w sporym oddaleniu od rynku przy drodze prowadzącej wzdłuż Białej Łądeckiej łukiem w kierunku północno-zachodnim, oraz ratusz. Ten drugi obiekt powstał po 1537 roku⁵⁴. Duża jednak odległość między tymi budowlami nie pozwala na potraktowanie ich jako wspólnoty, mimo że wieże kościoła i ratusza są wzajemnie widoczne. Znaczącym urbanistycznie elementem pejzażu Łądką była natomiast typowa dla śląskich miast podgórskich kolumna Świętej Trójcy, wystawiona po zachodniej stronie ratusza z fundacji Natana Reichela przez rzeźbiarza Michała Klahra Starszego (1739–1741). Usytuowana była ona praktycznie na wymienionej wyżej osi między ratuszem a kościołem parafialnym Najświętszej Marii Panny. Mniej okazałe były: studnia (na północny wschód od ratusza) i przęgierz (na zachód od ratusza), usunięte w XX wieku.

Lekkim łukiem prowadzona jest pierzeja północna i południowa rynku. Domy przyrynkowe o podwójnym na ogół podcieniu i czteroosiowej elewacji frontowej zdecydowanie przeważają swoją skalą nad pozostałą zabudową miasta. Jak

⁵² W. Wilczyńska, *Łądek Zdrój. Studium historyczno-urbanistyczne miasta*, Wrocław 1979, s. 37; *Studium środowiska kulturowego miasta i gminy Łądek Zdrój...* [39], t. 2, s. 31.

⁵³ W. Wilczyńska, *Łądek Zdrój. Studium...* [52], s. 52. J. Kögler, *Fragmente...* [37], s. 33.

⁵⁴ W. Wilczyńska, *Łądek Zdrój. Studium...* [52], s. 35.

wspomniałem wyżej, zasłaniają one częściowo światło wjazdu z wychodzących z nich ulic. Widoczne jest to dobrze na planie sytuacyjnym z 1804 roku w pierzei zachodniej rynku. Zabudowa Łądka, zgodnie z widokiem Pompejusa, była zabudową jednofrontową, choć na tyłach krótszych boków rynku sytuowano dodatkowe wąskie uliczki. Parcele o dużej głębokości sięgały po stronie północnej aż do Białej Łądeckiej, a po stronie południowej zabudowane są na tyłach małymi domkami.

2.2. Parcelacja

Wymiary rynku wynoszą 95×55 m. W dłuższych pierzejach rynku usytuowano 20, a w krótszych 6 domów. Średnia szerokość parceli w pierzejach rynku wynosi około 8 m, szersze to karczarskie parcele narożne. Zgodnie z lokalną kroniką w 1528 roku w mieście były tylko 44 domy (drewniane, nakryte strzechą), co świadczyłoby o tym, że usytuowane były one jedynie przy placu rynkowym. Murowane domy podcieniowe powstały dopiero w drugiej połowie XVI wieku. Najstarszym reliktem tej zabudowy jest tablica w domu nr 3 z datą „1581” (dom ma 10,3 m szerokości). Fasciowe obramienia zachowały się także w kamienicy nr 4 (9 m szerokości). W domu nr 7 zachował się renesansowy dwuarkadowy podcień, a w domu podcieniowym nr 9 renesansowy portal z drugiej połowy XVI wieku i sklepienia ze sznurowymi żebrami. Budynek ten ma 9,3 m szerokości. Podcienia otrzymały w większości sklepienia krzyżowe i kolebki z lunetami. W 1634 roku spłonęło 28, a w 1674 roku 18 domów w centrum i wieża ratusza. Większość obecnej zabudowy pochodzi jednak z okresu po wielkim pożarze w 1739 roku⁵⁵.

Kamienice odbudowywano wtedy nadal jako domy podcieniowe. Podcienia otrzymywały zazwyczaj arkady, choć na przykład w budynku nr 4 i 6 w przyziemiu zastosowano pełną ścianę. Podcienia, tak jak w budynku 13 i 14, zdobiono malarstwem, z kartuszami, inskrypcjami i wiciami roślinnymi⁵⁶. Największą, niemal pałacową, powstałą wtedy budowlą był budynek nr 20 w pierzei północnej z pogrążonym dachem i szerokim, usytuowanym centralnie przejazdem bramnym. Barokowy charakter zabudowy podkreślały również wolutowe fasady (trzy- lub czteroosiowe) – jedno z bogatszych na Śląsku (najwspanialszy przykład to kamienica nr 7) i oświetlenie klatek schodowych za pomocą świetlików dachowych. Kamienice były też nieco szersze niż domy w innym, przeciętnym mieście Śląska. Trójtraktowe kamienice mają charakterystyczne dla terenów podgórskich tak zwane mijające się wysokości traktów, co wynika z wysokiego usytuowania piwnic w drugim i trzecim trakcie. Cofnięcie linii zabudowy w przebudowanym w drugiej połowie XIX wieku budynku 12, łączące się z likwidacją podcienia, świadczy o tym,

⁵⁵ Informacje podają za: W. Wilczyńska, *Łądek Zdrój. Studium...* [52], która głównie cytuje kronikę Richarda Haucka. R. Hauck, *Bad Landeck/ Schlesien. Bilder aus einer deutschen Stadt*, Leimen 1973, passim.

⁵⁶ Informacje te podaje Iwona Rybka-Ceglecka: *Studium środowiska kulturowego miasta i gminy Łądek Zdrój...* [39], t. 2, s. 31.

że w pozostałych częściach pierzei mamy do czynienia z pierwotną linią zabudowy. Elementem niezwykle rzadko pojawiającym się na Śląsku jest natomiast wąski dziedziniec w środku pierzei północnej rynku, prowadzony między domem nr 12 a 13, będący być może rezultatem przebudowy i cofnięcia linii zabudowy budynku nr 12. Zwarta zabudowa szczytowa usytuowana została również wzdłuż ulicy Kościelnej (nr 4, 10, 16b i 18), Kłodzkiej, Słodowej i Zdrojowej. W 1750 roku liczba domów mieszczańskich wynosiła 78.

Podsumowanie

Duszniki i Łądek są do siebie podobne, wykazują jednak pewne różnice. Podobieństwa wynikają z podobnej historii obu miejscowości (obie były otwartymi miasteczkami targowymi na ważnych szlakach komunikacyjnych). Różnice w sposób oczywisty związane są z ich różnym położeniem naturalnym. Duszniki usytuowane są nad Bystrzycą Dusznicką, na pochyłym wyniesieniu terenu, Łądek położony jest bliżej rzeki, na terenie w zasadzie pozbawionym znacznych różnic wysokości.

Bardziej jednak interesujące są pewne wspólne cechy elementów antropogenicznych pejzażu obu miast. Podobieństwa polegają na przykład na tak charakterystycznym dla miast pogórza sudeckiego oddaleniu kościoła od placu rynkowego. Wynikać to może zresztą również w obu wypadkach z późniejszego od czasu lokowania budowli kościelnej procesu wyznaczania placu rynkowego. W wielu przypadkach w miastach pogórza lokacja rynku nastąpić mogą dopiero w XVI wieku (Mieroszów, Nowa Ruda). Często również ich stała murowana zabudowa zwykle związana jest z późniejszym etapem rozwoju osady (Wałbrzych). W wypadku Dusznik pierwsza budowla murowana w rynku pojawić się musiała przed 1361 rokiem, a ratusz łądecki miałby być potwierdzony już w 1537 roku⁵⁷. Obecne budowle rynkowe w obu miastach datować należy jednak najwcześniej na wiek XVI, choć w dzisiejszym kształcie są one wynikiem osiemnastowiecznych przekształceń związanych z rozwojem miast jako ośrodków tkackiej gospodarki nakładczej. Oba miasta stanowiły charakterystyczne wydłużone układy przestrzenne, które można by określić mianem „zurbanizowanych” otwartych ośrodków targowych, którym w ich zewnętrznym zarysie bliżej czasem do wrzcionowatych wsi z nawsie – *Angerdorfem* niż do zamkniętych murami obłych lub prostokątnych miast.

Oba miasta w momencie zakładania ich rynków miały podobną skalę urbanistyczną. Świadczą o tym niemal identyczne wymiary ich głównych placów: Łądek ma rynek o wymiarach ok. 95×55 m = 52 ary, Duszniki mają rynek o wymiarach ok. 90×55 m, czyli 49,5 ara. W skali śląskiej place te uznać należy za niezbyt wielkie, nawet wobec rynków innych miast pogórza sudeckiego (Mirsk – 100×85 m = 85 arów, nie mówiąc już o miastach niżu śląskiego (Milicz 100×105 m = ponad 1 ha). Trzeba przy okazji zaznaczyć, że wielkość około 50 arów była charakterystyczna

⁵⁷ W. Ciężkowski, Łądek Zdrój, Wrocław 1998, s. 127.

dla wszystkich późniejszych podsudeckich założeń: (Nowa Ruda, biorąc pod uwagę podcienia, miała 85×65 m, czyli 55 arów, a Lubawka 78×58 m = 45 arów – czyli jeden mórg. Wspomniany wyżej Mieroszów 72×73 m – ma również zbliżoną do wspomnianych wielkość 53 arów, Wałbrzych 70×80 m = 56 arów, Kamienna Góra, podobnie, 70×80 metrów = identycznie 56 arów. Wszystkie te place powstały najwcześniej w połowie XIV wieku, a niektóre z nich, jak w Mieroszowie i Nowej Rudzie, datować nawet można na wiek XV lub – w wypadku Nowej Rudy – nawet później⁵⁸. Interesujące jest również to, że większy w założeniu pierwotnym około 28-hektarowy Łądek rozwinął się w okresie nowożytnym słabiej w stosunku do 17-hektarowych Dusznik. Świadczy o tym wspomniana we wstępie liczba ludności Łądka u progu epoki industrialnej i przed dynamicznym rozwojem źródłu – niższa o prawie 50 procent niż w Dusznikach.

Inną wspólną cechą układów przestrzennych tych miasta jest ich mocno „wykrzywiony” – związany z przebiegiem doliny rzecznej – bieg głównego szlaku komunikacyjnego i spore oddalenie kościoła parafialnego od placu rynkowego. Ta cecha ma zresztą swoje zdecydowanie wcześniejsze i znaczniejsze egzemplifikacje: Strzegom – lokowany przed 1242 rokiem⁵⁹, czy Świdnica – przed 1249 rokiem⁶⁰.

Charakterystycznym elementem zabudowy obu miast były podcienia. Powstały one pewnie już na nowożytnym etapie rozwoju tych miast, wraz z powstaniem zabudowy murowanej, choć nie jest wykluczone, że tak jak w wielu innych przypadkach (Środa Śląska, Ząbkowice, Wałbrzych) i jak potwierdzają to rysunki Friedricha Bernharda Wenera, były już one w domach drewnianych. Powstanie podcieni nie zmieniło jednak w obu miastach pierwotnie wyznaczonej linii zabudowy pierzei. Ich rozbiórka, tak jak to widać chociażby w północnej pierzei w Łądku, spowodowała natomiast znaczne jej cofnięcie, co przypominać może chociażby zmiany widoczne w linii zabudowy pierzei rynku w Gryfowie Śląskim. Jako charakterystyczną cechę urbanistyczną podcieniowych miast pogórza sudeckiego uznać należy w związku z tym „wychodzenie” podcieni w światło ulicy, podobnie jak miało to miejsce w miastach włoskich (Bassano del Grappa), przykładach francuskich bastides (Monpazier) i czeskich.

Zachowane w Łądku i zamurowane w Dusznikach podcienia są stałym elementem pejzażu urbanistycznego pogórza sudeckiego (Bolków, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Lubawka, Lubomierz)⁶¹. Ich rola nie ogranicza się jedynie do tego, że są schronieniem przed złymi warunkami atmosferycznymi. Jako przyczynę ich zniesienia, często jako konstrukcji drewnianych (drewniane podcienia zachowały się w Sulikowie na graniczących ze Śląskiem Łużycach), widzieć należy nie tylko pożary, ale i chęć likwidacji miejsc sprzedaży konkurujących z ławami kupieckimi w bloku

⁵⁸ R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta...* [6], s. 399, 430.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 497

⁶⁰ *Ibidem*, s. 525.

⁶¹ Na temat podcieni patrz: *ibidem*, s. 109–115.

śródrynkowym – miejscem realizacji monopolu handlowego miast⁶². Sytuacja taka na pewno nie miała miejsca w dwóch analizowanych małych miasteczkach. Trudno jest w nich lokować bowiem większe bloki śródrynkowe, a późny siedemnasto–osiemnastowieczny czas powstania murowanych podcieni łączyć należy raczej ze wzmocnieniem struktury gospodarczej miast podgórskich, związanym z kształtowaniem się systemu nakładczego w tkactwie, niż ze wzrostem roli handlowej tych miast. Powstawały one już zwykle po ukształtowaniu pierwotnego ratusza, czasem zaopatrzonego w podcienia, jak było to w Lubomierzu. Niestety, w tym mieście do dziś zachowały się one tylko częściowo w pierzei południowej rynku, a najstarsze z nich pochodzi z 1584 roku⁶³.

Według lokalnych kronikarzy prawa miejskie Lubomierz otrzymał w 1291 roku. Niestety, informacja ta nie jest potwierdzona źródłowo⁶⁴. Zgodnie z zapisem dokumentu z 1307 roku w akcie darowizny dla klasztoru w Lubomierzu mowa jest jeszcze o wsi – *villa*, a nie o mieście⁶⁵. Według miejscowego kronikarza w 1313 roku książę Henryk I Jaworski potwierdza przywileje nadane przez ojca, obdarzając miasto cotygodniowym targiem⁶⁶. Brak jakichkolwiek dokumentów świadczących o miejskich atrybutach prawnych osady każe wątpić w trzynastowieczną – jak piszą miejscowi kronikarze, czy w czternastowieczną lokację miasteczka. Mimo tego Hermann Uhtenwoldt uznaje, nie podając podstaw, że uzyskało ono prawa lwóweckie już przed 1350 rokiem⁶⁷.

Wzmianki lokalnych kronikarzy z lat 1329 i 1344 wspominają pożary drewnianych domów w Lubomierzu⁶⁸. W 1349 roku wymieniony jest w Lubomierzu ratusz (*curia*)⁶⁹. W 1429 roku miasto zostało splądrowane przez husytów i zamieszkanym pozostało jedynie 11 domów⁷⁰. W 1449 roku powstał nowy ratusz. Budynek miał w przyziemiu otwarte na dwie strony podcienie⁷¹. O podobieństwie Lubomierza i Dusznik świadczyć

⁶² M. Chorowska, C. Lasota, *Średniowieczne podcienia i przedproża na Śląsku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1999, t. 47, nr 1–2, s. 52 i nn.

⁶³ R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta...* [6], s. 391.

⁶⁴ J.G. Bergemann, *Geschichte von Liebenthal*, [b.m.] [b.r.], s. 217. Autor podaje ją za: F.A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 6, Brieg 1786, s. 257. Tę samą datę powtarza Z. Bandurska, *Studium historyczno-urbanistyczne Lubomierza*, mps w Regionalnym Ośrodku Studiów i Dokumentacji Zabytków, Wrocław, s. 8.

⁶⁵ H. Uhtenwoldt, *Liebenthal* [w:] *Schlesisches Städtebuch...* [2], s. 246.

⁶⁶ J.G. Bergemann, *Geschichte von Liebenthal* [64], s. 225; F.X. Görlich, *Das Benediktiner Jungfrauenkloster Liebenthal an der lausitz-böhmischen Grenze in Niederschlesien*, Breslau 1864, s. 136.

⁶⁷ H. Uhtenwoldt, *Liebenthal* [65], s. 236. Również praca Janusza Bachmińskiego, wspominająca lokację w 1291 roku, opiera się jedynie na nie do końca wiarygodnej kronice Bergemanna. J. Bachmiński, *Gryfów, Gryfi i Lubomierz*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 140. Zofia Bandurska przytacza natomiast za miejscowymi kronikami informację o odnowieniu nadania prawa niemieckiego Lubomierzowi w 1349 roku. Z. Bandurska, *Studium historyczno-urbanistyczne Lubomierza* [64], s. 9.

⁶⁸ J.G. Bergemann, *Geschichte von Liebenthal* [64], s. 226, 228.

⁶⁹ F.X. Görlich, *Das Benediktiner Jungfrauenkloster Liebenthal...* [66], s. 138.

⁷⁰ J.G. Bergemann, *Geschichte von Liebenthal* [64], s. 54, 251.

⁷¹ *Ibidem*, s. 265.

może również to, że jeszcze w 1447 roku Lubomierz był siedzibą władztwa rycerskiego, co potwierdza wzmianka o nabyciu w 1447 roku zamku Schatzlar w Czechach przez Wilricha z Lubomierza⁷².

Zabudowa Lubomierza, zgodnie z przekazami, w 1491 roku była jeszcze drewniana⁷³. Szczyt rozwoju gospodarczego miasta przypadł na wiek XVII. Przędza i płótno lniane było głównym przedmiotem handlu na znanych na Śląsku tygodniowych i rocznych lubomierskich jarmarkach⁷⁴. Wtedy też powstały w Lubomierzu podcieniowe domy.

Kamienna Góra to miasto z murowanymi podcieniami, które stanowiły zasadę jeszcze w początkach XIX wieku⁷⁵. Z tekstu kroniki miasta dowiadujemy się o podcieniach na rynku i w domach szczytowych, ale i o tym, że zasłaniają światło w mieszkaniach na parterze i czynią je wilgotnymi. Pisano jednak, że jeżeli ktoś nie chciał podcieni, to i tak jego dom musiał być w stosunku do linii podcieni cofnięty, co zdarzyło się w wypadku kilku domów na rynku, jeszcze w czasie, gdy ukazała się kronika w 1829 roku.

Obecnie w mieście zachowały się podcienia domów przy rynku 7, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 20, 21, 30. Natomiast linię zabudowy cofnięto w stosunku do dawnej linii w budynkach nr 6, 25 i 31 i 32 w pierzei południowo-wschodniej.

Innym wartym przywołania przykładem podgórskiego miasta podcieniowego może być Chełmsko Śląskie. Od XVI wieku skupiała się w mieście jego podstawowa branża gospodarcza – tkactwo, które rozwinęło się mocniej jednak dopiero po 1660 roku. Do 1698 roku w Chełmsku odbywał się targ na płótno⁷⁶. Duże zmiany musiały nastąpić po pożarze w 1567 roku, kiedy spłonęła cała górna część rynku (pierzewa południowa). O odbudowie świadczy wiadomość z 1595 roku o prawach browarnianych dla 55 domów i o 58 budynkach pozbawionych tego prawa. Od 1650 roku napływali do Chełmska tkacze z niedalekiego Lewina Kłodzkiego. W 1687 roku rozpoczęto budowę ratusza. Chełmsko nie rozwinęło się jednak mocniej z powodu stałej dominacji Kamiennej i Jeleniej Góry, choć powstałe w nim podcieniowe domy świadczą o stabilizacji rozwoju tego miasta w XVII i XVIII wieku. Podobnie jak w wyżej przywołanych przykładach i tu powierzchnia rynku liczy około 55 arów.

⁷² LUB [38], Bd. 1, s. 528.

⁷³ J.G. Bergemann, *Geschichte von Liebenthal* [64], s. 285.

⁷⁴ F.X. Görlich, *Das Benediktiner Jungfrauenkloster Liebenthal...* [66], s. 153.

⁷⁵ W. Peschke, *Beschreibung und Geschichte der Stadt Landeshut in Schlesien, Als Beitrag zur Verfaßung – Geschichte deutscher Städte*. Größentheils aus noch ungedruckten Quellen geschöpft und verfasst, Landeshut 1829, s. 3.

⁷⁶ K. Eysymontt, J. Skibińska, *Chełmsko Śląskie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta wykonane na zlecenie P.W.R.N.* – Wrocław Woj. Zarząd Architektoniczno-Budowlany, PKZ Wrocław, 1960, Regionalny Ośrodek Studiów i Dokumentacji Zabytków Wrocław, s. 5.

Inną cechą charakterystyczną miasta jest widoczny w nich wszystkich element ich planu – wchodzenie linii pierzei rynkowych „w światło” ulic wybiegających z rynku. Cecha ta zbliża omawiane miasta zarówno do francuskich bastides, jak i wielu miast czeskich. Podcienia zachowują tam do dzisiaj głównie renesansową strukturę architektoniczną (České Budějovice, Trutnov, Český Krumlov, Domažlice, Jičín, Kroměříž, Nové Město nad Metují). Nové Město nad Metují prezentuje charakterystyczną dla czasów renesansu wspólną kompozycję architektoniczną całej kształtowanej powtarzalnymi podcieniami pierzei placu (charakterystyczną później także dla urbanistyki francuskiej w XVII i XVIII wieku – paryski Place des Vosges, Place de Victoire itd.).

Wielkie zespoły podcieni o średniowiecznym jeszcze rodowodzie znaleźć możemy w pierzejach takich miast prowincji Veneto w północnych Włoszech, jak Padwa czy Treviso. Średniowieczne podcienia poznać możemy w tyrolskim Merano czy po północnej stronie Alp w Innsbrucku. We wszystkich tych miastach zachowały się częściowo ich dekoracje malarskie o znaczących treściach religijnych lub politycznych. Jest to na przykład w Innsbrucku malarstwo ukazujące herby krajów monarchii habsburskiej. Nic dziwnego, że i o takich malowanych podcieniach w Łądku donosiły relacje jeszcze sprzed kilkunastu lat. Był przecież Łądek, podobnie jak tyrolski Innsbruck, podgórskim miastem dziedziny Habsburgów.

Duszniki and Łądek. Towns at the Two Extremes of the Kłodzko Valley. A Comparison

Summary

By the Middle Ages, Duszniki and Łądek, two towns situated at the eastern and western edges of the Kłodzko Valley, were already connected with Silesia by numerous political ties and constituted a point of contact for the urban civilisations of Silesia and the Czech Lands. Duszniki sprang up before 1324. Its irregular layout was related to the communication route running along the current Kłodzka Street and was encompassed within an outline covering around 1 Flemish *lan*, which is to say, 17.7 hectares. The first mention of the town of Łądek dates from 1325. It was laid out around one road, from which it extended, lens-like, with a rectangular market set into the ‘lens’; covering an area of 28 hectares, it came close in size to the *lan* as measured in the Kingdom of Bohemia. In both towns, the parish church was situated at a certain distance from the Market Square, something which is characteristic of centres which emerged after the 13th century. Łądek has a market square of around 95 × 55 m, equalling 52 ares, while the market square in Duszniki measures approximately 90 × 55 m, which is to say, 49.5 ares. A market square with an area of around 50 ares was typical of all the

later layouts in the Sudeten region, such as in the towns of Nowa Ruda, Mieroszów, Wałbrzych and Kamienna Góra. Another characteristic of these towns is found in the streets, which narrow to a closing point as they run down to the corners of the market in a line of arcades, a feature which makes them similar to the provincial towns of Northern Italy and the Czech Lands. Of a similar size at the threshold of a new era, with 1,000 and around 1,500 inhabitants at the end of the 18th century, both Łądek and Duszniki thus constitute excellent examples of a small town in a mountain region. In certain aspects of their urban planning, such as their layout, for instance, which is strongly linked to the course taken by a communication route, as well as the role played by arcades, they are akin to towns in the Czech lands and even to farther-flung centres in the Tyrol and the Italian province of Veneto.

Translation Caryl Swift

**Bad Reinerz und Bad Landeck (poln. Łądek-Zdrój),
Städte an den beiden Enden des Glatzer Kessels (poln. Kotlina Kłodzka)**

Zusammenfassung

Bad Reinerz und Bad Landeck sind zwei Städtchen an dem westlichen und östlichen Rand des Glatzer Kessels, die bereits im Mittelalter mit Schlesien zahlreiche politische Beziehungen pflegten und eine Anlaufstelle für städtische Zivilisation von Schlesien und Tschechien bildeten. Bad Reinerz wurde bereits vor dem Jahre 1324 gegründet. Der unregelmäßige Grundriss der Stadt ist auf die Verkehrsstrecke zurückzuführen, die entlang der heutigen Kłodzka-Straße verläuft und in einen Umriss hineinpassen musste, der etwa einer flämischen Hufe, also 17,7 Hektar, entsprach. Die Stadt Bad Landeck wurde zum ersten Mal im Jahre 1325 erwähnt. Die Stadt wurde entlang einer Straße geplant. Der Plan weist eine linsenförmige Verlängerung auf, hat einen rechteckigen Marktplatz und passt in ein Rechteck mit etwa 28 ha hinein, also einer Fläche, die etwa der tschechischen Hufe entsprach. In beiden Städten wurde die Pfarrkirche in einer gewissen Entfernung vom Marktplatz platziert, was für die Städte charakteristisch ist, die nach dem 13. Jh. erbaut wurden. Der Marktplatz in Landeck ist etwa 95 × 55 m, also 52 Ar und in Bad Reinerz etwa 90 × 55 m, also 49,5 Ar, groß. Ein etwa 50 Ar großer Marktplatz war charakteristisch für die Städteplanung im Raum der Sudeten in späteren Jahrhunderten (Neurode, poln. Nowa Ruda, Friedland in Niederschlesien, poln. Mieroszów, Waldenburg, poln. Wałbrzych, Landeshut, poln. Kamienna Góra). Typisch für die Städte des Sudetenlandes waren auch Arkaden am Ende einer jeden Straße in den Ecken des Marktes, was an die Städte in Norditalien oder Tschechien erinnert. Beide Städte also, Bad Landeck und Bad Reinerz, waren zu

Beginn der Neuzeit ähnlich groß (1.000 und ca. 1.500 Einwohner am Ende des 18. Jahrhunderts) und bilden ein hervorragendes Beispiel für kleine Städte der Bergregionen, die aus der Sicht bestimmter städtebaulicher Aspekte (eine starke Verknüpfung an den Verlauf der Verkehrsrouten, die Rolle der Arkaden) sowohl an die tschechischen als auch an die weiter entfernten Städte Tirols und der italienischen Provinz Veneto erinnern.

Übersetzt von Sylvia Steinweber

Architektura miejskiej części Dusznik-Zdroju

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia architektonicznego wizerunku centrum Dusznik-Zdroju. Obszar ten obejmuje zabudowę staromiejską oraz tereny bezpośrednio do niej przyległe. Opracowanie nie dotyczy części zdrojowej ani pozostałych, peryferyjnych dzielnic miasta.

Problematyka architektury Dusznik-Zdroju nie była dotychczas obszerniej przedstawiana. Temat ten poruszył niemiecki badacz Robert Becker w pracach wydanych w latach 1916–1931. Jedną z tych publikacji przedstawia ogólnie miejscowe budowle i zabytki sztuki¹, inne są monografiami poszczególnych obiektów, m.in. kościoła parafialnego czy pomników o charakterze religijnym². Interesujące wiadomości, przeznaczone jednak głównie dla turystów – laików, znajdują się w *Słowniku geografii turystycznej Sudetów*³. Nieco więcej o zabytkach architektury piszą autorzy dwóch popularnych opracowań poświęconych Dusznikom, wydanych w ostatnich latach⁴. Cenną pozycją naukową jest artykuł Piotra Pregiela *Duszniki przez Zimmermanna opisane*⁵, będący de facto przekładem fragmentu wydanego w 1789 roku tomu *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien* Friedricha Alberta Zimmermanna, dotyczącego Dusznik. Sporo miejsca zajmuje tu opis najważniejszych budowli miasta. Podstawowym zbiorem informacji o zabudowie Dusznik-Zdroju pozostaje jednak obszerne opracowanie zatytułowane *Duszniki – miasto i źródło. Studium historyczno-urbanistyczne*, autorstwa Danuty i Rafała Eysymonttów⁶, sporządzone w 1992 roku i dostępne jedynie w maszynopisie. Jak podają autorzy: „Kompendium Zimmermanna to ostatnia z pozycji geograficznych, w której opis miasta jest obszerniejszy niż opis źródła”⁷. Późniejsze publikacje (nie tylko geograficzne) poświęcone są przede wszystkim części zdrojowej. Wspomniane studium stanowi wyjątkową próbę zmniejszenia owej dysproporcji.

¹ R. Becker, *Reinerzer Bauwerke und Kunstdenkmäler*, Bad Reinerz 1929.

² *Idem*, *Die Pfarrkirche zu S. Petrus und Paulus in Reinerz*, Bad Reinerz 1931; *idem*, *Die Mariensäule auf dem Ringe der Stadt Reinerz*, Reinerz 1916; *idem*, *Schicksale eines Johannes von Nepomuk-Denkmal in Reinerz*, Reinerz 1924.

³ *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, t. 14: *Góry Bystrzyckie – Góry Orlickie*, red. M. Staffa, Warszawa–Kraków 1992.

⁴ *Duszniki*, Duszniki-Zdrój 2004; A. Kurek-Perzyńska, M. Perzyński, *Duszniki Zdrój, jakich nie znacie*, Wrocław 2005.

⁵ P. Pregiel, *Duszniki przez Zimmermanna opisane*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2010, t. 4, s. 81–104.

⁶ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło. Studium historyczno-urbanistyczne*, Wrocław 1992, t. 1–3 – mps.

⁷ *Ibidem*, t. 1, s. 2. Zob. też: P. Pregiel, *Duszniki...* [5], s. 81–104.

Duszniki, położone niemal dokładnie w połowie drogi między Kłodzkiem a Náchodem, powstały w pierwszej połowie XIV wieku. Pierwsze dokumenty potwierdzające istnienie osady w miejscu obecnego miasta pochodzą z lat 1324 i 1348⁸. Najstarsze jej centrum to obecny obszar między Rynkiem, ulicą Kłodzką a ulicą Krótką⁹. Do traktów odpowiadających dzisiejszym ulicom Kłodzkiej i Karola Świerczewskiego, o zachowanym pierwotnym biegu, wkrótce dodano następne, pokrywające się z obecnymi ulicami Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza i Hanki Sawickiej¹⁰.

Trwająca w latach 1618–1648 wojna trzydziestoletnia spowodowała upadek sprawnie funkcjonującego organizmu miejskiego. Ponowny jego rozwój nastąpił w XVIII wieku, w dużej mierze dzięki odkryciu leczniczych źródeł i założeniu uzdrowiska. Rozpoczął się nowy rozdział w dziejach miejscowości, odtąd nierozłącznie związanej ze źródłem, a równocześnie zachowującej niepowtarzalny obraz architektury historycznego centrum. Chronologicznie w rozwoju zabudowy Dusznik można wyróżnić cztery okresy, wyznaczone najważniejszymi punktami zwrotnymi w historii miasta:

- do wybuchu wojny trzydziestoletniej (przed 1618 rokiem),
- od zakończenia wojny trzydziestoletniej (1648) do wielkiego pożaru (23 lipca 1844 roku),
- od rozpoczęcia odbudowy po pożarze (1844) do zakończenia II wojny światowej (1945),
- od przyłączenia Dusznik-Zdroju do Polski (1945).

Z pierwszego okresu zachował się przede wszystkim dawny młyn papierniczy, fragmenty kościoła parafialnego oraz częściowo nieliczne budynki staromiejskie, w tym pozostałości elementów konstrukcyjnych ukryte wewnątrz obiektów przebudowanych. Po 1648 roku wzniesiono nową zabudowę wokół Rynku, wzdłuż dzisiejszych ulic Kłodzkiej i Hanki Sawickiej¹¹. W okresie tym pojawiły się wyraziste akcenty wertykalne: wieża kościoła parafialnego, kościół cmentarny Świętego Krzyża (obecnie nieistniejący) i kaplica Świętej Trójcy na Wzgórzu Rozalii (obecnie zasłonięta lasem mieszanym). Epoka baroku przyniosła też elementy charakterystyczne dla okresu kontrreformacji – monumenty o treści religijnej. Analogiczne dzieła powstały także m.in. w Kłodzku i Náchodzie.

W dniu 23 lipca 1844 roku w Dusznikach wybuchł wielki pożar, który zniszczył kilkadziesiąt budowli. Większość z tych, które przetrwały klęskę, to domy barokowe¹², widoczne na litografii Otto Pompejusa wykonanej według rysunku Friedricha

⁸ Zob. [F.] Volkmer, [W.] Hohaus, *Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz*, Bd. 1: *Urkunden und Regesten zur Geschichte der Grafschaft Glatz bis zum Jahre 1400*, Habelschwerdt 1883, s. 42, 89.

⁹ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i zdroj...* [6], t. 1, s. 75.

¹⁰ *Ibidem*, t. 1, s. 76–77.

¹¹ D. Chamski, *Zarys historii miasta* [w:] Duszniki, Duszniki-Zdrój 2004, s. 12.

¹² R. Becker, *Reinerzer Bauwerke...* [1], s. 4–5, 10.

Bernharda Wenera ukazującego miasto w 1737 roku¹³ (zob. ilustr. w artykule T. Windyki: *Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju – ikonografia*, na s. 10).

Wkrótce po ugaszeniu pożaru rozpoczęto intensywną odbudowę. Nowe budynki wznoszono na miejscu wcześniejszych, często wykorzystując przy tym – zwłaszcza wewnątrz, w dolnych kondygnacjach – pozostałości starszych konstrukcji.

Z grafiki Pompejusa można wnioskować, że jeszcze w XVIII wieku miasto rozbudowywane było głównie w stronę wschodnią. Obecnie jednak widać, że kierunek ten skorygowano później na południowy. Zmiana ta wynikała niewątpliwie z sukcesywnego rozwoju części uzdrowskiej.

Lata 1867–1903 to okres rządów wyjątkowo zasłużonego dla miasta i uzdrowiska burmistrza Paula Denglera. Dynamicznej rozbudowie zdroju towarzyszyła modernizacja śródmieścia Dusznik. Istotnym etapem rozwoju miejscowości była budowa linii kolejowej i stacji, otwartej w 1902 roku¹⁴, oraz wynikająca stąd ekspansja budowlana w stronę północno-zachodnią (ostatni odcinek ulicy Juliusza Słowackiego oraz ulica Kolejowa i ulica Dworcowa). Rozpoczęła się też rozbudowa w kierunku przeciwnym – w rejonie ulicy Sprzymierzonych.

Dominujący w architekturze europejskiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku historyzm, nawiązujący do dawniejszych form, znany był projektantom dusznickich kamienic i gmachów użyteczności publicznej. Operowali oni środkami wyrazu pasującymi do architektonicznego klimatu miejscowości o starych tradycjach. Spośród nurtów historyzmu w Dusznikach występuje głównie neorenesans, nie brak też motywów neobarokowych czy eklektycznego łączenia stylów. Nowością były przykłady secesji oraz – już po 1918 roku – modernizmu.

Po II wojnie światowej pojawiło się standardowe budownictwo mieszkaniowe w postaci wolno stojących bloków lub zabudowy plombowej. Powstało wiele miejsc, w których dawna architektura bezpośrednio sąsiaduje z obiektami wzniesionymi po 1945 roku. W ostatnim dwudziestoleciu wzrosła ponadto liczba budynków willowych, zwłaszcza na wschodnich i zachodnich obrzeżach strefy uznawanej za miejską.

Obecnie trudno dokładnie wyznaczyć zasięg zabudowy miejskiej Dusznik-Zdroju. Trwająca od wielu lat administracyjna integralność i symbioza poszczególnych części miasta sprawia, że ich rozgraniczenia są zwykle przybliżone i umowne. Próbę wyodrębnienia na potrzeby prezentowanego tematu sektora *stricte* miejskiego najłatwiej rozpocząć od północy, gdzie omawiane terytorium zamyka trasa linii kolejowej. Od strony południowej (czyli od zdroju) względnymi wyznacznikami mogą być następujące miejsca: zbieg ulicy Sprzymierzonych i ulicy Wojska Polskiego, most na Bystrzycy Dusznickiej między placem Warszawy a ulicą Wojska Polskiego, zbieg

¹³ *Widok Dusznik z lotu ptaka*, litografia Otto Pompejusa z 1862 roku, wykonana na podstawie rysunku Friedricha Bernharda Wenera z 1737 roku. Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Gabinet Grafiki, sygn. VII-12510.

¹⁴ *Bekanntmachung*, „Glatzer Kreis-Blatt“, Nr. 93, 28. November 1902, s. 356; *Bahnhof Reinerz*, „Glatzer Kreis-Blatt“, Nr. 96, 9. Dezember 1902, s. 366.

ulic Hanki Sawickiej, Józefa Wybickiego i Zygmunta Krasińskiego oraz zbieg ulic Zygmunta Krasińskiego i Karola Świerczewskiego. Punkty te należy traktować nieoficjalnie, ponieważ kryteria na przykład rozdzielania ulicy Józefa Wybickiego czy kwalifikowania architektury początkowych odcinków ulic Zdrojowej i Słonecznej lub wschodniej strony ulicy Sprzymierzonych mogą podlegać dyskusji. Od zachodu do obszaru śródmiejskiego należy teren Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej [dalej: ZEM], jak również cała ulica Dworcowa z budynkiem nr 18 i obiektami dworca kolejowego jako swoistymi punktami granicznymi. Chyba najtrudniej określić zasięg strefy miejskiej w kierunku wschodnim. Przy ulicy Kłodzkiej dochodzi ona co najmniej do budynku nr 45 lub nieco dalej – do administracyjnej granicy miasta. W rejonie ulicy Sprzymierzonych przybliżony odcinek graniczny jeszcze w latach trzydziestych XX wieku mógł przebiegać wzdłuż tylnych elewacji domów po wschodniej stronie ulicy. Obecnie jednak zabudowa willowa ulic Okólnej i Wiejskiej, o charakterze bardziej podmiejskim niż zdrojowym, komplikuje i tak relatywną granicę, skłaniając do jej przesunięcia na wschód nawet do Wzgórza Rozalii.

Niniejsze opracowanie dotyczy architektury całościowo, bez względu na czas powstania. Najważniejsze jej zespoły i przykłady ukazano nieco bliżej, podczas gdy wzmianki o wybranych, wyróżniających się budowlach zredukowane są do minimum. Rozmiary publikacji wymagają zwięzłości opisów, z reguły szkicujących tylko zewnętrzną sylwetkę budowli. Uwzględniono jednak rzeźby pomnikowe jako elementy wizerunku architektonicznego. Dla miłośników zabytków istotna wydaje się informacja, że najbardziej interesujący ich zespół znajduje się na trasie od hotelu „Sonata” na zachodzie terytorium staromiejskiego do młyna papierniczego na wschodnim jego krańcu. W pierwszej kolejności przedstawiona zostanie architektura Rynku oraz wychodzących od niego ulic. Następnie wspomniane będą pozostałe trakty staromiejskie. Kolejne fragmenty prezentacji dotyczą rejonów wysuniętych w obu kierunkach równoleżnikowych.

Rynek jest centralnym punktem Duszniak od początku ich istnienia. Czworoboczny plac usytuowano na pochyłości wzniesienia, z najwyższym punktem od zachodu i najniższym od wschodu. Zabudowa Rynku jest zróżnicowana, tworzą ją budynki o wysokości od dwóch do czterech kondygnacji, ustawione szczytowo lub kalenicowo. Zbudowane na miejscu wcześniejszych, w obecnej postaci pochodzą z XIX lub XX wieku.

Budynki o numerach 1–4 znajdują się w pierzei południowo-wschodniej.

Nr 1 – najbardziej reprezentacyjny dom tej pierzei, dawny zajazd „Zum Schwarzen Bären” (Pod Czarnym Niedźwiedziem), ulokowany narożnie, u zbiegu z ulicą Adama Mickiewicza. Obecny, neorenesansowy gmach wzniesiono około połowy XIX wieku w miejscu starszego i przebudowano następnie w latach osiemdziesiątych XIX wieku¹⁵. Dom ustawiony kalenicowo posiada szeroką, sześciosiową fasadę z przejazdem bramnym.

¹⁵ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniaki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 67. W zajeździe, który znajdował się w tym miejscu, 17 sierpnia 1669 roku przebywał polski król Jan Kazimierz.



Rynek – strona południowo-wschodnia. Pierwszy z lewej – budynek dawnego zajazdu „Pod Czarnym Niedźwiedziem”. Fot. K. Dackiewicz

Nr 4 – najwyższa kamienica w pierzei, zbudowana w latach dwudziestych XX wieku. Ustawiona szczytowo, wzorowana na wystawnych, późnorennesansowych i barokowych kamienicach mieszczańskich.



Rynek – strona południowo-zachodnia. Druga i trzecia kamienica od lewej tworzą łącznie gmach ratusza. Fot. K. Dackiewicz

Pierzeję południowo-zachodnią kształtują obiekty o numerach 5, 6, 7 i 9.

Nr 6 – gmach ratusza, tradycyjnie najważniejsza budowla Rynku. Obecny budynek nr 6 powstał z połączenia w 1937 roku dawnych obiektów nr 6 i 7, które podwyższono i przekryto wspólnym dachem¹⁶. Dawny dom nr 7 (prawa, północna

¹⁶ *Ibidem*, t. 2, s. 72.

część dzisiejszego ratusza) pełni tę funkcję od 1844 roku, kiedy spłonął wcześniejszy ratusz. Trzykondygnacyjna fasada ma formę renesansowo-barokową. Wejście do gmachu tworzy wmurowany w fasadę, przeniesiony z poprzedniej siedziby magistratu, oddanej do użytku w 1584 roku, renesansowy portal z reliefem ukazującym św. Piotra – patrona Dusznik oraz wspomnianą datę¹⁷. Wnętrze budynku całkowicie przebudowano i zmodernizowano.

Idea usytuowania dusznickiego ratusza w pierzei, zamiast na środku Rynku, ma korzenie zdecydowanie czeskie. Przykład taki istnieje zarówno w pobliskim Náchodzie, jak i w odległych miastach Czech, takich jak Pilzno, Czeskie Budziejowice, Litomierzyce czy Jihlava. Z polskich miast taką lokalizację ratusza posiada Cieszyn i wydaje się to nieprzypadkowe. Poprzednia siedziba władz miejskich Dusznik również znajdowała się w jednym szeregu z innymi kamienicami. Na rycinie Otto Pompejusa zaznaczono ją w pierzei północno-zachodniej¹⁸.

Nr 7 – obecny obiekt o tym numerze jest budynkiem plombowym z lat 1954–1955¹⁹. Zrealizowany – co wówczas zdarzało się rzadko – z wyczuciem najbliższego otoczenia, nawiązuje ogólną formą do starej zabudowy sąsiedniej. Uproszczona i zgeometryzowana kompozycja fasady bliska jest duchowi modernizmu. Mankamentem są rozmiary trójkątnego szczytu (prawdopodobnie mającego przypominać renesansowe), przewyższającego ratusz. Rozwiązanie to wydaje się nieuzasadnione historycznie i przeczy tradycyjnym zasadom budownictwa mieszczańskiego.

Nr 9 – kamienica z około połowy XIX wieku, usytuowana w narożu pierzei, u zbiegu z ulicą Karola Świerczewskiego. Wzniesiona na zrębach domów zniszczonych w pożarze w 1844 roku, następnie przebudowana w latach dwudziestych XX wieku²⁰. Wyraźny horyzontalny podział elewacji powstał dzięki wydatnym gzymsom.

Stronę północno-zachodnią zajmuje budynek o numerze 8–10. Niegdyś stały tu dwa oddzielne obiekty: w latach 1584–1844 ratusz²¹ (od wschodu) oraz gospoda, a od 1824 roku browar (od zachodu). Obecna dwuczęściowa budowla powstała około połowy XIX wieku z przeznaczeniem na browar²². Podział fasady wyznacza dwie czteroosiowe części bryły. Przy lewym krańcu wmurowano medalion z pierwszej połowy XIX wieku z godłem browaru.

Część tej pierzei wypełnia kamienica znacznie przewyższająca dom nr 8–10 i tworząca secesyjny akcent w architekturze Rynku. Gmach ten należy do ulicy Juliusza Słowackiego.

Strona północno-wschodnia Rynku z domami o numerach 13–17 jest podzielona przez ulicę Krótką na dwa fragmenty.

¹⁷ R. Becker, *Reinerzer Bauwerke...* [1], s. 10, 12; *idem*, *Die Mariensäule...* [2], s. 6.

¹⁸ Pośrodku Rynku do 1824 roku stał browar (zob. R. Becker, *Reinerzer Bauwerke...* [1], s. 12).

¹⁹ Informacja pochodzi od Ryszarda Grzelakowskiego.

²⁰ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 73. W domu tym mieszkał burmistrz Paul Dengler.

²¹ R. Becker, *Reinerzer Bauwerke...* [1], s. 12; P. Pregiel, *Duszniki...* [5], s. 91.

²² D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 74.

Nr 17 – kamienica narożna u zbiegu z ulicą Kłodzką. Dawna siedziba hotelu „Deutsches Hof”, zbudowana po 1844 roku. Charakterystyczny element – narożny podcień – usunięto wkrótce po wzniesieniu domu i przywrócono w latach osiemdziesiątych XX wieku²³.

W górnej części Rynku, nieopodal pierzei północno-zachodniej, znajduje się barokowa figura – wotum za uratowanie Dusznik przed zarazą. Wykonana w 1725 roku z piaskowca, w formie kolumny z rzeźbą, przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem w otoczeniu św. Floriana i św. Sebastiana, strzegących od ognia i morowego powietrza. Autorem kompozycji, otoczonej kamienną balustradą, jest Georg Leonhard Weber²⁴, jeden z wybitnych rzeźbiarzy śląskich doby baroku.

Blisko centralnego punktu placu stoi wykonana w latach dziewięćdziesiątych XX wieku kopia dawnego przegierza. W 1996 roku w południowej części Rynku ustawiono skromny monument w formie głazu, poświęcony polskim zesłańcom na Sybir z lat 1940–1957.

Ulica Kłodzka – rozpoczyna prezentację dusznickich ulic z racji tradycyjnego znaczenia i wielowiekowej rangi. Opadająca od Rynku na wschód, wytyczona w kierunku miasta, którego nazwę nosi, już w pierwszej połowie XVIII wieku była największą zabudowaną w sposób ciągły ulicą Dusznik²⁵. Do czasu budowy obwodnicy miejskiej w latach siedemdziesiątych XX wieku pełniła też funkcję głównej drogi wjazdowej²⁶.



Ulica Kłodzka – widok spod budynku nr 9 w stronę Rynku. Fot. K. Dackiewicz

²³ *Ibidem*, t. 2, s. 78.

²⁴ R. Becker, *Reinerzer Bauwerke...* [1], s. 14.

²⁵ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 1, s. 86.

²⁶ W przypadku ulicy Kłodzkiej, dla lepszej przejrzystości opisu, strony ulic przedstawiono oddzielnie.

Strona południowa:

Budynki o numerach od 2 do 20 (do zbiegu z ulicą Stromą), pochodzące w większości z drugiej połowy XIX wieku, tworzą zabudowę zwartą, trzy- lub czterokondygnacyjną, dość typową dla niewielkich starych miast. Budowle usytuowane blisko Rynku (nr 2 i 4) mają dużą kubaturę, następne są skromniejsze. Domy nr 14–20 znajdują się nieco w głębi parcel.

Nr 12 – najstarszy w tej części ulicy, z przełomu XVI i XVII wieku, przebudowany w XIX wieku. W fasadzie zachował się renesansowy portal²⁷.

Nr 22 – dawna siedziba szkoły, wzniesiona około 1850 roku według projektu architekta Suckowa²⁸. Wolno stojący, dwukondygnacyjny budynek posiada szeroką, symetryczną fasadę o dziewięciu osiach oraz trzyosiowe, również symetryczne, boczne elewacje szczytowe.

Budynki o numeracji 28–40 są różnicowane gabarytowo i stylowo, na odcinku o numerach 32–40 tworzą zabudowę ciągłą.

Nr 28 – okazała trzykondygnacyjna kamienica czynszowa z początku XX wieku z rozbudowaną tylną oficyną. Fasada o dziewięciu osiach i dwóch skrajnie umieszczonych szczytach została ozdobiona secesyjnym ornamentem.

Sąsiedztwo domów nr 32 i 34 jest wyrazem kontrastu form architektonicznych. Do trzykondygnacyjnej kamienicy w stylu neobarokowym z około 1875 roku (nr 32)²⁹ przylega powstały w latach siedemdziesiątych XX wieku pięciokondygnacyjny budynek plombowy o gładkich elewacjach, w typie bloku (nr 34).



Dawny młyn papierniczy – siedziba Muzeum Papiernictwa. Fot. M. Szymczyk.

²⁷ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniaki – miasto i źródło...* [6], t. 1, s. 86.

²⁸ *Ibidem*, t. 1, s. 87, 93; t. 2, s. 34.

²⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 39.

Nr 42 – dawny młyn papierniczy – najcenniejszy, obok kościoła parafialnego, zabytkowy obiekt architektoniczny Dusznik. Od 1968 roku znajduje się tu siedziba Muzeum Papiernictwa. Zespół, będący unikatowym przykładem architektury przemysłowej, składa się z dwóch przylegających części: młyna oraz suszarni papieru, a ponadto dodatkowego pawilonu wejściowego, kładką połączonego z młynem. Obiekty stoją nad brzegiem Bystrzycy Dusznickiej, równolegle do rzeki i kalenicowo do ulicy. Budynek główny – młyn – pochodzi z 1605 roku, odbudowany na miejscu starszego w konstrukcji ryglowej z ceglanym wypełnieniem. Złożony z przyziemia i piętra, pełniących niegdyś funkcję mieszkalno-produkcyjną, oraz trzykondygnacyjnego, drewnianego poddasza mieszczącego suszarnię papieru. Na osi wejścia znajduje się wyodrębniony pion klatki schodowej, a w elewacji zachodniej efektowny wolutowy szczyt w stylu barokowym. Zbudowana z drewna pięciokondygnacyjna suszarnia oraz niewielki ośmioboczny pawilon wejściowy powstały w XVIII wieku³⁰. Budynki są przekryte dachami gontowymi – stromymi dwuspadowymi z uskokami (obiekt główny i suszarnia) oraz kopulastym (pawilon). Murowane partie elewacji obiektu głównego i pawilonu są utrzymane w kolorach białym i jasnoczerwonym z motywami dekoracyjnymi. Wewnątrz budynku głównego zachowały się drewniane elementy konstrukcyjne. Kompleks zabudowań młyna jest jedynym zachowanym i działającym tego typu obiektem w Polsce.

Strona północna:

Zabudowana nieregularnie i podzielona na kilka odcinków. Najważniejszą budowlą jest tu kościół parafialny pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła, zajmujący parcele nr 11 i 13. Pierwszą budowlę sakralną wzniesiono w tym miejscu około 1350 roku z drewna. Na przełomie XIV i XV wieku zbudowano świątynię murowaną³¹. Około 1576 roku nastąpiła rozbudowa lub przebudowa (przypuszczalnie w stylu późnogotyckim), o czym świadczy data wykuta w nadprożu wejścia na dzwonnice³². Prawdopodobnie między rokiem 1641 a 1680 powstała kamienna wieża³³. W 1708 roku wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego, barokowego kościoła według projektu Lorenza Weysera z Kłodzka³⁴. W 1710 roku ukończono gmach od zewnątrz, jednak prace wewnątrz budowli, przeciągające się i przerywane, trwały do 1730 roku³⁵. Świątynia poważnie ucierpiała w pożarze z 1844 roku. Odbudowywano ją przez kilka lat³⁶.

³⁰ Zob. T. Windyka, *Historia młyna papierniczego* [w:] *Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju*, red. M. Szymczyk, Wrocław [b.r.], s. 3.

³¹ J. Kögler, *Die Chroniken der Grafschaft Glatz*, Bd. 2, Modautal 1993, s. 251, 261.

³² R. Becker, *Die Pfarrkirche...* [2], s. 7, 24.

³³ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 1. Niespójne informacje na temat wieży, przytaczane przez autorów, nie określają jednoznacznie czasu jej budowy.

³⁴ Informację o budowniczym podaje Becker za Bernhardem Patzakiem (R. Becker, *Die Pfarrkirche...* [2], s. 11).

³⁵ R. Becker, *Die Pfarrkirche...* [2], s. 10.

³⁶ *Ibidem*, s. 12–15.



Kościół parafialny pw. św. św. Piotra i Pawła. Fot. K. Dackiewicz

Kościół parafialny jest najlepiej wyeksponowanym akcentem architektonicznym staromiejskiej części Dusznik. Oprócz wysokości gmachu sprzyja temu wyniesienie terenu. Budynek, murowany z kamienia i cegły, oddzielony jest od ulicy murem oporowym i poprzedzony szerokimi schodami. Ustawiony jest nietypowo – na osi północ-południe (z fasadą i wejściem od południa) i wzniesiony na planie zbliżonym do krzyża łacińskiego, z wieżą przy narożniku południowo-zachodnim i aneksem z przeciwnej strony fasady. Od wschodu – kaplica na planie zbliżonym do kwadratu i zakrystia. Korpus przekryto dachem dwuspadowym, trzykondygnacyjną wieżę – spiczastym hełmem. Wnętrze – jednoprzestrzenne, z prezbiterium niższym od korpusu, sklepienie kolebkowo z lunetami. W południowej części nawy chór muzyczny ze sklepieniem krzyżowym. Fasada z wysuniętym przedsionkiem, trzyosiowa

i dwukondygnacyjna ze szczytem nawiązującym formą do trójkąta. Robert Becker podaje informacje o wymiarach budowli: całkowita długość fasady 29,20 m, wymiary nawy: długość 24,15 m, szerokość 13,60 m; całkowita długość przestrzeni wnętrza 35,80 m, szerokość empory organowej 13,0 m³⁷.

Nr 15 – budynek plebanii kościoła parafialnego, wzniesiony w 1847 roku, zbliżony w formie do stojącego niemal *vis à vis* obiektu szkolnego (nr 22), zbudowanego w podobnym czasie przez tego samego architekta Suckowa³⁸.

Nr 29 – siedziba dawnego szpitala, o którym wspomina już Friedrich Albert Zimmermann³⁹. Obecnie wolno stojący dom mieszkalny w typie półwiejskim, dwukondygnacyjny z poddaszem, stromym dachem i wejściem poniżej poziomu chodnika. Dzisiejszą postać uzyskał w XIX wieku.

Ulica Krótka – o łukowatym przebiegu, wytyczona od północno-wschodniej strony Rynku do ulicy Kłodzkiej. Stanowi fragment najstarszego centrum Dusznik. Obecnie zabudowana dwukondygnacyjnymi domami mieszkalnymi.

³⁷ *Ibidem*, s. 27–29.

³⁸ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 31.

³⁹ P. Pregiel, *Duszniki...* [5], s. 90. Zob. też: W. Tomaszewska, S. Arczyński, *Duszniki*, Warszawa 1968; D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 37–38.

Nr 9 – dawne więzienie, istniejące w tym miejscu od połowy XVI wieku do 1911 roku⁴⁰, historycznie najcenniejszy obiekt przy tej ulicy. Ustawiony prostopadle do sąsiedniego budynku nr 7, kształtuje wraz z nim skręt przebiegu traktu. W obecnej formie przypuszczalnie z XVII wieku, przebudowany w drugiej połowie XIX wieku⁴¹. W sieni zachowane pierwotne sklepienie krzyżowe. Od tyłu przylega dawny dziedziniec spacerowy, otoczony wysokim kamiennym murem.

Ulica Juliusza Słowackiego – wytyczona od Rynku na północny zachód, w kierunku Ceglanej Góry i dalej – Kulina Kłodzkiego lub Karłowa. Na odcinku od Rynku do obwodnicy miejskiej opadająca. Budynki o numerach 1–11 i 2–10 występują w zabudowie zwartej. W następnych fragmentach ulicy przeważają obiekty wolno stojące. Droga ta istniała już w średniowieczu, jednak jej znaczenie wzrosło po uruchomieniu stacji kolejowej. Wtedy też zagospodarowano ostatni odcinek ulicy.

Nr 1 – czterokondygnacyjna kamienica narożna u zbiegu z Rynkiem, wzniesiona około 1910 roku w stylu secesji, z równorzędnymi elewacjami od wschodu (ulica Juliusza Słowackiego) i od południa (Rynek). Niegdyś znajdowała się tu piekarnia. W elewacji wschodniej – portal z piaskowca z nadprożem zdobionym motywem precla (znak cechowy piekarzy), a w górnej partii relief z postacią chłopca niosącego placki. Obie elewacje dekorowane ornamentem secesyjnym.

Nr 2 – pierwszy murowany dom w Dusznikach i równocześnie najstarszy istniejący budynek w mieście. Dawny dom władców Homoli – Panowiczów⁴², pierwotnie renesansowy, z końca XVI wieku (w kłęczu nad bramą wjazdową zawsze widniał napis: „ANNO 1598”⁴³). Obiekt, w XIX wieku przebudowywany (zwłaszcza wewnątrz) mieścił aptekę, następnie hotel i browar⁴⁴. W obecnej postaci trzykondygnacyjny z pięcioosiową fasadą.



Dom przy ul. J. Słowackiego 2 – najstarszy budynek w Dusznikach. Fot. K. Dackiewicz

⁴⁰ Według A. Kurek-Perzyńska, M. Perzyński, *Duszniki Zdrój...* [4], s. 49. Obecny budynek prawdopodobnie stoi na miejscu starszego, pełniącego funkcję więzienia już w połowie XVI wieku.

⁴¹ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 57.

⁴² Istnieje kilka wersji pisowni tego nazwiska. Forma użyta w tekście pochodzi z dokumentów łacińskich sporządzonych w latach 1360 i 1371 (zob. [F.] Volkmer, [W.] Hohaus, *Geschichtsquellen...* [8], s. 168, 213; R. Becker, *Die Pfarrkirche...* [2], s. 6).

⁴³ Podczas remontu fasady w lecie 2012 roku omyłkowo zmieniono rok na 1538.

⁴⁴ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 87.



*Sień przejazdowa domu przy ul. Słowackiego 2.
Fot. K. Dackiewicz*

Znaczącym elementem założenia jest przejazd bramny – brukowany kostką, ze sklepieniem krzyżowym i kolebkowym z lunetami. W sklepieniu zachował się prostokątny otwór, przez który podawano bagaż gości hotelowych⁴⁵.

Nr 14 – kościół polskokatolicki pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej, dawny kościół ewangelicki. Wzniesiony w latach 1845–1846 przez architekta o nazwisku Haeusler⁴⁶. Gmach o cechach stylu romańskiego, orientowany, na planie prostokąta, z prezbiterium zamkniętym fragmentem ośmioboku. Od frontu – pięciokondygnacyjna wieża o podstawie kwadratowej ze spiczastym hełmem. Wnętrze jednoprzestrzenne z drewnianym stropem o odsłoniętej konstrukcji belkowej.

Nr 16 – dawna plebania kościoła i szkoły ewangelickiej oddana do użytku w 1905 roku. Styl budynku, o elewacjach częściowo licowanych kamieniem, nawiązuje do renesansu śląskiego w duchu „Heimatschutz”. Projekt wykonał prawdopodobnie architekt Erich Kruttge⁴⁷, z udziałem dusznickiego budowniczego Benno Müllera⁴⁸.

Nr 22 – obiekt mieszkalno-usługowy w końcowym stadium budowy, nawiązujący rozczłonkowaniem bryły do budownictwa przełomu XIX i XX wieku.

Nr 24 – dawny gmach hotelowy z około 1905 roku⁴⁹, obecnie dom mieszkalny. Budowla narożna, u zbiegu z obwodnicą, dwuskrzydłowa z elewacjami w stylu neo-renesansu, zwieńczonymi szczytami.

Za skrzyżowaniem z obwodnicą znajduje się przeważnie niska zabudowa podmiejska z pozostałościami budownictwa wiejskiego. Wyróżniającym się budynkiem jest:

⁴⁵ A. Kurek-Perzyńska, M. Perzyński, *Duszniki Zdrój...* [4], s. 53.

⁴⁶ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 3.

⁴⁷ *Ibidem*, t. 2, s. 95. Autorzy podają „według projektu radcy Kruttgego”. Chodzi najpewniej o Ericha Kruttge.

⁴⁸ W zbiorach Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju (sygn. MD659, Dz.M.) znajduje się szkic projektowy budynku z datą 16 maja 1904 roku, podpisany przez Benno Müllera.

⁴⁹ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 96.

Nr 30–32a – gmach dawnej gazowni z 1905 roku⁵⁰ (obecnie siedziba Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej). Część południowa w pierwotnej formie, z murami licowanymi cegłą klinkierową i stromym dachem z latarnią. Części północna i zachodnia przebudowane w latach siedemdziesiątych XX wieku, o elewacjach otynkowanych na żółto, przekryte dachami płaskimi.

Ulica Karola Świerczewskiego – o historycznej nazwie Lewińska (*Lewinerstraße*), wskazującej kierunek przebiegu. Wytyczona od Rynku na zachód, prowadzi w stronę zbocza Miejskiej Góry do dzielnicy Wapieninki, następnie w kierunku Lewina Kłodzkiego, Kudowy i Náchodu. Do strefy miejskiej Dusznik-Zdroju zalicza się fragment tego traktu. Zabudowa jest tu mocno zróżnicowana, najczęściej wolno stojąca.



Hotel „Sonata” – reprezentacyjny gmach miasta.

Fot. K. Dackiewicz

Nr 2 – hotel „Sonata”, dawniej „Miejski”, do 1945 roku „Schwarzes Roß” (Czarny Rumak), usytuowany u zbiegu z północno-zachodnim narożnikiem Rynku. Budynek z 1903 roku według projektu Benno Müllera⁵¹, o reprezentacyjnym wyglądzie, nawiązuje do architektury barokowej. Wolno stojący, trzykondygnacyjny, z symetryczną, pięciosiową fasadą.

W trzeciej kondygnacji – głęboki balkon wsparty na konsolach z postaciami atlantów (popularny motyw w rzeźbie architektonicznej doby historyzmu). Naroża zaznaczone boniowaniem, w górnych partiach imitacja elementów filaru. Dawna architektura wnętrza nie zachowała się.



Fragment fasady budynku hotelu „Sonata”.

Fot. K. Dackiewicz

⁵⁰ *Ibidem*, t. 2, s. 99.

⁵¹ Informacja pochodzi od Ryszarda Grzelakowskiego.

Nr 6 – zbudowany około 1905 roku⁵² wolno stojący, trzykondygnacyjny gmach z poddaszem, o gabarytach i zewnętrznej formie miejskiego pałacu. Styl opracowania elewacji jest połączeniem neorenesansu i secesji. Fasada symetryczna, siedmioosiowa, z trzema dwukondygnacyjnymi wykuszami. W bocznej elewacji wydatny ryzalit.

Nr 8 – przyciągający uwagę zespół trzech obiektów remizy straży pożarnej. Budynek garażowy i wieża (dawnej obserwacyjna, obecnie służąca do suszenia węży strażackich) – wzniesione w 1885 roku⁵³, z późniejszymi zmianami. W ostatnich latach dobudowano część administracyjną z mansardowym dachem, stylizowanym na zabudowę z okresu pochodzenia dwóch obiektów zastanych.

Nr 11 – siedziba dawnej szlifierni huty szkła „Sudety”. Skrzydło fabryczne wzniesione w końcu XIX wieku i budynek biurowy z około 1925 roku⁵⁴ tworzą łącznie największy obiekt przy ulicy. Rozbudowana część produkcyjna w głębi parceli jest przykładem dawnej architektury przemysłowej.

Nr 14 – zespół budynków ZEM. Zabytkowym obiektem należącym do zespołu jest pozostałość dawnej tkalni Hermanna Henke z 1895 roku⁵⁵ (w prawo od głównej bramy wjazdowej). Dwukondygnacyjny obiekt, w typie niewielkiej rezydencji, ma symetryczną fasadę i mansardowy dach z wybudówkami. Przystosowany do potrzeb firmy, ukazuje adaptację dawnej architektury do kontekstu współczesnego budownictwa przemysłowego. Pozostałe obiekty Zakładów, zrealizowane w latach 1967–1972 (pierwszy etap rozbudowy) i 1974–1983 (drugi etap rozbudowy), są standardowymi budynkami o charakterze fabrycznym. Fragment obszaru, należącego obecnie do ZEM, zajmował cmentarz wojenny żołnierzy z okresu wojny prusko-austriackiej w 1866 roku. Znajduje się tu pomnik upamiętniający poległych, wystawiony w 1876 roku, a odrestaurowany w 2003 roku⁵⁶.

Ulica Hanki Sawickiej – wznosząca się od Rynku w kierunku Miejskiej Góry, do ulicy Józefa Wybickiego. Jej zabudowa jest stosunkowo jednolita, a zarazem mniej wyrazista niż innych przecznicy Rynku. Budynki o numerach 1, 5–13 oraz 10–16 są dwu- lub trzykondygnacyjnymi kamienicami z drugiej połowy XIX wieku, wzniesionymi w zabudowie ciągłej. Przekrycie większości z nich dachami płaskimi lub o małym nachyleniu sprawia, że widoczne są tylko z bliskiej odległości. Wyróżnia się tu dom nr 15 – wolno stojący, z rustykowanym cokołem, wysokim dachem dwuspadowym i szczytem obłożonym drewnianymi listwami – jest ponadczasowym przykładem architektury terenów górskich.

⁵² D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródł...* [6], t. 2, s. 106.

⁵³ Informacja pochodzi od Ryszarda Grzelakowskiego. Zob. też projekt drewnianej wieży remizy strażackiej z 1850 roku (D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródł...* [6], t. 3, ilustr. 125). Obecnie budynki wykorzystuje Ochotnicza Straż Pożarna.

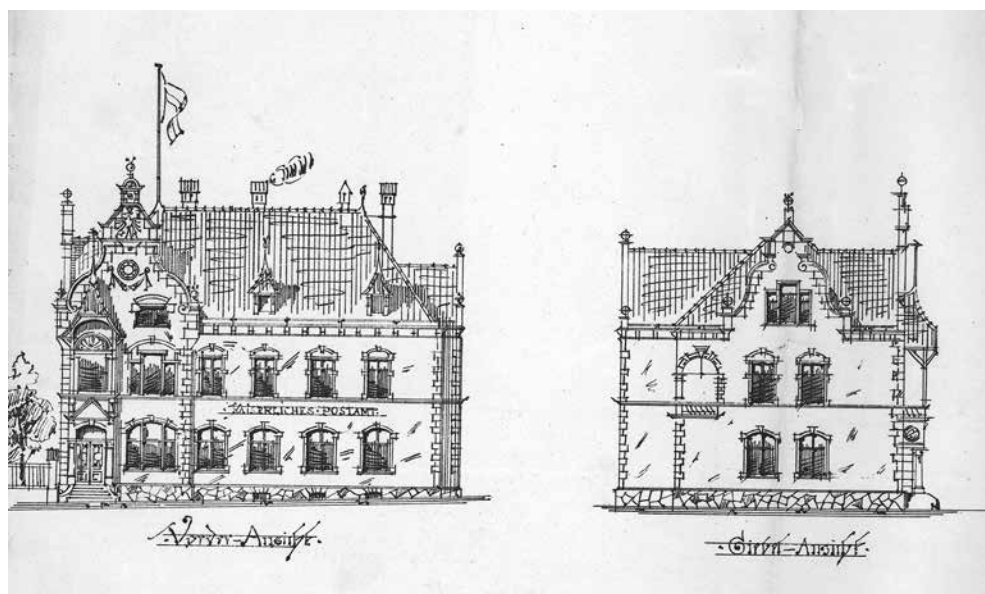
⁵⁴ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródł...* [6], t. 2, s. 108.

⁵⁵ *Ibidem*, t. 1, s. 96.

⁵⁶ R. Grzelakowski, *RaZEM. Historia Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej*, Duszniki-Zdrój 2007, s. 61–63. Autor dziękuje Andrzejowi Banaszewskiemu – prezesowi ZEM za przekazanie egzemplarza cytowanej książki oraz fotografii pomnika.

Ulica Adama Mickiewicza – prowadzi od Rynku na południe i opada do placu Warszawy jako wstępny fragment głównego szlaku w kierunku zdroju. Na odcinku do skrzyżowania z ulicą Zamkową (numery posesji 1–5 i 2–4, w tym boczna elewacja kamienicy przy ulicy Zamkowej 11) – zabudowa zwarta z elewacjami o regularnych podziałach. Następny odcinek to głównie zabudowa wolno stojąca (oprócz przylegających do siebie budynków nr 11 i 13).

Nr 8 – zamożna kamienica czynszowa, wolno stojąca, od północy zwrócona w stronę ulicy Zamkowej. Obejmuje trzy kondygnacje oraz poddasze ze szczytową wybudówką. Fasada w stylu secesji, z szerokim na trzy osie balkonem wspartym na konsolach i bogatą dekoracją stiukową. Zachował się secesyjny wystrój holu i wahadłowe drzwi prowadzące do klatki schodowej. Dom należał do Benno Müllera, który wykonał jego projekt w latach 1909–1910⁵⁷. Obok budynków przy ulicy Karola Świerczewskiego 2 i 6 – jeden z najbardziej reprezentacyjnych obiektów mieszkalnych miasta.



*Elewacje budynku poczty przy ul. A. Mickiewicza 10. Projekt: Richard Kux, 30.01.1894 r. (fragment).
Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Komenda Policji w Dusznikach, sygn. 743, s. 2*

Nr 10 – siedziba urzędu pocztowego. Projekt z datą 30 stycznia 1894 roku sporządził radca budowlany z Wrocławia Richard Kux⁵⁸. Ukazany fragment szkicu projektowego przedstawia dwie elewacje – wschodnią (fasadę) i południową – bogato

⁵⁷ *Idem, Jubilat ma się dobrze. Sto lat dusznickiej secesji. Przyczynki do historii domu przy ul. Mickiewicza 8*, <www.gazetamin.pl/archiwum> (informacja z datą 20.09.2010 r.) [dostęp: 14 lipca 2012 roku].

⁵⁸ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Komenda Policji w Dusznikach, sygn. 743, s. 2. Data 1894 została wykuta w cokole budynku przy narożu od strony wejścia.

dekorowane elementami architektonicznymi w duchu eklektyzmu. W porównaniu z pierwotną koncepcją zrealizowane elewacje zostały ujednoczone w kierunku niemieckiego renesansu. Rozczłonkowana bryła wolno stojącego, dwukondygnacyjnego budynku jest przekryta stromym dachem wielospadowym. Lewa część fasady jest wyższa o wydatny szczyt w poddaszu. Wejście w formie portyku balkonowego poprzedzono schodami. Od południa i od zachodu – późniejsze przybudówki.

Nr 13 – dom zgromadzenia zakonnego siostr elżbietanek wzniesiony w 1897 roku⁵⁹, przebudowany w XX wieku. Gmach na planie litery L, z szerszym, dwukondygnacyjnym skrzydłem od ulicy i węższym, trzykondygnacyjnym (z elementami konstrukcji szachulcowej) od północnej strony dziedzińca.

Ulica Krakowska – opadająca od początkowego odcinka ulicy Hanki Sawickiej na południowy wschód, w kierunku placu Warszawy. Zabudowana nieregularnie budynkami, głównie mieszkalnymi, z drugiej połowy XIX wieku i początku XX wieku, o wysokości dwóch lub trzech kondygnacji. Zdecydowanie wyróżniają się dwa gmachy o architekturze uzdrowiskowej:

Nr 6 – budowla z około 1905 roku, dawny pensjonat „Słoneczna”. W okresie międzywojennym znajdowało się tu znane sanatorium doktora Schoena⁶⁰. Gmach o wielkiej kubaturze, wolno stojący, czterokondygnacyjny, z narożną wieżą i gankami oraz elementami konstrukcji szachulcowej w szczycie fasady. Zlokalizowany na skarpie w głębi posesji.

Nr 10 – budynek z około 1910 roku⁶¹, obecnie siedziba przychodni lekarskiej, ponadto dom mieszkalny. Wertykalna, masywna sylwetka gmachu nawiązuje kształtem do bryły samotnej góry. Partie szczytów oblicowano drewnianymi listwami. W narożu od strony ulicy – dwukondygnacyjny drewniany wykusz z werandami.

Interesujący jest również budynek nr 12 – szeroka, wolno stojąca kamienica narożna u zbiegu z ulicą Zdrojową. Fasada zwraca uwagę dwoma wykuszami, secesyjną dekoracją i wysokim szczytem z datą 1910.

Ulica Zamkowa – urozmaicona zindywidualizowanymi bryłami i elewacjami budynków, przebiega od ulicy Krakowskiej do ulicy Bohaterów Getta, przedzielona ulicą Adama Mickiewicza. Południowo-zachodnia część ulicy (numery domów 1–11) – nieregularna, z lukami w zabudowie. Część północno-wschodnia (numery domów 12–26) – zabudowana stosunkowo jednolicie i konsekwentnie. Obecne dwu- lub trzykondygnacyjne domy mieszkalne i kamienice pochodzą z drugiej połowy XIX wieku i początku XX wieku. Wyeksponowane są obiekty narożne o numerach 11 (szczyt z secesyjną dekoracją), 12 i 25. Na zainteresowanie zasługują też wolno stojące budynki: nr 5 (z oryginalnym dachem mansardowym) i nr 26.

Ulica Stroma – opadająca od ulicy Kłodzkiej, łączy ją z ulicą Zamkową i ulicą Bohaterów Getta.

⁵⁹ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszynki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 8.

⁶⁰ *Ibidem*, t. 2, s. 51.

⁶¹ *Ibidem*, t. 2, s. 53.

Nr 2 – trzykondygnacyjny budynek mieszkalny u zbiegu z ulicą Kłodzką, naprzeciw kościoła parafialnego. Najstarszy przy ulicy, zbudowany około 1830 roku, początkowo mieścił zajazd z karczmą, w późniejszych latach przebudowywany⁶².

Nr 4 – reprezentacyjna kamienica czynszowa z lat sześćdziesiątych XIX wieku⁶³, u zbiegu z ulicą Zamkową, połączona z budynkiem przy ulicy Zamkowej 25.

Nr 8 – najwyższy obiekt przy ulicy, wolno stojący gmach z 1910 roku, w typie kamienicy o dużej kubaturze. Położony częściowo na dwupoziomowym terenie – niewidoczny od frontu poziom piwnicy jest odsłonięty w głębi parceli.

Ulica Bohaterów Getta – przebiegająca od placu Warszawy do ulicy Kłodzkiej. Zabudowana nieregularnie kilkoma wolno stojącymi budynkami mieszkalnymi o zróżnicowanej wysokości i kubaturze, pochodzącymi z końca XIX wieku (nr 2 i 6) i pierwszej ćwierci XX wieku (nr 4 i 5).

Plac Warszawy – najbardziej wysunięty w stronę zdroju staromiejski punkt Dusznik. Znajdują się tu dwa budynki, z których jeden ma szczególną wartość historyczną i architektoniczną.

Nr 4 – położony w południowej części placu nad brzegiem Bystrzycy Dusznickiej dawny dom cechu sukienników wzniesiony w 1715 roku. Mieściła się tu farbiarnia, następnie w XIX wieku młyn zbożowy, istniejący co najmniej do 1902 roku, kiedy powstał przyległy dom przy ulicy Zdrojowej⁶⁴. Oba budynki tworzą obraz harmonijnego sąsiedztwa różnych epok w architekturze.



Fragment fasady dawnego domu cechu sukienników przy pl. Warszawy 4. Fot. K. Dackiewicz

Wejście do dawnej siedziby sukienników, znajdujące się poniżej poziomu chodnika, jest ujęte w barokowy portal z piaskowca, zwieńczony naczółkiem z łukiem przezywany. Nad wejściem widnieją reliefy z godłem cechu: dwoma skrzyżowanymi

⁶² *Ibidem*, t. 2, s. 101.

⁶³ *Ibidem*, t. 2, s. 102.

⁶⁴ *Ibidem*, t. 1, s. 67; t. 2, s. 109, 149.

foluszami (w zworniku)⁶⁵ i białym barankiem (w kartuszu, w polu naczółka).

Nieopodal, nad brzegiem rzeki, znajduje się figura św. Jana Nepomucena – wykonana w 1882 roku jako kopia poprzedniej, z 1722 roku⁶⁶, stojącej początkowo obok szpitala przy ulicy Kłodzkiej⁶⁷.

Osiedle Fryderyka Chopina I – wzniesione w latach siedemdziesiątych XX wieku między ulicą Sprzymierzonych, ulicą Wojska Polskiego a pobliskimi terenami szkolnymi. Bliskie sąsiedztwo z historycznym centrum jest manifestacją popularnego wówczas w polskiej urbanistyce i architekturze, kontrowersyjnego zestawiania „starego” z „nowym”. Osiedle składa się z prostopadłościennych, pięciokondygnacyjnych bloków, wykonanych według jednego projektu typowego.

Osiedle Fryderyka Chopina II – zbudowane w latach 1990–1992 między ulicą Sportową, ulicą Sprzymierzonych a zabytkowym młynem papierniczym. Znajdują się tu cztero- i pięciokondygnacyjne bloki mieszkalne z placówkami usługowymi. Kompozycja całości osiedla i bryły poszczególnych budynków są bardziej zróżnicowane w porównaniu ze starszym osiedlem o tym patronacie.

Ulica Sportowa – łączy ulicę Bohaterów Getta i ulicę Sprzymierzonych, tworząc oś przedzielającą osiedla bloków mieszkalnych – od południa osiedle Fryderyka Chopina I i od północy osiedle Fryderyka Chopina II.



*Stary budynek przy ul. Sportowej 5a w otoczeniu bloków osiedla Fryderyka Chopina II.
Fot. K. Dackiewicz*

Nr 5a – wolno stojący dwukondygnacyjny dom mieszkalny murowano-drewniany z początku XX wieku, przebudowany (m.in. wymiana dachu), w typie dużej willi

⁶⁵ Elewacja znajduje się w złym stanie. Wyrzeźbione w zworniku folusze są obecnie ledwo widoczne, a umieszczona obok nich data 1715, o której wspominają Robert Becker (*Reinerzer Bauwerke...* [1], s. 5) oraz Danuta i Rafał Eysymontowie (*Duszniaki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 110), jest zupełnie zatarta.

⁶⁶ R. Becker, *Schicksale eines...* [2], s. 6–7; *idem, Die Mariensäule...* [2], s. 7–8; D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniaki – miasto i źródło...* [6], t. 1, s. 65.

⁶⁷ P. Pregiel, *Duszniaki...* [5], s. 90.

z poddaszem i szczytami o konstrukcji szachulcowej. Wraz z przyległym do niego ogródkiem stanowi enklawę tradycyjnej architektury w otoczeniu bloków osiedla Fryderyka Chopina II.

Nr 6 – nowoczesny budynek Gimnazjum Publicznego, o biało tynkowanych murach i czerwonym zadaszaniu, wzniesiony w latach dziewięćdziesiątych XX wieku.

Ulica Sprzymierzonych – od mostu na Bystrzycy Dusznickiej, zbudowanego w 1931 roku⁶⁸ u zbiegu z ulicą Kłodzką, dochodzi do ulicy Wojska Polskiego. Do wyróżniających się budynków należą:

Nr 6 i 6a – Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi im. Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Budynek główny oddany do użytku w 1962 roku reprezentuje standardowe budownictwo szkolne okresu tzw. tysiąclecia. Drugi obiekt – na rzucie prostokąta, dwukondygnacyjny, z regularnymi rzędami dużych okien, pochodzi z około 1920 roku.

Nr 11 – gmach dawnego szpitala, w latach 1902–1948 prowadzonego przez zakon elżbietanek, późniejszego Szpitala Rejonowego (obecnie nieczynnego). Obszerny budynek trzyskrzydłowy z ryzalitami posiada dwie kondygnacje i wysokie poddasze z mansardowym dachem. Główny korpus, zaprojektowany przez architekta z Wrocławia o nazwisku Hauck oraz Benno Müllera, oddano do użytku w 1902 roku⁶⁹. Gmach rozbudowano według koncepcji z 1912 roku⁷⁰.



Fragment zabudowy willowej po wschodniej stronie ul. Sprzymierzonych. Fot. K. Dackiewicz

Część wschodniej strony ulicy zajmują dwukondygnacyjne obiekty w typie jedno- lub kilkurodzinnych willi podmiejskich. Zbudowane w kilku okresach ostatniego stulecia tworzą zespół oparty na koegzystencji różnych form architektury.

⁶⁸ D. Chamski, *Rozwój komunikacji na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Duszniki, Duszniki-Zdrój 2004*, s. 67.

⁶⁹ P. Dengler, *Geschichte des Bades Reinerz*, Reinerz 1903, s. 265.

⁷⁰ Szkice projektowe rozbudowy znajdują się w zbiorach Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju (sygn. MD304, Dz.M.).

Ulica Józefa Wybickiego – wznosi się od początkowego odcinka ulicy Karola Świerczewskiego w kierunku Miejskiej Góry. Do miejskiej części Dusznik-Zdroju niewątpliwie należy fragment do zbiegu z ulicą Hanki Sawickiej i ulicą Zygmunta Krasieńskiego. Ulicę otwierają dwie godne uwagi kamienice – nr 1 i 2 – z około 1900 roku, wzniesione na pochyłym terenie. Wśród pozostałych obiektów tej części ulicy, zbudowanych po II wojnie światowej, wyróżnia się:

Nr 2a – dwukondygnacyjny, płasko zadaszony obiekt szkolny z połowy lat sześćdziesiątych XX wieku, w popularnym typie horyzontalnego budownictwa szkolnego ówczesnej doby. Obecnie należy do Zespołu Gimnazjalno-Licealnego.

Ulica Stawowa – przebiega równolegle do obwodnicy miejskiej, pomiędzy ulicą Karola Świerczewskiego i ulicą Juliusza Słowackiego. Nie posiada zwartej zabudowy.

Nr 5 – wolno stojący trzykondygnacyjny budynek pensjonatu „Matteo”, oddany do użytku w 2007 roku, o niemal symetrycznej fasadzie z dwoma trójkątnymi szczytami w bocznych odcinkach.

Ulica Dworcowa – o nietypowej linii przebiegu: od ulicy Karola Świerczewskiego na północny zachód, następnie – po przecięciu końcowego odcinka ulicy Juliusza Słowackiego – niemal równolegle w przeciwną stronę, przy stacji kolejowej, do zbiegu z ulicą Kolejową.



Budynek dworca kolejowego Duszniki-Zdrój. Fot. K. Dackiewicz

Najważniejszym obiektem jest tu dworzec kolejowy. Pierwszy budynek stacyjny dla Dusznik powstał w latach 1890–1902⁷¹. Rozbudowa i modernizacja nastąpiła około 1925 roku i wtedy kompleks zabudowań otrzymał dzisiejszą formę⁷². Architektura

⁷¹ Zob. P. Dengler, *Geschichte...* [69], s. 289.

⁷² D. Chamski, *Rozwój komunikacji...* [68], s. 64, 67; A. Kurek-Perzyńska, M. Perzyński, *Duszniki Zdrój...* [4], s. 14. Od marca 2010 roku stacja jest nieczynna, a budynek dworca stopniowo popada w ruinę.

dworca jest utrzymana w stylu górskiego budownictwa uzdrowiskowego z elementami stylu secesyjnego. Zespół budynków obejmuje obiekt główny z poczekalnią i kasą oraz drewnianą przybudówkę rampy magazynowej i drewnianą ażurową halę peronu. Centralny gmach dworcowy jest jedno- lub dwukondygnacyjny, częściowo otynkowany, fragmentarycznie z tzw. muru pruskiego lub licowany cegłą klinkierową. Wejście zaakcentowano ryzalitem, naroże od strony drogi do miasta czworoboczną wieżą.

Ulica Kolejowa – łączy ulicę Juliusza Słowackiego i północno-wschodnie odgałęzienie ulicy Dworcowej, prowadząc z centrum do stacji kolejowej. Pełni funkcję klamry spinającej obszar staromiejski z punktem długo stanowiącym lokalne okno na świat. Znajdują się tu przykłady interesującej zabudowy z okresu krótko po uruchomieniu linii kolejowej.

Nr 1 – dwukondygnacyjna willa, częściowo licowana cegłą klinkierową.

Nr 8 – wolno stojący dom w typie kamienicy, dwukondygnacyjny z poddaszem i stromym dachem.

Zabudowania usytuowane na wschód od centrum Dusznik, poza jego obszarem, nie należą też do części zdrojowej. Bliskość strefy staromiejskiej skłania do ich wymienienia.

Ulica Wiejska – przecznica ulicy Sprzymierzonych w kierunku wschodnim, na przedłużeniu ulicy Sportowej. Wznosi się stromo w kierunku Wzgórza Wandy i Wzgórza Rozalii. Widoczny z dużej odległości budynek nr 5, zwany Willą na Wzgórzu Wandy, jest obiektem mieszkalno-hotelowym w stylu okazałej rezydencji, nawiązującej do założeń zamkowych. Stanowi przykład wystawnego budownictwa prywatnego ostatnich lat. Na skarpie po południowej stronie ulicy znajduje się figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem wykonana z piaskowca w 1709 roku⁷³.

Trakt prowadzi w kierunku Wzgórza Rozalii, znanego też jako Wzgórze Kapliczne. Na szczycie wzniesienia znajduje się kaplica pod wezwaniem Świętej Trójcy, zbudowana około 1700 roku jako wotum po zarazie z 1679 roku. W 1704 roku obok kaplicy powstała murowana pustelnia⁷⁴ (rozebrana w latach sześćdziesiątych XX wieku). Budynek, o symetrycznej fasadzie z trójkątnym frontonem, reprezentuje klasycyzującą odmianę baroku. Do prezbiterium przylega czworoboczna zakrystia z około połowy XIX wieku⁷⁵. W XVIII stuleciu kaplica przypuszczalnie była widoczna z oddali, co sugeruje wspomniany widok Dusznik z 1737 roku. Obecnie, ukryta wśród drzew, ilustruje symbiozę architektury z przyrodą. Po południowej stronie budowli znajduje

⁷³ R. Becker, *Die Mariensäule...* [2], s. 9. Autor podaje, że fundatorem rzeźby był Johann Klapper. Z kolei Danuta Eysymontt i Rafał Eysymontt sugerują, że był on jej twórcą (D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 174). Umieszczony z tyłu kompozycji napis *Anno 1709 Johan Klapper* nie określa jednoznacznie roli wymienionej osoby.

⁷⁴ *Słownik geografii turystycznej Sudetów...* [3], s. 75, 201, 202, 281. Autorzy błędnie określają późniejszą zakrystię jako wzniesioną w 1704 roku pustelnię. Były to dwa różne obiekty, co wyraźnie przedstawia litografia Otto Pompejusa, ukazująca pustelnię w czasie, kiedy zakrystia jeszcze nie istniała. Świadczą o tym również archiwalne fotografie.

⁷⁵ D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródło...* [6], t. 2, s. 7; t. 3, ilustr. 122.

się barokowa wotywna kompozycja rzeźbiarska z datą 1685 w formie grotty z leżącą postacią św. Rozalii, pustelnicy i równocześnie orędowniczki chroniącej od zarazy⁷⁶.



Panorama lotnicza Dusznik-Zdroju. Fot. P. Fabiszewski

W całościowym wizerunku miejskiej części Dusznik-Zdroju dominuje zabudowa o liczbie kondygnacji od dwóch do czterech. Tradycyjnie stosowanym materiałem budowlanym jest cegła. Elementy kamienne pojawiają się zwykle przy konstrukcji cokołów lub ich licowaniu. Istnieją też przykłady konstrukcji szachulcowej. Czynnikiem determinującym sylwetkę budynku bywa niekiedy nierówność terenu, występująca zarówno w skali całych ulic, wznoszących się i opadających, jak i poszczególnych działek. Wiele obiektów zbudowano na pochyłym gruncie, co sprawia, że piwnica może być równocześnie kondygnacją cokołową. W architekturze sprzed 1945 roku często spotyka się charakterystyczne dla rejonów górsko-uzdrowiskowych licowanie fragmentów elewacji drewnem. Dotyczy to zwłaszcza partii szczytowych oraz licznie budowanych wykuszy i werand. Inną cechą architektury śnieżnych okolic górskich, widoczną w Dusznikach, są dachy o dużym nachyleniu połaci, znaczące dla proporcji

⁷⁶ Oprócz daty rzeźbie towarzyszy napis: „O Rosalia schöne Rosenroth bitt für uns Gott in Pest u. aller Noth” oraz imiona i nazwisko fundatorów: David Eva Fraise (por. R. Becker, *Die Mariensäule auf dem Ringe der Stadt Glatz*, Glatz 1917, s. 62). Becker określa kompozycję jako „niewielką konstrukcję z grotą” („ein Kleiner Aufbau mit einer Grotte”) – *ibidem*, s. 62. Wbrew pozorom nie jest to nagrobek, jak podają autorzy *Studium historyczno-urbanistycznego Dusznik* (D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i źródła...* [6], t. 2, s. 7). Czaszka, oprócz grotty i wieńca z róż, występuje tu jako atrybut św. Rozalii, a nie motyw sepulkralny.

budowli. Na obrzeżach staromiejskiego centrum stosunkowo często występuje usytuowanie budynków w głębi parceli, zwykle w otoczeniu zieleni.

Jak wspomniano – przełomowe znaczenie dla rozwoju i wyglądu miasta miało utworzenie części zdrojowej. W niektórych punktach dzisiejszych Dusznik-Zdroju architektura miejska sąsiaduje z uzdrowską. Krótko przed I wojną światową drugim obok tzw. osiedla kolejowego obszarem rozbudowy stał się rejon obecnej ulicy Zdrojowej i ulicy Józefa Wybickiego⁷⁷. Występują tam obiekty w typie miejskim (np. siedziba sądu krajowego przy ulicy Zdrojowej 8 czy domy mieszkalne przy ulicy Józefa Wybickiego 9 i 11). Dzielnica ta, o charakterze głównie willowym, ukształtowana następnie poprzez wyznaczenie ulicy Orzechowej i ulicy Słonecznej, była stopniowo uzupełniana w okresie międzywojennym „pogranicznym” budownictwem zdrojowo-podmiejskim. Z kolei w centrum miasta wznoszono budynki o architekturze charakterystycznej dla uzdrowiska (ulica Krakowska 6 i 10). Działania takie sprzyjały scalaniu obu stref zabudowy w jeden organizm administracyjny, prowadząc równocześnie do ich unifikacji kulturowej.

Również po II wojnie światowej próbowano zacierać różnice w wyglądzie dzielnic. Kontrowersyjną realizacją tej idei jest osiedle bloków przeznaczone dla pracowników ZEM, wzniesione w latach 1969–1974 przy ulicy Zdrojowej 20–28.

Architektura części zdrojowej Dusznik stanowi osobne interesujące zagadnienie i poważne wyzwanie dla badacza. Na uwagę zasługują również pozostałe dzielnice: Podgórze, Graniczna, Zieleniec, Wapienniki czy Dolina Strążyńska, a także ruiny zamku Homole. Wymienione obszary dopełniają całości obrazu architektury Dusznik-Zdroju.

Urban Architecture in Parts of Duszniki-Zdrój

Summary

The problematics of Duszniki-Zdrój's architecture have not been widely characterised to date.

This article constitutes an endeavour to explore the architectural image of the town centre more closely, leaving the spa resort area to one side, along with the peripheral districts. In scope, the study encompasses the ambits of the Old Town and its immediate vicinity and looks at the buildings in their entirety, regardless of when they were constructed. The most significant complexes and example structures are presented in somewhat more depth, while the references to selected and distinctive buildings are kept to the minimum. The architecture of the Duszniki Market Square and the streets leading from it are addressed first. Then mention is made of the remaining streets in the Old Town. This is followed by a presentation of the areas situated to the east and west of the most ancient centre. The size of the publication demands that the descriptions be concise; hence,

⁷⁷ Zob. D. Eysymontt, R. Eysymontt, *Duszniki – miasto i zdroj...* [6], t. 1, s. 93–94.

as a rule, only the exterior profile of the building is outlined. However, the sculptures comprising monuments are include as an element augmented the architectural picture.

A marked difference in epochs and styles can be seen in the architecture of Duszniki-Zdrój, a town with a long history. Historical buildings often occur alongside others constructed after World War II. Moreover, in the Duszniki-Zdrój of today, there are places where urban and spa resort buildings are now neighbours. This situation was furthered by the merging of two fundamental built-up zones, the urban and the spa resort, into one administrative organism, leading to their cultural unification at one and the same time.

Translation Caryl Swift

Städtische Architektur in Bad Reinerz

Zusammenfassung

Die Problematik der Architektur in Bad Reinerz wurde bisher nicht ausführlich beschrieben.

Dieser Artikel ist ein Versuch, das Bild des Stadtzentrums näher zu bringen, wobei der Kurbereich der Stadt und die anderen abgelegenen Stadteile nicht beachtet werden. Der Fokus der Studie wird auf die Altstadt und die direkt anliegenden Flächen gerichtet.

Die Studie bezieht sich allgemein auf die Bebauung der Stadt, unabhängig vom Zeitpunkt der Entstehung. Die wichtigsten Anlagen und Beispiele für Bauwerke wurden etwas genauer betrachtet, während die Erwähnungen über ausgewählte, besondere Gebäude, auf ein Minimum reduziert wurden. Erstens hat man sich auf die Architektur des Reinerzer Marktplatzes und der ausgehenden Straßen konzentriert. Anschließend wurden die anderen Routen in der Altstadt behandelt. Die nächsten Abschnitte der Studie beziehen sich auf die Gebiete östlich und westlich von dem ältesten Teil der Altstadt. Der Umfang der Publikation erforderte es, die Beschreibungen kurz zu halten, die in der Regel nur die Fassaden der Gebäude widerspiegeln. Man hat jedoch die monumentalen Skulpturen als ergänzende Elemente des architektonischen Bildes berücksichtigt.

In der Bebauung von Bad Reinerz, einer Stadt mit einer langen Geschichte, ist eine sehr starke Differenzierung von Epochen und Stilen sichtbar. Die historischen Gebäude stehen oft neben Häusern, die nach dem Zweiten Weltkrieg errichtet wurden. Darüber hinaus grenzt die städtische Bebauung von Bad Reinerz an mehreren Stellen mit der Bebauung der Kureinrichtungen. Diese Situation begünstigte die Zusammenführung der beiden wichtigsten Bebauungszonen – der städtischen Bebauung und der Kureinrichtungen – zu einem administrativen Gebilde und führte zugleich zu einer Vereinigung auf kultureller Ebene.

Übersetzt von Sylvia Steinweber

MATERIAŁY

ŹRÓDŁOWE

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 września 2011 r. w sprawie uznania za pomnik historii „Duszniki Zdrój – młyn papierniczy” wraz z uzasadnieniem

W dniu 20 września 2011 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski podpisał Rozporządzenie nadające młynowi papierniczemu w Dusznikach-Zdroju status pomnika historii. Wydarzenie to uwieńczyło trwające ponad 2 lata starania Muzeum Papiernictwa o formalne zaliczenie zabytkowej papierni do grupy najcenniejszych zabytków w Polsce.

Przed kilkoma laty, po dokładnej analizie dziejów młyna, stanu zachowania, znaczenia dla kultury i turystyki oraz po odbyciu licznych rozmów z osobami specjalizującymi się w ochronie zabytków, uznałem, że obiekt spełnia wymagania uprawniające do starań o nadanie mu statusu pomnika historii. Zwykle czynności zmierzające do wpisania na listę pomników podejmują służby konserwatorskie. W przypadku naszej papierni decyzja oraz jej realizacja były wyłączną inicjatywą Muzeum.

Latem 2009 roku wystąpiłem do Generalnego Konserwatora Zabytków o wszczęcie procedury, przedstawiając jednocześnie obszerne opracowanie przygotowane przez zespół w składzie: Anna Stefaniszyn, Maciej Szymczyk, Teresa Windyka, powstałe we współpracy z Grzegorzem Grajewskim – szefem wrocławskiego oddziału Krajowego Ośrodka Badania i Dokumentacji Zabytków¹. Dzieło to zawierało zarys historii papierni, dokładny opis obiektu, określenie współczesnego znaczenia młyna dla kultury, turystyki i regionu oraz obszerną ikonografię historyczną i współczesną.

Wiosną 2010 roku papiernia została poddana wnikliwej kontroli komisji z Krajowego Ośrodka Badania i Dokumentacji Zabytków pod kierownictwem wicedyrektora Mariusza Czuby – wybitnego znawcy drewnianego budownictwa. Po zapoznaniu się z naszym młynem specjaliści postanowili przedstawić pozytywną rekomendację dla mojego wniosku. Decydujący wpływ na podjęcie tej decyzji miał fakt, że obiekt jest jedynym w Polsce i jednym z nielicznych w świecie młynów papierniczych zachowanych w tak doskonałym stanie, oraz niezwykle rzadkie w obiektach

¹ Od 1 stycznia 2011 r. Krajowy Ośrodek Badania i Dokumentacji Zabytków został przekształcony w Narodowy Instytut Dziedzictwa.

przemysłowych polichromie i obecna – bardzo bogata działalność edukacyjna Muzeum, stanowiąca kontynuację pierwotnych funkcji papierni.

Stosowne dokumenty trafiły do Rady Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego i według wstępnych opinii już latem 2010 roku cała procedura miała się zakończyć. Jednak plany pokrzyżował wypadek, który wstrząsnął współczesnymi dziejami naszego kraju. 10 kwietnia w katastrofie smoleńskiej zginął m.in. Generalny Konserwator Zabytków – Tomasz Merta. Z tego powodu Rada Ochrony Zabytków zamiast w czerwcu 2010 roku zebrała się dopiero w marcu 2011 roku. Właśnie na to posiedzenie trafił mój wniosek wraz z Opinią Narodowego Instytutu Dziedzictwa, rekomendującą uznanie papierni w Dusznikach-Zdroju za pomnik historii. Po pozytywnej opinii Rady, w której zasiada wielu znawców zabytków (wśród nich są osoby doskonale znające dusznicką papiernię), wniosek przesłano do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ministerstwo skierowało dokumentację wraz z projektem rozporządzenia do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Stąd rozporządzenie po odpowiednim przygotowaniu formalno-prawnym zostało przesłane do Kancelarii Premiera po kontrasygnatę Donalda Tuska. Sprawa zakończyła się 20 września 2011 roku, kiedy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski podpisał rozporządzenie w sprawie uznania za pomnik historii młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju. 12 października dokument ten został opublikowany w Dzienniku Ustaw.

Decyzja Prezydenta RP podnosi rangę historycznego młyna papierniczego, który jest jednym z nielicznych na świecie siedemnastowiecznych obiektów poprzemysłowych zachowanych w tak dobrym stanie. Oczekujemy, że zwiększy to zainteresowanie naszym młynem oraz ofertą Muzeum Papiernictwa ze strony turystów (choć już obecnie należymy do najliczniej odwiedzanych dolnośląskich muzeów).

Mam nadzieję na większą skuteczność naszych zabiegów o środki na remonty tego unikatowego budynku; przy aplikowaniu o dotacje z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego objekty z tzw. listy prezydenckiej mają odrobinę łatwiej. Ponadto Totalizator Sportowy uruchomił nowy produkt – zdrapkę „Skarby Polski”, z której dochody będą przeznaczane na pomniki historii.

Decyzja Prezydenta RP w sprawie papierni otwiera drogę do starań o wpisanie jej na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Według opinii specjalistów są na to pewne szanse, choć droga do tego celu nie będzie łatwa. Jednak nasz obiekt jest jednym z najlepiej zachowanych młynów papierniczych na świecie, łączącym niezwykle wartości architektoniczne, dorobek niemieckich papierników, tradycje europejskiego papiernictwa oraz osiągnięcia polskiego przemysłu papierniczego i kilku już pokoleń polskich muzealników.

Pomnik historii jest najwyższą w Polsce formą ochrony konserwatorskiej zabytków o szczególnej wartości dla kultury narodowej. Znaczenie tego tytułu podnosi fakt, że po wnikliwej procedurze jest on nadawany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej specjalnym rozporządzeniem. Z tego względu wykaz pomników historii nazywany jest niekiedy listą prezydencką. Obecnie znajdują się na niej 54 obiekty (według stanu z końca 2012 roku), a wśród nich Jasna Góra w Częstochowie, zamek krzyżacki w Malborku, historyczne zespoły miast w Kazimierzu Dolnym, Krakowie (z Wawelem), Lublinie, Poznaniu, Toruniu, Warszawie (wraz z Zamkiem Królewskim), Wrocławiu i Zamościu, pola bitew pod Grunwaldem, Raławicami i na Westerplatte. Dotąd obiekty związane z dziejami przemysłu niezbyt często były dostrzegane przez ekspertów opiniujących zabytki pod kątem pomników historii. Na listę prezydencką wcześniej wpisano neolityczne kopalnie krzemienia z okolic Ostrowa Świętokrzyskiego, kopalnie soli w Wieliczce i Bochni oraz kopalnię srebra w Tarnowskich Górach. Z historią gospodarczą związane jest także obecne na liście prezydenckiej osiedle robotnicze Nikiszowiec z Katowic. W 2011 roku dołączyły do tego zacnego grona aż trzy obiekty świadczące o dziejach przemysłu: dusznicki młyn papierniczy, osiedle robotnicze w Żyrardowie oraz zespół stacji filtrów Williama Lindleya w Warszawie.

Status pomnika historii jest stosunkowo nową instytucją; pierwszych 15 pomników ustanowił Lech Wałęsa w 1994 roku. Kolejnych 15 obiektów na listę prezydencką wpisał Aleksander Kwaśniewski, 7 – Lech Kaczyński i 17 – Bronisław Komorowski².

W Polsce obowiązują cztery formy ochrony zabytków: rejestr zabytków (prowadzony przez wojewódzkich konserwatorów zabytków), park kulturowy (tworzony uchwałą rad gmin), ustalenie wymogów ochrony w planie zagospodarowania przestrzennego oraz pomnik historii jako najważniejsza z nich³. Żadne państwo nie byłoby w stanie zapewnić właściwej ochrony wszystkim zabytkowym obiektom (w Polsce w rejestrach zabytków na koniec 2011 r. było 65.750 obiektów nieruchomości, z tego 8110 w Województwie Dolnośląskim)⁴, tym bardziej że większość ma prywatnych właścicieli. Obiekty znajdujące się w rejestrze podlegają nadzorowi konserwatorów, jednakże często słyszy się o zniszczeniach spowodowanych działaniem właścicieli lub będących skutkiem braku środków na remonty. Z tego właśnie powodu wyodrębniono kategorię zabytków o szczególnej wartości. Ustalono niezwykle trudną procedurę kwalifikacyjną – aby nie dopuścić do wpisu na listę prezydencką zabytków jakich wiele, ale także by uzyskać pewność, że gestor pomnika historii będzie należycie dbał o swą własność. W ten sposób w ciągu kilkunastu lat zostanie zbudowana lista ok. 100–200 zabytków najwyższej kategorii, które będą miały zapewnioną ochronę.

² Portal Narodowego Instytutu Dziedzictwa, *Pomniki historii*, <http://www.nid.pl/idm,80,pomniki-historii.html> [dostęp 18 grudnia 2012].

³ Portal Narodowego Instytutu Dziedzictwa, *Rejestr zabytków*, <http://www.nid.pl/idm,160,rejestr-zabytkow.html> [dostęp 18 grudnia 2012].

⁴ Portal Narodowego Instytutu Dziedzictwa, *Rejestr zabytków, zestawienia*, <http://www.nid.pl/idm,1164,zestawienia.html> [dostęp 16 lutego 2012].

ROZPORZĄDZENIE
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia *20 września* 2011 r.

w sprawie uznania za pomnik historii „Duszniki Zdrój – młyn papierniczy”

Na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568, z późn. zm.¹⁾) zarządza się, co następuje:

§ 1

Uznaje się za pomnik historii „Duszniki Zdrój – młyn papierniczy”, położony w Dusznikach Zdroju, w województwie dolnośląskim.

§ 2

Celem ochrony pomnika historii wymienionego w §1 jest zachowanie, ze względu na wartości artystyczne, naukowe, techniczne, materialne i niematerialne oraz unikatowość i autentyczność najstarszego w Polsce młyna papierniczego pochodzącego z początku XVII w., świadectwa dziejów nowożytnego piernictwa.

§ 3

1. Obszar pomnika historii „Duszniki Zdrój – młyn papierniczy” obejmuje budynek główny papierni z pawilonem wejściowym, drewnianym mostkiem na rzece Bystrzycy Dusznickiej, suszarnią papieru oraz współczesną muzealną wiatą wystawową. Granica obszaru w części zachodniej i północnej przebiega wzdłuż linii brzegowej rzeki Bystrzycy Dusznickiej nie uwzględniając rzeki, dochodzi do ulicy Sprzymierzonych, skręca na południe i biegnie wzdłuż linii ogrodzenia znajdującego się na wschodniej granicy działki nr 186 (*obręb Centrum*), na południowo-zachodniej granicy działek nr 187/13, nr 187/11, nr 187/10 (*obręb*

¹⁾Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 238, poz. 2390, z 2006 r. Nr 50, poz. 362 i Nr 126, poz. 875, z 2007 r. Nr 192, poz. 1394, z 2009 r. Nr 31, poz. 206, Nr 97, poz. 804 oraz z 2010 r. Nr 75, poz. 474 i Nr 130, poz. 871.

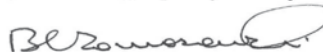
Centrum), na południowo-wschodniej oraz południowo-zachodniej granicy działki nr 186 (*obręb Centrum*) i ponownie dochodzi do linii brzegowej rzeki Bystrzycy Dusznickiej.

2. Mapa „Dusznik Zdroju – młyna papierniczego” stanowi załącznik do rozporządzenia.

§ 4

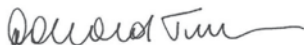
Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej



Bronisław Komorowski

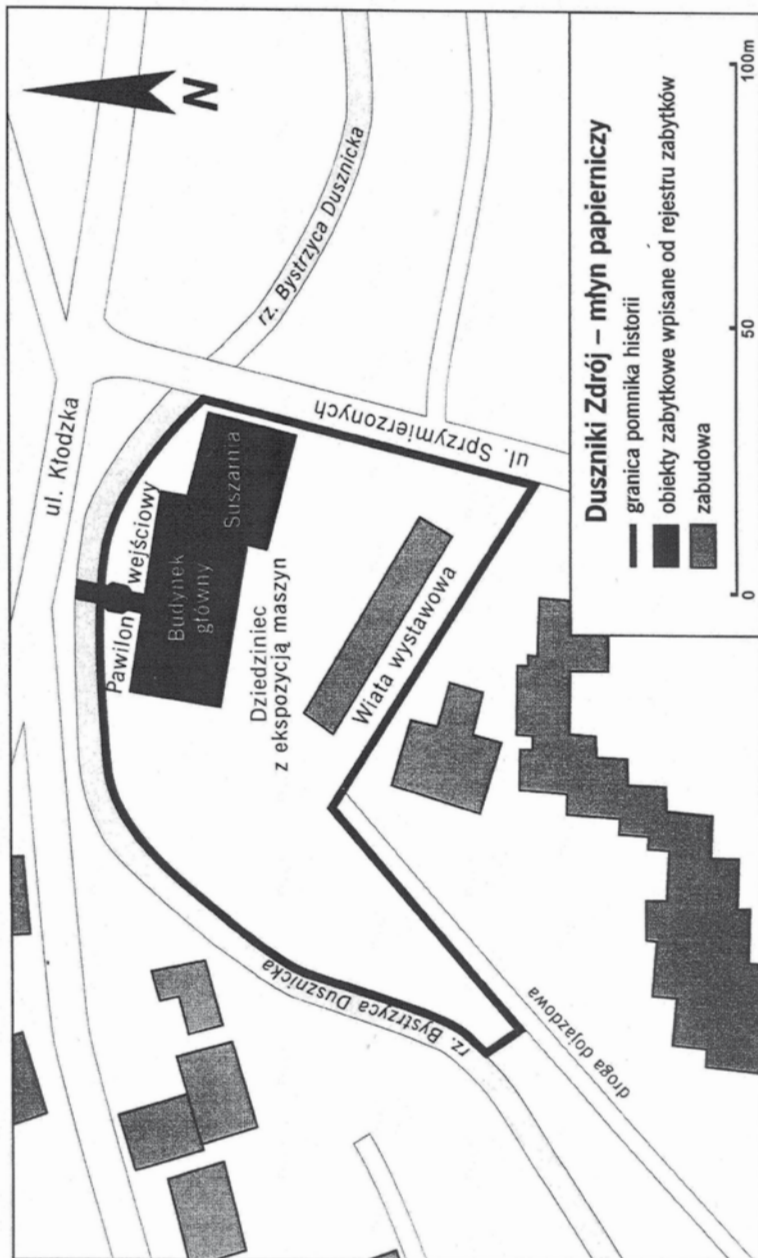
Prezes Rady Ministrów



Donald Tusk

Załącznik do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 20 września 2014r. (poz. 1282)

MAPA DUSZNIK ZDROJU – MEYNA PAPIERNICZEGO



Uzasadnienie

Na podstawie art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Pan Bogdan Zdrojewski wystąpił do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Bronisława Komorowskiego z wnioskiem, uprzednio zaopiniowanym pozytywnie przez Narodowy Instytut Dziedzictwa oraz Radę Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, o uznanie za pomnik historii: „Duszniki Zdrój – młyn papierniczy”.

Z inicjatywą uznania papierni za pomnik historii wystąpił do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju – dr hab. Maciej Szymczyk.

Papiernia w Dusznikach Zdroju to zespół trzech krytych gontem budynków – młyna papierniczego, suszarni papieru i pawilonu wejściowego z drewnianym mostkiem - posadowionych nad rzeką Bystrzycą Dusznicką. Najstarszą i najokazalszą budowlą papierni jest pochodzący z 1605 r. młyn papierniczy, pierwotnie o funkcji mieszkalnej i produkcyjnej. Młyn, wybudowany w konstrukcji szachulcowej na wysokiej podmurówce, ma elewacje ozdobione malowanymi arkadami ujmującymi otwory okienne i zamknięty jest charakterystycznym, wysokim dachem z kilkoma kondygnacjami strychów. Zachodnią elewację budynku wieńczy barokowy, drewniany szczyt ujęty splotami wolutowymi. Przylegającą do młyna drewnianą suszarnię oraz ośmioboczny pawilon wejściowy, wybudowano w XVIII w. We wnętrzu młyna, na ścianach i stropach kondygnacji strychowej zachowały się dekoracje malarskie.

Papiernia w Dusznikach należała w przeszłości do najsłynniejszych i największych śląskich ośrodków produkcji papieru. Swój rozkwit przeżywała z XVII i XVIII w. Pierwotny młyn papierniczy powstały około połowy XVI w., zniszczyła powódź w pierwszych latach XVII w. Odbudowany w 1605 r. obiekt przetrwał do dzisiaj. Ostateczna forma kompleksu papierniczego w Dusznikach ukształtowała się w połowie XVIII w. W okresie późniejszym wprowadzano jedynie zmiany we wnętrzach i inwestowano w nowe maszyny.

Wiek XIX przyniósł załamanie produkcji papieru czerpanego. Nowe technologie oparte na wykorzystaniu maszyn skutecznie wyparły ręczne metody wytwarzania papieru czerpanego. Papiernie masowo likwidowano lub dostosowywano produkcję do nowoczesnych wymogów. Młyn w Dusznikach pozostał przy niskonakładowej wytwórczości

rękodzielniczej, co wpłynęło na spadek rentowności i jednocześnie ograniczyło wszelkie większe inwestycje na terenie młyna, dzięki czemu obiekt zachował swoją tradycyjną formę. W 1968 r. w papierni duszniczej utworzono Muzeum Papiernictwa. W ramach tej instytucji działa czerpalnia papieru, której zadaniem jest utrwalanie świadectwa o bogatych tradycjach papiernictwa na ziemiach polskich.

Najstarszy w Polsce młyn papierniczy w Dusznikach Zdroju jest unikatowym zabytkiem techniki, cennym źródłem naukowym oraz materialnym dokumentem dziejów papiernictwa, łączącym w sobie walor autentyzmu z wysokimi wartościami architektonicznymi i artystycznymi. Drewniany budynek papierni należy do nielicznej grupy najstarszych młynów papierniczych zachowanych na terenie Europy, do dziś kultywujących tradycję produkcji papieru czerpanego. Z licznych niegdyś papierni, tylko obiekt duszniczy przetrwał w niemalże pierwotnym stanie. Fakt zachowania formy i przeznaczenia tego zabytku, biorąc pod uwagę nietrwałość budulca, z jakiego powstał oraz zwyczajowe sytuowanie papierni nad rzeką, a przez to - narażenie na pożary i powodzie - stanowi ewenement nie tylko w wymiarze krajowym, ale także w skali Europy.

Młyn papierniczy w Dusznikach Zdroju wpisano do rejestru zabytków województwa dolnośląskiego następującymi decyzjami:

1. *Papiernia – młyn w Dusznikach*, decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 6 listopada 1956 r., **nr rejestru 336**.
2. *Otoczenie młyna papierniczego w Dusznikach Zdroju*, decyzja Dolnośląskiego Konserwatora Zabytków z dnia 19 kwietnia 2010 r., **nr rejestru: A/2073**.

RELACJE
I WSPOMNIENIA

Wspomnienie o Franciszku Pigule

1 września 2012 roku w wieku 76 lat zmarł mgr inż. Franciszek Piguła – człowiek przez całe życie związany z branżą papierniczą, zaprzyjaźniony z Muzeum Papiernictwa.

Urodził się 16 stycznia 1936 roku w Grodzisku k. Strzelec Opolskich. Wykształcenie z zakresu papiernictwa zdobył w Leningradzkim Instytucie Technologicznym Przemysłu Papierniczego w ZSRR, który ukończył w 1959 roku. Po studiach zawodowo związał się z zakładami celulozowo-papierniczymi w Krapkowicach, gdzie pełnił szereg funkcji. Z początkiem sierpnia 1959 roku został zatrudniony na stanowisku mistrza zmianowego na Wydziale Celulozy, a nieco później na stanowisku kierownika Wydziału Celulozy.

Z początkiem marca 1967 roku objął funkcję technologa zakładu, a po pięciu latach – 1 czerwca 1972 roku – został powołany na stanowisko naczelnego dyrektora krapkowickiego przedsiębiorstwa. Funkcję tę pełnił do końca sierpnia 1981 roku. Następnie do końca marca 1985 roku pracował jako główny specjalista ds. rozwoju inwestycji. Z początkiem marca 1985 roku został zastępcą dyrektora ds. produkcji, a w listopadzie 1990 roku – kierownikiem zakładu. Po niespełna trzech latach, z początkiem maja 1993 roku, powierzono Franciszkowi Pigule stanowisko głównego technologa Krapkowickich Zakładów Papierniczych, które sprawował do stycznia 2000 roku. Później – do końca kwietnia 2001 roku – był samodzielnym specjalistą ds. technologicznych i tłumaczeń specjalistycznych¹. Po przejściu na emeryturę nadal utrzymywał kontakty z branżą papierniczą. Współpracował z przechodzącymi restrukturyzację zakładami w Krapkowicach oraz zaangażował się w pomoc firmie papierniczej Packprofil Kolonowskie.

Kontakty Franciszka Piguły z Muzeum Papiernictwa sięgają czasów sprawowania przez niego funkcji dyrektora naczelnego krapkowickich zakładów. Muzeum rozwijało wówczas produkcję papieru czerpanego i korzystało ze wsparcia licznych zakładów branży papierniczej.



¹ Opracowano na podstawie informacji Teresy Seibert, kierownik ds. personalnych w Metsa Tissue Krapkowice Sp. z o.o.

Kolejny okres współpracy rozpoczął się w 1992 roku, kiedy pracownicy Muzeum gromadzili materiały na temat rozpoczynających proces restrukturyzacji przedsiębiorstw papierniczych. Dzięki zaangażowaniu inż. Franciszka Piguły zbiory muzealne dotyczące krapkowickiego ośrodka papierniczego zostały poważnie wzbogacone.

W okresie przygotowawczym do wydania monografii historycznej śląskiego papiernictwa, obejmującej okres do 1945 roku², oraz gromadzenia materiałów do opracowania dziejów polskiego przemysłu papierniczego w czasach PRL-u³ mogliśmy liczyć na jego fachową pomoc.

Nowego wymiaru współpraca z Franciszkiem Pigułą nabrała w latach 2006–2007, kiedy powstawał album poświęcony dziejom Fabryki Tektury w Kolonowskiem⁴. Franciszek Piguła podjął się roli konsultanta naukowego opracowania i wspólnie z autorem analizował liczne szczegóły techniczne maszyny tekturkowej. Niezwykle pomocna okazała się jego znajomość samej fabryki oraz umiejętność odczytywania rysunku technicznego ciągu produkcyjnego zainstalowanego w Kolonowskiem na początku XX wieku.

Na początku kariery zawodowej Franciszek Piguła zamieszkał w Krapkowicach. W 1971 roku przeprowadził się do Opolą, a w 2002 roku osiadł w Dębskiej Kuźni pod Opolem. Tam też 6 września 2012 roku spoczął na cmentarzu parafialnym.

Był dwukrotnie żonaty. Pozostawił syna Damiana i dwie córki: Katarzynę i Nataszę⁵.

² M. Szymczyk, *Śląskie papiernictwo w okresie industrializacji kapitalistycznej*, Duszniki-Zdrój 2000.

³ *Idem*, *Polski przemysł papierniczy 1945–1989*, Duszniki-Zdrój 2007.

⁴ *Idem*, *Fabryka Tektury w Kolonowskiem – 100 lat tradycji wytwarzania kartonu – 15 lat działalności firmy Packprofil*, Duszniki-Zdrój 2007.

⁵ Na podstawie informacji syna Franciszka Piguły – Damiana.

RECENZJE

Piotr Łukasiewicz, *Malarstwo niemieckie od klasycyzmu do symbolizmu. Katalog zbiorów.*
Muzeum Narodowe Wrocław
Wrocław 2012, ss. 306
z licznymi, przeważnie kolorowymi ilustracjami

Kolekcja malarstwa niemieckiego z XIX i pierwszej połowy XX wieku w Muzeum Narodowym we Wrocławiu ma za sobą burzliwe, nie zawsze szczęśliwe dzieje. Nie tylko wydarzenia 1945 roku, lecz także polityka państwa polskiego po tej dacie pozostawiły na zbiorach byłego Schlesisches Museum der Bildenden Künste we Wrocławiu – stanowiących trzon obecnej kolekcji Muzeum Narodowego – głębokie rany, które wciąż nie całkiem się zabiły. Od lat sześćdziesiątych XX wieku obserwujemy częściową rewindykację dzieł pierwotnie przekazanych Muzeum Narodowemu w Warszawie. W parze z nią idą pierwsze zakupy, ograniczane od czasu upadku komunizmu w 1989 roku już wyłącznie przez kłopoty budżetowe, a nie uprzedzenia natury politycznej wobec części dziedzictwa kulturowego Śląska.



Wymownym świadectwem tych osiągnięć jest omawiany tu katalog. Podaje on nie tylko ścisły opis techniczny i ikonograficzny wszystkich 358 dzieł kolekcji, lecz także historię każdego z nich wraz ze wszystkimi znanymi sygnaturami i konserwacjami. Fotografie kolorowe sporej części dzieł umożliwiają wizualną ocenę każdego z obrazów.

Poziom artystyczny poszczególnych dzieł jest bardzo zróżnicowany. Obok sztandarowych przykładów poszczególnych kierunków artystycznych, znajdują się tu liczne prace twórców regionalnych, śląskich, co niekiedy przysparzało autorowi pewnych problemów, stąd w dwóch przypadkach trudno zgodzić się z jego opiniami.

Inskrypcja na rewersie *Zdjęcia z krzyża* – dzieła z 1823 roku, które pierwotnie zdobiło ołtarz boczny kościoła zamkowego w Niemczy – informuje, że wykonał je „malarz artysta pan Foerster z Ząbkowic” [„Kunstmaler Herr / Foerster aus Frankenstein”]¹. Ponieważ historia sztuki śląskiej nie odnotowała dotąd malarza C. Förstera z Ząbkowic, działającego w pierwszej połowie XIX wieku, autor zdecydował się wspomniane dzieło przypisać ojcu późniejszego biskupa wrocławskiego Heinricha II Förstera (1799–1881), malarzowi Johannowi Kasparowi Försterowi (1772–1850), który jako jedyny malarz o tym nazwisku działał w tym czasie na Śląsku i urodził się w tymże śląskim miasteczku.

Pierwsze wątpliwości budzi fakt, iż w momencie powstania obrazu ojciec duchownego już dawno mieszkał w Głogowie, a ponieważ tego rodzaju inskrypcje miały także charakter promocyjny, należałoby w jego przypadku spodziewać się określenia „z Głogowa”. Porównanie zachowanych dzieł głogowskiego malarza z malowidłem z Niemczy nie pozostawia żadnych wątpliwości, że nie wyszły one spod ręki jednego artysty.

Brak informacji o odpowiednim artyście ząbkowickim w dotychczasowych opracowaniach sztuki śląskiej nie jest jednak świadectwem braku jego istnienia, lecz tylko wyrazem żalostnego poziomu badań w tej dziedzinie, albowiem o ząbkowickim malarzu i mydlarzu Franzu Försterze źródła pisane i współczesne mu druki wspominają wielokrotnie. Najwyraźniej należał do szanowanych obywateli swego miasta, gdyż w 1810 roku, w którym ożenił się z Josephą, wdową po tamtejszym lekarzu doktorze Lowacku², jego współobywatele wybrali go rajcą miejskim³, a w 1818 roku było go stać na podarowanie dla czeladników i służby szpitala w swoim mieście 47 talarów reńskich i 12 groszy⁴. O jego działalności zawodowej wiadomo dotychczas tylko tyle, że w tym samym roku pomalował ołtarz główny w kościele pątniczym w niedalekim w Bardzie Śląskim⁵.

Podobne problemy sprawił najwyraźniej drowi Piotrowi Łukasiewiczowi widok katedry wrocławskiej ujętej z okolic obecnego Muzeum Narodowego, sygnowany: „C. Schmidt 66” i „C. Schmidt 1866”. Ponieważ obecna historia sztuki Śląska znów nie zna z tego czasu malarza śląskiego o nazwisku Schmidt i imieniu rozpoczynającym się na literę C, obraz ten autor katalogu przypisał znanemu wrocławskiemu architektowi Carlowi Johannowi Gustawowi Schmidtowi (1836–1888). Jednak i ta atrybucja mało przekonuje, skoro wbrew stwierdzeniu wrocławskiego kustosa, że

¹ P. Łukasiewicz, *Malarstwo niemieckie od klasycyzmu do symbolizmu. Katalog zbiorów. Muzeum Narodowe Wrocław*, Wrocław 2012, s. 101.

² „Schlesische Provinzialblätter” 1810, t. 51, s. 576.

³ Archiwum Archidiecezjalne [dalej: A.A.], księga metrykalna [dalej: ks. metr.] 478k.

⁴ „Amtsblatt der Königlichen Preussischen Regierung zu Reichenbach” 1818, t. 3, s. 140.

⁵ J. Schweter, *Wartha*, Schweidnitz 1922, s. 482.

wspomniany architekt „uprawiał też malarstwo pejzażowe i rodzajowe”⁶, dotychczas nic na ten temat nie wiadomo, a sformułowanie to raczej rejestruje, że znamy pewną liczbę malowideł z sygnaturą „C. Schmidt”, niż że ich autorem był wspomniany budowniczy.

Prawdziwym autorem tego obrazu jest z całą pewnością malarz i fotograf Carl Gustav Schmidt (1837–1894), który – nie licząc interludium w latach 1878–1886, kiedy mieszkał w Świdnicy – działał we Wrocławiu. Brak świadomości jego istnienia nie najlepiej świadczy o śląskiej historii sztuki, gdyż za życia był to artysta znany i uznany, odnotowany nawet w kolejnych wydaniach *Adreßbuch von bildenden Künstlern der Gegenwart*⁷.

Niedługo po namalowaniu obrazu z Muzeum Narodowego, w 1868 roku wykonał Schmidt widok wrocławskiego browaru Augusta Weberbauera⁸, a magistrat i rajcy świdniccy zamówili u niego portret popiersiowy radcy miejskiego Kaspariego, który przekazano 6 kwietnia 1887 roku tamtejszemu archiwum miejskiemu⁹.

Bez wątpienia należał Schmidt – jak już wspomniano – do uznanych twórców śląskich swoich czasów, a w jego dorobku malarskim odnajdziemy wachlarz form: od portretu, na przykład wrocławskiego oryginału *Karolka od łyzek* z tamtejszej Piwnicy Świdnickiej¹⁰, poprzez kompozycje malarskie, jak *Personifikacja malarstwa w postaci kobiety*, do krajobrazów w stylu Adolfa Dreßlera¹¹ (!).

O statusie artysty świadczą jego adresy zamieszkania – we Wrocławiu ulica S. Worcela¹², a w Świdnicy Striegauer Str. 6. Chwalił się nawet w ogłoszeniach prasowych, że w jego domu, w którym urządził też szkołę malarską ze specjalnością rysowania z natury¹³, mieszkała w latach 1877–1881 sama hrabina Pückler¹⁴. O tym, że wysoka stopa życiowa malarza nie była tylko fikcją, świadczą wysokie sumy płaconych przez niego podatków¹⁵. Dlatego mógł swoje córki odpowiednio wydać za mąż – najstarszą Elisabeth (*1861) za dyrektora fabryki cukru w Kraszowicach Paula Böglę (*1849)¹⁶, a jej młodszą siostrę Betty (*1867) za dzierżawcę majątku rycerskiego Herrmanna Beckera (*1853)¹⁷.

⁶ P. Łukasiewicz, *Malarstwo niemieckie...* [1].

⁷ *Adreßbuch von bildenden Künstlern der Gegenwart*, 1893, s. 161; *Adreßbuch von bildenden Künstlern der Gegenwart*, Hrsg. von A. Bothe, München 1896, s. 180.

⁸ „Schlesische Provinzialblätter”, N. S., Bt. 7: 1868, wkładka.

⁹ „Tageblatt für den Landgerichtsbezirk Schweidnitz”, t. 13, 7.04.1887.

¹⁰ *Ibidem*, t. 12, 14.12.1886.

¹¹ *Ibidem*, t. 12, 17.04.1886.

¹² *Ibidem*, t. 13, 25.05.1887, 29.05.1887, 1.06.1887; *Adreßbuch der Stadt Schweidnitz 1884*, Schweidnitz [b.r.], s. 170; *Adreßbuch von bildenden Künstlern der Gegenwart*, Hrsg. von A. Bothe [7], s. 180; J. Strzałkowski, *Frühe Photographen in Schlesien, 1843–1914*, Łódź 2000, s. 38.

¹³ „Tageblatt für den Landgerichtsbezirk Schweidnitz”, t. 7, 17.04.1881, 20.04.1881, 22.04.1881.

¹⁴ *Ibidem*, t. 7, 2.06.1881, 3.06.1881, 4.06.1881.

¹⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, akta miasta Świdnicy nr 399, s. 443n.

¹⁶ Ewangelicki kościół Pokoju w Świdnicy, ks. ślubów 1867–1889.

¹⁷ A.P. Wr., *Ewangelické księgi metrykalne Śląska 5/32*.

Ze statusem społecznym malarza koresponduje fakt, iż uwielbiał polowania¹⁸.

Na razie nie wiemy zbyt dużo o jego wykształceniu i kontaktach artystycznych, jedynie jego przyjaźń z artystą malarzem Friedrichem Rostockiem została źródłowo potwierdzona¹⁹.

Przedstawione powyżej uwagi krytyczne w niczym nie powinny umniejszać wielkiej wagi najnowszej publikacji doktora Łukasiewicza. Mają one tylko zwrócić uwagę na pozostawiający wiele do życzenia poziom wiedzy w tej dziedzinie. Zamiast koncentrować się na powszechnej akcji inwentaryzowania śląskiego dziedzictwa kulturowego w zakresie sztuk plastycznych oraz na analizie odpowiednich przekazów pisanych, co dałoby rzetelną podstawę do wydawania ocen, od kilkudziesięciu lat preferuje się popisy krasomówcze o często słabych podstawach faktograficznych, które w najlepszym wypadku mogą przyspieszyć kariery osobiste, ale nie wzbogacą rzetelnej wiedzy o zjawiskach artystycznych na Śląsku i ich interakcji z innymi regionami.

Wystarczy wspomnieć, że próba szerszego ujęcia historii tego malarstwa pochodzi z 1882 roku²⁰, a jedyna synteza złotnictwa wrocławskiego ma również ponad sto lat²¹. I choć obie wspomniane publikacje były w swoim czasie wybitnymi osiągnięciami naukowymi i zawsze należeć będą do kanonu literatury o historii sztuki na Śląsku, ich oddziaływanie na obecną sytuację tej dziedziny wiedzy nie jest wyłącznie pozytywne. Książka Schultza zawiera sporo błędów drukarskich, co ze względu na bezkrytyczne przepisywanie zawartych w niej stwierdzeń – a z tym zazwyczaj mamy do czynienia – doprowadziło do wykreowania wirtualnych bytów, a fakt, iż tym nieistniejącym artystom przypisano – przy powszechnej akceptacji – cały szereg dzieł, jest wymownym świadectwem, jak dalece śląska historia sztuki oddaliła się od potrzeby poprawnej rekonstrukcji dziejów sztuk plastycznych na Śląsku²². W praktyce antykwarycznej nieco rzetelnej wiedzy mogłoby zwiększyć szanse sprzedaży dzieła, tymczasem w momencie pojawienia się artefaktów wytworzonych przez ogromną rzeszę dotychczas przeoczonych artystów śląskich, sztucznie podciąga się je pod twórczość lepiej rozpoznanego twórcy, najlepiej odnotowanego w Thieme-Beckerze²³ lub Vollmerze²⁴. Taki los spotkał, by ograniczyć się do jednego z wielu przykładów, wrocławskiego malarza Willibalda Karla Oskara Wenera (1863–1939),

¹⁸ „Schweidnitzer Kreis-Blatt” 1878, s. 176; 1880, s. 129, 168; 1883, s. 116; 1884, s. 134; 1885, s. 135; 1886, s. 195.

¹⁹ A.A., ks. metr. 579o.

²⁰ A. Schultz, *Untersuchungen zur Geschichte der Schlesischen Maler (1500–1800)*, Breslau 1882.

²¹ E. Hintze, *Die Breslauer Goldschmiede. Eine archivalische Studie*, Breslau 1906.

²² Szerzej na ten temat pisze Rainer Sachs, *Ponad jedno stulecie [w:] Memoriae amici et magistri*, red. M. Derwich, Wojciech Mrozowicz, R. Żerelik, Wrocław 2001, s. 285–291.

²³ *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, begr. von U. Thieme, F. Becker, Leipzig 1907–1950.

²⁴ *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler des XX. Jahrhunderts*, Hrsg. von H. Vollmer, Leipzig 1953–1970.

który w ekspertyzie warszawskiego domu aukcyjnego Ostoya²⁵ „awansował” na berlińskiego litografa Wilhelma Wenera²⁶. Rzecz charakterystyczna, że ten wrocławski twórca należy do artystów, którzy w swoich czasach byli dobrze znani. Już podczas swoich studiów we Wrocławskiej Szkole Sztuki został wyróżniony²⁷, później odnotowuje go też Bothe²⁸, a zagraniczne domy aukcyjne również potrafią go należycie ocenić²⁹. O prestiżu jego założonej w 1890 roku firmy litografii artystycznej świadczą takie zlecenia, jak dyplom honorowy dla miejskiej elektrowni Wrocławia Benno Leitgebela z 1915 roku czy dyplomy honorowego obywatelstwa nadburmistrza Otto Riby i starszego rady miejskiej Emila Friedländera, obu z Brzegu. Fakt, iż ostatnie dwa dyplomy kosztowały w 1924 roku aż po 150 marek każdy, świadczy o tym, jak wysoko ceniono sztukę wrocławskiego mistrza³⁰.

Podsumowując powyższe wywody, należy jeszcze raz podkreślić, iż doktorowi Łukasiewiczowi udało się – pomimo wyraźnego i bolesnego niedorozwoju badań nad historią sztuk pięknych i rzemiosła artystycznego na Śląsku – dostarczyć obecnemu i przyszłym pokoleniom badaczy bardzo dobrze opracowany inwentarz kolekcji malarstwa niemieckojęzycznego kręgu kulturowego.

²⁵ „Sztuka.pl” 2008, nr 7/8, s. 33; Kolekcjoner, „Art & Business” 2008, nr 7/8, s. 33; „Art & Business” 2009, nr 1/2; „Rocznik Aukcyjny”, s. 91.

²⁶ *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart* [23], t. 35, s. 420.

²⁷ A. Organisty, *Joseph Langer 1865–1918*, Kraków 2006, s. 101.

²⁸ *Adreßbuch von bildenden Künstlern der Gegenwart*, Hrsg. von A. Bothe [7], s. 222.

²⁹ Henry’s, Clearing & Auktionen, marzec/kwiecień 2003, nr 03 06 136.

³⁰ Archiwum Państwowe w Opolu, akta miasta Brzegu, nr 1677, [b.s.].

Gisela Reschke,
Das Werkstattbuch einer Buntpapiererin
Murnau 2007, ss. 112

W 2007 roku nakładem wydawnictwa *Das Werkstattbuch* ukazała się książka Giseli Reschke *Das Werkstattbuch einer Buntpapiererin*¹ (*Warsztat wytwórczyni papierów barwnych*). Jedna z wielu w literaturze zachodniej – na rynku polskim jest unikalną pozycją poświęconą w całości technikom ręcznego barwienia papieru². Autorka książki – uchodząca za wybitną specjalistkę w tej dziedzinie, nie tylko w Niemczech – techniki te zgłębia i praktykuje od lat. Na wstępie warto wspomnieć w kilku słowach o tej niezwyklej artystce.

Urodzona w 1942 roku w Zamościu Gisela Reschke z wykształcenia jest dyplomowaną pielęgniarką. Swoje zainteresowania i zdolności artystyczne rozwija nieprzerwanie od 1980 roku, uczestnicząc w licznych kursach poświęconych tworzeniu i zdobieniu papieru. Ukończyła także Akademię Rzemiosła w Monachium. W 1991 roku założyła swój pierwszy mały warsztat, by trzy lata później znacznie go udoskonalić i powiększyć. Artystka stale rozwija także formy barwienia papieru, tworząc różnorodne kompozycje. Sama autorka twierdzi, że przyjemność i satysfakcja z jej pracy nie polega na perfekcji i powtarzalności, lecz na powstawaniu obrazów jedynych w swoim rodzaju, unikatowych.

Według niej papiery dekoracyjne, jako pewna forma artystycznego wyrazu, zyskują nową wartość komunikacji poprzez barwę. Reschke uważa ponadto, że uczucie harmonii w niej samej musi przenosić się na tworzone przez nią barwy – wtedy dopiero mogą powstać papiery barwne nazywane przez samą artystkę jej dziećmi.

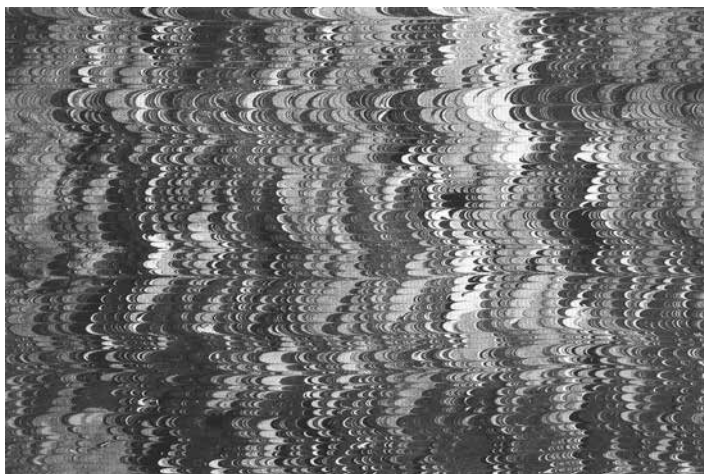
Licząca 112 stron książka Giseli Reschke, bogato ilustrowana fotografiami prac autorki, to prawdziwa kopalnia wiedzy dla artystów, badaczy i miłośników ręko-dzielniczej sztuki barwienia papieru.



Gisela Reschke

¹ Inne publikacje Giseli Reschke zob. G. Reschke, *Buntpapier. Tradition und Gegenwart*, Mainz 2007, s. 13.

² Obszerna literatura przedmiotu zob. T. Windyka, *Drukarskie techniki zdobienia papierów i tkanin. Katalog wystawy*, Duszniki-Zdrój 2008, s. 26.



Papier marmurkowy

W pierwszym rozdziale, odnoszącym się bezpośrednio do warsztatu Giseli Reschke, autorka opisuje poszczególne techniki barwienia papieru: klajstrową, tradycyjną technikę marmoryzowania, techniki drukarskie, metodę szpachlową i nakrapianą oraz techniki mieszane. Za pomocą specjalnie wykonanych narzędzi, pędzli i miotełek z ryżowej trawy artystka tworzy swe niepowtarzalne dzieła.

W kolejnym rozdziale autorka przedstawia szerokie zastosowanie papierów barwnych – od introligatorstwa do samodzielnych dzieł sztuki.

W książce znajdziemy również informacje na temat warsztatów organizowanych i prowadzonych przez Gisellę Reschke, z których pierwszy poświęcony był technikom marmoryzowania farbami olejnymi. Kursy przeznaczone są zarówno dla dzieci, jak i dla uczestników dorosłych. Artystka szczególną wagę przywiązuje do jasnego otoczenia, w jakim odbywają się warsztaty, a także do spokoju, czemu służą przeprowadzane nierzadko ćwiczenia relaksacyjne.

W ostatnim rozdziale książki omówiony został projekt badawczy z udziałem Giseli Reschke i Guido Dessauera³, poświęcony drukarskim technikom zdobienia papierów przy pomocy klocków używanych w XIX stuleciu w fabryce papierów barwnych w Aschaffenburgu. Efektem projektu jest publikacja, która zawiera między innymi pełny katalog zbioru wspomnianych form drukarskich⁴.

Miłośnicy twórczości Giseli Reschke odnajdą w omawianej książce szczegółowy wykaz wystaw, na których prezentowane były jej prace.

³ Guido Dessauer (1915–2012) – niemiecki fizyk, wytwórca papierów barwnych, kolekcjoner dzieł sztuki. Pochodził z rodziny przemysłowców i właścicieli Fabryki Papierów Kolorowych w Aschaffenburgu.

⁴ G. Reschke, *Buntpapier. Blüten – Blattwerk – Biedermeier. Mit Modeln auf Papier gedruckt*, Pars Artis Edition – Hamburg 2008.

KRONIKA
MUZEUM PAPIERNICTWA

KRONIKA 2011 ROKU

STYCZEŃ

Muzeum Papiernictwa z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy

9 stycznia, w dniu XIX Finału WOŚP, dusznickie Muzeum przygotowało dla zwiedzających niecodzienną atrakcję. Poza oglądaniem wystaw – wszyscy chętni mogli wziąć udział w czerpaniu papieru ozdobionego czerwonym serduszkami. Nie chodziło tu o tradycyjną naklejkę „orkiestrową” na papierze, lecz o wykonane według muzealnego patentu serduszko z czerwonej masy papierniczej. Takie arkusze to wspaniała pamiątka z pobytu w dusznickim młynie papierniczym, ale również dowód zaangażowania w akcję WOŚP.

Tego dnia wstęp do Muzeum oraz udział w warsztatach czerpania papieru były bezpłatne, a zaoszczędzone pieniądze (zwykle jest to wydatek kilkunastu złotych od osoby) można było wrzucać do skarbonki WOŚP.

LUTY

Dzień Zakochanych w młynie papierniczym

14 lutego z okazji walentynkowego święta podczas zajęć w Muzeum Papiernictwa można było wykonać arkusze papieru w kształcie serduszek. Oferta spotkała się z ciepłym przyjęciem zwiedzających w różnym wieku.

MARZEC

Dusznickie wystawy wędrujące w Opocznie i Opolu

Niezwykle bogato zapisał się w kalendarzu imprez Muzeum Papiernictwa piątek 4 marca 2011 roku. W tym właśnie dniu odbyły się dwa wernisaże wystaw „wędrujących”, które od kilku już lat z powodzeniem promowały w wielu miejscach w Polsce działalność dusznickiej instytucji. W Muzeum Regionalnym w Opocznie otwarto wystawę „Dzieje papieru i papiernictwa”. Za jej przygotowanie odpowiedzialni byli: Jan Bałchan i Dawid Lichołat. Natomiast w Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu Teresa Windyka zaprezentowała ekspozycję „Drukarskie techniki zdobienia papieru i tkanin”.

VI edycja Grafiki Młodych

Wernisaż wystawy czasowej Grafika Młodych 2011

Komisarz: mgr Artur Goliński

7 marca – 16 kwietnia

Patronat honorowy – prof. Jacek Szewczyk – Rektor Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu

Wystawę „Grafika Młodych 2011” tworzył zbiór kilkudziesięciu prac wykonanych w technikach linorytu, akwatinty oraz akwaforty.

Tym razem bohaterkami cyklicznie realizowanej od 2006 roku w Muzeum Papiernictwa „Grafiki Młodych...” były Katarzyna Nowak i Diana Karpowicz. Obie artystki są absolwentkami Wydziału Grafiki wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Ich opiekunem z ramienia uczelni był prof. Przemysław Tyszkiewicz.

Prace Diany Karpowicz były częścią dyplomu i tworzyły cykl pod tytułem *Pośpiech – relacje osobowe*. Bezpośrednią przyczyną i bodźcem do ich powstania były częste podróże autorki i fascynacja pociągami jako środkiem transportu. Stały się ważnym symbolem i metaforą codziennego zmagania się z rzeczywistością, dążenia do celu, często pośpiesznie, a jednak z uczuciem, że wcale nie jesteśmy bliżej zamierzonego celu. Również sam proces powstawania pracy był bardzo istotny w kontekście tematu. Akwaforta spośród wszystkich technik wklęsłych wymaga najwięcej skupienia i spokoju. To proces powolny i mozolny, ale dzięki temu wyciszający. Dla Artystki stał się również podróżą, której towarzyszył niepokój związany z końcowym efektem.

Z kolei Katarzyna Nowak w swych pracach przedstawia ogromne rybopodobne stwory, które zarówno mogłyby pływać, jak i unosić się w powietrzu. Tylko od obserwatora zależy, w jakim środowisku umieści je w swojej wyobraźni. Są one gęsto porośnięte małymi domkami, co mogłoby wskazywać na obecność ludzi. Swym kształtem przypominają wyspy-planety. Autorka prace wykonuje głównie w technice linorytu. Najpierw rysuje drobny szkic zawierający jedynie układ kompozycyjny. Szczegółowy projekt pracy powstaje dopiero na linoleum. Bardzo dużo czasu i pracy poświęca wykonaniu szkicu bezpośrednio na matrycy. Następnie przystępuje do wycinania. Jest to długotrwały proces, który przynosi jej wiele satysfakcji.

Dusznicką papiernię oceniała Rada Ochrony Zabytków

W dniu 7 marca 2011 roku Rada Ochrony Zabytków (organ doradczy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego) pozytywnie oceniła wniosek Narodowego Instytutu Dziedzictwa o nadanie statusu pomnika historii młynowi papierniczemu w Dusznikach-Zdroju. Wydarzenie to było przełomem w trwających od 2009 roku staraniach dyrektora Muzeum Papiernictwa o zaliczenie dusznickiej papierni do grupy najcenniejszych zabytków w Polsce. Opinia Rady pozwoliła na kontynuowanie procedury przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Otwarcie wystawy czasowej

„Iwan i Irina Malińscy – artyści kudowskiej Cyganerii”

Komisarz: mgr Artur Goliński

18 marca – 17 maja

Iwan i Irina Malińscy – ojciec i córka – to pochodzący z Ukrainy artyści o polskich korzeniach. Obecnie są mieszkańcami Kudowy-Zdroju. Tutaj żyją i tworzą, a malarstwo to ich wspólna pasja.

Iwan Maliński studiował w Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie. Od 2005 roku uczestniczył w kilkunastu międzynarodowych plenerach artystycznych w różnych miejscach Polski, stając się ambasadorem współpracy między Polakami i Ukraincami. Został za to wyróżniony medalem „Labor Omnia Vincit” („Praca wszystko zwycięża”) przez Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu. Od 2006 roku współpracuje z Muzeum Kultury Ludowej Pogórza Sudeckiego w Pstrążnej koło Kudowy oraz z kudowskim Domem Pracy Twórczej „Cyganeria”. Zajmuje się malarstwem sztalugowym i rysunkiem. Tematyka jego prac oscyluje wokół tematu architektury i pejzażu. Tworzy też obrazy o tematyce historycznej i sakralnej.

Irina Malińska jest absolwentką Liceum Plastycznego w Teodozji na Krymie, a specjalizuje się w ilustrowaniu książek. Tworzy ilustracje m.in. do literatury Michaiła Bułhakowa i Nikołaja Gogola. W swoich pracach nawiązuje także do orientalnej kultury Tatarów krymskich. Uczestniczyła w licznych międzynarodowych plenerach malarskich.

Wernisaż wystawy uświetnili swą obecnością: Wicestarosta Kłodzki Krzysztof Baldy oraz burmistrzowie: Kudowy-Zdroju – Czesław Kręcichwost i Dusznik-Zdroju – Andrzej Rymarczyk.

Nowa strona internetowa Muzeum

26 marca została uruchomiona strona internetowa Muzeum Papiernictwa w nowej, bardziej przejrzystej formie. Oprócz czytelnych informacji o młynie papierniczym i Muzeum wprowadzono zakładkę ze zdjęciami w dużej rozdzielczości, które udostępniane są wszystkim chętnym, kalendarz planowanych imprez, księgę gości, formularz zamówienia Newslettera oraz licznik wejść na stronę. Początkowo odnotowywano dziennie 300–600 odwiedzin, a z czasem liczba gości wzrosła do 1000–2000 dziennie. Projekt nowej strony powstał w wyniku dyskusji zespołu pracowników Muzeum, a jej wykonawcą była Agencja „Barwa” z Nowej Rudy.

KWIECIEŃ

Plener graficzny i wystawa poplenerowa: „Zdroje Ziemi Kłodzkiej” oczami młodych grafików

Od 9 do 15 kwietnia w Muzeum Papiernictwa trwał plener graficzny, zrealizowany we współpracy z Akademią Sztuk Pięknych we Wrocławiu oraz szkołami ponadgimnazjalnymi z Dusznik-Zdroju, Kudowy-Zdroju i Kłodzka. Z ramienia Muzeum Papiernictwa realizatorem projektu był Artur Goliński. Opiekunem grupy studentów z ramienia ASP był prof. Przemysław Tyszkiewicz. Tematem tegorocznej edycji były „Zdroje Ziemi Kłodzkiej”. Uczestnikami pleneru byli studenci Wydziału Grafiki wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz uczniowie szkół ponadgimnazjalnych powiatu kłodzkiego. Młodzi artyści poszukiwali plastycznej formy wypowiedzi dla ukazania tradycji i walorów uzdrowiskowych regionu. Plener zakończył się wystawą poplenerową „Zdroje Ziemi Kłodzkiej” dostępną dla zwiedzających od 15 kwietnia do 17 maja.

Muzeum Papiernictwa na III Międzynarodowych Targach Turystycznych w Zabrze

Od 14 do 16 kwietnia Muzeum Papiernictwa po raz trzeci gościło na Międzynarodowych Targach Turystyki Dziedzictwa Przemysłowego i Turystyki Podziemnej w Zabrzu. Na naszym stoisku odwiedzający targi mieli okazję własnoręcznie zacerpnąć arkusze papieru według stosowanej w dusznickim młynie papierniczym historycznej techniki. Prezentacja Muzeum Papiernictwa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem gości, zwłaszcza dzieci.

Zabrzańskie targi odbyły się pod patronatem Światowej Organizacji Turystyki oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Podczas imprezy zwiedzający mieli możliwość poznania obiektów leżących na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, a także innych produktów turystycznych opartych na historycznym dorobku przemysłowym. Ofertę uzupełniła możliwość poznania propozycji turystycznych różnych części Europy – m.in. czeskiego regionu śląsko-morawskiego, saksońskiego Freibergu i francuskiego Seclin w regionie Nord Pas-de-Calais. Każdy z nich, podobnie jak Śląsk, proponuje turystom liczne atrakcje związane z przemysłowym dziedzictwem.

Spotkanie dyrektora Muzeum z przewodnikami PTTK

26 kwietnia na zaproszenie Macieja Szymczyka w Muzeum Papiernictwa gościli przewodnicy PTTK obsługujący ruch turystyczny na ziemi kłodzkiej. Spotkanie było poświęcone planowanym na najbliższe miesiące wydarzeniom muzealnym

oraz oczekiwanym w 2011 roku inwestycjom. Największe zainteresowanie przewodników wzbudziły informacje o wystawie „Paszporty krajów Unii Europejskiej” i XI Święcie Papieru.

Wernisaż wystawy „Portrety królów kurkowych” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie

Komisarz: mgr Teresa Windyka
29 kwietnia – 16 czerwca

Ekspozycja udostępniona w Muzeum Papiernictwa prezentowała 29 olejnych obrazów leszczyńskich królów kurkowych z kolekcji Muzeum Okręgowego w Lesznie. Uzupełnieniem wystawy była broń i tarcze wypożyczone przez Bractwo Kurkowe z Wrocławia. Rodowód Kurkowych Bractw Strzeleckich sięga średniowiecza. Pierwotnie służyły one obronności miast. Ich członkami byli mieszczanie doskonalący swoje umiejętności strzeleckie. Strzelaniu o godność króla kurkowego towarzyszyły festyny i zabawy. Strzeleckie Bractwo Kurkowe w Lesznie powstało prawdopodobnie w 1627 roku.

W wernisażu wziął udział Witold Omieczynski – dyrektor Muzeum Okręgowego w Lesznie, który jest członkiem działającego obecnie w Śmiglu Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Gość wystąpił w stroju brata kurkowego. Po uroczystości na dziedzińcu papierni odbył się pokaz strzelania z działa kurkowego w wykonaniu braci kurkowych z Wrocławia.

Wystawa zorganizowana przez instytucje kultury z województwa dolnośląskiego i wielkopolskiego odbyła się pod patronatem honorowym przewodniczących sejmików: dolnośląskiego – Jerzego Pokoja i wielkopolskiego – Lecha Dymarskiego.





MAJ

Papier z Dusznik-Zdroju dla króla i królowej Szwecji

Muzeum Papiernictwa zrealizowało nietypowe zamówienie Urzędu Marszałkowskiego – pamiątki z Dolnego Śląska dla króla i królowej Szwecji. Według indywidualnego wzoru powstały dwie papeterie: dla królowej Sylwii wykonano żółty papier kwiatowy, a dla króla Karola XVI Gustawa arkusze ze znakiem wodnym przedstawiającym kontury Polski i Szwecji, które łączy Morze Bałtyckie. Pamiątki wręczył parze królewskiej Marszałek Rafał Jurkowlaniec 6 maja br.



Prezentacja wystawy „Dzieje papieru i papiernictwa” w Rawie Mazowieckiej
Od 13 maja do końca sierpnia 2011 roku duszniczką wystawę wędrującą „Dzieje papieru i papiernictwa” można było oglądać w Muzeum Ziemi Rawskiej w Rawie Mazowieckiej. Za jej prezentację odpowiedzialni byli: Jan Bałchan i Edward Płachytko, którzy w dniu otwarcia ekspozycji przeprowadzili również pokazowe warsztaty czerpania papieru.

Noc w Muzeum Papiernictwa

21 maja 2011 roku Muzeum Papiernictwa włączyło się do cieszącego się z każdym rokiem coraz większą popularnością nocnego udostępniania ekspozycji. Tym razem na amatorów zwiedzania o nietypowej porze oczekiwaliśmy w godzinach od 19.00 do 23.00. Głównym punktem programu uroczystości był wernisaż wystawy prezentującej obraz Johanna Wilhelma Schirmera *Pejzaż leśny z jeziorem*, który przed laty został odnaleziony na strychu w Muzeum Papiernictwa.

Tego wieczoru nie zabrakło także wrażeń muzycznych. Prawdziwą ucztą dla melomanów był koncert duetu gitar klasycznych Agnieszki i Witolda Kozakowskich. Muzycy koncertują wspólnie od pięciu lat. Występowali między innymi na festiwalach muzycznych w Legnicy, Leżajsku, Wrocławiu (sala Filharmonii Wrocławskiej, Ossolineum, kościół uniwersytecki), Rzeszowie, a także w Czechach. W ich repertuarze odnaleźć można muzykę dawną w transkrypcji na dwie gitary oraz współczesne kompozycje gitarowe. Często odwiedzają dolnośląskie uzdrowiska z programem koncertowym pt. „Muzykoterapia gitarowa”. Artyści koncertują na instrumentach lutniczych wykonanych przez polskiego artystę lutnika Bogusława Teryksa. Na koncercie w Muzeum Papiernictwa wykonali utwory m.in. Jeana Baptisty Lully’ego, Jaime’a Mirtenbauma Zenamona oraz Francisa Kleynjansa.

A na deser? Oczywiście **własnoręczne czerpanie papieru w odcieniach nocy**, czyli granatu mieniącego się srebrzystym niebem. Wszystko to w wyjątkowej scenerii starego młyna.

Wernisaż wystawy czasowej „Pejzaż leśny z jeziorem”

Komisarz: mgr Teresa Windyka

21 maja – 26 czerwca

Przed niemal trzydziestu laty przypadkowo odnaleziono na strychu duszniczkiej piarni tajemnicze płótno, którym przykryta była sterta książek. Podejrzewano, że jest to jakiś obraz. Znaleźisko poddano konserwacji, podczas której odkryto sygnaturę niemieckiego malarza. Autorem tego dzieła okazał się Johann Wilhelm Schirmer, jeden z twórców tzw. düsseldorfskiej szkoły malarstwa.

Pejzaż leśny z jeziorem to imponujących rozmiarów płótno 174 cm × 126 cm, które 21 maja 2011 roku po raz pierwszy po konserwacji zostało pokazane zwiedzającym. Oprócz obrazu *Pejzaż leśny z jeziorem* na wystawie zaprezentowano reprodukcje innych malowideł Schirmera.

Muzeum Papiernictwa na seminarium „Od włókna do tektury” w Świeciu

Od 18 do 20 maja, w ramach odbywającego się w Świeciu seminarium „Od włókna do tektury”, którego organizatorem była firma Mondi Świecie S.A. (wiodący europejski producent papieru na tekturę falistą), Muzeum Papiernictwa prezentowało średniowieczną sztukę czerpania papieru. Pokaz okazał się ogromną atrakcją dla uczestników seminarium, w szczególności dla gości z zagranicy. Muzeum reprezentowali: Ilona Midura i Dawid Lichołat.

Pokaz czerpania papieru w czasie Otwartych Drzwi firmy PMPoland w Jeleniej Górze

W dniach 23–25 maja 2011 roku odbyła się w Jeleniej Górze konferencja naukowo-techniczna „PMP Open House”. Jej organizatorem był producent maszyn papierniczych – firma PMPoland S.A. Do udziału w konferencji zaproszono przedstawicieli licznych firm wytwarzających papier higieniczno-sanitarny z Chin, Holandii, Litwy, Niemiec, Rosji, Syrii i Polski. W tych zakładach zostały już zainstalowane bądź w najbliższym czasie będą do nich dostarczone nowe maszyny i urządzenia z jeleniogórskiej fabryki.



Muzeum Papiernictwa było jednym z partnerów zaangażowanych w organizację konferencji. 25 maja dusznicy muzealnicy na dziedzińcu fabryki maszyn papierniczych zorganizowali pokaz czerpania papieru. Dzięki nam przedstawiciele firm papierniczych z różnych części świata mieli okazję spróbować, jak kiedyś czerpano papier na Dolnym Śląsku. Z kolei my mogliśmy obejrzeć zupełnie nową maszynę papierniczą w trakcie budowy, która kilka miesięcy później została zainstalowana w Indonezji.

CZERWIEC

„Drukarskie techniki zdobienia papierów i tkanin” w Nowej Soli

3 czerwca w Muzeum Miejskim w Nowej Soli odbył się wernisaż wystawy „Drukarskie techniki zdobienia papierów i tkanin” z udziałem autorki Teresy Windyki. Przygotowaną przez Muzeum Papiernictwa wystawę można było tam oglądać do końca sierpnia 2011 roku.

Otwarcie wystawy czasowej „Grafika i sztuka papieru – prace dusznickich gimnazjalistów”

Opracowanie: mgr Dorota Zielińska-Pytlowany, mgr Artur Goliński

20 czerwca – 12 lipca

Na wystawie zaprezentowano prace uczniów II klasy dusznickiego Zespołu Gimnazjalno-Licealnego, wykonane w Muzeum Papiernictwa podczas „papierowych i graficznych warsztatów”, realizowanych w ramach zajęć artystycznych odbywających się w roku szkolnym 2010/2011. Na zajęciach prowadzonych przez cały rok szkolny przez mgr Dorotę Zielińską-Pytlowany i mgra Artura Golińskiego młodzież wykonała prace z papieru czerpanego, pastelowe autoportrety oraz graficzne kompozycje w technikach suchej igły, monotypii, plastykorytu oraz linorytu, które następnie zostały pokazane na wystawie w muzealnej galerii. Patronat honorowy nad ekspozycją objął Burmistrz Miasta Dusznik-Zdroju Andrzej Rymarczyk. Podczas wernisażu najbardziej aktywnym i zaangażowanym uczniom wręczono dyplomy oraz listy gratulacyjne dla ich rodziców.

LIPIEC

Dolnośląska inauguracja Polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej

1 i 2 lipca w Dusznikach-Zdroju odbyła się dolnośląska inauguracja polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Głównym wydarzeniem imprezy, zrealizowanym przez Muzeum Papiernictwa, był wernisaż wystawy „Paszporty krajów Unii Europejskiej”. W uroczystościach uczestniczył Marszałek Województwa Rafał Jurkowlaniec, Wojewoda Dolnośląski Aleksander Marek Skorupa, wielu samorządowców z całego regionu (kilkudziesięciu starostów, burmistrzów i wójtów) oraz przedstawiciele licznych instytucji i firm zaprzyjaźnionych z Muzeum Papiernictwa. Gościem honorowym podczas wernisażu był Roger Weber – burmistrz miejscowości Schengen z Luksemburga, kojarzącej się ze schyłkiem ery paszportów.

Podczas imprezy odbył się pokaz metod badania paszportów w wykonaniu Straży Granicznej z Kłodzka oraz prezentacja zabezpieczeń zastosowanych przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych we współczesnych paszportach. Prelegentką była Ewelina Jakielaszek – wybitna specjalistka w zakresie tworzenia zabezpieczeń dokumentów przed próbami fałszowania. Ponadto Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych przygotowała niespodziankę: Marszałek, Wojewoda, Burmistrz Schengen oraz Dyrektor Muzeum otrzymali unikatowe paszporty Fryderyka Chopina. Na zakończenie imprezy uhonorowany został twórca kolekcji historycznych paszportów (przekazanych następnie do zbiorów dusznickiego muzeum) Andrzej Mazur, który otrzymał zaszczytny tytuł Honorowego Kustosza Muzeum Papiernictwa.

Oprócz wydarzeń w Muzeum Papiernictwa, imprezy okolicznościowe współrealizowane przez nasze Muzeum i Miejski Ośrodek Kultury i Sportu odbyły się 1 lipca w innych częściach Dusznik-Zdroju. W Parku Zdrojowym zrealizowaliśmy koncerty polskich i czeskich artystów oraz konkursy wiedzy o Unii Europejskiej – o nagrodę Marszałka Województwa Dolnośląskiego. W Dworku Chopina można było wysłuchać koncertu jazzowego Kasi Stankowskiej „Fryderyk Chopin Obywatel Europy”, a przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej Polskiej – wiceminister zdrowia Jakub Szulc omówił założenia Polskiej Prezydencji. Wieczorem otwarto zmodernizowaną kolorową fontannę, a dzień pełen wrażeń zakończył koncert zespołu Kasia & Paula i pokaz laserów.

Kolejnego dnia po południu na boisku przy ulicy Chopina odbył się koncert rockowy, w trakcie którego wystąpiły m.in. zespoły: Leszcze z Maciejem Miecznikowskim i Oddział Zamknięty.

Dolnośląska inauguracja Polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej okazała się sukcesem nie tylko Muzeum Papiernictwa, ale również Dusznik-Zdroju i ziemi kłodzkiej. Udało się na naszym terenie zorganizować cykl ważnych imprez, dostrzeżonych i dobrze ocenionych przez społeczeństwo, media, a nawet polityków. To dwa dni dobrej reklamy – u progu sezonu turystycznego jak znalazł.







To ogromne przedsięwzięcie zostało zrealizowane dzięki zgodnej i harmonijnej współpracy Muzeum Papiernictwa i Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Dusznikach-Zdroju, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, Urzędu Miejskiego w Dusznikach-Zdroju, Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich S.A., Fundacji Międzynarodowych Festiwali Chopinowskich, Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, Straży Granicznej, wydawnictwa Eurograf.pl oraz Chóru Makrotumia. Ponadto w sprawach organizacyjnych współpracowały z nami: policja, straż miejska, straż pożarna, Centrum Medycznemu Salus oraz agencje ochrony K2 i Asysta Bis.



Wernisaż wystawy czasowej „Paszporty krajów Unii Europejskiej” – w ramach dolnośląskiej inauguracji Polskiej Prezydencji

Komisarz: mgr Jan Bałchan

1 lipca – 5 września

Wystawa ze zbiorów: Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, Komendy Głównej Straży Granicznej, Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej im. Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku, Ambasady Portugalii w Warszawie, Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A.

Organizacja przez Muzeum Papiernictwa wystawy „Paszporty krajów Unii Europejskiej” stała się powodem przygotowania regionalnej inauguracji Polskiej Prezydencji w Dusznikach-Zdroju. Urząd Marszałkowski, decydując o wyborze miejsca na główne uroczystości, uznał przedsięwzięcie przygotowywane przez Muzeum Papiernictwa za niezwykle interesujące, a dodatkowym atutem Dusznik-Zdroju była możliwość zrealizowania imprezy u stóp historycznego młyna papierniczego.

Pomysł organizacji ekspozycji prezentującej historię paszportów europejskich od XIX wieku aż do czasów nam współczesnych zrodził się w 2010 roku, kiedy do Muzeum Papiernictwa została przekazana kolekcja 268 dokumentów identyfikacyjnych i podróżnych, stanowiących prywatny zbiór Janiny z domu Czelej oraz Zdzisława

i Andrzeja Mazurów z Wrocławia. Zespół ten tworzą w największej liczbie paszporty wydane w XIX i XX wieku. Najstarszy pochodzi z 1803 roku, najmłodszy zaś z 2007 roku. Druga grupa dokumentów to dowody osobiste, kenkarty z czasów II wojny światowej oraz różne tymczasowe poświadczenia i legitymacje potwierdzające tożsamość obywateli. Całość przekazanych obiektów poddana została gruntownej konserwacji pozwalającej na ich prezentację. Drugą grupę eksponatów zaprezentowanych na wystawie stanowiły wzory współczesnych paszportów wszystkich krajów Unii Europejskiej, użyczone przez Komendę Główną Straży Granicznej, i mundury stosowane wspólnie w Straży Granicznej. Całość dopełniały informacje na temat produkcji paszportów w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.





Rekordowe XI Święto Papieru

23 i 24 lipca ma dziedzińcu Muzeum Papiernictwa – obok historycznego młyna papierniczego – odbyło się XI Święto Papieru. Każdy, kto w tych dniach do nas przybył, mógł zaczerpnąć sporej dawki tradycji i atrakcji. Ściślej rzecz ujmując, wraz z naszymi gośćmi czerpaliśmy papier według trzynastowiecznej technologii, barwiliśmy arkusze dawnymi metodami marmoryzowania i shibori, drukowaliśmy na dziewiętnastowiecznej maszynie typograficznej, sprawdzaliśmy odporność papieru na przedarcie, odciskaliśmy pieczęcie i tworzyliśmy koperty. Batikowaliśmy, prezentowaliśmy współczesne techniki graficzne, a zaprzyjaźniony z nami Dawid Hadar z Izraela prowadził warsztat powielania obrazu techniką *cliché-verre*. Tadeusz Grajpel pokazywał warsztat drukarski z czasów Gutenberga, Ewa Landowska metodę kaligrafii, a origamiści Tomasz Siwak i Adam Szewczyk wyczarowywali z papieru najróżniejsze cuda. Ponadto na dziedzińcu muzealnym dzieła wykonane z papieru prezentowało 10 artystów, a pamiątki regionalne z papieru, tkanin, gliny i szkła oraz smakołyki sprzedawało aż 55 wytwórców. Na gości imprezy czekały również muzealne wystawy, a oprócz ekspozycji stałych można było uczestniczyć w wernisażu międzynarodowej wystawy sztuki papieru „Fascynacja papierem” i prezentacji „Paszportów krajów Unii Europejskiej”. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się zorganizowane po raz pierwszy warsztaty tworzenia strojów z bibuły oraz pokazy papierowej mody. Już tradycyjnie mocną stroną Święta Papieru były konkursy: papierowej sprawności (podnoszenie sztangi z papieru, pchnięcie papierową kulą na odległość i rzut rolką do celu) – o nagrodę Prezesa firmy Mondi Świecie S.A. oraz nowość – kurs wiedzy o dusznickiej papierni, Dusznikach-Zdroju i ziemi kłodzkiej – o nagrodę Dyrektora Muzeum Papiernictwa. O sukcesie konkursów zadecydowała doskonała zabawa oraz cenne nagrody: kamery, aparaty cyfrowe oraz sprzęt AGD. Specjalnie dla najmłodszych przygotowano konkursy plastyczne oraz konkurencję zachęcającą do uważnego zwiedzania muzealnych ekspozycji. Po raz drugi rozegrano konkurs na najciekawszą pamiątkę regionalną zaprezentowaną podczas Święta Papieru; w tej konkurencji nagrodę ufundował Marszałek Województwa Dolnośląskiego, a wręczył ją pełnomocnik Marszałka Edwin Petrykat.

W sobotnie popołudnie na muzealnym dziedzińcu zagrał zespół Centrala 57, zatem nie zabrakło także atrakcji dla miłośników muzyki rockowej i bluesowej.

Koordynatorem imprezy po raz drugi była Agata Daniel. Zaangażowanie całego zespołu pracowników Muzeum Papiernictwa oraz wsparcie ze strony partnerów (Urząd Marszałkowski, Gmina Duszniki-Zdrój, Starostwo Kłodzkie, MOKiS Duszniki-Zdrój, firmy Mondi Świecie S.A. i Packprofil Kolonowskie) oraz licznych sponsorów przesądziło o kolejnym sukcesie naszej instytucji.

Renoma Święta Papieru, które jest zaliczane do najważniejszych letnich imprez kulturalno-rozrywkowych na Dolnym Śląsku, przyciągnęła do nas w ciągu dwóch dni blisko 11 tysięcy osób. To nowy rekord, choć nie o bicie rekordów nam chodziło.

Najważniejsze jest to, że impreza cieszy się rosnącym zainteresowaniem turystów i mieszkańców ziemi kłodzkiej, którzy coraz chętniej odwiedzają Muzeum Papiernictwa, by się u nas bawić, a przy okazji poznawać nasze tradycje, które możemy śmiało wykorzystywać do promocji regionu. A dusznicki młyn papierniczy coraz częściej postrzegany jest jako wizytówka Dolnego Śląska.







Wernisaż wystawy czasowej „Fascynacja papierem” w ramach XI Święta Papieru

Komisarz: mgr Beata Dębowska

Okres prezentacji: 23 lipca – 11 września

Fascynację papierem można wyrażać w przeróżny sposób. Twórcy zrzeszeni w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Artystów i Wytwórców Papieru IAPMA udowadniają, że papier staje się tworzywem autarkicznym – samowystarczalnym artystycznie. Wykorzystując papier jako środek wyrazu, ukazują nowe jego „oblicze”. Bizuteria, poduszki, ceramika, a nawet relikwiarz to rzeczy wykonane z papieru, które w Polsce prezentowane były na wystawie „Fascynacja papierem” tylko w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju. Ekspozycja zorganizowana została z okazji 25-lecia IAPMY. Przedstawiła prace 56 artystów z 18 krajów. Podczas wernisażu, który odbył się w pierwszy dzień największego w Polsce festynu papierniczego – Święta Papieru, wśród zaproszonych gości pojawili się także artyści: Helene i Joachim Tschacher, Sigrid Schraube z Niemiec, Hubert Böckle oraz Suzanne Zehnder z Austrii. Autorka katalogu do wystawy Helene Tschacher zaangażowała się również w twórcze działania podczas dusznickiego festynu: wykonywała papierowe ubrania z kolorowej bibuły. Dla najmłodszych była to niezwykła atrakcja.

Konkurs o nagrodę Marszałka Dolnego Śląska – w ramach XI Święta Papieru

Podczas XI Święta Papieru rozegrano konkurs na najciekawszą pamiątkę zaprezentowaną na imprezie o nagrodę Marszałka Województwa Dolnośląskiego. Komisja konkursowa pierwsze miejsce przyznała Yoli Rybczyńskiej za serię trzech notesów z papieru czerpanego z wizerunkiem Marianny Orańskiej (biała, różowa i zielona Marianna). Drugie miejsce zajęła Joanna Stopyra prezentująca filizankę z porcelany z wizerunkiem róży kłodzkiej, a trzecie – Dorota Kwarta, która wykonała broszkę z filcu w kształcie dolnośląskiego niedźwiedzia. Dyplomy i nagrody wręczył laureatom przedstawiciel Marszałka Dolnego Śląska Edwin Petrykat.

Konkursy zręczności i wiedzy papierowej w ramach XI Święta Papieru

XI Święto Papieru obfitowało w konkursy wzbudzające wiele emocji z powodu wspaniałej zabawy towarzyszącej rozgrywkom oraz... niezwykle cennych nagród. Najmłodszy uczestnicy mogli wypróbować swoje siły w rzucie rolką papieru toaletowego do celu. Kolejną zabawą przygotowaną dla dzieci był konkurs wiedzy

o duszniczej papierni połączony z zabawą terenową „w poszukiwaniu papieru”. Każdy z uczestników otrzymał zestaw składający się z mapy, instrukcji oraz zestawu pytań. Zawodnicy mieli godzinę na znalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące Muzeum i znajdujących się w nim eksponatów. Oprócz konkursów dzieci mogły wziąć udział w zabawach z kolorową chustą animacyjną Klanzy, rysować oraz wycinać zwierzęta z papieru.

Specjalnie dla rodzin w sobotę i niedzielę rozegrane zostały dwie edycje konkursu sprawnościowego o nagrodę Prezesa firmy Mondi Świecie S.A. Zmagania rozpoczęły się od podnoszenia papierowej sztangi, która tylko z pozoru wydawała się lekka (jej waga to 18 kg!). Tym bardziej tegoroczny rekord – 60 podniesień – jest godny uznania. Najmłodszy zawodnicy zdobywali punkty dla rodzin, rzucając rolką papieru toaletowego do celu. O zwycięstwie zdecydowała jednak konkurencja rzutu kulą papierową na odległość – rekord to aż 15,9 m! Udział w konkursie brały rodziny z różnych części Polski, a nagrody (m.in. sprzęt AGD) pojechały do Rudy Śląskiej, Wrocławia, Gdańska, Olsztyna, Katowic, Opola i Warszawy.

Także dwukrotnie – w sobotę i niedzielę – rozegrano konkurs wiedzy o duszniczym Muzeum i historii regionu o nagrodę Dyrektora Muzeum Papiernictwa. Walka była bardzo zacięta, dlatego konieczne okazało się przeprowadzenie dogrywek w celu wyłonienia zwycięzcy. A ci, którzy wykazali się najlepszą znajomością tematu, wywalczyli kamery, aparaty cyfrowe i plecaki. Uczestnicy tego konkursu również przybyli do nas z różnych stron Polski, m.in. z Ząbkowic Śląskich, Warszawy, Łódki-Zdroju, Żelazna, Katowic, Wrocławia, Bielska-Białej.

SIERPIEŃ

W Muzeum Papiernictwa podpisano międzynarodowe porozumienie

4 sierpnia historyczny młyn papierniczy był świadkiem niecodziennego wydarzenia. W piętnastą rocznicę nawiązania współpracy pomiędzy miastami Duszniki-Zdrój a Audun-le-Tiche we Francji w Muzeum Papiernictwa odbyła się uroczystość odnowienia aktu partnerstwa. Dokument sporządzony na papierze czerpanym w tutejszej czerpalni podpisali ze strony polskiej Burmistrz Dusznik-Zdroju Andrzej Rymarczyk i Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Śmielak, a ze strony francuskiej Burmistrz Audun-le-Tiche Lucien Piovano oraz Przewodnicząca Komitetu Współpracy Partnerskiej Patricia Piovano. W uroczystości uczestniczyła 50-osobowa delegacja z Francji oraz przedstawiciele władz innych miast partnerskich Dusznik-Zdroju: Trzcianki – burmistrz Marek Kupś oraz Nowego Miasta nad Metują – zastępca burmistrza Bronislava Malijovská. Byli obecni wszyscy poprzedni burmistrzowie Dusznik-Zdroju: Bogdan Berczyński, Grzegorz Średziski i Bolesław Krawczyk.



Pobyt w Muzeum Papiernictwa uświetnił występ zespołu skrzypcowego Joanny Tułińskiej-Ładomirskiej i Andrzeja Ładomirskiego.

Po zakończeniu uroczystości goście z Audun-le-Tiche zwiedzili muzealne ekspozycje (okazało się że jest tu wiele wątków francuskich – m.in. model pierwszej maszyny papierniczej, skonstruowanej we Francji w 1798 roku) oraz obejrzelili pokaz czerpania papieru.

Wehikuł czasu w trzebieszowickim Zamku na Skale

6 sierpnia na dziedzińcu Zamku na Skale w Trzebieszowicach obchodzono rocznicę 198. urodzin cesarza Wilhelma III (uroczystość, która zachęciła obecnych właścicieli zamku do zorganizowania imprezy, odbyła się w Trzebieszowicach w 1813 roku). Na urodzinowym przyjęciu nie zabrakło Muzeum Papiernictwa z pokazowym czerpaniem papieru, które cieszyło się zainteresowaniem przybyłych gości. Każdy mógł własnoręcznie zaczerpnąć swój własny arkusz papieru i zabrać go ze sobą na pamiątkę.

Muzeum Papiernictwa podczas Pikniku Moniuszkowskiego w Kudowie-Zdroju

20 sierpnia, na zakończenie 49. Międzynarodowego Festiwalu Moniuszkowskiego w Parku Zdrojowym w Kudowie-Zdroju odbył się Piknik, na który zostaliśmy zaproszeni wraz z pokazowym czerpaniem papieru. Podczas prezentacji chętni mogli wyczerpać sobie własną kartkę papieru, co wzbudziło wielkie zainteresowanie uczestników.

WRZESIEŃ

50 lat KGHM

3 i 4 września na lotnisku w Lubinie Kombinat Górniczo-Hutniczy Polska Miedź zorganizował wielki festyn z okazji swego 50-lecia. Muzeum Papiernictwa uczestniczyło w imprezie z pokazem czerpania papieru według średniowiecznej technologii. Zainteresowani (których nie brakowało) mogli samodzielnie wykonać swój arkusz papieru i zabrać go na pamiątkę.

Wicemarszałek Radosław Mołoń z wizytą w Muzeum Papiernictwa

7 września Duszniki-Zdrój odwiedził wicemarszałek Radosław Mołoń, odpowiadający w Zarządzie Województwa Dolnośląskiego za politykę społeczną. Głównymi celami jego wizyty były rozmowy z władzami miasta na temat perspektyw rozwoju ośrodka sportów zimowych na Jamrozowej Polanie oraz omówienie najbliższych zadań stojących przed prowadzonym przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego Muzeum Papiernictwa. Podczas wizyty wicemarszałka w Muzeum Papiernictwa omówiono planowane przez naszą instytucję w najbliższym okresie inwestycje oraz oczekiwania ze strony Muzeum wobec Urzędu Marszałkowskiego. Na koniec Radosław Mołoń obejrzał wystawy stałe i czasowe oraz wziął udział w warsztatach czerpania papieru i odcisnął dłoń w masie papierniczej.



Dusznickie „Paszporty” we Wrocławiu

W sobotę 10 września – podczas wrocławskiego Kongresu Kultury Europejskiej – w Muzeum Militariów otwarto wystawę „Paszporty krajów Unii Europejskiej”. Gości wernisażu powitał dr Maciej Łągiewski – dyrektor Muzeum Miejskiego Wrocławia, a o ekspozycji opowiedzieli: Maciej Szymczyk – dyrektor Muzeum Papiernictwa i Jan Bałchan – autor wystawy. Andrzej Mazur – twórca kolekcji historycznych paszportów, będących obecnie w zbiorach dusznickiego Muzeum – wyrażając uznanie za wystawę, przekazał na ręce dyrektora Szymczyka kolejny historyczny dokument – paszport wystawiony podczas rewolucji francuskiej. We Wrocławiu „Paszporty” można było oglądać do końca października.





Prezentacja Muzeum Papiernictwa podczas Europejskich Dni Dziedzictwa w Czechach

10 września Muzeum Papiernictwa wraz z Urzędem Miasta w Dusznikach-Zdroju uczestniczyło w imprezie kończącej sezon letni w Nowym Mieście nad Metują. W tym roku impreza była zorganizowana w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa pod nazwą „Spotkania Nowomiejskie”. Na muzealnym stoisku można było zaczerpnąć własnoręcznie arkusz papieru, a także zakupić wyroby z papieru czerpanego.

Papier kamieniem... milowym. Europejskie Dni Dziedzictwa w Muzeum Papiernictwa

Polskie obchody Europejskich Dni Dziedzictwa w 2011 roku upłynęły pod hasłem „Kamienie milowe”. W niedzielę 11 września o godzinie 11.00 odbyła się

w Muzeum Papiernictwa prelekcja na temat roli papieru w technice, kulturze i sztuce, wszak papier jest jednym z najważniejszych wynalazków w dziejach ludzkości. Prelegentami byli pracownicy dusznickiego Muzeum: Maciej Szymczyk – dyrektor, Teresa Windyka – kierownik Działu Historii Papiernictwa oraz Beata Dębowska – kierownik Działu Miejskiego. Po wykładzie zorganizowane zostały warsztaty czerpania papieru według technologii z czasów średniowiecza. Patronat honorowy nad obchodami objął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski.

„Dzieje papieru i papiernictwa” w Muzeum Ziemi Wieluńskiej

15 września odbył się wernisaż wystawy prezentującej dzieje papieru i promującej Muzeum Papiernictwa w Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Nasze Muzeum reprezentowali podczas uroczystości: Jan Bałchan i Edward Płachytko. Zaproszeni w tym dniu goście mogli samodzielnie zaczerpnąć kartkę papieru. Warsztaty z rękodzieła papierniczego odbywały się przez cały czas prezentacji wystawy w Wieluniu, z czego skorzystało większość okolicznych szkół.

Wernisaż wystawy czasowej „Zabawa z nauką” z Muzeum Inżynierii Miejskiej z Krakowa

Komisarz: mgr Jan Bałchan
21 września – 30 listopada

„Zabawy z nauką” to projekt dydaktyczny prezentowany w wielu miastach Polski, przygotowany przez Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie. Połączenie zabawy z nauką jest doskonałym sposobem na odkrywanie i poznawanie otaczającego nas świata poprzez proste doświadczenia z dziedziny fizyki i biologii.

Ekspozycja składała się z 26 stanowisk typu hands-on, które ułatwiają poznanie z pozoru trudnych zagadnień związanych np. z magnetyzmem czy elektrycznością. Samodzielne wykonywanie prostych doświadczeń spełnia podwójną funkcję: bawi i uczy jednocześnie. Tym samym fizyka, chemia i przyroda jawią się jako nauki niezwykle pasjonujące, a wystawa staje się doskonałą alternatywą dla typowych lekcji w szkole. W Muzeum Papiernictwa do zabawy z nauką przyłączyły się liczne szkoły z Dusznik-Zdroju i okolicznych miejscowości.

Sponsorem wystawy w Muzeum Papiernictwa była firma KEMIRA.

Impregnacja gontowego dachu zakończona

22 września 2011 roku zakończono roboty budowlane mające na celu impregnację oraz zabezpieczenie środkami ogniochronnymi drewnianego poszycia dachów zabytkowego kompleksu budynków Muzeum Papiernictwa (tytuł projektu: „Duszniki Zdrój, kompleks Muzeum Papiernictwa (XVII w.): ochrona i zabezpieczenie zabytkowego kompleksu – ETAP III – impregnacja oraz zabezpieczenie środkami ogniochronnymi poszycia dachów z gontów: budynku głównego Muzeum oraz XVIII-wiecznego budynku suszarni”). Prace o wartości 149 957,55 zł zostały sfinansowane z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego Dziedzictwo Kulturowe Priorytet I – Ochrona Zabytków (w kwocie 100.000,00 zł) oraz Samorządu Województwa Dolnośląskiego (w kwocie 49.957,55 zł). Projekt zabezpieczenia dachów z gontów wykonało Biuro Projektów i Ekspertyz CCI Sp. z o.o. z Wrocławia, wykonawcą robót była wrocławska firma Alpex Sp. z o.o. Ze strony wykonawcy nadzór nad pracami sprawował kierownik budowy Krzysztof Kiedos. Funkcję inspektora nadzoru pełnił Maksymilian Gutfreund, natomiast ze strony Muzeum realizację projektu nadzorowała wicedyrektor Joanna Seredyńska. Przeprowadzone prace przyczyniły się do zabezpieczenia poszycia gontowego dachów Muzeum oraz zagwarantowania jego wieloletniej trwałości i odporności, zarówno na trudne warunki atmosferyczne, czynniki biologiczne, jak i zagrożenie pożarowe.

Festiwal Listów z udziałem Muzeum Papiernictwa

24 września w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu odbył się IV Festiwal Listów. Wrocławska placówka w 2011 roku obchodziła jubileusz 90-lecia istnienia, co było celebrowane również w trakcie festiwalu. Podczas imprezy pracownicy Działu Oświatowego Muzeum Papiernictwa zaprezentowali warsztaty czerpania papieru oraz zajęcia batikowania, tj. zdobienia arkuszy papieru przy użyciu gorącego wosku.

Dusznicki młyn papierniczy jednym z najcenniejszych zabytków Polski

20 września 2011 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski podpisał rozporządzenie w sprawie uznania za pomnik historii młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju. Tym samym siedziba Muzeum Papiernictwa formalnie znalazła się w ścisłym gronie ok. 50 najcenniejszych zabytków w Polsce. Rozporządzenie weszło w życie z dniem publikacji 12 października w Dzienniku Ustaw nr 217, poz. 1282.

Pomnik historii to najwyższa forma ochrony zabytków w Polsce. Mianem tym określa się zabytek nieruchomy o szczególnym znaczeniu dla kultury naszego kraju. Rangę pomnika historii podkreśla fakt, że jest on ustanawiany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej specjalnym rozporządzeniem. Wydarzenie to poprzedza długotrwała procedura, w którą zaangażowani są m.in. Wojewódzki Konserwator Zabytków, Generalny Konserwator Zabytków, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Rada Ochrony Zabytków oraz Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Decyzja Pana Prezydenta wieńczy nasze kilkuletnie starania o podniesienie rangi historycznego młyna papierniczego, który jest jednym

z nielicznych w skali świata obiektów przemysłowych z XVII wieku zachowanych w tak dobrym stanie. Papiernia jest wymieniana wśród najciekawszych pod względem architektonicznym obiektów w regionie, co czyni ją ważną atrakcją turystyczną. Niegdyś młyn odgrywał istotną rolę kulturotwórczą; arkusze z Dusznik wykorzystywano do drukowania książek, sporządzania dokumentów, a zapewne także do zdobywania umiejętności pisania i czytania. Na papiery z Dusznik uczeni przelewali swą wiedzę, a artyści tworzyli na nich liczne dzieła. Dziś na arkuszach z dusznickiego młyna powstają okolicznościowe pisma, dyplomy, papeterie oraz pamiątki świadczące o papierniczych tradycjach Dusznik-Zdroju i bogatego niegdyś w czerpalnie Dolnego Śląska. Ponadto historyczny obiekt tętni życiem kulturalnym (prezentowane są tu liczne wystawy oraz odbywają się festyny, koncerty i prelekcje), a przedsięwzięcia edukacyjne i turystyczne Muzeum są doceniane każdego roku przez dziesiątki tysięcy zwiedzających.

Przepiękny i zadbane młyn papierniczy oraz aktywna działalność edukacyjna i kulturalna zespołu pracowników Muzeum Papiernictwa stały się powodem nadania papierni statusu pomnika historii. Dusznicki zabytek jest jedynym na ziemi kłodzkiej oraz siódmym na Dolnym Śląsku obiektem, który zyskał tak wysoką rangę.



PAŹDZIERNIK

Senioralia 2011 w Muzeum Papiernictwa

Dni Seniora to święto, do którego Muzeum Papiernictwa przygotowywało się z dużym wyprzedzeniem. Mając na uwadze olbrzymi potencjał osób w dojrzałym wieku oraz ogromne zainteresowanie naszymi działaniami, 1 października udostępniliśmy seniorom czerpalnię naszego młyna. Specjalnie w tym dniu zorganizowaliśmy dla nich „Warsztaty papierowej kompozycji”. W zajęciach uczestniczyli seniorzy z wrocławskiej Akademii III Wieku, z którymi współpracujemy od kilkunastu lat, oraz słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Miękini.

Wernisaż wystawy czasowej „Dekompozycje” Pawła Syposza

Komisarz: mgr Artur Goliński

1 października – 30 listopada

Od 1 października można było oglądać wystawę fotografii artystycznej autorstwa Pawła Syposza. Wernisaż urozmaiciła prelekcja wzbogacona pokazem zdjęć.

Paweł Syposz urodził się w 1970 roku we Wrocławiu, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu na Wydziale Komunikacji Multimedialnej. Zajmuje się fotografią i pokazami obiektów świetlnych. W latach 1986–2011 prezentował własne projekty związane z fotografią. Do 1994 roku organizował pokazy spokrewnione z fantasmagoriami. W latach 1994–2000 realizował instalacje wielkoformatowych błon graficznych w przestrzeni z dźwiękiem. Od 2004 roku pracuje nad inscenizacją w dokumencie. W 2003 roku nawiązał współpracę z Wyższą Szkołą Fotografii AFA, gdzie do dziś prowadzi Pracownię Formy Obrazu i Pracownię dyplomową. Mieszka i tworzy we wsi Nowy Waliszów w Kotlinie Kłodzkiej.

Dolnośląski Festiwal Nauki

W dniach 6–7 października w ramach XIV edycji Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, zorganizowanej pod hasłem „Nauka kluczem do natury”, Muzeum Papiernictwa przeprowadziło praktyczne warsztaty z użyciem masy papierniczej. Bezpłatne zajęcia obejmowały: czerpanie papieru, układanie papierowych, jesiennych kompozycji z dodatkiem liści oraz zwiedzanie muzealnych ekspozycji z przewodnikiem. Warsztaty poprowadzone zostały przez pracowników Działu Naukowo-Oświatowego.

Jednocześnie dyrektor Muzeum Maciej Szymczyk w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Bystrzycy Kłodzkiej wygłosił prelekcję na temat polskich pieniędzy na przestrzeni wieków.

Rozpoczęto przebudowę suszarni

W październiku rozpoczęto prace budowlane w ramach projektu pt. „Przebudowa i zmiana sposobu eksploatacji pomieszczeń budynku suszarni w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju – Etap I”, na realizację którego Muzeum Papiernictwa otrzymało dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura kultura – oraz z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego. Efektem realizacji całego projektu, zaplanowanego na 3 lata, będzie stworzenie w niewykorzystanych dotąd obszernych pomieszczeniach suszarni nowych sal wystawowych oraz nowych magazynów zbiorów.

Pozyskane na 2011 rok środki pozwoliły na przeprowadzenie prac przy części ścian zewnętrznych (docieplenie i remont elewacji). To innowacyjne, choć pracochłonne rozwiązanie umożliwi zachowanie dla zwiedzających w pełni oryginalnego wnętrza. Warto podkreślić, że prace remontowe nie ograniczyły dostępu turystów do ekspozycji, a Muzeum działało bez zakłóceń.





LISTOPAD

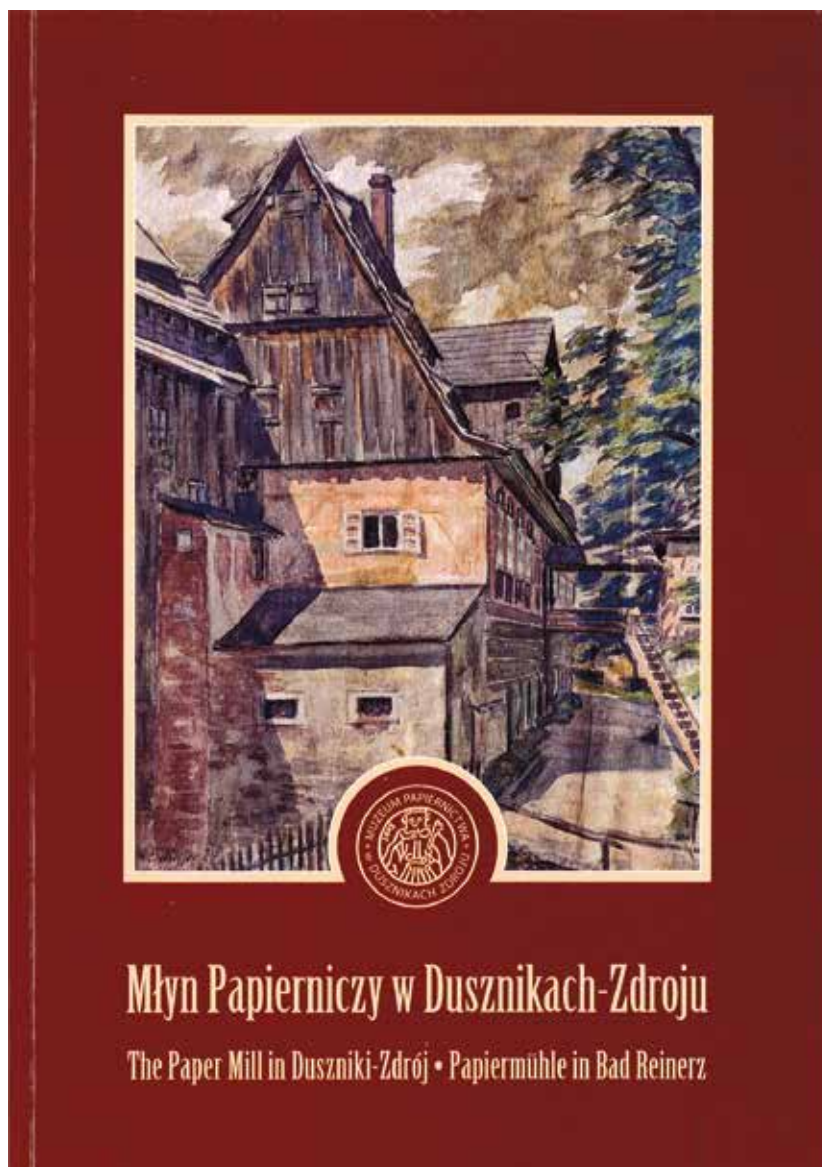
Nowe zajęcia edukacyjne

Muzeum Papiernictwa od listopada wprowadziło do oferty edukacyjnej nowe warsztaty z techniki *decoupage*. Klasyczny *decoupage* polega na naklejaniu wzoru z papieru i pokryciu go wieloma warstwami lakieru tak, aby całkowicie wtopił się i nie był wyczuwalny przy dotknięciu. W zamyśle ma on wyglądać jak namalowany. Podczas trwających 2–3 godziny zajęć uczestnicy mogą w ten sposób ozdobić starą ramkę, butelkę lub pudełko, a wykonane prace otrzymują jako pamiątkę z Muzeum Papiernictwa.

Ukazał się album *Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju*

Z okazji uznania w 2011 roku młyna papierniczego w Dusznikach-Zdroju za pomnik historii Muzeum opracowało album *Młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju* z tekstami Jana Bałchana, Macieja Szymczyka (redaktora publikacji) i Teresy Windyki. W trzech szkicach w języku polskim, angielskim i niemieckim przedstawiona została historia papierni, dzieje Muzeum Papiernictwa i obecna pozycja instytucji. Album ozdobiły

liczne ilustracje historyczne i współczesne zdjęcia. Książka powstała we współpracy z Wydawnictwem ZET z Wrocławia. Jego produkcję sfinansowano z dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego i Stowarzyszenia Papierników Polskich oraz dzięki wsparciu sponsora – firmy International Paper Kwidzyn S.A.



Wystawa „Paszporty krajów Unii Europejskiej” w Warszawie

Od 8 listopada do połowy stycznia 2012 roku w Muzeum Niepodległości w Warszawie prezentowana była wystawa „Paszporty krajów Unii Europejskiej”. Wernisaż odbył się z udziałem przedstawicieli Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Piotra Pankanina oraz Komendy Głównej Straży Granicznej z Dyrektorem Laboratorium Kryminalistycznego Straży Granicznej ppłk. SG Tomaszem Kłosińskim. Z dusznickiego Muzeum w imprezie uczestniczył dyrektor Maciej Szymczyk oraz kurator wystawy Jan Bałchan. Wernisaż stał się okazją do przekazywania informacji o dusznickim młynie papierniczym oraz o działającym w nim Muzeum Papiernictwa.





GRUDZIEN

Dusznicka wystawa w Belchatowie

Na początku grudnia dusznicka wystawa „Dzieje papieru i papiernictwa” trafiła do Belchatowa. 2 grudnia z udziałem Jana Bałchana i Edwarda Płachytki odbył się w Muzeum Regionalnym w Belchatowie wernisaż wystawy wraz z pokazem czerpania papieru.

Wystawa czasowa „Pod gwiazdami Betlejem” ze zbiorów w Muzeum w Telgte w Niemczech

Komisarz: mgr Beata Dębowska

14 grudnia 2011 – 26 lutego 2012

Wystawa ze zbiorów Westfälisches Museum für Religiöse Kultur w Telgte (Niemcy)

14 grudnia odbył się wernisaż wystawy „Pod gwiazdami Betlejem”. Pod zagadkowo brzmiącym tytułem kryła się ekspozycja 53 szopek bożonarodzeniowych, nawiązujących swoim charakterem do kultur europejskich, afrykańskich czy południowoamerykańskich. Zbiory należą do muzeum z miasta partnerskiego Polanicy-Zdroju – Telgte w Niemczech.

Wernisaż wystawy uświetniły jasełka w wykonaniu dzieci i rodziców z Przedszkola Publicznego w Dusznikach-Zdroju, przygotowane przez Jana Bałchana.



W czasie uroczystości pełnomocnik Marszałka Województwa ds. kultury – Edwin Petrykat wręczył Janowi Bałchanowi Nagrodę Marszałka za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury.

Wystawę można było oglądać do końca lutego 2012 roku. Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objął Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec dr Gottfried Zeitz, którego podczas wernisazu reprezentował Rainer Sachs.

oprac. Maciej Szymczyk

Na podstawie

- Sprawozdania Muzeum Papiernictwa z działalności merytorycznej w 2011 roku,
- relacji pracowników Muzeum z realizacji poszczególnych wydarzeń,
- strony internetowej <www.muzeumpapiernictwa.pl>

Fot. Benedykt Basiuk, Artur Goliński, Wojciech Panas, Anna Rymarczyk, Maciej Szymczyk, Dorota Zielińska-Pytłowany

Wyciąg ze statystyki 2011 roku (w nawiasach dane z 2010 roku)	
Ogólna liczba zwiedzających	64 691 (64 279) osób
Uczestnicy lekcji	11 224 (11 359) osób
Uczestnicy warsztatów ogółem	3556 (2834) osób
Wystawy czasowe otwarte w siedzibie Muzeum	11 (12)
Liczba miejsc prezentacji wystaw wędrujących	10 (6)
Pokazy czerpania papieru na imprezach zewnętrznych	20 (21), w tym: – 4 (5) podczas wernisaży, – 16 (16) na innych imprezach (pikniki, festyny itp.)
Zbiory muzealne powiększono o	76 (415) obiektów
Księgozbiór powiększono o	152 (82) woluminy
Liczba arkuszy papieru czerpanego	50,1 (51,5) tys.
Liczba kopert	15,9 (12) tys.
Muzeum w programach telewizyjnych i radiowych	ponad 100 (60) razy
Muzeum w informacjach prasowych	ponad 260 (290) razy
Liczba wydawnictw własnych	27 (25)
Dofinansowanie w ramach programów MKiDN	300.000 zł – PO (346.000 zł – PO, 101.352 zł – Mecenat 2010 ¹)
Dotacje inne (Samorząd Województwa Dolnośląskiego Gmina Duszniki-Zdrój, Starostwo Powiatowe w Kłodzku, Stowarzyszenie Papierników Polskich)	404,479 zł (422.568 zł)

¹ Program MKiDN „Mecenat” był realizowany do 2010 roku.

Wykaz pracowników Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju zatrudnionych w 2011 roku

1. Jan Bałchan kustosz, kierownik Działu Papiernictwa Współczesnego
2. Patrycja Brzoskowska stażystka od 16.05.2011 do 30.09.2011
w Dziale Naukowo-Oświatowym
3. Agnieszka Chudziak specjalista ds. organizacji
4. Tomasz Czerwiński stażysta do 14.02.2011
stażysta wolontariusz od 15.02.2011 do 28.02.2011
pracownik interwencyjny od 02.05.2011 do 31.10.2011
w Dziale Naukowo-Oświatowym
opiekun wystawy czasowej od 2.11.2011 do 30.11.2011
5. Ryszard Czerwiński rzemieślnik czerpalnik papieru
6. Agata Daniel kierownik Działu Produkcji Papieru Czerpanego
7. Beata Dębowska kustosz, kierownik Działu Historii Dusznik-Zdroju
8. Krystyna Gajowska rzemieślnik obróbki papieru
9. Artur Goliński adiunkt muzealny, kierownik Pracowni Grafiki
10. Wiesława Hajkowska opiekun ekspozycji
11. Danuta Hochhaus sprzedawca
12. Jadwiga Janicka starsza księgowa
13. Janusz Janiszewski główny księgowy
14. Dagmara Kacperowska adiunkt muzealny
15. Józef Kapica specjalista ds. maszyn i urządzeń papierniczych
16. Ewa Kłonowska adiunkt muzealny
17. Czesław Lichołat specjalista czerpalnik papieru
18. Dawid Lichołat specjalista czerpalnik papieru
19. Dorota Malińska pracownik gospodarczy / opiekun ekspozycji
od 17.01.2011 do 31.10.2011
20. Ilona Midura specjalista ds. marketingu i sprzedaży
21. Regina Mierzewska sekretarka
22. Marta Nowicka adiunkt muzealny, p.o. kierownik Działu Naukowo-
-Oświatowego od 23.08.2011
23. Edward Płachytko rzemieślnik czerpalnik papieru
24. Joanna Seredyńska zastępca dyrektora Muzeum Papiernictwa

- | | |
|---------------------------------------|--|
| 25. Katarzyna Skowron | specjalista ds. organizacyjnych
urlop macierzyński od 17.05.2011 do 14.10.2011
urlop wychowawczy od 28.11.2011 |
| 26. Beata Sypek | rzemieślnik obróbki papieru |
| 27. Maciej Szymczyk | dyrektor Muzeum Papiernictwa |
| 28. Dorota Tryniecka | pracownik gospodarczy |
| 29. Marek Tryniecki | specjalista ogrodnik do 27.04.2011 |
| 30. Urszula Wasielewska | sprzedawca |
| 31. Tomasz Wielkopolski | specjalista czerpalnik papieru do 18.01.2010 |
| 32. Teresa Windyka | starszy kustosz, kierownik Działu Historycznego |
| 33. Karolina Wołoszyn-
-Cymbalista | referent ds. organizacyjnych od 1.03.2011 |
| 34. Dorota Zielińska-Pytlo-
wany | adiunkt muzealny, kierownik Działu Naukowo-Oświa-
towego
urlop macierzyński od 23.08.2011 |

oprac. Regina Mierzewska

Informacje dla Autorów

- Redakcja „Rocznika Muzeum Papiernictwa” przyjmuje wyłącznie teksty niepublikowane.
- Wszystkie teksty są recenzowane przez specjalistów. Po uzyskaniu pozytywnej recenzji Redakcja podejmuje ostateczną decyzję o przyjęciu tekstu do druku.
- Artykuły przeznaczone do Rocznika nie powinny przekraczać 20 stron maszynopisu znormalizowanego (1 arkusza wydawniczego), w uzasadnionych przypadkach 25 stron. Dalsze zwiększenie objętości tekstu przez Autora wymaga wcześniejszego uzgodnienia z Redakcją.
- Do objętości artykułu nie jest wliczane streszczenie autorskie nieprzekraczające 2000 znaków, które należy przekazać Redakcji wraz z ostateczną wersją artykułu. Streszczenia są przeznaczone do przetłumaczenia na języki obce i zostaną zamieszczone pod tekstem artykułu.
- Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian po uzgodnieniu z Autorem.
- Do artykułu, jeśli tematyka na to pozwala, należy dołączyć zdjęcia i/lub ilustracje w liczbie uzgodnionej z Redakcją.
- Jeżeli ilustracje chronione są prawami autorskimi, należy dostarczyć pisemną zgodę autora lub właściciela ilustracji na ich reprodukcję. Odpowiedzialność wynikającą z naruszenia praw autorskich i praw wydawniczych ponosi Autor.
- Składane do Redakcji recenzje nie powinny przekraczać 10 stron maszynopisu znormalizowanego (0,5 arkusza wydawniczego).
- Recenzje powinny (poza szczególnie uzasadnionymi przypadkami) dotyczyć publikacji wydanych nie dawniej niż w ciągu ostatnich dwóch lat; w opisie dzieła recenzowanego prosimy podawać ISBN i/lub ISSN.
- Autorzy proszeni są o podanie następujących danych personalnych: tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy wraz z dokładnym adresem, adres do korespondencji, numer telefonu i adres poczty elektronicznej. Powyższe dane przeznaczone są jedynie do wiadomości i na potrzeby Redakcji.
- Po ukazaniu się publikacji Autorzy artykułów otrzymują bezpłatnie 1 egz. czasopisma oraz 10 nadbitek własnego artykułu.
- Autorzy recenzji i krótkich not otrzymują 1 egz. czasopisma (nie otrzymują nadbitek).
- Materiały do bieżącego tomu Rocznika należy nadsyłać do dnia 15 lipca.
- Materiałów niezamówionych Redakcja nie zwraca.
- Jeżeli w pracy nad tekstem uczestniczyło kilku Autorów, Redakcja wymaga ujawnienia ich wkładu w powstanie publikacji, z podaniem afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu tekstu. Odpowiedzialność za całość opracowania ponosi osoba przekazująca materiał do publikacji.

- Redakcja informuje, że „*ghostwriting*”, „*guest authorship*”, czyli nieujawnianie nazwisk autorów, którzy wnieśli istotny wkład w powstanie publikacji albo w inny sposób przyczynili się do jej powstania (ghostwriting) lub przypisanie autorstwa osobie, która nie przyczyniła się do powstania publikacji (guest authorship) są niezgodne z prawem (**podstawa prawna**: art. 16 pkt 1 i 2 ustawy z 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, *Dziennik Ustaw* 1994 r., Nr 24, poz. 83), stanowią ponadto przejaw nierzetelności naukowej. Wszelkie wykryte przypadki takiego postępowania będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające Autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).
- Jeżeli badania wykorzystywane w publikacji były przeprowadzane w ramach projektów badawczych albo pod auspicjami instytucji (ośrodków) naukowych lub naukowo-badawczych, Redakcja powinna uzyskać informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji, stowarzyszeń i innych podmiotów (tzw. „*financial disclosure*”).
- Redakcja będzie dokumentować wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązujących w nauce.

Wskazówki techniczne

- Teksty artykułów prosimy składać w programie Microsoft Word.
- Załączone tabele i wykresy powinny być opracowane w programie Microsoft Excel.
- Materiały ilustracyjne powinny być opisane, ponumerowane, a na marginesie wydruku należy zaznaczyć propozycję ich umieszczenia w tekście. Redakcja zastrzega sobie możliwość przesunięcia poszczególnych ilustracji i dostosowania ich lokalizacji w tekście artykułu do wymogów wydawniczych.
- Teksty należy składać w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej (CD-ROM lub w formie pliku przesłanego pocztą e-mail na adres Redakcji). Ilustracje do tekstu należy dostarczyć w formie elektronicznej na płycie CD lub przesłać na adres e-mail w formacie .jpg, .bmp lub .tif w rozdzielczości 300 dpi.
- Należy zachować podwójny odstęp między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie), margines ok. 2,5 cm.
- Prace redakcyjne i edytorskie oraz formatowanie i łamanie tekstu artykułu odbywają się na etapie wydawniczym. W związku z tym prosi się Autorów o nieformatowanie przekazywanego tekstu (wyjątek stanowi formatowanie tabel i wykresów), oraz nie dzielenie wyrazów w tekście.
- Na wstępie maszynopisu (u góry z lewej strony) należy zamieścić imię i nazwisko Autora (bez podawania tytułów naukowych), pod spodem miasto zamieszkania lub miejsce pracy Autora, w kolejnej linii wyśrodkowany tytuł artykułu (bez kropki na końcu).
- Tekst właściwy powinien być napisany jednym krojem pisma (w zasadzie czcionką prostą) o nieziennej wielkości, bez pogrubień i podkreśleń, ze sta-

łym odstępem między wierszami, bez wprowadzania twardego znaku podziału wiersza i znaku podziału strony. Prosi się o niestosowanie jakiegokolwiek formatowania akapitu, odstępów między akapitami, wcięć, wysunięć itd.

- Cytaty zarówno w tekście, jak i w przypisach należy ujmować w cudzysłów. Cytaty pochodzące z literatury obcojęzycznej zamieszczane w tekście właściwym powinny występować w polskim przekładzie, cytaty w przypisach należy zamieszczać w języku oryginału. Z wyjątkiem prac z dziedzin lingwistyki i pokrewnych należy unikać przesycenia tekstu zbędnymi cytatami.
- Używanie skrótów powinno być ograniczone do minimum. Dopuszczalne są skróty powszechnie przyjęte w języku polskim, takie jak: m.in., np., nr, ul., itd., itp., tzw.
- Uważane jako powszechnie jasne są skróty przyjęte przez polski układ miar i wag, takie jak: kg, km, cm oraz skrót zł. (gr.) na określenie polskiej waluty.
- Dopuszczalne są skróty pochodzące z języków obcych odnoszące się do zagranicznych środków płatniczych, jednak przy pierwszym ich zastosowaniu należy podać pełną nazwę waluty w języku polskim, np.: talar Rzeszy (Rtlr.).
- Skróty nazw własnych muszą być bezwzględnie przy pierwszym ich użyciu rozwinięte, np.: Korpus Ochrony Pogranicza (KOP), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), Armia Krajowa (AK) itd. Zasadzie tej podlegają również nazwy państw, np.: Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD), Związek Radziecki (ZSRR) itd. W dalszej części tekstu można używać wcześniej wyjaśnionych skrótów uznając je za w pełni zrozumiałe: KOP, PZPR, AK, NRD, ZSRR itd.
- Wyjątkiem niewymagającym rozwinięcia są skróty przyjęte w polskiej oraz międzynarodowej terminologii w publikacjach naukowych, w szczególności będące częścią nazwy własnej, np.: Waffen SS, albo traktowane w całości jako nazwy własne, np.: samochód marki Fiat albo marki BMW, samolot PZL (w nazwie, np. PZL „Karaś”), okręt ORP „Błyskawica” itd.
- W wypadku skrótów obowiązują formy przyjęte w najnowszym wydaniu Słownika Języka Polskiego.
- W wypadku nazw odnoszących się do niepolskich organizacji, w tekście obowiązuje pełna nazwa w języku polskim, natomiast skrót nazwy może być podawany w języku oryginału, np.: Socjalistyczna Partia Niemiec (SPD).
- Przy transkrypcji z alfabetów innych niż łaćniński należy przestrzegać reguł określonych w polskiej normie bibliotecznej: PN-ISO 9-2000.
- W wypadku nazw miejscowości znajdujących się poza granicami Polski ale posiadającymi polskie nazwy, należy w tekście użyć nazwę polskojęzyczną, np. Drezno (zamiast Dresden), Praga (zamiast Praha), Lwów (zamiast Lviv), Nowy Jork (zamiast New York). Uwaga ta nie odnosi się do zapisu bibliograficznego, w którym nazwę miasta należy umieścić w formie podanej przez wydawcę.

- W razie posługiwania się historycznymi (niepolskimi) jednostkami miar i wag (funt, łut, uncja, stopa, łokieć, wiorsta, mila, kamień, cetnar itd.), prosi się Autorów o przeliczenie w przypisie na obecnie używane w Polsce wartości, umożliwiające czytelnikowi pełne zrozumienie tekstu. Ma to szczególne znaczenie, gdy określenie używane w czasach dawniejszych nie jest jednoznaczne (mila śląska, czeska, pruska, angielska, morska itd.), albo w ciągu wieków ulegało zmianom.
- Teksty opracowań (analizy, syntezy) muszą zawierać przypisy. Numer przypisu powinien zostać zamieszczony po fragmencie tekstu, do którego odnosi się przypis. Oznaczenie przypisu należy umieścić bezpośrednio po tekście przed znakiem przestankowym.
- Przypisy służą zasadniczo do podawania źródeł wykorzystanych przy pisaniu pracy. W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się zamieszczanie w przypisach dodatkowych, niedługich komentarzy, wyjaśnień uzupełniających albo leksykalnych oraz cytatów.
- Przypisy powinny być umieszczone pod tekstem i posiadać numerację ciągłą.
- W przypadku powoływania się na źródło archiwalne, muzealne lub biblioteczne należy podać miejsce przechowywania źródła oraz jego sygnaturę albo numer inwentarzowy.
- Przy powoływaniu się na tekst opublikowany należy podać: pierwszą literę imienia autora (z kropką), nazwisko autora, tytuł pracy oraz miejsce i rok wydania jeśli jest to publikacja książkowa, albo dane bibliograficzne dzieła zwanego, w którym ukazała się praca. Przykłady zapisów zostały zamieszczone pod niniejszymi Wskazówkami.
- W wypadku niemożności ustalenia autora książki (anonimowego autora) należy przed tytułem użyć skrót „[b.a.]” w nawiasie kwadratowym.
- Jeśli w publikacji nie jest podany rok wydania, używa się skrótu „b.r.w.” o ile z innych źródeł nie wynika, w którym roku ukazała się dana pozycja. Jeśli rok opublikowania nie został podany, natomiast możemy go ustalić (np. na podstawie katalogów bibliotecznych), rok wydania podajemy w nawiasie kwadratowym.
- W wypadku nienumerowanych stron (np. w gazetach codziennych) należy zastosować skrót „nlb”.
- Praca cytowana wcześniej i obecnie cytowana ponownie w kolejnym przypisie winna zawierać dane autora (pierwsza litera imienia z kropką, pełne nazwisko autora), pierwsze słowa tytułu zakończone wielokropkiem i w nawiasie kwadratowym numer przypisu, w którym pozycja ta wystąpiła po raz pierwszy w pełnym zapisie bibliograficznym, a następnie strona w pracy cytowanej, do której odnosi się bieżący przypis.
- Jeśli przypis odwołuje się do pracy podanej w przypisie bezpośrednio go poprzedzającym, należy użyć jedynie określenia „ibidem” z podaniem numeru strony.

- Przy powoływaniu się na źródło znajdujące się w Internecie na stronach www obowiązują wszystkie zasady dotyczące podawania danych autora i tytułu tekstu (ewentualnie również wydawnictwa, jeśli publikacja ukazała się także w druku). Poza tymi danymi należy podać adres strony www i bezwzględnie zamieścić informację o dacie korzystania ze strony.

Przykładowe opisy bibliograficzne w przypisach:

Wydawnictwo zwarte:

1. K. Maleczyńska, *Dzieje starego piapiernictwa śląskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 92.

Rozprawa w wydawnictwie zwartym:

2. K. Popiński, *Rola edukacji na poziomie wyższym w modernizacji społeczno-ekonomicznej Polski w latach 1945-1989*, [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja*. Praca zbiorowa pod red. J. Chumińskiego, Wrocław 2010, s.232.

Artykuł w czasopiśmie:

3. J. Piłatowicz, *Chemiczne stowarzyszenie inżynierów i techników w Polsce do 1939 r.*, „Kwartalnik historii Nauki i Techniki”, R. 2003, nr 3-4, s. 95.

Praca cytowana ponownie oraz zapis przypisu odnoszący się do pracy podanej w bezpośrednio go poprzedzającym przypisie:

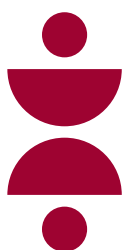
4. K. Popiński, *Rola edukacji na poziomie wyższym...* [2], s. 235.
5. *Ibidem*, s. 236.

Praca z anonimowym autorem i niezamieszczonym rokiem wydania publikacji:

6. [b.a.], *Bad Reinerz, klimatischer walddreicher Höhenkurort*, Bad Reinerz [1891], s. 5.

Źródło znajdujące się w Internecie:

7. A. Defren, *Die Hochschule für Welthandel in Wien: Geschichte und Entwicklung von 1919 bis 1942*, VDM Verlag Dr. Müller, 2007, <<http://www.weltbild.de/3/14896961-1/buch/die-hochschulefuer-welthandel-in-wien.html>> [dostęp: 17 września 2012 roku].



PWPW

POLSKA WYTWÓRNI
PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

PWPW S.A. partnerem Muzeum Papiernictwa
w Dusznikach Zdroju



Biznes Paper



Biznes Tissue



Serwisy



Build-to-Print



Produkty Specjalne



www.pmpgroup.com



Duszniki-Zdrój – miasto z duszą

